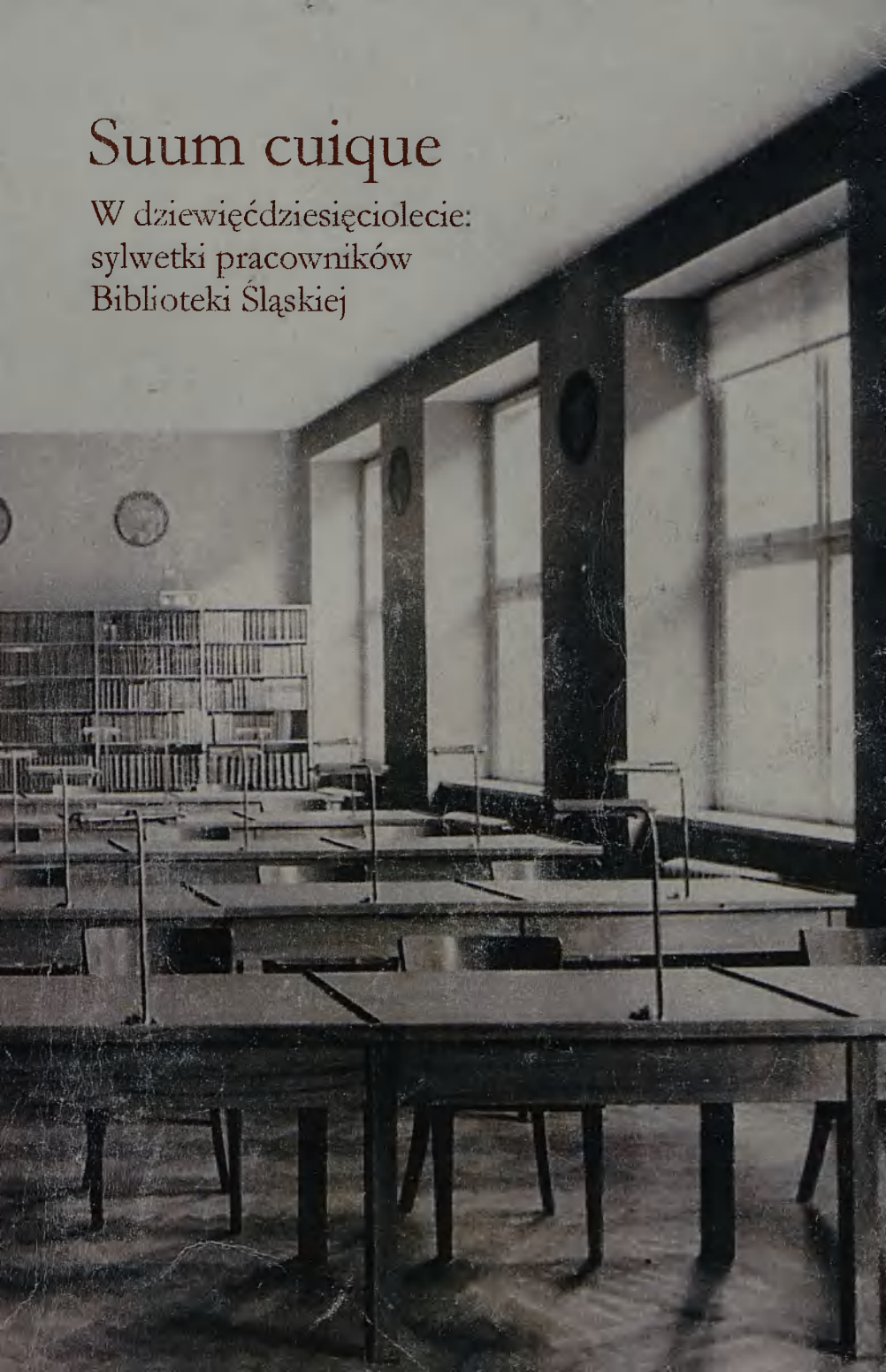


Suum cuique

W dziewięćdziesięciolecie:
sylwetki pracowników
Biblioteki Śląskiej



Suum cuique

W dziewięćdziesięciolecie:
sylwetki pracowników Biblioteki Śląskiej



Henryk Rechowicz

Suum cuique

W dziewięćdziesięciolecie:
sylwetki pracowników Biblioteki Śląskiej

Katowice 2012

KOMITET WYDAWNICZY:

prof. zw. dr hab. Jan Malicki – przewodniczący
mgr Magdalena Skóra – zastępca przewodniczącego
dr Barbara Maresz – sekretarz
dr Teresa Roszkowska
mgr Aneta Sataława

Dopełnienia i przygotowanie do druku
Jan Malicki

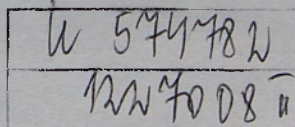
Redakcja
Elwira Zborowska

Korekta
Beata Góra

Skład komputerowy i łamanie
Zdzisław Grzybowski

Projekt okładki
Ryszard Latusek

ISBN 978-83-60209-75-2



Druk i oprawa
Biblioteka Śląska

Nakład 100 egz.

D-13/325/1



30.12

20-

Spis treści

Kilka słów wprowadzenia – Jan Malicki	7
Przedmowa – Henryk Rechowicz	11
Feliks Dłubek	13
Piotr Pampuch	19
Roman Lutman	23
Jacek Koraszewski	29
Kazimierz Hartleb	43
Paweł Rybicki	45
Regina Roguszcza	65
Józef Mayer	69
Franciszek Szymiczek	83
Janina Berger-Mayerowa	95
Grzegorz Groebl	105
Aniela Kowalczykówna	115
Helena Łapińska	121
Janina Woźnicka	125
Paweł Klemens Bruski	131
Zofia Frankowa	135
Halina Kowalczykowa	139
Alojzy Targ	143
Helena Materla	157
Zofia Wróblewska	161
Teresa Służalek	163
Jadwiga Sitko	167
Andrzej Szefer	171
Mirosław Strzoda	181
Barbara Zgryzek	187

Kilka słów wprowadzenia

Nie spodziewałem się, że tak szybko przyjdzie mi dopełnić książkę poświęconą tym, którzy odeszli o nowe sylwetki: Barbary Zgryzek i Henryka Rechowicza, profesora zwyczajnego doktora habilitowanego, uczonego, nauczyciela akademickiego, organizatora wielu przedsięwzięć, które i dziś wzbudzają szacunek. Ale i kontrowersje. Drugiego rektora Uniwersytetu Śląskiego, przeciwstawiającego się koncepcji małego, skromnego, rozdartego między Wrocławiem a Krakowem, prowincjonalnego ośrodka akademickiego, natomiast lansującego wizję przyszłościową, perspektywiczną, inną, odmienną, wielką. Dopowiedzmy od razu – zrealizowaną i kontynuowaną. Wizję dużego uniwersytetu wielowydziałowego, wielokierunkowego i wielospecjalistycznego, z ogromną liczbą studentów i nauczycieli akademickich. A jednocześnie człowieka tragicznego, z którym los obzedł się nielitościwie i niegodnie – za wierność swoim przyjaźniom, lojalność wobec przełożonych i stałość przekonań. Dodajmy od razu – lewicowych. I nie jest to w tym wypadku kategoria dyskredytująca. Był przy tym człowiekiem niezwykle skromnym. Ilekroć Go spotykałem na korytarzach Biblioteki Śląskiej to zawsze przypominały mi się dzieje Hieronima Surkonta, jednego z bohaterów Miłoszowej *Doliny Issy*, rozdartego między porywające go młyny historii a dramatyczne, wręcz tragiczne losy zwykłych, codziennych wyborów. Gdzie osobę – jednostkę ocenia się poprzez makrodzieje świata.

Takim też człowiekiem „pomiędzy”, w momencie przełomu, pozostał Henryk Rechowicz w mojej pamięci i tak oceniam nasze wielogodzinne rozmowy o przeszłości. Tej wielkiej i tej prywatnej. I jednej, i drugiej dla Profesora ważnej.

Przywołajmy Jego słowa przejęte z życiorysu: „Urodziłem się 15 czerwca 1929 roku w Dąbrowie Górniczej, w rodzinie robotniczej. Jestem synem Jana i Katarzyny, z domu Sekuła. Ojciec był robotnikiem Huty Bankowej. Po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej od 1 lipca 1943 roku pracowałem w Hucie Bankowej jako robotnik. W styczniu 1945 roku zostałem ranny w czasie bombardowania.

Po wyzwoleniu uczęszczałem do Państw. Gimnazjum i Liceum im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczej, gdzie w 1949 roku otrzymałem świadectwo dojrzałości. Po 3 miesiącach studiów w ZSRR wróciłem z powodu choroby i pracowałem jako przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP w Dąbrowie Górniczej. W 1950 roku skierowany zostałem na studia w WSP w Katowicach. Dyplom ukończenia studiów w zakresie fizyki uzyskałem w 1953 roku. Po ukończeniu studiów do końca 1962 roku pracowałem w KW PZPR w Katowicach jako kierownik Referatu Historii Partii. Historią interesowałem się od czasów licealnych. Najpierw ukończyłem zaocznie Szkołę Partyjną przy KC PZPR, a następnie dyplom magistra historii uzyskałem w WSNS w Warszawie.

Od 1 stycznia 1963 roku przeszedłem do pracy w Śląskim Instytucie Naukowym w Katowicach, gdzie pracowałem najpierw jako wicedyrektor, p.o. dyrektora i dyrektor do 1 października 1972 roku. Ze Śląskim Instytutem Naukowym byłem związany od chwili jego powstania, oficjalnie w Komisji Historycznej, a nieoficjalnie jako jeden z przedstawicieli KW PZPR. Również po przejściu do pracy na Uniwersytet Śląski byłem związany z Instytutem, m.in. jako wiceprzewodniczący Rady Naukowej, przewodniczący Rady Redakcyjnej Śląskiego Słownika Biograficznego, współorganizator różnych przedsięwzięć naukowych, autor i redaktor wielu prac naukowych i popularnonaukowych.

Na Uniwersytecie Śląskim pracowałem jako profesor historii najnowszej do przejścia na rentę inwalidzką w dniu 1 lipca 1983 roku. Od 1 października 1972 roku do 1 grudnia 1980 roku byłem rektorem Uniwersytetu Śląskiego. Utworzyłem i kierowałem Zakładem Historii Najnowszej.

W 1962 roku uzyskałem na Uniwersytecie Wrocławskim stopień doktora nauk humanistycznych. Promotorem był prof. dr Henryk Zieliński. W styczniu 1966 roku habilitowałem się na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie pracy o Sejmie Śląskim. W 1969 roku zostałem profesorem nadzwyczajnym, a w 1974 roku profesorem zwyczajnym nauk humanistycznych.

Moje zainteresowania badawcze koncentrują się wokół historii politycznej Polski XX wieku oraz problematyki polskiego ruchu robot-

niczego, głównie regionu Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Interesuję się także biografistyką oraz monografiami miast i zakładów przemysłowych. Mój dorobek znajduje wyraz w licznych publikacjach¹.

Profesor pracował także w Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach i sprawował opiekę nad seminariami magisterskimi i doktoranckimi. Był również człowiekiem Biblioteki Śląskiej. I to nie tylko przez blisko dwudziestoletnie zatrudnienie na stanowisku pracownika naukowego, ale i członkostwo oraz przewodzenie Radzie Naukowej w latach 1973–1979, która współkreowała naszą działalność czy poczynania badawcze, czego efektem były publikacje, choćby te poświęcone *Poprzedniczkom Biblioteki Śląskiej i ich roli w życiu umysłowym województwa śląskiego* (1992). Wiele z przygotowywanych do druku prac pozostało jednak w rękopisie lub maszynopiśmie. Choćby opracowana monografia naszej biblioteki czy właśnie wydawane szkice o ludziach związanych z Silesianką. Wszystkie te prace, odnoszące się w zasadzie do Biblioteki Śląskiej, podejmują zagadnienia szersze, ogólniejsze, a z perspektywy oglądu historia – ważniejsze. Są więc niezbywalnym dokumentem historii w jej makroskali, widzianej z perspektywy mikrowydarzeń.

Profesor Henryk Rechowicz zmarł 17 czerwca 2004 roku. Pochowany został w Katowicach na cmentarzu przy ul. Damrota, nieopodal nowego gmachu Śląskiej Książnicy.

Jedną z Jego ostatnich prac jest – powtórzmy – zbiór szkiców poświęconych pracownikom Biblioteki Śląskiej. Dla mnie to jedna z najważniejszych prac Silesianki. Wszyscy bowiem mamy pełną świadomość ważności przedsięwzięcia, jakim jest dokumentowanie współczesnych dokonań, jak i całej minionej przeszłości. Każda instytucja pozostanie w pamięci pokoleń tak długo, jak długo ujawniać się będzie potrzeba poznania jej dziejów, dalszych i bliższych. Przeszłości wielkiej, chwalebnej, nierzadko heroicznej, ocenianej przez zróżnicowany w całym swoim skomplikowaniu proces historyczny, jak i tej małej, odkrywanej poprzez losy i biografie ludzi, poszczególnych jednostek, aktorów *theatrum mundi*.

Każda instytucja winna więc posiadać potrzebę przypominania roli poszczególnych osób; roli niewspółmiernej do makroprocesów dziejowych. Wielkiego szacunku dla tych, co odeszli, a którzy pozostawili po sobie niezatarty ślad swojej tu bytności. Bez których in-

¹ Życiorys; BŚteczka osobowa H.R.

stytucja prawem mimikry byłaby nierozpoznawalna, szara, bezbarwna na tle miasta, regionu, kraju. Właśnie ich praca, ich zamierzenia i przedsięwzięcia składają się na 90-letni dorobek Biblioteki Śląskiej. Na jej dni chwały i dni zwyczajnej, szarej codzienności. Wielką i piękną legendę instytucji, matki śląskiej humanistyki.

Jedynie w tej formie możemy więc podziękować wszystkim pokoleniom pracowników za ich trud, wyrzeczenia i kłopoty, jakie i nam są dobrze znane. Niech książka ta będzie hołdem i podziękowaniem dla wszystkich tych, którym dane było związać swoje losy z Silesianką, w myśl starej, antycznej maksymy: *suum cuique*.

Jan Malicki



Przedmowa

Pisząc historię Biblioteki Śląskiej, poznałem nazwiska jej kierowników i wybitnie zasłużonych bibliotekarzy. Korzystając z zachęty dyrektora Biblioteki prof. zw. dr. hab. Jana Malickiego, postanowiłem napisać ich biblioteczne biografie.

Uwzględniłem przede wszystkim kierowników (dyrektorów) Biblioteki i ich zastępców oraz tych pracowników, których zasługi dla Biblioteki wydają się niepodważalne. Brałem pod uwagę osoby już nieżyjące. Dotąd nie wszystkie zamierzenia udało mi się zrealizować, np. nie znalazłem wystarczających materiałów do przedstawienia sylwetki Artura Wyciska.

Biografie dotyczą lat pracy w Bibliotece Śląskiej (Bibliotece Sejmu Śląskiego, Śląskiej Bibliotece Publicznej). Pozostałe okresy życia, osiągnięcia i zasługi, zostały jedynie zasygnalizowane, z odesłaniem do publikacji, w których można znaleźć uzupełnienie biografu (jeśli taka publikacja istnieje).

Zastanawiałem się nad kolejnością zamieszczenia biografów. Myślałem o układzie alfabetycznym oraz funkcyjnym (dyrektorzy, zastępcy i inni). Każdy z możliwych układów posiada zalety i wady. Ostatecznie zdecydowałem się na układ chronologiczny, biorąc pod uwagę datę podjęcia pracy w Bibliotece.

Henryk Rechowicz

Feliks Dłubek

Feliks Dłubek to postać wyjątkowa. Był pierwszym pracownikiem Biblioteki, który przepracował w niej aż do przejścia na emeryturę. Tworzył zręby Biblioteki i jako jeden z pierwszych odbudowywał ją po II wojnie światowej. Cieszył się wśród pracowników powszechnym uznaniem, zaufaniem i szacunkiem.

Urodził się 26 maja 1878 roku w Strzyżowie (powiat Ostrów Wielkopolski), w rodzinie urzędnika kolejowego Andrzeja i jego żony Antoniny z Malińskich. Po ukończeniu szkoły ludowej przez trzy lata uczęszczał do gimnazjum w Poznaniu. W wieku 17 lat wyjechał do Niemiec, gdzie wyuczył się zawodu fryzjera. W 1899 roku wcielony został do wojska i odbył służbę w pułku dragonów w Stuttgarcie. Po jej zakończeniu w 1902 roku wyjechał do Szwajcarii. Stamtąd po czterech latach przeniósł się do Paryża, a następnie po dwóch latach do Anglii. Po wybuchu wojny jako obywatel niemiecki został internowany. W 1917 roku wstąpił do armii gen. Hallera, z którą w końcu 1918 roku wrócił do kraju¹.

Po zdemobilizowaniu udał się do Kłuczborka, gdzie mieszkali jego rodzice. Aktywnie uczestniczył w akcji plebiscytowej. Pełnił funkcję kuriera. Zarówno w tej działalności, jak i w czasie III powstania śląskiego wykorzystywano jego biegłą znajomość języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego oraz włoskiego.

Po zakończeniu powstania wraz z wieloma powstańcami zakwaterowany został w Goczałkowicach, a następnie pracował jako tłumacz przy policji alianckiej.

¹ Dokumenty w teczce osobowej F.D. w Bibliotece Śląskiej.

W 1923 roku został zatrudniony w Biurze Sejmu Śląskiego jako adiunkt kancelaryjny.

10 października 1950 roku napisał: „W roku 1923 zostałem przyjęty do Biura Sejmu Śląskiego jako urzędnik kancelaryjny. Jednym z moich zajęć było także utrzymywanie w porządku księgozbioru podręcznego, gromadzonego dla prac ustawodawczych w Biurze Sejmu Śląskiego”.

Dwa lata po zwołaniu Sejmu księgozbiór powiększył się znacznie; powstał zbiór różnych książek, czasopism i broszur polskich oraz obcych, przeważnie dotyczących Śląska i jego związku z polską cywilizacją narodową. Wzrosła także liczba dzieł z zakresu historii, literatury, a także innych umiejętności².

Dłubek był pracownikiem bardzo sumiennym. Zamawiał czasopisma, rejestrował je, podobnie jak inne zbiory. Józef Mayer pisał: „Narastanie zbiorów specjalnych w Bibliotece odbywało się w tym czasie również drogą zwyczajową: zakupów, darów, wymiany. Zapisy Feliksa Dłubka, pracownika Biblioteki Śląskiej, w ciągu 40 lat: od 1922 do 1962 roku, czynione bardzo skrupulatnie na odwrocie kart tytułowych starodruków pozwalają śledzić ówczesne źródła, ceny i daty tych nabytków”³.

Zarówno Józef Mayer, jak i inni późniejsi pracownicy Biblioteki Śląskiej wymieniali jako początek tworzenia Biblioteki 1922 rok, np. Grzegorz Groebl pisał, że „pierwsze druki napływające do Sejmu Śląskiego Feliks Dłubek odnotował w końcu 1922 roku”⁴, tymczasem on sam wymieniał konsekwentnie 1923 rok.

Zakres prac Feliksa Dłubka do 1928 roku był znacznie szerszy od tego wymienionego przez G. Groebła i J. Mayera. On sam tak pisał: „Z polecenia Marszałka i Dyrektora Biura Sejmu Śląskiego organizowałem księgozbiór i czasopisma do 1928 r., to znaczy wykonywałem wszystkie prace biblioteczne z pomocą koleżanek i kolegów”⁵.

Nieprzerwanie pracował w Bibliotece Sejmu Śląskiego, a następnie Śląskiej Bibliotece Publicznej, zyskując powszechne uznanie, które tak sformułował dyrektor Paweł Rybicki: „Postacią, która zasługuje na szczególne wspomnienie, był Feliks Dłubek: emigrant z Wielkopolski spędził

² Tamże.

³ J. Mayer, *Dział Zbiorów Specjalnych*, w: *Biblioteka Śląska 1922–1972*, pod red. J. Kantyki. Katowice 1973, s. 140.

⁴ G. Groebl, *50 lat Biblioteki Śląskiej w służbie regionu* (Wystawa: 24 maj–9 czerwiec 1973). „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 18: 1973, s. 26.

⁵ Życiorys F.D.

długi okres życia za granicą, głównie we Francji i w Anglii, pracując w rzemiośle usługowym. W okresie plebiscytu przybył na Śląsk, potem został przyjęty do Biura Sejmu i zaczął pracować w zakładanej i organizowanej Bibliotece. Pomagała mu w tym dobra znajomość języków obcych i zamiłowanie do książek. W toku pracy, wpisując do ksiąg inwentarzowych nabytki biblioteczne, przyswoił sobie potrzebne umiejętności zawodowe, prowadzenie inwentarza pozostawało też główną domeną jego pracy w Bibliotece. Samotnik i oryginał, o wyjątkowej sumienności i pracowitości, zżył się całkowicie z Biblioteką i mógł być przykładem identyfikacji człowieka z warsztatem pracy⁶.

Pracę w Bibliotece przerwała wojna. Okupację przeżył w Katowicach, pracując w charakterze robotnika torowego. Należał do nielicznej grupy mieszkańców Katowic, którzy nie znaleźli się na Volkslisście⁷.

Po wyzwoleniu Katowic szybko wrócił do Biblioteki, gdzie 3 lutego 1945 roku podjął pracę jako drugi przedwojenny pracownik. Na skutek wysadzenia przez Niemców pobliskiego mostu kolejowego w budynku Biblioteki powybijane zostały szyby w oknach i zniszczone drzwi. Wnętrze gmachu zawałone było porozrzucanymi książkami i różnymi przedmiotami⁸. Feliks Dłubek tak pisał o stanie księżnicy: „Bibliotekę zastaliśmy w okropnym stanie. Z powodu wysadzenia części mostu kolejowego w samym sąsiedztwie gmachu Biblioteki wszystkie ułamki szyb, ściani sufitu pomieszały się z książkami i pokryły podłogę magazynu”⁹.

Pierwszy przedwojenny pracownik był także pionierem w latach powojennych. Paweł Rybicki pisał, że Franciszek Szymiczek i Feliks Dłubek „pierwsi dokonali też przejęcia zachowanych zbiorów i urządzeń”¹⁰.

Powojenną pracę w Bibliotece zaczął od usuwania szkód i robienia porządków. Szybko jednak zajął się także pracami bibliotecznymi. Franciszek Szymiczek wspominał: „Dnia 3 lutego zjawiał się w Bibliotece pierwszy «przedwojenny» pracownik, Feliks Dłubek, który od razu obrał sobie kierunek pracy – kompletowanie możliwie wszystkich arkuszy ksiąg inwentarzowych, a następnie rozpoczął od nowa wpisywanie zastanych książek”¹¹.

⁶ P. Rybicki, *Garść wspomnień*, w: *Biblioteka Śląska...*, s. 271.

⁷ Dokumenty w teczce osobowej...

⁸ F. Szymiczek, *Rok 1945 – pierwsze tygodnie i miesiące*, w: *Biblioteka Śląska...*, s. 281.

⁹ Życiorys F.D.

¹⁰ P. Rybicki, *Garść wspomnień...*, s. 273.

¹¹ F. Szymiczek, *Rok 1945...*, s. 281.

W rzeczywistości uzupełnianie inwentarza rozpoczął dopiero w połowie 1946 roku, po znalezieniu przez Franciszka Szymczka w zbiornicy bytomskiej części przedwojennego inwentarza¹².

Jeszcze przed wojną uwidoczniły się wysokie kompetencje biblioteczne Feliksa Dłubka, który brak wykształcenia nadrabiał praktyką w zawodzie bibliotekarza.

Paweł Bruski pisał: „Posiadał tylko podstawowe wykształcenie. Pochodził z ludu i nie miał możliwości uzyskania ani średniego, ani wyższego wykształcenia. Był jednak zdolnym samoukiem, który własną pracą potrafił uzupełnić swoją wiedzę. W czasie długoletniej pracy w zawodzie bibliotekarskim oraz na kursach przed- i powojennych zdobył nie tylko praktyczne umiejętności bibliotekarskie, lecz także przyswoił sobie znajomość jego teoretycznych podstaw”¹³.

Interesująca jest charakterystyka Feliksa Dłubka napisana przez dyrektora Rybickiego, 17 grudnia 1946 roku, dla Naczelnej Dyrekcji Bibliotek: „Ob. Dłubek Feliks jest najstarszym pracownikiem Śląskiej Biblioteki Publicznej, który w tej instytucji (dawniej Bibliotece Sejm Śląskiego) pracuje od początku jej istnienia. Zna na wylot zbiory biblioteczne – i chociaż posiada tylko niższe wykształcenie – dzięki wrodzonej inteligencji, znajomości obcych języków współczesnych oraz wyteżonej pracy dobrze wyszkolił się w zawodzie bibliotekarskim. Jest on przede wszystkim pracownikiem pożytecznym i wzorowo obowiązkowym. Od szeregu lat prowadził referat inwentaryzacji i konserwacji zbiorów i obecnie znowu referat ten prowadzi. Zaznaczyć jeszcze wypada, że ob. Dłubek Feliks był jednym z pierwszych, który zjawił się w Bibliotece po ucieczce Niemców w styczniu ub. roku i przyczynił się skutecznie do uratowania i zabezpieczenia zbiorów Śląskiej Biblioteki Publicznej”¹⁴.

Początkowo zatrudniony był na etacie podreferendarza, ale już od 1946 roku kierował Referatem Inwentaryzacji i Konserwacji Zbiorów. Po pewnym czasie powołany został na stanowisko bibliotekarza, a następnie starszego bibliotekarza¹⁵.

W 1948 roku skończył 70 lat. Z tej okazji dyrektor Rybicki skierował do Jubilata list, w którym pisał: „Przez Pańskie doświadczone ręce przeszły wielkie partie księgozbiorów bibliotecznych, praca zaś

¹² Życiorys F.D.

¹³ P. Bruski, *Feliks Dłubek*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 13: 1968, nr 3/4, s. 51.

¹⁴ Dokumenty w teczce osobowej...

¹⁵ Archiwum Biblioteki Śląskiej VII–11/18; Dokumenty w teczce osobowej...

Pańska na tym polu była i jest zawsze nadzwyczaj sumienna, celowa i świadoma powagi i znaczenia Biblioteki naszej dla naukowego, kulturalnego życia na Śląsku¹⁶.

Rzeczą godną podkreślenia było to, że nadal był sprawny i w pełni zdolny do pracy, co zaznaczył w tym liście dyrektor Rybicki: „Dziękuję Panu za dotychczasową, otoczoną szacunkiem nas wszystkich działalność Pańską w Śląskiej Bibliotece Publicznej. Korzystam zarazem z tej sposobności, by dać wyraz radości nas wszystkich, iż przebywa Pan i pracuje nadal wśród nas i składam Panu życzenia wielu lat jeszcze pożytecznej i owocnej pracy w pełni zdrowia i sił w zawsze jednakowej atmosferze przyjaźni wszystkich współpracowników, ku pożytkowi nauki i kultury polskiej na Śląsku”.

Życzenia te potwierdziły się i Feliks Dłubek pracował w Bibliotece do 1 października 1962 roku kierując Referatem Inwentaryzacji i Konserwacji Zbiorów¹⁷.

Jako pracownik, zdaniem Pawła Bruskiego, wicedyrektora Biblioteki, zasługiwał „na najwyższą pochwałę [...]. Cechowała go nadzwyczajna pilność, obowiązkowość i umiłowanie zawodu. Uczynny i koleżeński zyskał sobie za swoją działalność powszechny szacunek i przyjaźń”¹⁸.

W dowód uznania jego zasług przyznano mu rentę specjalną. Odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia PRL.

Zmarł 26 kwietnia 1968 roku i został pochowany w Katowicach. Był kawalerem¹⁹.

¹⁶ Tamże, List do Jubilata z 24 maja 1948 r.

¹⁷ Dokumenty w teczce osobowej...

¹⁸ P. Bruski, *Feliks Dłubek...*, s. 51.

¹⁹ Dokumenty w teczce osobowej...



Piotr Pampuch

Nie był pracownikiem Biblioteki Sejmu Śląskiego, ale był z nią blisko związany jako dyrektor Biura Sejmu Śląskiego. To właśnie Piotr Pampuch wpływał na politykę zakupów, na pracę Biblioteki, a w okresach, kiedy nie było kierownika Biblioteki, osobiście nią zarządzał.

Urodził się 8 lutego 1881 roku w Siolkowicach, w powiecie opolskim, w rodzinie chłopskiej Antoniego i Agnieszki, z domu Kulig. Wychowany w atmosferze patriotycznej, całe życie poświęcił działalności na rzecz polskości Górnego Śląska. W czasie studiowania prawa na uniwersytecie we Wrocławiu należał do Związku Młodzieży Polskiej „Zet” oraz pełnił funkcję bibliotekarza w Bratniej Pomocy Akademickiej. Studia musiał przerwać ze względu na brak środków materialnych. Pracował w kopalniach węgla na Górnym Śląsku i w Westfalii. W latach 1914–1918 odbył przymusową służbę wojskową.

Po powrocie na Śląsk Opolski włączył się w nurt działalności patriotycznej. Był m.in. sekretarzem Rady Ludowej na powiat opolski, redaktorem „Nowin”, prelegentem. Następnie, przebywając w Katowicach, w 1920 roku ogłosił pracę pod tytułem *150 lat niewoli pruskiej, czyli męczeństwo polskiego ludu śląskiego pod rządami pruskiemi*. W ramach Wydziału Prasowego Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego prowadził szeroką działalność w Bytomiu i Kluczborku, redagował pisma związane z Polskim Komisarjatem Plebiscytowym i publikował na ich łamach. Po III powstaniu śląskim przeniósł się do Katowic i pracował w Naczelnej Radzie Ludowej na Górnym Śląsku, następnie krótko w Wydziale Administracyjnym Śląskiego

Urzędu Wojewódzkiego. Od 1 października 1922 roku do 29 lutego 1924 roku był komisarzem do spraw pracy w Katowicach. Ze stanowiska tego został zwolniony, ponieważ stawał zdecydowanie w obronie bezrobotnych.

Jako znawca stosunków agrarnych na Górnym Śląsku został członkiem Wojewódzkiej Rady Naprawy Ustroju Rolnego i kierował tymczasowo Okręgowym Urzędem Ziemskim w Katowicach. Zabiegał usilnie o szybką parcelację ziemi obszarniczej, co było przyczyną odsunięcia go od tych spraw¹.

Dyrektorem Biura Sejmu Śląskiego został w styczniu 1926 roku². Franciszek Serafin pisze: „Jego życiową pasją stało się wówczas stworzenie biblioteki naukowej. On sam zajmował się wyborem i zakupem większości dzieł naukowych (69% ogółu zakupów), które stały się podstawą zbiorów obecnej Biblioteki Śląskiej w Katowicach”³.

Podobną opinię wyraził wcześniej Stanisław Ziemia, pisząc: „Praca w Biurze Sejmu Śląskiego dała mu tylko jedną satysfakcję – mógł się zająć stworzeniem biblioteki naukowej. Robił to z pasją. Biblioteka Sejmu Śląskiego stała się później główną podstawą zbiorów obecnej Biblioteki Śląskiej”⁴.

W okresie kierowania przezeń Biurem Sejmu Śląskiego nastąpił szybki rozwój Biblioteki. W 1924 roku liczyła ona 1339 pozycji, w tym 1271 książek i 68 czasopism. W 1925 roku przybyły 933 pozycje, w tym 624 książki. W następnych latach przyrost był jeszcze większy. Na początku 1930 roku zbiory Biblioteki liczyły 17 610 pozycji, w tym 13 805 książek i 3805 czasopism⁵. Znaczne były także sumy przeznaczane z budżetu województwa na Bibliotekę, mianowicie w latach 1924–1929/1930 wyniosły 391.845,96 zł⁶. Warto podkreślić, że w tym okresie przeważnie Biblioteką kierował Piotr Pampuch. W 1930 roku decyzje dotyczące zakupu należały do dyrektora Roma-

¹ *Tobie Polsko. Szkice biograficzne działaczy ruchu niepodległościowego na Górnym Śląsku*, pod red. W. Lesiuka i W. Zielińskiego. Opole – Katowice 1981, s. 363–368; *Śląski słownik biograficzny. Seria nowa*, pod red. M. Fazana i F. Serafina, t. 1. Katowice 1999, s. 210–212.

² Taką datę F. Serafin podaje w *Śląskim słowniku biograficznym*, natomiast w *Tobie Polsko...* wymienia 1924 rok.

³ *Tobie Polsko...*, s. 368.

⁴ S. Ziemia, *Wstęp*, w: *Pisma Piotra Pampucha. Wybór*. Stalinogród (Katowice) 1955, s. 32.

⁵ „Śląskie Wiadomości Statystyczne” 1955, z. 9, s. 269.

⁶ R. Lutnan, *Biblioteka Sejmu Śląskiego w Katowicach*. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1930, t. 2, s. 210.

na Lutmana, a w 1931 roku do dyrektora Kazimierza Hartleba, choć Piotr Pampuch miał na nie wpływ. Potem znów prawie trzy lata kierował Biblioteką, aż do czasu objęcia stanowiska dyrektora w 1934 roku przez dr. Pawła Rybickiego. Dyrektor Rybicki objął Bibliotekę, gdy ta posiadała około 70 000 tomów⁷. Tak znaczny wzrost spowodowany został zakupem kilku większych zbiorów.

Piotr Pampuch przestał pracować w Biurze Sejmu Śląskiego, zdaniem Franciszka Serafina, na skutek osobistych nieporozumień z wojewodą Michałem Grażyńskim⁸. Od 1 stycznia 1934 roku przeszedł na emeryturę, ale nie urwały się jego kontakty z Biblioteką, a dotyczyły one tworzenia bibliografii śląskiej.

Zamiłowany w książkach, a równocześnie dążący do rozszerzenia wiedzy o Śląsku, Piotr Pampuch nie tylko preferował przy zakupach silesiaki, ale postanowił doprowadzić do stworzenia bibliografii retrospektywnej Śląska. W tym celu jesienią 1933 roku pod jego przewodnictwem powstał przy Bibliotece Komitet Redakcyjny Bibliografii Śląskiej, do którego weszli Ludwik Brożek, Jacek Koraszewski i Stanisław Wallis⁹.

Rejestracji poddano „wszystkie prace polskie dotyczące Śląska plemiennie polskiego, bez względu na to, gdzie się ukazały i w jakim języku napisane zostały, oraz wszystkie prace Ślązaków narodowości polskiej bez względu na język i poruszony w nich temat”¹⁰.

Dzięki zabiegom Pampucha i poparciu marszałka Konstantego Wolnego Komitet uzyskał od władz samorządowych fundusze na gromadzenie materiałów bibliograficznych. Zaangażowano współpracowników. Niektórzy pracowali honorowo, a inni otrzymywali wynagrodzenie¹¹.

W listopadzie 1933 roku Pampuch rozesłał powielone pismo prosząc o uzupełnienie dwóch załączonych wykazów, z których jeden zawierał 412 pozycji, a drugi 205. W piśmie dokładnie wyjaśniono, jakimi materiałami Komitet był zainteresowany¹². Wynik tej akcji nie jest znany, ale można przypuszczać, że był pozytywny, skoro po paru

⁷ P. Rybicki, *Garsć wspomnień*, w: *Biblioteka Śląska 1922–1972*, pod red. J. Kantyki. Katowice 1973, s. 164.

⁸ *Tobie Polsko...*, s. 368.

⁹ M. Ambros, *Bibliografia Śląska, jej stan obecny i zadania na przyszłość*. Katowice 1946, s. 10.

¹⁰ Biblioteka Śląska, sygn. R. 1361. III.

¹¹ M. Ambros, *Bibliografia Śląska...*, s. 10.

¹² Biblioteka Śląska, sygn. R. 1361. III.

latach przekazano Instytutowi Śląskiemu około 20 000 kart¹³. Również Stanisław Ziemia pisał, że „prace podjęte przez niego [P. Pampucha – przyp. H.R.] w tym kierunku zgromadziły wcale imponującą ilość z górą 20 000 opisów bibliograficznych. Niestety, z zawieruchy wojennej pozostały z tego żmudnego dzieła zaledwie szczątki”¹⁴. Ziemia twierdził, że do zbierania materiałów na Opolszczyźnie Pampuch włączył Opolan¹⁵.

Prawdopodobnie w 1935 roku Pampuch zrezygnował z przewodniczenia Komitetowi Redakcyjnemu Bibliografii Śląskiej i rozwiązał go. Przyczyny nie są znane. Prace jednak nie ustały, lecz po załatwieniu formalności zostały wznowione przez Instytut Śląski.

W 1935 roku zaczęto wydawać „Wykaz Literatury Bieżącej o Śląsku”. Choć Pampuch nie wszedł do Komitetu Redakcyjnego Bibliografii Śląskiej, popierał tę inicjatywę, a pierwszy zeszyt ukazał się jako wydawnictwo Komitetu Redakcyjnego Bibliografii Śląskiej.

Po przejściu na emeryturę zajmował się publicystyką i krytyką literacką oraz prowadził działalność społeczną. W czasie okupacji był prześladowany, został usunięty z mieszkania w Katowicach i w trudnych warunkach mieszkał w Sosnowcu. Po wyzwoleniu wrócił do Katowic. Ówczesny stan zdrowia nie pozwolił mu wówczas na prowadzenie działalności społecznej. Zmarł 30 czerwca 1947 roku i został pochowany w Katowicach¹⁶.

¹³ M. Ambros, *Bibliografia Śląska...*, s. 11.

¹⁴ S. Ziemia, *Wstęp...*, s. 32. Natomiast F. Serafin podaje liczbę około 14 000 kart bibliograficznych.

¹⁵ Tamże, s. 33.

¹⁶ *Śląski słownik biograficzny...*, s. 213.



Roman Lutman

Stosunkowo krótko Roman Lutman kierował Biblioteką Sejmu Śląskiego, ale zasłużył się przede wszystkim tym, że starał się jej nadać charakter naukowy i stworzył podwaliny przekształcenia Biblioteki Sejmu Śląskiego w Śląską Bibliotekę Publiczną.

Urodził się 31 lipca 1897 roku we Lwowie, w rodzinie rzemieślniczej jako syn Franciszka i Ludwiki z Mandryków. Po ukończeniu szkoły ludowej, a następnie gimnazjum, studiował historię i geografię na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

W czasie studiów od 1 marca 1917 roku pracował we lwowskim Archiwum Krajowym Aktów Grodzkich i Ziemskich.

Dyplom doktora filozofii uzyskał po obronie rozprawy na temat *Instrukcje sejmikowe za czasów króla Michała*.

Podczas studiów działał w skautingu i „Zarzewiu”. W okresie odradzania się niepodległego państwa polskiego w 1918 roku walczył na froncie ukraińskim, a w czerwcu 1920 roku przybył na Górną Śląsk. Najpierw pracował w Wydziale Prasowym Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego i redakcji „Katolika”, pisując pod pseudonimem Lutwiński i Krystian, a w okresie III powstania śląskiego, związany z Michałem Grażyńskim, najpierw współredagował „Powstańca”, a później był referentem prasowym Grupy „Wschód”.

Po tzw. buncie Grupy „Wschód” zmuszony został do opuszczenia Górnego Śląska i wrócił do pracy we lwowskim archiwum, gdzie był oficjalnie zatrudniony do 30 listopada 1927 roku. W rzeczywistości od listopada 1923 roku do końca 1926 roku wykonywał powierzono-

ne mu przez państwo zadania w Gdańsku i Opolu oraz publikował w tamtejszej prasie polskiej¹.

Biblioteka Sejmu Śląskiego miała dwóch mecenasów, mianowicie marszałka Sejmu Śląskiego Konstantego Wolnego i wojewodę Michała Grażyńskiego. Obaj wspierali Bibliotekę, ale inaczej widzieli jej przyszłość. Wojewoda Grażyński, pragnąc mieć większy wpływ na Bibliotekę, postanowił powierzyć jej kierownictwo, znanemu z okresu powstań śląskich, Romanowi Lutmanowi. W tym celu ściągnął dr. Lutmana w styczniu 1928 roku do Katowic². Wówczas jednak w województwie śląskim toczyła się ostra walka polityczna przed wyborami parlamentarnymi i wojewoda najpierw wykorzystał Lutmana w kampanii wyborczej po stronie obozu sanacyjnego, powierzając mu kierowanie Biurem Głównego Komitetu Wyborczego Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. Po wyborach Lutman jeszcze krótko pracował w Zarządzie Związku Obrony Kresów Zachodnich. Pracę na stanowisku kierownika Biblioteki Sejmu Śląskiego objął 1 maja 1928 roku, ale już 1 stycznia 1929 roku przeszedł do pracy w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim. Oficjalnie był referentem prawnym, ale przede wszystkim wykonywał poufne zadania na Opolszczyźnie, zlecone mu przez wojewodę Grażyńskiego³.

Pociągała go jednak praca w Bibliotece Sejmu Śląskiego i wrócił do niej 1 stycznia 1930 roku. Tymczasem Biblioteka przeniesiona została do nowego gmachu Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego przy ul. Jagiellońskiej w Katowicach. Przejęta przez niego Biblioteka liczyła na początku 1930 roku wraz z dubletami około 28 000 tomów, w tym 16 128 wydawnictw zwartych i 3000 tomów periodyków. Już wówczas dysponowała 1879 tomami silesiaków i 190 tomami czasopism i wydawnictw periodycznych.

Lutman pisał: „Księgozbiór został w ostatnich czasach całkowicie zinwentaryzowany, uporządkowany i ustawiony. Obecnie odbywa się praca nad uporządkowaniem wydawnictw periodycznych. Biblioteka posiada katalog alfabetyczny, posiadający okolicznościowe krzyżowanie odsyłaczowe (dla tematów geograficznych i osobowych). Katalogu rzeczowego Biblioteka dotąd nie posiada”⁴.

¹ *Śląski słownik biograficzny*, pod red. J. Kantyki i W. Zielińskiego, t. 1. Katowice 1977 (biografia); *Tobie Polsko. Szkice biograficzne działaczy ruchu niepodległościowego na Górnym Śląsku*, pod red. W. Lesiuka i W. Zielińskiego. Opole – Katowice 1981.

² „Poglądy” 1970, nr 13, s. 7 (wywiad z R. Lutmanem).

³ H. Rechowicz, *Poprzedniczki Biblioteki Śląskiej i ich rola w życiu umysłowym województwa Śląskiego*. Katowice 1992, s. 60–62.

⁴ R. Lutman, *Biblioteka Sejmu Śląskiego w Katowicach*. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1930, t. 2, s. 210.

Personel składający się z dyrektora i 10 pracowników Lutman ocenił jako prowizoryczny. Już w marcu 1930 roku zdał sobie sprawę z konieczności przekształcenia Biblioteki Sejmu Śląskiego w bibliotekę publiczną o charakterze naukowym, dla której wymyślił nazwę – Śląska Biblioteka Publiczna.

Pisał: „Faktem bardzo charakterystycznym i w dużej mierze umniejszającym rolę Biblioteki jest okoliczność, że czytelnicy na ogół korzystają z dzieł beletrystycznych [...]. Zlikwidowanie tego zjawiska przez zamknięcie wypożyczalni dzieł beletrystycznych stanowi postulat i warunek rozwoju biblioteki jako instytucji naukowej”⁵.

Ilustrując ten stan podał, że w 1929 roku wśród 7919 wypożyczonych dzieł było 6500 pozycji z beletrystyki.

Roman Lutman twierdził: „Biblioteka Sejmu Śląskiego ma już obecnie charakter biblioteki publicznej, dostępnej dla wszystkich. Jeśli jednak ma ona pożytecznie spełniać swe zadania w tym charakterze, jej stan organizacyjny musi ulec zasadniczej zmianie”⁶.

Jego zdaniem, dzięki takiemu przekształceniu, można by doprowadzić do połączenia z biblioteką Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku i podjąć starania w celu „częściowego przejścia szeregu księgozbiorów prowincjonalnych, dotąd martwych i bezużytecznych” oraz doprowadzić do przyznania Śląskiej Bibliotece Publicznej egzemplarza obowiązkowego z województwa śląskiego. Przekształcenie Biblioteki Sejmu Śląskiego w bibliotekę publiczną o charakterze regionalnym „jest nieodzownym warunkiem rozwoju w województwie śląskim ruchu naukowego i żywotnego ośrodka kulturalnego”⁷.

Ta koncepcja odpowiadała wojewodzie Grażyńskiemu, natomiast marszałek Wolny chciał utrzymać Bibliotekę jako placówkę związaną z Sejmem Śląskim i chociaż dr Lutman miał podpisany kontrakt na trzy lata, już po roku został zwolniony. Zresztą marszałek Wolny cały czas widział w Lutmanie przeciwnika politycznego⁸. W wyborach do III Sejmu Śląskiego chadecja zdobyła najwięcej mandatów i jej przedstawiciel, Konstanty Wolny, wybrany na marszałka Sejmu Śląskiego na kolejną kadencję, nie zamierzał tolerować dyrektora Biblioteki Sejmu Śląskiego, który wysunął „postulat wyeliminowania Biblioteki Sejmu Śląskiego

⁵ Tamże, s. 211.

⁶ Tamże, s. 212.

⁷ Tamże, s. 212–213.

⁸ W. Zieliński, *Roman Lutman – historyk i organizator nauki polskiej na Śląsku*. „Zaranie Śląskie” 1973, z. 4, s. 778–779.

z ram jej dotychczasowej organizacji i stworzenia z niej samodzielnej instytucji naukowej”⁹.

Po zwolnieniu z Biblioteki, w marcu 1931 roku, Roman Lutman przeniósł się do Torunia, gdzie kierował Instytutem Bałtyckim. Nadal interesował się sprawami śląskimi i utrzymywał kontakt z wojewodą Grażyńskim. Na jego wezwanie wrócił do Katowic i 10 kwietnia 1934 roku objął stanowisko dyrektora nowo utworzonego Instytutu Śląskiego, którym kierował do wybuchu wojny.

Miał wielkie zasługi w organizowaniu życia naukowego, skupiając wokół Instytutu Śląskiego wielu badaczy z województwa oraz innych regionów kraju. Współdziałał m.in. z Komitetem Wydawnictw Śląskich Polskiej Akademii Umiejętności. Pełnił różne funkcje, m.in. sekretarza generalnego Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, prezesa Śląskiego Towarzystwa Literacko-Artystycznego¹⁰.

Wielkim osiągnięciem Romana Lutmana było przygotowanie i wydanie w 1936 roku pod jego redakcją pracy zbiorowej *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku*¹¹.

Kierując Instytutem Śląskim Lutman współpracował ze Śląską Biblioteką Publiczną, która przybrała taki kształt, jaki przed kilku laty postulował. Miał zresztą wpływ na działalność Biblioteki, gdyż na wniosek wojewody Grażyńskiego został powołany przez Śląską Radę Wojewódzką, 18 stycznia 1937 roku, w skład Komisji Bibliotecznej na lata 1937–1940¹².

Komisja ta decydowała o najważniejszych problemach Biblioteki, a Roman Lutman aktywnie uczestniczył w jej pracach. Na posiedzeniu 31 maja 1938 roku w dyskusji nad sprawozdaniem dyrektora Rybickiego z działalności w 1937 roku i nad programem uzupełnienia księgozbioru oraz działalnością w roku budżetowym 1938/1939 dr Lutman był aktywny. Na jego wniosek, uzupełniony przez dyrektora Glenska, uznano, że „nie zachodzi potrzeba, przynajmniej w bliskim czasie, wydania drukiem katalogu prawniczego”. Zgodnie z postulatem Lutmana zobowiązano także dyrekcję Biblioteki do zbadania,

⁹ R. Lutman, *Biblioteka Sejmu Śląskiego...*, s. 212.

¹⁰ *Śląski słownik biograficzny...*; „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1936, t. 5, s. 396; „Polska Zachodnia” 1938, nr 36, s. 9.

¹¹ M. Ambros pisał o tej publikacji: „Do bibliografii już specjalnej wkracza cenna praca zbiorowa wydana pod redakcją Lutmana Romana przez Instytut Śląski *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku*”. M. Ambros, *Bibliografia Śląska, jej stan obecny i zadania na przyszłość*. Katowice 1946, s. 9.

¹² *Sprawozdanie dyrektora Śląskiej Biblioteki Publicznej za rok 1937*, Biblioteka Śląska R. 861 III; F. Szymiczek, *Śląska Biblioteka Publiczna w gestii Śląskiej Rady Wojewódzkiej*. „Książnica Śląska” t. 22: 1983–1984, s. 62–64.

„w jakiej mierze Czytelnia Prawnicza jest wykorzystana przez Sejm i Urząd Wojewódzki”¹³.

Do tej ostatniej sprawy wrócono na kolejnym posiedzeniu Komisji, czyli 31 maja 1939 roku. Po wymianie zdań na wniosek dr. Lutmana podjęto następującą uchwałę: „Komisja Biblioteczna uważa za właściwe przeniesienie Czytelni Prawniczej do głównej części Biblioteki w miarę znalezienia pomieszczeń i z uwzględnieniem potrzeb Biura Sejmu Śląskiego”.

W protokole z tego posiedzenia Komisji czytamy: „Dyr. Lutman stawia wniosek, aby dyr. Rybicki przygotował obszernie memorandum do kwestii budowy nowego gmachu i aby w tym celu zwołano osobną Komisję Biblioteczną. Wniosek ten zebrani przyjęli i w związku z tym uchwalono zwołać posiedzenie Komisji w końcu czerwca br.”. Z tego protokołu dowiadujemy się również, że dyrektor Lutman z uznaniem wypowiedział się o pracy Biblioteki¹⁴.

Nie udało się ustalić, czy do specjalnego posiedzenia doszło. Można jedynie przypuszczać, że memoriał został opracowany. Wskazuje na to pismo naczelnika Wydziału Prezydialnego Urzędu Wojewódzkiego do naczelnika Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego zawierające prośbę o udzielenie dyrektorowi Rybickiemu pomocy przy opracowaniu szkicu planu budowy nowego gmachu Biblioteki¹⁵.

Jako dyrektor Instytutu Śląskiego Lutman zdecydował o przekazaniu Bibliotece tych publikacji, które Instytutowi nie były bezpośrednio potrzebne. Gorąco popierał prowadzone w Bibliotece prace bibliograficzne, a kiedy działający przy Bibliotece Komitet Redakcyjny Bibliografii Śląskiej został przez przewodniczącego Piotra Pampucha rozwiązany, postanowił, że prace nad bibliografią retrospektywną Śląska będą prowadzone w ramach Instytutu.

Dyrektor Lutman zadbał o to, aby prace nad bibliografią były prowadzone w sposób naukowy, dlatego o opinię na temat sporządzania bibliografii poproszono wybitnych znawców. Następnie na kierownika pracowni powołano Władysława Wisłockiego, kustosza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, a w skład zespołu weszli doświadczeni badacze. Już w 1938 roku zaczęto zbierać materiały we Wrocławiu i Lwowie. Wybuch wojny przerwał prace, a w czasie jej trwania zebrany materiał uległ zniszczeniu lub rozproszeniu¹⁶.

¹³ Archiwum Państwowe Katowice (dalej: AP Kat.), UWŚl. Wyd. Prez. 77, k. 152–154.

¹⁴ Tamże, k. 137–140.

¹⁵ AP Kat., Sejm Śląski 110.

¹⁶ M. Ambros, *Bibliografia Śląska...*, s. 10–12.



W 1935 roku zaczęła się ukazywać bibliografia bieżąca. Pierwszy zeszyt „Wykazu Literatury Bieżącej o Śląsku” wydany został pod patronatem Komisji Redakcyjnej Bibliografii Śląskiej przy Śląskiej Bibliotece Publicznej, ale już następne zeszyty wydawane były przez Instytut Śląski, co stało się możliwe dzięki Romanowi Lutmanowi.

Po wybuchu wojny Lutman przeniósł się do Lwowa, gdzie pracował w Bibliotece Narodowej im. Ossolińskich, a następnie w drogerii. Zagrożony aresztowaniem przez Niemców udał się do Warszawy, gdzie pod nazwiskiem Witkowski zajmował się przygotowaniem po wojnie ośrodka naukowego na Śląsku.

Już w lutym 1945 roku przyjechał do Katowic i uzyskawszy poparcie władz przystąpił do reaktywowania Instytutu Śląskiego, którego został dyrektorem. Prowadził aktywną działalność na rzecz rozwoju nauki i kultury, sprawując różne odpowiedzialne funkcje, np. przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Kultury¹⁷. Podobnie jak przed wojną, Biblioteka otrzymała od Instytutu wiele cennych publikacji.

Po przekształceniu Instytutu Śląskiego w filię Instytutu Zachodniego i przeniesieniu go do Wrocławia kierował tą placówką, a po likwidacji i tej filii w latach 1950–1957 pracował w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. W 1955 roku uzyskał tytuł docenta. W 1956 roku podjął przygotowania do otwarcia Instytutu Śląskiego w Opolu i kierował nim do 1963 roku, kiedy to przeszedł na emeryturę. Prowadził działalność społeczną i naukową. Posiadał wiele odznaczeń państwowych. Zmarł 28 stycznia 1973 roku. Był żonaty z Marią Kokoszyńską, profesorem filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego¹⁸.

Pisząc wspomnienie pośmiertne o Romanie Lutmanie inny zasłużony dla Biblioteki Śląskiej człowiek stwierdził: „Lutman był archiwistą, bibliotekarzem i edytorem. Z Biblioteką Śląską wiązał Go nie tylko krótki okres dyrektury, lecz również wieloletnia, ścisła współpraca z tą instytucją. Przyczynił się też waleśnie do powiększenia zbiorów Biblioteki Śląskiej, przekazując jej wszystkie wydawnictwa otrzymywane przez Instytut w drodze wymiany. Wśród ludzi związanych z Biblioteką Śląską Roman Lutman zajmuje jedno z przedniejszych miejsc”¹⁹.

¹⁷ *Śląski słownik biograficzny...*

¹⁸ Tamże; *Tobie Polsko...*

¹⁹ L. Brożek, *Roman Lutman (1897–1973)*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 17: 1972, s. 143.



Jacek Koraszewski¹

Znany był powszechnie jako Jacek Koraszewski, ale pisano także Jacek Antoni, a zgodnie z metryką urodzenia nazywał się Antoni Jacek Koraszewski.

Urodził się 13 sierpnia 1908 roku w Opolu, w rodzinie o patriotycznych korzeniach. Był synem znanego działacza społeczno-narodowego, Wielkopolanina, Bronisława Koraszewskiego, założyciela i redaktora „Gazety Opolskiej” oraz Franciszki z Czoków, rodowitej Górnoślązaczki z Katowic. Posiadał starsze rodzeństwo – siostry Anielę i Stefanię oraz braci Zygmunta i Czesława.

Wspomniany problem z imionami miał podłoże patriotyczne. Rodzice pragnęli mu dać imię Jacek, lecz pruski urzędnik odmówił, tłumacząc że nie ma takiego imienia w rejestrze. Ostatecznie, po wymianie zdań, urzędnik wpisał: Antoni Jacek. Rodzice wołali na niego Jacek, podobnie rodzeństwo i koledzy, a później imieniem Jacek posługiwał się w szkole, w pracy zawodowej i naukowej oraz w działalności społeczno-politycznej.

Towarzyszył ojcu w wyjazdach na wieś opolską, przysłuchiwał się patriotycznym zebraniom, spotkaniom ojca z czytelnikami „Gazety Opolskiej”, uczestniczył w występach polskich zespołów amator-

¹ Biografię Jacka Koraszewskiego piszę po raz czwarty, przy czym ta została poszerzona o jego obecność w Bibliotece Śląskiej, a inne sprawy, zwłaszcza jego działalność poselska i kierowanie Śląskim Instytutem Naukowym, podane zostały bardziej skrótowo. Podstawowe fakty biograficzne powtórzyłem za wcześniejszymi opracowaniami. Nie odwołuję się w przypisach do prac i źródeł, które wówczas wykorzystałem, natomiast przytaczam te, z których wcześniej nie skorzystałem. Na końcu podaję zestawienie opublikowanych not biograficznych J. Koraszewskiego.

skich. Po latach wspominał: „Wielką emocją dla nas dzieci było, gdy ojciec zabierał nas z sobą na takie wyjazdy. Czynił to dość często, chciał bowiem, abyśmy się od najmłodszych lat spoufalali z problematyką polityczną Śląska, abyśmy wzrosli w bliskiej styczności z ludem, czuli naszą do niego przynależność, nauczyli się go cenić i kochać”².

Z konieczności uczęszczał do szkoły niemieckiej, natomiast historii Polski i języka polskiego uczył się w domu. W okresie kampanii plebiscytowej kolportował „Gazetę Opolską” i ulotki Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego. W maju 1920 roku bardzo przeżył napad bojówki na siedzibę „Gazety Opolskiej”, w czasie którego drukarnia została doszczętnie zniszczona, redakcja i księgarnia zdemolowane, a ojciec cudem uszedł z życiem i następnie musiał się ukrywać. Wówczas przez pewien czas mieszkał u znajomych rodziców – polskich patriotów w Grudziach. Po III powstaniu śląskim rodzice oddali Jacka i jego brata Czesława na naukę do znanego z tradycji patriotycznych gimnazjum w Trzemesznie, gdzie ukończył czwartą i piątą klasę.

Po podziale Górnego Śląska rodzice przenieśli się do Katowic, gdzie Jacek kontynuował naukę w Gimnazjum im. Mickiewicza. Dotkliwym ciosem była dla niego przedwczesna śmierć ojca, 4 kwietnia 1924 roku, zwłaszcza że, jego zdaniem, przyspieszona została „rozżaleniem” ojca, który nie mógł znaleźć pracy w polskim szkolnictwie.

Po uzyskaniu w 1926 roku świadectwa dojrzałości podjął studia w zakresie filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, a jego mistrzami byli profesorowie Ignacy Chrzanowski i Kazimierz Nitsch.

Nie ograniczał się do studiowania, ale także udzielał się w pracy społecznej. Aktywnie działał w Związku Akademików Górnoślązaków „Silesia” w Krakowie, przez dwie kadencje był jego prezesem. Wchodził także w skład Zarządu Centralnego Związku Akademików Górnoślązaków w Katowicach. Ponadto był członkiem redakcji kwartalnika „Śląska Myśl Akademicka”, w którym zamieszczał także swoje artykuły.

Związany uczuciowo z Opolszczyzną utrzymywał kontakt z organizacją Silesia Superior, grupującą Polaków studiujących na Uniwersytecie we Wrocławiu oraz Dzielnicą Śląską Związku Polaków w Niemczech. Wyjeżdżał na Opolszczyznę, gdzie uczestniczył w patriotycznych imprezach. W latach 1928–1931 był stałym współpracownikiem wydawanych w Opolu „Nowin Codziennych”, do których pisywał korespondencje.

² J. Koraszewski, *Redaktor Bronisław Koraszewski (1864–1924). (Ze wspomnień osobistych o tym ojcu)*, „Kalendarz Opolski” 1964, s. 129–144.

Wykazując zainteresowanie Francją w 1928 roku ukończył na Uniwersytecie w Dijon trzymiesięczny kurs wakacyjny z zakresu języka, literatury i kultury francuskiej.

Już przed ukończeniem studiów upatrzył sobie Bibliotekę Sejmu Śląskiego jako przyszłe miejsce pracy. Z tą myślą od 1 kwietnia 1930 roku odbywał w Bibliotece praktykę. Po uzyskaniu w 1931 roku dyplomu magistra podjął w niej pracę, przy czym w listopadzie i grudniu tegoż roku przebywał na praktyce w Bibliotece Narodowej w Pradze.

Szybko dał się poznać jako dobry, ambitny i kompetentny bibliotekarz. Kiedy jesienią 1933 roku z inicjatywy Piotra Pampucha, dyrektora Biura Sejmu Śląskiego, powołano przy Bibliotece pod przewodnictwem inicjatora Komitet Redakcyjny Bibliografii Śląskiej, znalazł się w jego składzie wraz z Ludwikiem Brożkiem i Stanisławem Wallisem. W Komitecie działał do chwili rozwiązania go przez Piotra Pampucha, po wyodrębnieniu Biblioteki ze struktury Biura Sejmu Śląskiego.

Jacek Koraszewski nie ograniczał się do bibliografii retrospektywnej, wystąpił z inicjatywą sporządzania bibliografii bieżącej Śląska i systematycznego jej publikowania. Prof. Paweł Rybicki wspominał: „Szczególne kierunki zainteresowań i specjalne zbiory Biblioteki stały się podstawą szeregu poczyniń i prac naukowych, przyjmowanych w samej Bibliotece. Pierwszym takim w Bibliotece poczętym wydawnictwem był jeszcze w międzywojennym okresie „Wykaz literatury bieżącej o Śląsku”, którego inicjatorem i redaktorem był Jacek Koraszewski”³.

Myślą przewodnią wydania „Wykazu Literatury Bieżącej o Śląsku” było rozbudzanie zainteresowania Śląskiem, a jego konkretnym zadaniem, jak czytamy we wstępie do pierwszego zeszytu, „rejestrowanie, o ile możliwości wyczerpujące, bieżącej produkcji piśmiennej polskiej i obcej, dotyczącej Śląska, w szczególności tej części, która objęta jest granicami Województwa”⁴.

Pomimo kłopotów, jakie się pojawiły po rozwiązaniu Komitetu Redakcyjnego Bibliografii Śląskiej, nie zrezygnował z wydawania „Wykazu Literatury Bieżącej o Śląsku”, znajdując wsparcie finansowe w Instytucie Śląskim. Pod jego redakcją wychodził on do wybuchu wojny jako kwartalnik. Ostatni numer ukazał się w 1939 roku (styczeń – marzec)⁵.

³ P. Rybicki, *Garść wspomnień o Bibliotece Śląskiej i Śląsku*, w: *Biblioteka Śląska 1922–1972*, pod red. J. Kantyki. Katowice 1973, s. 276.

⁴ „Wykaz Literatury Bieżącej o Śląsku” 1953, z. 1.

⁵ Ostatni zeszyt ukazał się za pierwszy kwartał 1939 roku.

Prace nad bibliografią retrospektywną Śląska i wydawanie „Wykazu Literatury Bieżącej o Śląsku” wiązały się ze szczególnym jego zainteresowaniem silesiakami. Zajmował się, opiekował i powiększał zbiór silesiaków. Jego zapobiegliwości zawdzięczała Biblioteka m.in. nabycie i wcielenie do zbiorów cennych roczników prasy śląskiej oraz innych wydawnictw przejętych od rodziny Piotra Smyrka z Bogacicy pod Kluczborkiem. Przyczynił się też w znacznym stopniu do pozyskania dla Biblioteki dużej części księgozbioru Konstantego Prusa. Nabywał cenne druki z rąk dawnych działaczy polskich na Śląsku, np. ze spuścizny po ks. Janie Kuderze z Mysłowic.

Wyróżniał się wśród pracowników Biblioteki Sejmu Śląskiego i dr Paweł Rybicki po objęciu stanowiska kierownika Biblioteki zaraz zwrócił na niego uwagę. Pisząc o zespole pracowników Biblioteki Sejmu Śląskiego i przedwojennej Śląskiej Biblioteki Publicznej prof. Paweł Rybicki stwierdził: „Pierwszą postacią w tym zespole był Jacek Koraszewski [...], był przede wszystkim doskonałym znawcą silesiaków i nad tym działem sprawował stałą opiekę; wielostronnie uzdolniony i bardzo zorientowany w miejscowych stosunkach pełnił obowiązki zastępcy i po formalnym przekształceniu Biblioteki został mianowany jej wicedyrektorem”⁶.

Najpierw w Śląskiej Bibliotece Publicznej im. Józefa Piłsudskiego pełnił funkcję zastępcy kierownika, a na posiedzeniu Rady Wojewódzkiej 29 grudnia 1936 roku na wniosek wojewody Grażyńskiego powołany został na stanowisko zastępcy dyrektora Biblioteki 1 stycznia 1937 roku⁷. Posadę tę zajmował do wybuchu wojny.

Obok stałych obowiązków podejmował także zadania doraźne. W czasie przeprowadzki Biblioteki do nowego gmachu przy ul. Francuskiej 12 kierował grupą pracowników odpowiedzialną za przyjmowanie i układanie przywożonych zbiorów⁸.

Intensywna praca nie przeszkodziła mu w podnoszeniu kwalifikacji. Początkowo zdecydował się na studiowanie prawa w systemie zaocznym na Uniwersytecie w Poznaniu, ale po dwóch latach zrezygnował. Natomiast w porozumieniu z prof. Chrzanowskim postanowił się doktoryzować, obierając za temat pracy doktorskiej kult Mickiewicza na Śląsku. Do wybuchu wojny zgromadził większość materiałów i przystąpił do pisania pracy. Niestety, wybuch wojny

⁶ P. Rybicki, *Garść wspomnień...*, s. 271.

⁷ F. Szymiczek, *Śląska Biblioteka Publiczna w gestii Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Lata 1936–1939*. „Książnica Śląska” t. 22: 1983–1984, s. 61–62.

⁸ Archiwum Biblioteki Śląskiej (dalej: ABŚl.) VII–11/17.

przerwał mu pisanie doktoratu, a zgromadzone materiały zginęły w czasie zawieruchy wojennej⁹.

Przyzwyczajony do pracy społecznej w czasie studiów, teraz dalej ją kontynuował, zajmując się równocześnie publicystyką. Jego artykuły ukazywały się w „Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, w „Zaraniu Śląskim”, „Kwartalniku Historycznym”, pracach zbiorowych. W latach 1936–1938 był redaktorem miesięcznika „Powstaniec Śląski”, organu Związku Powstańców Śląskich.

Nadal związany był ze środowiskiem młodej inteligencji górnośląskiej. Na konstytucyjnym zebraniu Centralnego Związku Ślązaków Akademików 12 lipca 1935 roku wygłosił referat na temat celu i zadań Związku. Opowiadał się za zniwelowaniem uprzedzeń między Ślązakami z Górnego i Cieszyńskiego Śląska. Jego postawę polityczną określiło jednoznaczne odwołanie się do wzoru Józefa Piłsudskiego¹⁰.

Należał i współpracował z organizacjami patriotycznymi: Związkiem Obrony Kresów Zachodnich, Związkiem Powstańców Śląskich, Towarzystwem Opolan zamieszkających w Katowicach.

Zainteresowania literackie skłoniły go do przynależności do Śląskiego Towarzystwa Literacko-Artystycznego, w którym przez pewien czas pełnił funkcję sekretarza¹¹. Miały także wyraz w paru jego publikacjach¹².

Ponadto należał do organizatorów Koła Śląskiego Związku Bibliotekarzy Polskich w Katowicach. Zebranie organizacyjne koła odbyło się w Śląskiej Bibliotece Publicznej 17 marca 1937 roku przy udziale ponad 50 osób. Koło obejmowało swoim zasięgiem województwo śląskie i Zagłębie Dąbrowskie. Na tym zebraniu J. Koraszewski wybrany został do zarządu otrzymując funkcję gospodarza¹³.

Na podkreślenie zasługuje jego dobra znajomość zasobów wszystkich bibliotek w województwie śląskim. Znalazło to wyraz w trzech jego publikacjach na ten temat¹⁴.

⁹ Na podstawie dokumentów przechowywanych przez Wandę Koraszewską.

¹⁰ „Jesteśmy tym pokoleniem – twierdził – którego żywym nauczycielem był wódz narodu, Józef Piłsudski”. „Polska Zachodnia” 17 VIII 1935.

¹¹ „Polska Zachodnia” 6 II 1938.

¹² Por.: Ks. Jan Dzierżoń. *W 25-tą rocznicę zgonu*. „Zaranie Śląskie” 1931, z. 3/4, s. 168–170; *Wesele Wyspiańskiego i poezja Władysława Betzy przed sądem pruskim*. „Zaranie Śląskie” 1933, z. 4, s. 169–174; *Liryka poety górnośląskiego Jana Nikodema Jaronia*. „Polska Zachodnia” dodatek literacki 5 III 1933.

¹³ „Polska Zachodnia” 21 III 1937.

¹⁴ *Księga pamiątkowa X-lecia Związku Urzędników Państwowych, samorządowych i komunalnych na Województwo Śląskie ZZ w Katowicach*. Katowice 1934, s. 154–156; *Biblioteki [na Górnym Śląsku]*, w: *Polska po roku 1926*. Warszawa [1936], s. 292–294; *Biblioteki polskie na Śląsku*. „Przewodnik Młodzieży Powstańczej. Kalendarz Oddziałów Młodzieży Powstańczej na rok 1936” 1936, s. 70–71.

W tekście *Biblioteki polskie na Śląsku: Oświatowe – szkolne – prywatne – naukowe*¹⁵ przedstawił aktualny stan tych placówek. Jego zdaniem 643 biblioteki oświatowe liczyły 313 513 tomów, w szkołach podstawowych znajdowało się 126 966 książek, w szkołach średnich 45 413 książek. Podkreślił znaczenie zbiorów cieszyńskich oraz zbiorów prywatnych ks. Kudery w Mysłowicach Brzezince, dr. Wacława Olszewicza w Siemianowicach, Konstantego Prusa w Mikołowie i Jana Wantuły w Ustroniu.

O Śląskiej Bibliotece Publicznej pisał: „Tej wielkiej i od dawna odczuwanej potrzebie stworzenia na Śląsku naprawdę naukowej i publicznej, tj. zawsze każdemu naukowo pracującemu dostępnej biblioteki, która by poziomem swoim istotnie sprostała daleko idącym wymaganiom nowoczesnej wiedzy bibliotecznej, zaradcono dopiero pod koniec roku 1924, kiedy na wniosek Marszałka Sejmu Śląskiego, K. Wolnego, Sejm Śląski wstawił do budżetu dość znaczną kwotę na założenie dzisiejszej Biblioteki Sejmu Śląskiego. Od samego prawie założenia zaczęła ona gromadzić dzieła podstawowe z wszystkich dziedzin wiedzy, ale zawsze było i będzie jej naczelnym hasłem, z wielką pilnością urzeczywistnianym, gromadzenie tzw. silesiaków, czyli wszystkich wydawnictw, które odnoszą się do Śląska, do jego przeszłości i do heroicznych walk staczanych z najeźdźcą. Wyniki pracy, osiągnięte w tak stosunkowo krótkim okresie czasu, wysunęły ją na czoło wszystkich księgozbiorów naukowych na Śląsku i postawiły na zaszczytnym miejscu w szeregu polskich bibliotek regionalnych”¹⁶.

W tym miejscu należy podkreślić, że Jacek Koraszewski był obok Pawła Rybickiego jedynym reprezentantem Śląskiej Biblioteki Publicznej aktywnie uczestniczącym w życiu województwa śląskiego. Można tu podać dwa wymowne przykłady: 16 grudnia 1935 roku uczestniczył w zorganizowanym przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku wieczorze dyskusyjnym na temat *O pojęcie Ślązaka*¹⁷. Natomiast w 1939 roku poproszono go jako wicedyrektora Śląskiej Biblioteki Publicznej o odpowiedź na ankietę w sprawie ustanowienia nagrody literackiej. Pisał: „Nagroda powinna być stała, roczna, niepodzielna i wysoka (od trzech do pięciu tysięcy złotych). Nagradzać należałoby na przemian utwory literackie i prace naukowe związane treściowo ze Śląskiem – bez względu na pochodzenie

¹⁵ *Księga pamiątkowa X-lecia Związku Urzędników Państwowych, Samorządowych...*, s. 154–156.

¹⁶ Tamże, s. 156.

¹⁷ „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1936, t. 5, s. 324; „Kuznica” 1935, nr 19, s. 14–15.

i miejsce zamieszkania autora". Uważał, że oceniane powinny być prace wydrukowane¹⁸.

Dużej aktywności Jacka Koraszewskiego sprzyjała stabilizacja życiowa. W 1934 roku ożenił się z Wandą Weber, absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego, córką zasłużonego działacza plebiscytowego i burmistrza Rybnika, Władysława Webera. Małżonka wykazywała spore zrozumienie dla jego pracy i działalności, a także stwarzała w domu atmosferę sprzyjającą sukcesom męża, służyła radą i pomocą.

W obliczu narastającego niebezpieczeństwa niemieckiej agresji zaangażował się w przygotowanie obrony Górnego Śląska. Został członkiem Centralnego Komitetu Obywatelskiego i zastępcą przewodniczącego Sekcji Ogólnej. Działalność w Komitecie łączył z przygotowaniem zbiorów Biblioteki do ewakuacji i dopiero w pierwszych dniach wojny poświęcił się całkowicie pracy w Komitecie.

Wraz z innymi organizatorami obrony Śląska udał się na wschód, przekroczył polską granicę i przez Rumunię, Jugosławię i Włochy dotarł do Francji, gdzie zgłosił się do armii polskiej. 16 czerwca 1940 roku został ciężko ranny w bitwie pod Leudrefing w Alzacji i dostał się do niemieckiej niewoli. Prawie trzy lata przebywał w różnych szpitalach w Niemczech i Francji. To właśnie we Francji nawiązał kontakt z antyhitlerowskim podziemiem. Zagrożony aresztowaniem, przedostał się do Hiszpanii, a stamtąd do Algierii, gdzie pomimo poważnego inwalidztwa wstąpił do armii polskiej. Po zakończeniu wojny pracował w UNRRA i zajmował się organizowaniem transportów Polaków do ojczyzny. Choć oficjalnie nie wrócił do Polski, to m.in. w Dzieńdzicach kierował placówką Misji UNRRA. Do kraju na dobre powrócił w grudniu 1947 roku¹⁹.

Krótko pracował w redakcji „Trybuny Robotniczej”. Po zamieszkaniu na stałe w Katowicach nawiązał kontakt z dyrektorem Rybickim i wrócił do pracy w Śląskiej Bibliotece Publicznej. 1 maja 1948 roku mianowany został kustoszem Biblioteki Narodowej i skierowany do pracy w Śląskiej Bibliotece Publicznej, w której przystąpił do pracy 6 lipca 1948 roku. Podobnie jak przed wojną, znowu został zastępcą doc. Rybickiego, a jego obowiązki w sprawozdaniu za 1948 rok sformułowano następująco: „kierownictwo działów silesiaków, czasopism, egzemplarza obowiązkowego;

¹⁸ „Fantana” 1939, nr 2, s. 5. W następnym numerze wypowiedzieli się także Paweł Rybicki i Józef Mayer.

¹⁹ Pobieźnie omówiony tu okres wojny i pierwsze lata po wojnie zostały przedstawione m.in. w biografii na łamach „Zarania Śląskiego” z 1974 roku, nr 3.

przydział nowych nabytków do katalogu systematycznego, praca nad rekonstrukcją części katalogu systematycznego²⁰. W 1949 roku był kierownikiem Oddziału Księgozbiorów i działającego w ramach tego oddziału referatu silesiaków. Odpowiadał za współpracę z zagranicznymi instytucjami naukowymi i kulturalnymi, był członkiem Komisji do Spraw Importu Książek i nadzorował szkolenie magazynierów i woźnych²¹. Zakres podstawowych obowiązków Jacka Koraszewskiego w następnych latach pracy w Śląskiej Bibliotece Publicznej nie uległ zmianie. Równocześnie rozwijał działalność społeczną. W 1949 roku wygłosił cztery odczyty, był organizatorem trzech wystaw, a oprócz tego pełnił funkcje członka Wojewódzkiego Komitetu Bibliotecznego i Związku Inwalidów Wojennych RP, przewodniczącego koła katowickiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich i koła Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki przy Bibliotece²².

Pracę społeczną wiązał z pracą w Bibliotece i starał się, aby Biblioteka rozszerzała swoją działalność. W czasie „narady wytwórczej Biblioteki Śląskiej i instytucji naukowych śląskiego zagłębia przemysłowego” 29 stycznia 1952 roku dr Koraszewski wygłosił referat pod tytułem *Uwagi o zadaniach biblioteki naukowej w dobie dzisiejszej*. W pierwszej części referatu przedstawił wnioski wypływające z I Kongresu Nauki Polskiej i konferencji naukowej bibliotekarzy w Krynicy (luty 1951 roku), zaś w drugiej części zatrzymał się na zadaniach w zakresie bibliografii i dokumentacji²³.

Liczne zajęcia nie przeszkodziły mu w uzyskaniu stopnia doktora. Wprawdzie zebrane przed wojną materiały zaginęły, ale znał źródła i wrócił do nich. Uzgodniony przed wojną, z zamordowanym przez okupanta prof. Chrzanowskim, temat pracy *Kult Mickiewicza na Śląsku* pozostał bez zmian, gdyż nowy promotor prof. Stanisław Pigoń w pełni go aprobował. Już po przeczytaniu większości rozdziałów pisał: „Całość, jak widzę, będzie dziełem bardzo pożytecznym, świadectwem dużej wagi z zakresu socjologii, literatury i dziejów świadomości narodowej”²⁴. Praca została także bardzo wysoko oce-

²⁰ Rok 1948. [Sprawozdanie z działalności Śląskiej Biblioteki Publicznej za lata 1945–1948], ABŚl.

²¹ Sprawozdanie z działalności Śląskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach w 1949 roku.

²² Tamże.

²³ Protokół z narady 29 I 1952, ABŚl. VII–11/19.

²⁴ Materiały w posiadaniu Wandy Koraszewskiej.

niona przez recenzenta prof. Juliusza Kleinera. Promocja doktorska odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim 24 listopada 1951 roku²⁵.

Po przekształceniu Śląskiej Biblioteki Publicznej w Bibliotekę Śląską jego pozycja nie uległa zmianie. Nadal był zastępcą dyrektora Biblioteki, a współpraca z prof. Rybickim układała się bardzo dobrze.

Oceniając tę współpracę prof. Rybicki napisał: „W okresie międzywojennym zawiązały się między nim a mną dobre koleżeńskie stosunki, utrzymywało się jednak przy tym coś z niedającego się pokonać dystansu. Kiedy spotkaliśmy się znów po wojnie, ów dystans zanikł, była natomiast szczerza troska o zachowanie wspólnie nam powierzono- go dobra. Dzięki dobrej współpracy wytworzył się przyjazny stosunek oparty na wzajemnym zrozumieniu i życzliwości”²⁶.

Będąc zastępcą dyrektora Rybickiego dr Koraszewski współdziałał z nim w rozwiązywaniu różnych ważnych problemów, m.in. zabiegał o oddanie Bibliotece pomieszczeń zajmowanych w gmachu przy ul. Francuskiej 12 przez inne instytucje. Zdawał sobie równocześnie sprawę, że długofalowym rozwiązaniem trudności i potrzeb lokalowych Biblioteki będzie wybudowanie nowego gmachu. Świadczy o tym opracowanie przez niego obszernego memoriału *Sprawa budowy gmachu Biblioteki Śląskiej w Stalinogrodzie*, który został wysłany do ministra kultury i sztuki 20 sierpnia 1955 roku wraz z prośbą „o wyrażenie zgody na kontynuowanie prac nad wzniesieniem w ramach planu 5-letniego gmachu Biblioteki Śląskiej”²⁷.

Po uzyskaniu stopnia doktora prowadził badania nad piśmiennictwem śląskim i związkami kulturalnymi polsko-śląskimi. Wiele uwagi poświęcał popularyzowaniu tej problematyki, zwłaszcza na łamach „Dziennika Zachodniego” i „Trybuny Robotniczej”. Pisał m.in. o Juliuszu Ligoniu, Karolu Miarce, Józefie Lompie, ks. Konstantym Damrocie, Janie Nikodemie Jaroniu, Hugonie Kołłątaj, o prasie polskiej na Śląsku, o tradycjach opolskich oraz o walce ludu górnośląskiego przeciw germanizacji.

W związku z otwarciem w maju 1953 roku wystawy *Słowo polskie na Śląsku*, zorganizowanej wspólnie przez Bibliotekę i Muzeum Śląskie w Bytomiu, zamieścił w „Dzienniku Zachodnim” (nr 122) artykuł pod zbliżonym tytułem popularyzujący wystawę²⁸.

²⁵ Odpis dyplomu w teczce osobowej J.K. w Bibliotece Śląskiej.

²⁶ P. Rybicki, *Garść wspomnień...*, s. 276.

²⁷ ABŚl. VII–11/10 a.

²⁸ M.C. Janota, *Doc. dr Antoni Jacek Koraszewski. Bibliografia osobowa*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 14: 1969, s. 120–131.

Szczególnie dużo uwagi poświęcił krzewieniu kultu Mickiewicza w związku z obchodami Roku Mickiewiczowskiego. Z jego inicjatywy i pod jego kierownictwem w Bibliotece urządzona została wielka wystawa poświęcona temu poecie. Trwałą pozycją jest opracowany przez J. Koraszewskiego i wydany drukiem katalog wystawy. Był inicjatorem sesji naukowej poświęconej Mickiewiczowi, zorganizowanej przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną i Towarzystwo Literackie im. Mickiewicza. Tej tematyce poświęcił kilka artykułów i odczytów. Wreszcie w 1957 roku doczekał się wydania zmienionej rozprawy doktorskiej pod tytułem *Rola twórczości Adama Mickiewicza w rozbudzeniu i utrzymaniu polskości na Śląsku*. Współautorem był Mieczysław Suchocki. Prof. Pigoń napisał, że ta „rozprawa posiada wybitną wartość naukową i daje znacznie więcej, niż zapowiada tytuł. Są to dzieje odrodzenia narodowego Śląska XIX i XX wieku skupione wokół roli Mickiewicza”²⁹.

W 1956 roku otrzymał tytuł docenta. Wkrótce potem został dyrektorem Biblioteki Śląskiej. Najpierw od 1 grudnia 1956 roku pełnił obowiązki dyrektora, a od 1 października 1957 roku mianowany został dyrektorem. Jego kandydaturę wysunął ustępujący dyrektor prof. Paweł Rybicki i nie była ona przez nikogo kwestionowana.

Objęcie przez doc. Koraszewskiego funkcji dyrektora Biblioteki Śląskiej przypadło na okres ważnych wydarzeń politycznych, które postanowił wykorzystać dla rozwoju nauk humanistycznych na Górnym Śląsku. Stał na czele Komitetu Organizacyjnego Instytutu Śląskiego, który został zlikwidowany w 1949 roku. Trudności w uzyskaniu akceptacji władz dla odbudowy Instytutu sprawiły, że placówkę pod nazwą Instytut Śląski powołano w Opolu. W tej sytuacji utworzony w Katowicach Instytut otrzymał nazwę Śląski Instytut Naukowy. 25 maja 1957 roku mianowany został kierownikiem, a wkrótce potem dyrektorem Śląskiego Instytutu Naukowego. Nie zaniedbując Biblioteki Śląskiej, szczególnie dużo czasu poświęcił zorganizowaniu Instytutu, którego początkowa działalność opierała się na pracy społecznych komisji kierowanych przez profesorów. Do zasług doc. Koraszewskiego w rozwoju humanistyki trzeba zaliczyć reaktywowanie kwartalnika „Zaranie Śląskie” jako organu Śląskiego Instytutu Naukowego.

Pamiętając o dobrych przedwojennych doświadczeniach współpracy Biblioteki z Instytutem Śląskim w wydawaniu bibliografii bieżącej Śląska doc. Koraszewski doprowadził do podobnej

²⁹ List w posiadaniu Wandy Koraszewskiej.

współpracy między Biblioteką a Śląskim Instytutem Naukowym. Osobiście przewodniczył Komisji Bibliograficznej Instytutu i spowodował, że wobec trudności finansowych Biblioteki prace bibliograficzne finansowane były przez Instytut. Dzięki staraniom doc. Koraszewskiego wznowiono wydawanie bibliografii bieżącej Śląska jako rocznika i pierwsza część wydawnictwa pod nazwą *Bibliografia Śląska* za rok 1960 ukazała się w 1963 roku. Ogółem pod jego opieką do 1969 roku ukazało się sześć roczników.

Również z inicjatywy Jacka Koraszewskiego powołano przy Śląskim Instytucie Naukowym Śląską Kartotekę Biograficzną, w której gromadzono materiały do biografii zasłużonych Ślązaków i Zagłębiaków. Kartoteka stała się podstawą do wydawanego następnie *Śląskiego słownika biograficznego*³⁰.

Patriotyczne zasługi Jacka Koraszewskiego, jego osiągnięcia w rozwoju humanistyki oraz działalność w takich organizacjach społecznych jak Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich, Ogólnopolski Komitet Obrońców Pokoju, Okręgowa Komisja do Badania Zbrodni Hitlerowskich zdecydowały o wysunięciu jego kandydatury na posła. Został wybrany do Sejmu w 1961 i 1965 roku, a wysunięcie jego kandydatury na kolejną kadencję przerwała ciężka choroba. W pierwszej kadencji był członkiem Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Kultury, a w drugiej kadencji Komisji Spraw Zagranicznych oraz Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej. Był bardzo aktywnym posłem i zanotował duże osiągnięcia m.in. w kontaktach z Polonią. Stale utrzymywał łączność ze swoimi wyborcami w okręgu Gliwice – Zabrze³¹.

Zachowana korespondencja dowodzi, że swoje kontakty poselskie starał się wykorzystywać w interesie Biblioteki Śląskiej i Śląskiego Instytutu Naukowego. Intensywnie zabiegał o utworzenie w Katowicach uniwersytetu i przyczynił się do powołania najpierw Filii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a następnie Uniwersytetu Śląskiego.

Z biegiem czasu coraz trudniej mu było łączyć dwa stanowiska dyrektorskie i obowiązki posła. Musiał z czegoś zrezygnować. Najmocniej czuł się związany z Biblioteką Śląską, dlatego w 1966 roku ustąpił ze stanowiska dyrektora Śląskiego Instytutu Naukowego.

Przeciążenie pracą nie pozwoliło mu sfinalizować habilitacji, choć ostatnie 12 lat życia poświęcił badaniu kultu Juliusza Słowackiego na

³⁰ Działalność doc. J. Koraszewskiego w Śląskim Instytucie Naukowym została jedynie zasygnalizowana.

³¹ Parlamentarna działalność J. Koraszewskiego nie została dotąd zbadana. Na łamach „Zarania Śląskiego” omówiłem jedynie jego kontakty zagraniczne.

Śląsku. Już w 1959 roku opublikował w „Zaraniu Śląskim” dwa studia poświęcone twórczości tego poety. Z jego inicjatywy w 1960 roku Śląski Instytut Naukowy i Wyższa Szkoła Pedagogiczna zorganizowały sesję naukową poświęconą Juliuszowi Słowackiemu. Przygotowywana do druku w ostatnich latach życia praca *Wpływ twórczości Słowackiego na ruch narodowy i wyzwolenie na Śląsku* miała być rozprawą habilitacyjną.

Będąc dyrektorem Biblioteki Śląskiej starał się o stworzenie jej jak najlepszych warunków działania. Nie udało mu się doprowadzić do budowy nowego gmachu Biblioteki, choć zabiegał o to zarówno w Katowicach, jak i w Warszawie.

Wiele wysiłku i starań poświęcił utworzeniu w Cieszynie Oddziału Zabytkowego w celu zgromadzenia tam, a następnie udostępniania cennych zbiorów Szersznika, Kraszewskiego, Regeera i innych. Konkretny wniosek w tej sprawie wysłał do ministra kultury i sztuki 25 listopada 1958 roku. W kolejnym dokumencie z 30 grudnia 1958 roku pisał: „Wywiezienie tych zbiorów z Cieszyna nie jest wskazane, zbiory te są bowiem historycznie związane z tym miastem [...]. Zbiory cieszyńskie są obecnie dla czytelnika niedostępne, a przecież stanowią one dużą wartość dla nauki i kultury polskiej. Jedy- nym wyjściem z tej sytuacji jest pozostawienie tych zbiorów w Cieszynie i utworzenie z nich Oddziału Biblioteki Śląskiej o charakterze zabytkowym. Oddział ten znalazłby pomieszczenie w lokalach, które na ten cel odstąpiłaby Biblioteka Dyrekcja Muzeum w Cieszynie”³².

Starania uwieńczone zostały powodzeniem i Oddział Zabytkowy w Cieszynie został powołany. Choć w skromnym zakresie, powodzeniem zakończyły się też zabiegi dyrektora Koraszewskiego o utworzenie stacji mikrofilmowej i warsztatu introligatorskiego.

Na podkreślenie zasługuje troska dyrektora Koraszewskiego o pracowników. Zachowała się bogata korespondencja obrazująca, jak aktywnie zabiegał o podwyżki płac, o korzystniejsze zaszeregowanie pracowników Biblioteki i to zarówno bibliotekarzy, jak i pracowników administracyjnych i obsługi.

Na stosunek dyrektora Koraszewskiego do pracowników rzuca światło następujące wydarzenie. Kiedy na skutek ciężkiej choroby dr Janiny Berger-Mayerowej, zasłużonej bibliotekarki, długoletniej kierowniczkii Działu Zbiorów Specjalnych, musiał rozwiązać z nią umowę o pracę, nie zgodził się na wysłanie suchego pisma zaczynającego się od słów: „Niniejszym wypowiadam stosunek służbowy z Obywatelką...”. Za-

³² ABŚl. VII-7/11.

miał tego podyktował pismo: „Uwzględniając prośbę Obywatelki...”. Napisał także do adresatki całostronicowy list podkreślający jej wybitne zasługi dla Biblioteki. Zainteresowana otrzymała oba pisma równocześnie³³.

Od 1967 roku pogarszał się stan jego zdrowia, a na przełomie 1968 i 1969 roku stał się beznadziejny. Zdając sobie z tego sprawę, martwił się, że już nic nie może zrobić, a „tyle zostało jeszcze do zrobienia”. Zmarł 27 marca 1969 roku w Katowicach i tu na cmentarzu przy ul. Sienkiewicza został pochowany. Pozostawił żonę oraz córkę Bronisławę Koraszewską-Matuszewską i syna Andrzeja.

Posiadał wiele odznaczeń, m.in. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, odznaki Zasłużonego Działacza Kultury i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Croix de Geurre avec Palme i Croix de Blesse. Jego imię nosił Śląski Instytut Naukowy.

Opublikowane noty o życiu i działalności Jacka Koraszewskiego:

Janota M.C., *Doc. dr Antoni Jacek Koraszewski. Bibliografia osobowa.*

„Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 14: 1969, s. 120–131.

Madeja J., *Doc. Jacek Koraszewski (1908–1969) Dyrektor Biblioteki Śląskiej.* „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 14: 1969, s. 115–119.

Mayer J., *Doc. Dr Jacek Koraszewski.* „Przegląd Biblioteczny” 1970, z. 1, s. 113–116.

Ośmańczyk E., *Wspomnienie o przyjacielu.* „Trybuna Robotnicza” 1979, nr 6, s. 6.

Rechowicz H., *Jacek Koraszewski. Śląski słownik biograficzny,* t. 2. Katowice 1979.

Rechowicz H., *Jacek Koraszewski*, w: *Ludzie trzydziestolecia. Sylwetki zasłużonych dla województwa katowickiego*, pod red. H. Rechowicza. Katowice 1974.

Rechowicz H., *Jacek Koraszewski – pierwszy dyrektor Śląskiego Instytutu Naukowego.* „Zaranie Śląskie” 1974, z. 3, s. 441–461.

Rospond S., *Jacek Koraszewski (13 VIII 1908–27 III 1969).* „Kwartalnik Opolski” 1969, nr 3–4, s. 5.

Surówka B., *Doctor et Doctus. Wspomnienie o Jacku Koraszewskim.* „Dziennik Zachodni” 1979, nr 67, s. 3.

³³ ABŚl. Teczka osobowa Janiny Berger-Mayerowej.

Targ A., *Antoni Jacek Koraszewski (1908–1969)*. „Przegląd Zachodni” 1969, nr 3, s. 261–263.

Targ A., *Antoni Jacek Koraszewski (13 VIII 1908–27 III 1969)*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1969, nr 4, s. 608–609.



Kazimierz Hartleb

Z Biblioteką Sejmu Śląskiego Kazimierz Hartleb był związany krótko, bo zaledwie rok, kiedy pełnił funkcję dyrektora, jednak jego praca zasługuje na uznanie.

Urodził się 6 lipca 1886 roku w Zimnej Wodzie koło Lwowa. Szkołę średnią ukończył we Lwowie w 1904 roku i w tym samym roku podjął studia historyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu im. Jana Kazimierza. W 1909 roku doktoryzował się i pracował we lwowskich bibliotekach – uniwersyteckiej i politechniki. W 1920 roku habilitował się na podstawie pracy *Stosunki artystyczne na dworze ostatniego Jagiellona*. W 1923 roku zapoznał się z archiwami Gdańska, Warszawy i Wiednia. Prowadził badania nad dziejami książki i drukarstwa w Polsce. Dużo publikował. W 1929 roku został profesorem tytularnym historii kultury na lwowskim uniwersytecie¹.

Bardzo mało wiemy o jego pracy w Bibliotece Sejmu Śląskiego. Po przedwczesnym zwolnieniu Romana Lutmana z funkcji dyrektora zaistniała potrzeba powołania jego następcy. Postanowiono zatrudnić fachowca, z czym zgadzał się zarówno marszałek Konstanty Wolny, jak i wojewoda Michał Grażyński.

Bronisław Włodarski, autor biogramu Kazimierza Hartleba, tak napisał na temat jego pracy w Bibliotece: „Ze względu na trudne swe warunki finansowe w 1931 roku podjął się zadania zorganizowania Biblioteki Sejmu Śląskiego w Katowicach i został jej dyrektorem. Ale już w roku 1932 powrócił do Lwowa, gdzie otrzymał stanowisko dyrektora Muzeum Przemysłowego”².

¹ *Polski słownik biograficzny*, t. 9/2, z. 41. Wrocław – Kraków – Warszawa 1961.

² Tamże.

Wynika z tego, że zarówno o przeniesieniu do Katowic, jak i o szybkim powrocie do Lwowa zdecydowały przede wszystkim względy finansowe. Zrozumiałe, że kiedy mu zaproponowano co najmniej takie same warunki w ukochanym Lwowie, to bez wahania opuścił Katowice. Jako dyrektor Biblioteki Sejmu Śląskiego kontynuował prace prowadzone przez poprzednika. Szczególnie było to widoczne w zakresie zakupów. W artykule poświęconym Bibliotece w październiku 1931 roku, a zamieszczonym przez „Polskę Zachodnią”, gazetę zbliżoną do wojewody Grażyńskiego, czytamy: „Kierownictwo Biblioteki spoczywając uprzednio w rękach p. dr. Lutmana, a obecnie p. dr. Kazimierza Hartleba, dokładało starań w zakupach, kierowano się istotną dla studentów polskich wartością dzieł, a nie liczbą ani świetnością poszczególnych okazów”³.

Podobną opinię zawiera informacja o Bibliotece zamieszczona w „Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, a poświęcona okresowi od 1930 do 1933 roku. Czytamy w niej: „Należy zaznaczyć, że Biblioteka stosuje taką politykę zakupów, która stwarza dla czytelnika tej stosunkowo młodej instytucji możliwie wszechstronne i pełne podstawy do prac naukowych. Nie waha się więc Biblioteka odstąpić niejednokrotnie od zasady kontrolowanych zakupów jednostkowych i nawet kosztem kiedy indziej starannie unikanego pomnożenia dubletów nabywa okazynie w kupnie łącznym księgozbiory o zawartości kilku tysięcy tomów, o ile reprezentują one pewną ograniczoną całość”⁴.

Pod kierunkiem Hartleba Biblioteka pracowała wydajnie. W 1931 roku w obu czytelnich, czyli ogólnej i prawniczej, zanotowano 5396 odwiedzin. Na zewnątrz wypożyczono 15 369 tomów książek⁵.

Nie zdołano ustalić, czy po powrocie do Lwowa Kazimierz Hartleb utrzymywał jakiś kontakt z Biblioteką. Podobnie po wojnie, kiedy przebywał w Toruniu, gdzie od października 1945 roku pracował na Uniwersytecie im. M. Kopernika, kierując Katedrą Historii Kultury.

Posiadał tytuł profesora zwyczajnego. Zmarł w 1951 roku w Toruniu i tam został pochowany⁶.

³ „Polska Zachodnia” 25 X 1931.

⁴ „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1934, t. 4, s. 330.

⁵ „Polonia” 22 I 1933.

⁶ *Polski słownik biograficzny...*



Paweł Rybicki

Co prawda Paweł Rybicki znany jest w kraju i za granicą jako wybitny socjolog, ale jego osiągnięcia w tym zakresie nie są przedmiotem naszego zainteresowania. Zamiarem tej publikacji jest ukazanie jego znaczącej roli w przekształceniu Biblioteki Sejmu Śląskiego w nowoczesną bibliotekę naukową, która najpierw pod nazwą Śląska Biblioteka Publiczna, a następnie Biblioteka Śląska, stała się czołową instytucją życia naukowego na Górnym Śląsku.

Paweł Hieronim Rybicki urodził się 30 września 1902 roku w Janowie Lwowskim. Tu też rozpoczął naukę. Świadectwo dojrzałości otrzymał w III Gimnazjum we Lwowie. W 1920 roku podjął studia polonistyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Szybko ujawniło się jego zainteresowanie problemami społecznymi, co znalazło wyraz w opublikowanej w czerwcu 1923 roku rozprawie pod tytułem *Liberalizm w nauce*, która ukazała się w „Przeglądzie Współczesnym”. Rok później ukończył studia, a w 1926 roku doktoryzował się pod opieką prof. Wilhelma Bruchnalskiego, na podstawie dysertacji *Etyka Jana Kochanowskiego*¹.

Według opinii prof. Kazimierza Z. Sowy w pracy doktorskiej Paweł Rybicki potwierdził swoje zainteresowania problematyką społeczną, analizując sądy Kochanowskiego na temat moralności i zasad życia społecznego².

¹ D. Musioł, *Paweł Hieronim Rybicki (1902–1988)*. „Książnica Śląska” t. 25: 1988–1994, s. 115–116.

² K.Z. Sowa, *Siedemdziesięciolecie urodzin i pięćdziesięciolecie działalności naukowej Pawła Rybickiego*. „Studia Socjologiczne” 1972, nr 4.

Po zakończeniu studiów podjął pracę w bibliotece Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, zyskując uznanie pracowitością i rosnącymi kompetencjami.

W 1928 roku wyjechał do Berlina, a następnie do Kolonii, gdzie interesował się zarówno socjologią, jak i bibliotekoznawstwem. Ważną rolę odegrało uczestnictwo w seminarium socjologicznym prof. Leopolda von Wiese. Potem w latach 1929–1930 przebywał w Paryżu, gdzie na Sorbonie brał m.in. udział w seminarium socjologicznym prof. Paula Frauconneta³.

Chociaż w bibliotece uniwersyteckiej pracowało mu się bardzo dobrze, w końcu 1933 roku przeniósł się na Śląsk. Złożył dokumenty na rozpisany przez marszałka Sejmu Śląskiego konkurs na stanowisko kierownika Biblioteki Sejmu Śląskiego. Ta decyzja niewątpliwie podyktowana była nie tylko chęcią wyżycia się w pracy bibliotecznej, ale także zainteresowaniem problemami społecznymi Śląska.

Na konkurs zgłosiło się siedmiu kandydatów. Przed podjęciem decyzji marszałek Konstanty Wolny, któremu leżało na sercu jak najlepsze obsadzenie tego stanowiska, postanowił zasięgnąć opinii o kandydatach u dyrektora Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie Ludwika Bernackiego. W poufnej opinii z 3 lutego 1934 roku dyrektor Bernacki uznał, że spośród siedmiu kandydatów trzech mogą być brani pod uwagę, ale wyróżnia się wśród nich dr Paweł Rybicki. „Wychowanek wielkiej, doskonale prowadzonej i urządzonej, publicznej biblioteki naukowej, fachowy i wytrawny bibliotekarz, wykształcony praktycznie i teoretycznie w swoim zawodzie, któremu z uмиłowaniem się poświęca, umysł o niezwykle głębokiej i wybitnej kulturze, pracownik naukowy o nieposłednich walorach, pogłębiający nieustannie swą wiedzę, przy tym człowiek solidny, o charakterze pełnym zalet, w obęjsciu delikatny i taktowny, zasługuje w całej mierze na powierzenie mu stanowiska, o które zabiega. Toteż rozważając kwalifikacje dr. Pawła Rybickiego nie waham się postawić jego kandydatury na stanowisko kierownika Biblioteki Sejmu Śląskiego: primo et unico loco, przekonany, że sprostą on w zupełności oczekującym go zadaniom”⁴.

Po takiej opinii marszałek Wolny nie miał już najmniejszych wątpliwości, że należy wybrać dr. Pawła Rybickiego, który po dokonaniu niezbędnych formalności objął stanowisko kierownika Biblioteki Sejmu Śląskiego. Było to 11 kwietnia 1934 roku.

Biorąc udział w konkursie na stanowisko kierownika Biblioteki Sejmu Śląskiego dr Paweł Rybicki posiadał zapewne tylko ogólne wiadomości

³ Tamże.

⁴ Archiwum Państwowe Katowice (dalej: AP Kat.).

o Bibliotece i jeszcze brak mu było wizji rozwoju tej placówki. Zdawał sobie przy tym sprawę, że Biblioteka jest ściśle związana z Sejmem Śląskim i znajduje się w strukturze jego biura. Zresztą także konkurs był rozpisany przez Biuro Sejmu Śląskiego, a decydujący głos w jego rozstrzygnięciu posiadał marszałek K. Wolny.

Pierwsza wizja Biblioteki została przedstawiona bardzo szybko i szeroko rozpowszechniona w artykule *Biblioteka Sejmu Śląskiego* zamieszczonym w „Polsce Zachodniej”⁵. Zaczynając od genezy Biblioteki Autor zwrócił uwagę na specyficzny rozwój śląskiej biblioteki regionalnej, na co złożyły się dwa czynniki: brak biblioteki naukowej w polskiej części Górnego Śląska i zainteresowanie sprawami regionalnymi. Pisał: „Najważniejszym atoli czynnikiem dzięki któremu wspomniane potrzeby znalazły swoją realizację i właśnie w ramach Sejmu Śląskiego powstała biblioteka o ogólnonaukowym charakterze, stała się osobista inicjatywa Marszałka Sejmu Śląskiego p. Konstantego Wolnego oraz najbardziej gorliwa opieka, jaką roztoczył nad rozwijającym się księgozbiorem, przy stałym życzliwym poparciu Sejmu i usilnej współpracy Biura Sejmowego”.

Wymienione dwa czynniki, decydujące o rozwoju, przesądziły o zbiorach, a więc prawniczych i regionalnych, ale obok nich i „równoległe z nimi rozwija się biblioteka ogólna, która zbiera dzieła z wszystkich dziedzin wiedzy i ma tworzyć warsztat dla prac naukowych w różnych dziedzinach”. Szczególny nacisk kładzie się na humanistykę.

Zdaniem Pawła Rybickiego, w odróżnieniu od innych bibliotek, Biblioteka Sejmu Śląskiego rozwijała swój księgozbiór głównie poprzez zakupy.

Doceniając specjalizację Biblioteki Paweł Rybicki wymienił silesiaki oraz nauki prawnicze, ekonomiczne i społeczne. Ze względu na wielkoprzemysłowe środowisko za konieczne uznał stałe uzupełnianie działu nauk technicznych „wybitniejszymi pozycjami literatury najnowszej”.

Za doniosły fakt w funkcjonowaniu i rozwoju Biblioteki uznał przewidywane wkrótce przeniesienie Biblioteki do nowych pomieszczeń.

Dostrzegając potrzebę istotnych zmian Paweł Rybicki nie postulował w tym artykule oddzielenia Biblioteki od struktury Sejmu Śląskiego, w której była ona jednym z działów Biura Sejmu Śląskiego. Trudno powiedzieć, czy nie dostrzegał jeszcze, że jest to jeden z hamulców rozwoju Biblioteki, czy też nie pisał o tym ze względu na zobowiązania wobec marszałka Wolnego, który nie dopuszczał

⁵ „Polska Zachodnia” 2 IX 1934.

możliwości oddzielenia Biblioteki od Sejmu Śląskiego, a to przecież on zadecydował o przyjęciu do pracy Pawła Rybickiego. Wydaje się, że był to czynnik decydujący, a doświadczenie kolejnych miesięcy przekonało go do wyraźnego opowiedzenia się w tej sprawie.

Zwolennikiem oddzielenia Biblioteki od Sejmu Śląskiego był wojewoda Michał Grażyński, przeciwnik polityczny marszałka Wolnego, związanego ze śląską chadecją.

Paweł Rybicki pisał we wspomnieniach: „Między Sejmem Śląskim, który miał wówczas większość opozycyjną w stosunku do sanacji oraz jego marszałkiem, który był chrześcijańskim demokratą i stronnikiem Wojciecha Korfatego, a władzami istniały pewne napięcia. Odbijały się one wówczas na Bibliotece, ponieważ władze sejmowe chciały jak najdłużej utrzymać Bibliotekę przy Sejmie, natomiast wojewoda Grażyński reprezentował słuszniejszą w zasadzie koncepcję, iż Biblioteka winna stać się instytucją samorządu wojewódzkiego i w tym charakterze przejść pod zarząd Śląskiej Rady Wojewódzkiej”⁶.

Po wyborach do IV Sejmu Śląskiego na jesieni 1935 roku, według nowej ordynacji wyborczej, znaleźli się w nim wyłącznie zwolennicy sanacji, a Konstanty Wolny znalazł się poza Sejmem.

Trudno obecnie ustalić, czy i kiedy Paweł Rybicki zmienił zdanie. Prawdopodobnie praktyka okresu kierowania Biblioteką skłoniła go do weryfikacji poglądów. Przedstawiając na początku 1936 roku wizję Śląskiej Biblioteki Publicznej pisał: „Organizacyjnie, złączona ściśle z Biurem Sejmu Śląskiego, żyła już od szeregu lat własnym życiem, luźnie związanym z pracami Sejmu i jego organem wykonawczym. Wzrastały księgozbiory treściowo znajdujące się całkowicie poza sferą zainteresowań czy to Sejmu, czy administracji. Wzrastały w związku z tym funkcje i agendy, które Biblioteka spełniała nie dla urzędów, nie dla ciała ustawodawczego, lecz dla świata intelektualistów, dla miłośników wiedzy i studium, najbardziej zaś dla badaczy Śląska [...]. W tych warunkach dojrzewała powoli myśl, że mimo walorom, związek z Sejmem Śląskim nie odpowiada już charakterowi, funkcjom i celom Biblioteki, że trzeba by innej formy organizacyjnej”⁷.

Interesujące są wspomnienia Pawła Rybickiego na temat oczekiwań społecznych i dyskusji w sprawie Biblioteki oraz zakresu jej charakteru naukowego. Pisał na ten temat: „Szybko mogłem uświadomić sobie, że przejmując kierownictwo Biblioteki, nie podjąłem się

⁶ P. Rybicki, *Garść wspomnień o Bibliotece Śląskiej i Śląsku*, w: *Biblioteka Śląska 1922–1972*, pod red. J. Kantyki. Katowice 1973, s. 270.

⁷ P. Rybicki, *Śląska Biblioteka Publiczna*. „Zaranie Śląskie” 1936, z. 2, s. 77.

całkiem łatwego zadania. Przedstawiciele samorządu śląskiego [...] oczekiwali, iż Biblioteka stanie się w bliskim czasie w pełni zorganizowana i będzie mogła przejść wszystkie te funkcje, które w innych środowiskach miejskich spełniają wielkie biblioteki naukowe. Stawała się też Biblioteka Sejmu Śląskiego przedmiotem zainteresowania szerszych kół społecznych, przede wszystkim zaś przedstawicieli inteligencji twórczej i ludzi aktywnych intelektualnie. Równocześnie środowisko nie miało tradycji życia naukowego i naukowych instytucji, nie zawsze rozumiało, że instytucje takie tworzą się przez pewien czas i w toku złożonych procesów społecznych, że wymagają ludzi przygotowanych i przystosowanych do spełnienia określonych i wyspecjalizowanych zadań⁸.

Obejmując stanowisko dyrektora Biblioteki Paweł Rybicki zamierzał stworzyć warunki do stopniowego przekształcenia Biblioteki Sejmu Śląskiego w powszechną bibliotekę naukową, odpowiadającą potrzebom i oczekiwaniom społecznym Śląska.

Rybicki pisał: „W jednym względzie rzecz była niemal od założenia Biblioteki przesądzona. Nim jeszcze przybrała ona nazwę Biblioteki Śląskiej, miała być taką właśnie biblioteką, a więc nie ograniczającą się do zagadnień w skali wojewódzkiej, lecz mającą w polu widzenia Śląsk cały. Ale każda biblioteka jest ze swej natury przede wszystkim instytucją lokalną, służy codziennym potrzebom swojego środowiska. Biblioteka Sejmu Śląskiego, która miała przekształcić się w Bibliotekę Śląską, była i miała być biblioteką Katowic i całego regionu. I właśnie w tym aspekcie plany rozwoju biblioteki i kierunek tego rozwoju musiały wiązać się z jakimś widzeniem przyszłości miasta oraz przyszłości środowiska terytorialnego, w którym było ono osadzone”⁹.

Nie ma dokładnych danych dotyczących stanu Biblioteki Sejmu Śląskiego, gdy jej kierownictwo obejmował dr Rybicki. Biblioteka liczyła wówczas około 70 000 tomów i mieściła się w pomieszczeniach Urzędu Wojewódzkiego, dysponując 14 pokojami o powierzchni 470 m². Zbiory były udostępniane w dwóch czytelnich, ogólnej i prawniczej, przy czym każda z nich była czynna w 1933 roku przez około 270 dni. Z czytelnii ogólnej w tym też roku skorzystało 3089 osób, a z prawniczej 1992 osoby¹⁰.

⁸ Tamże, s. 264.

⁹ Tamże, s. 268.

¹⁰ Sprawozdanie dyrektora Sejmu Śląskiego za rok 1933. Biblioteka Śląska R. 861 III..

W pierwszym roku urzędowania dr. Pawła Rybickiego w Bibliotece miały miejsce dwa ważne wydarzenia. Przede wszystkim dzięki wcześniejszym staraniom marszałka Wolnego, wspieranego przez wojewodę Grażyńskiego, do Biblioteki zaczęły napływać obowiązkowe druki, czyli bezpłatne egzemplarze wszystkich druków ukazujących się na terenie województwa śląskiego¹¹.

Drugim ważnym wydarzeniem była decyzja walnego zebrania Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, z 22 maja 1934 roku, o przekazaniu własnej biblioteki jako daru dla Biblioteki Sejmu Śląskiego¹². Na mocy tej decyzji Biblioteka otrzymała 10 520 tomów¹³. Dr Rybicki pisał: „Księgozbiór Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku wzbogaci w Bibliotece Sejmu Śląskiego przede wszystkim dział historyczny, dalej polonica i silesiaca, poza tym przyniesie bardzo pożądane uzupełnienia serii czasopism polskich XIX i XX stulecia”¹⁴.

We wspomnieniach Paweł Rybicki pisał, że w tym czasie toczyła się dyskusja na temat regionalności Biblioteki. Uznano, „że Biblioteka niezależnie od swej specjalizacji regionalnej musi mieć charakter ogólny, mniemano jednak, że biblioteka funkcje te mogłaby spełniać jako placówka publiczna typu wielkich bibliotek powszechnych”.

Zwolennicy takiego kształtu Biblioteki brali pod uwagę ówczesny stan, kiedy Katowice były tylko ośrodkiem przemysłu i administracji. Nie dostrzegali perspektyw rozwoju. Paweł Rybicki opowiadał się „za koncepcją kształtowania przyszłej Biblioteki Śląskiej jako biblioteki naukowej”. Takiemu perspektywicznemu pojmowaniu roli Biblioteki pomagało socjologiczne spojrzenie na rozwój Katowic i całego województwa. Wspominał: „Rzecz jasna nie można było przyjąć tylko modelu biblioteki naukowej, trzeba było ten model bliżej sprecyzować. Uznaliśmy, że Biblioteka Śląska ma być biblioteką naukową regionalną w szerszym jednak i nieco innym, niż to przedtem rozumiano, znaczeniu. Ma zaspokoić potrzeby czytelnictwa naukowego środowiska, gromadząc i udostępniając piśmiennictwo polskie i podstawowe opracowania z obcej literatury we wszystkich dziedzinach; poza tym ma szczególnie kultywować kilka działów związanych z regionem, jego charakterem społecznym i gospodarczym”¹⁵.

¹¹ „Dziennik Ustaw RP” 1934, nr 17, poz. 137

¹² „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1936, t. 5, s. 97–98.

¹³ Sprawozdanie dyrektora Sejmu Śląskiego za rok 1934. Biblioteka Śląska R. 861 III.

¹⁴ P. Rybicki, *Biblioteka Sejmu Śląskiego...*

¹⁵ Tenże, *Garść wspomnień...*, s. 269.

Pogląd na rolę Biblioteki dojrzał w toku normalnej pracy. Pod koniec 1934 roku Biblioteka przeniosła się do nowych pomieszczeń, mianowicie do Domu Oświatowego przy ul. Francuskiej 12. Paweł Rybicki zadbał o to, aby przeprowadzka odbyła się sprawnie i aby zbiory w nowych pomieszczeniach mogły być jak najszybciej udostępniane. Do przeprowadzki włączeni zostali wszyscy pracownicy Biblioteki, przy czym rozpoczętej 22 listopada 1934 roku przeprowadzki nie ograniczono do godzin urzędowych. W specjalnie wydanym apelu kierownik Biblioteki pisał: „Przeniesienie Biblioteki do nowej siedziby wyposażonej w nowoczesne urządzenia i otwierającej naszej instytucji możliwość dobrego funkcjonowania i dalszego rozwoju jest bardzo doniosłym i wyjątkowym momentem w naszej codziennej pracy. Toteż nie wątpię, że wszyscy pracownicy zechcą wziąć szczególnie gorliwy udział bądź w samej przeprowadzce, bądź w organizowaniu Biblioteki w nowej siedzibie i do takiego udziału Panie i Panów Kolegów dzisiaj wzywam”¹⁶.

Do nowych pomieszczeń nie przeniesiono czytelni prawniczej wraz z księgozbiorem podręcznym, wyposażonym w dzieła przydatne posłom. Biblioteka była przecież nadal częścią Biura Sejmu Śląskiego.

Dopiero 1935 rok był dla Pawła Rybickiego pierwszym rokiem normalnej pracy, co wyraźnie zaznaczył w sprawozdaniu za ten rok¹⁷. Dbał o prawidłowy rozwój księgozbioru. Podkreślał, że lata 1935–1936 „są w dziedzinie rozwoju księgozbioru latami systematycznej pracy nad uzupełnianiem, wyrównywaniem zbiorów, kształtowaniu ich własnego oblicza”¹⁸. Wiele uwagi poświęcił opracowaniu zbiorów. Przystąpiono do melioracji, przyjęto w technice inwentaryzacyjnej i katalogowej za podstawę przepisy wydane przez Józefa Grycza. Konieczne było, zdaniem Pawła Rybickiego, „przerobienie gruntowne i uzupełnienie katalogu rzeczowego całych zbiorów oraz opracowanie katalogu biblioteki podręcznej”¹⁹.

W czasie normalnych prac Biblioteki jesienią 1935 roku Śląska Rada Wojewódzka na wniosek wojewody Grażyńskiego wniosła pod obrady Sejmu Śląskiego projekt ustawy w sprawie zmiany statusu Biblioteki²⁰. Projekt został opracowany przy udziale dr. Pawła Rybickiego.

¹⁶ Archiwum Biblioteki Śląskiej (dalej: ABŚl.), X-I.

¹⁷ Sprawozdanie dyrektora Biblioteki Sejmu Śląskiego za rok 1935. Biblioteka Śląska R. 861 III.

¹⁸ P. Rybicki, *Śląska Biblioteka Publiczna...*, s. 79.

¹⁹ Tenże, *Biblioteka Sejmu Śląskiego...*

²⁰ AP Kat., Sejm Śląski 1935.

Sejm Śląski 11 marca 1936 roku uchwalił ustawę o Śląskiej Bibliotece Publicznej im. Józefa Piłsudskiego, która traktuje ją jako zakład wojewódzki będący własnością Skarbu Śląskiego²¹.

W artykule drugim tej ustawy czytamy:

„1. Zadaniem Śląskiej Biblioteki Publicznej im. Józefa Piłsudskiego jest gromadzenie i przechowywanie oraz udostępnianie ze szczególnym uwzględnieniem celów badań naukowych:

a) dzieł polskiej twórczości umysłowej, wyrażonej pismem, drukiem i jakimkolwiek innym sposobem graficznym,

b) literatury w językach obcych, dotyczącej narodu polskiego,

c) dzieł obcej twórczości umysłowej, potrzebnych dla rozwoju umysłowości polskiej.

2. Do szczególnych zadań Śląskiej Biblioteki Publicznej należy gromadzenie całokształtu literatury dotyczącej Śląska i udziału ziem śląskich w tworzeniu cywilizacji narodowej oraz ułatwienie – przede wszystkim przez podejmowanie prac wchodzących w zakres bibliografii – badań naukowych i innych prac literackich w tej dziedzinie”.

Ustawa nadawała Bibliotece charakter naukowy w takim sensie, jak to rozumiał Paweł Rybicki. Równocześnie określała rolę Biblioteki w tworzeniu cywilizacji narodowej oraz stwierdzała, że zarząd Biblioteki sprawują Komisja Biblioteczna i dyrektor. O wysokiej randze Komisji świadczył jej skład, do którego wchodził wojewoda, marszałek Sejmu i co najmniej trzech członków wybranych przez Śląską Radę Wojewódzką.

8 czerwca 1936 roku Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła statut Biblioteki oraz jej regulaminy – wewnętrzny i dla publiczności, przygotowane przez pracowników Biblioteki pod kierunkiem Pawła Rybickiego²².

Wychodząc z założenia, że Biblioteka powinna jak najlepiej służyć czytelnikom, co znalazło wyraz w statucie, dyrektor Rybicki wystąpił z inicjatywą wydania *Przewodnika wraz z regulaminem dla publiczności*, zawierającego podstawowe informacje o Bibliotece i wskazówki dla czytelników. Przewodnik wydany został w 1938 roku²³.

Oficjalną działalność Śląska Biblioteka Publiczna rozpoczęła 1 kwietnia 1936 roku. Do końca tego roku dr Paweł Rybicki pełnił obowiązki

²¹ „Dziennik Ustaw Śląskich” 1936, nr 8, poz. 13. Przedruk: H. Rechowicz, *Poprzedniczki Biblioteki Śląskiej i ich rola w życiu umysłowym województwa śląskiego*. Katowice 1992, s. 179–182.

²² Tekst statutu zob.: H. Rechowicz, *Poprzedniczki Biblioteki Śląskiej...*, s. 182–189.

²³ *Przewodnik wraz z regulaminem dla publiczności*. Katowice 1938.

dyrektora. 29 grudnia 1936 roku Śląska Rada Wojewódzka powołała go na stanowisko dyrektora²⁴. Zgodnie ze statutem organizacja Biblioteki opierała się na pięciu działach: administracyjnym, księgozbiorów, prac katalogowych, agend publicznych i bibliograficzno-wydawniczym. W 1938 roku w Bibliotece pracowało 14 osób na etatach bibliotecznych i 4 woźnych.

Dyrektor Rybicki uważał, że liczba ta nie była wystarczająca: „gdy się weźmie pod uwagę szybki rozwój zbiorów, łączące się z tym duże i pilne zadania bibliotekarskie, a wreszcie fakt, że w personelu urzędniczym, stopniowo kształconym w obrębie personelu Biura Sejmowego, przeważają siły bez specjalnych studiów fachowych i wykształcenia uniwersyteckiego”²⁵.

W końcu 1935 roku księgozbiór Biblioteki liczył 79 120 tomów. W 1936 roku powiększył się o 7355 tomów, w 1937 roku o 9001 tomów, a w 1938 roku o 8993 tomy. Przed wybuchem wojny liczył około 110 000 tomów i około 10 000 tomów dubletów²⁶.

Ze zbiorów Biblioteki czytelnicy mogli korzystać w czytelnich oraz wypożyczać określone książki do domu. O czytelnikach Paweł Rybicki pisał: „Zbiorowość nie nazbyt jeszcze wielka, lecz stale rosnąca i różnorodna w swym składzie. Intelktualiści, pracownicy i miłośnicy nauki, literaci, publicyści, posłowie, działacze społeczni, urzędnicy administracyjni i przemysłu [...]. Na ogół w tej zbiorowości czytelniczej dominowała inteligencja, lecz była to inteligencja o różnym składzie społecznym. Tworzyli ją ludzie napływowi i miejscowi, osoby wywodzące się z dawnej inteligencji miejskiej i ludowego pochodzenia. W sumie ta rozwijająca się zbiorowość była jakby zapowiedzią przyszłego wzrostu masy czytelniczej”²⁷.

Jeszcze przed objęciem stanowiska kierownika Biblioteki Sejmu Śląskiego przez Pawła Rybickiego podjęto przygotowania do wydawania „Wykazu Literatury Bieżącej o Śląsku”. Pierwszy zeszyt i kolejne ukazywały się już w okresie jego rządów²⁸.

²⁴ Sprawozdanie dyrektora Śląskiej Biblioteki Publicznej za lata 1936 i 1937. Biblioteka Śląska R. 861 III.

²⁵ P. Rybicki, *Śląska Biblioteka Publiczna...*, s. 81.

²⁶ Sprawozdanie dyrektora Biblioteki Sejmu Śląskiego za rok 1935 i dyrektora Śląskiej Biblioteki Publicznej za lata 1936–1938...

²⁷ P. Rybicki, *Garść wspomnień...*, s. 272. Dokładne informacje na temat czytelnictwa zawiera praca: H. Rechowicza, *Poprzedniczki Biblioteki Śląskiej...*

²⁸ M. Ambros, *Bibliografia Śląska: jej stan obecny i zadania na przyszłość*. Katowice 1946.

W czasie przeprowadzki do nowego gmachu Paweł Rybicki, jeszcze nieorientowany dobrze w sytuacji Biblioteki, sądził, że nowy gmach „nie tylko pozwoli na pomieszczenie odpowiednie wszystkich zbiorów, lecz da przez szereg lat Bibliotece możliwość swobodnego rozwoju”²⁹.

Szybko zmienił zdanie i po przeszło roku uznał pomieszczenia przy ul. Francuskiej 12 „tylko za etap przejściowy. Przy normalnym rozroście Biblioteki, wystarczy ona jednak na 7 do 10 lat, potem, raczej nim ten okres minie, trzeba jednak będzie myśleć o gmachu własnym”³⁰. O prowizoryczności siedziby przy ul. Francuskiej czytamy w sprawozdaniu dyrektora Biblioteki za 1938 rok, a wcześniej, bo w maju tego roku po raz pierwszy o budowie nowego gmachu mówiono na posiedzeniu Komisji Bibliotecznej, zobowiązując dyrektora do podjęcia wstępnych kroków³¹. Na następnym posiedzeniu Komisji jednomyślnie wypowiedziano się za budową nowego gmachu, a dyrektor Rybicki zobowiązany został do przygotowania w tej sprawie obszernego memorandum³². Nie zdołano ustalić, czy dyrektor Rybicki opracował takie memorandum, ale wiadomo, że odpowiednie prace prowadził, bo zachowało się pismo w sprawie delegowania przez Wydział Komunikacyjno-Budowlany architekta dla opracowania szkicu planu budowy³³. Dalsze prace przerwała wojna.

W obliczu zagrożenia agresją niemiecką dyrektor Rybicki kierował zabezpieczeniem najcenniejszych zbiorów. W czerwcu 1939 roku wysłano do Lwowa 29 skrzyń z zapakowanymi książkami. 6 następnych w ostatnich dniach sierpnia³⁴.

Na posterunku w Bibliotece dyrektor Rybicki pozostawał do wybuchu wojny, a następnie w obawie przed aresztowaniem przez Niemców opuścił Katowice i udał się do Krakowa. W okresie przedwojennym kierowania Biblioteką zanotował poważne osiągnięcia. Pisał po latach: „U schyłku międzywojennego okresu Biblioteka Śląska była instytucją zorganizowaną, w miarę ówczesnych możliwości, nowoczesnie urządzoną i wyposażoną, miała określony charakter i określone zadania”³⁵.

²⁹ P. Rybicki, *Biblioteka Sejmu Śląskiego...*

³⁰ Tenże, *Śląska Biblioteka Publiczna...*, s. 80.

³¹ AP Kat., UWŚl. Wyd. Pres. 77, k. 152–154.

³² Tamże, k. 137–140; F. Szymiczek podał nieprawdziwą informację, że na posiedzeniu uchwalono plan budowy. F. Szymiczek, *Śląska Biblioteka Publiczna w gestii Śląskiej Rady Wojewódzkiej*. „Książnica Śląska” t. 22: 1983–1984, s. 65.

³³ AP Kat., Sejm Śląski 410.

³⁴ ABŚl. VII–11/3.

³⁵ P. Rybicki, *Garcę wspomnień...*, s. 272.

Kierując Biblioteką Paweł Rybicki nie zrezygnował z badań socjologicznych. K.Z. Sowa pisał: „Po powrocie do kraju wiąże się na szereg lat ze Śląskiem obejmując w 1934 r. stanowisko dyrektora Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Przewodniczy również pracom Komisji Socjologicznej przy Instytucie Śląskim. Rozwija ożywioną działalność naukową, kontaktuje się z większością ośrodków naukowych w kraju [...]. Twórczość Pawła Rybickiego jest w tym czasie – a będzie tak i później – kilkutorowa. Po pierwsze zajmuje się On w dalszym ciągu problemami nauki (np. Nauka a element irracjonalny), po wtóre – i ta działalność wysuwa się na plan pierwszy – uprawia problematykę ogólnosocjologiczną i dotyczącą socjologii kultury [...] oraz, po trzecie, rozważa problemy socjologiczno-metodologiczne. Do tej ostatniej dziedziny należy wydana w Katowicach w 1938 r., przełożona niebawem na język niemiecki, rozprawa «O badaniu socjologicznym Śląska», którą trzeba zaliczyć do najwartościowszych prac socjologicznych poświęconych temu regionowi Polski»³⁶.

Paweł Rybicki zaistniał także w środowisku inteligencji śląskiej. „Kuźnica” odnotowała, że w końcu 1935 roku wypowiedział się na zebraniu dyskusyjnym *O pojęciu Ślązaka*³⁷. W 1936 roku wszedł w skład zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku³⁸. Na łamach „Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” ukazała się jego recenzja pracy Józefa Chałasińskiego *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie Kopalnia*³⁹. W marcu 1939 roku Paweł Rybicki wypowiedział się na łamach „Fantany” na temat nagrody literackiej⁴⁰.

Na początku 1937 roku był jednym z inicjatorów powołania na Śląsku Związku Bibliotekarzy Polskich. Na odbytym 17 marca tegoż roku zebraniu z udziałem 62 osób wybrany został na prezesa śląskiego koła Związku⁴¹.

Okres okupacji hitlerowskiej spędził Rybicki w Krakowie, poświęcając się pracy naukowej. Głównym efektem była kilkusetstronicowa praca *Społeczność. Podstawowe cechy strukturalne*, która stała się po wojnie podstawą habilitacji. Prowadził także badania na temat ziem zachodnich, które po wojnie wykorzystano jako argumenty przemawiające za ich polskością.

³⁶ K.Z. Sowa, *Siedemdziesiątolecie urodzin...*, s. 9.

³⁷ „Kuźnica” 1935, nr 10.

³⁸ „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1936, t. 5, s. 397; Tamże 1938, t. 6, s. 509.

³⁹ „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1938..., s. 370–372.

⁴⁰ „Fantana” 1939, nr 3.

⁴¹ „Polska Zachodnia” 21 III 1937, s. 10; W. Dziadkiewicz, *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w województwie katowickim*. „Książnica Śląska” t. 24: 1988–1993, s. 139–140.

K.Z. Sowa pisze: „1942. W tym właśnie roku w momencie, gdy armie Trzeciej Rzeszy odnoszą największe sukcesy, w okupowanym Krakowie nieopodal rezydencji gubernatora Franka, powstaje traktat historyczno-socjologiczny o polskości ziem na wschód od Odry i Nysy. Autorem tego dokumentu był Paweł Rybicki. Władze polskie czerpały z tego traktatu między innymi argumenty do rozmów i negocjacji na temat geograficznego kształtu Trzeciej Rzeczypospolitej. W ten sposób Rybicki stał się jednym z architektów naszej współczesnej rzeczywistości”⁴².

Po wyzwoleniu wszedł do Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych i przewodniczył Komisji Osadnictwa Miejskiego. 9 marca 1945 roku na polecenie ministra oświaty dr. Stanisława Skrzeszewskiego przybył do Katowic i ponownie objął kierownictwo Śląskiej Biblioteki Publicznej, którą od końca stycznia tymczasowo kierował mgr Franciszek Szymiczek⁴³.

Wówczas z zadowoleniem stwierdził, że budynek Biblioteki ocalał, a grupa pracowników zdołała go już zabezpieczyć i podjąć przygotowania do wznowienia normalnej działalności. Przekonał się w następnych tygodniach, że wyrządzone przez okupanta straty były stosunkowo niewielkie. 22 października 1945 roku pisał: „Z ostatecznymi stratami księgozbioru Śląskiej Biblioteki Publicznej należy liczyć się w granicach 5–10% z przedwojennej całości. Niestety, w tej liczbie będzie szereg cenniejszych wydawnictw, map, starszych druków, rękopisów”⁴⁴.

Od pierwszego dnia dyrektor Rybicki stykał się z różnymi trudnościami, które starał się pokonywać z kilkusobowym zespołem ofiarnych pracowników. Obok prac mających na celu uporządkowanie księgozbioru, rozrzuconego przez okupanta, trzeba się było zajmować zwykłymi pracami porządkowymi i załatwiać wiele spraw urzędowych, bo przecież nieuregulowane były problemy prawnego-organizacyjne oraz finansowe.

Podjęcie się przez Pawła Rybickiego zadania kierowania Biblioteką, choć po wyzwoleniu otworzyły się przed nim różne możliwości, nie było przypadkowe. Tu widział możliwość kontynuowania przedwojennej działalności. Kiedy przybył na początku marca 1945 roku do Katowic, nieznane były jeszcze granice Polski, ale tym bardziej skłonny był pracować nad zespoleniem tych ziem, które w przyszłości miały przypaść Polsce. Wkrótce Śląska Biblioteka

⁴² D. Musioł, *Paweł Hieronim Rybicki...*, s. 116.

⁴³ K.Z. Sowa, *Siedemdziesiąciolecie urodzin...*, s. 10–11.

⁴⁴ ABŚl. VII-11/4.

Publiczna nie była już jedyną biblioteką naukową na Śląsku, bo we Wrocławiu powołano bibliotekę uniwersytecką i Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, ale i tak rola Śląskiej Biblioteki Publicznej była ogromna.

Pisał: „Nowe położenie nie zmniejszało jednak znaczenia Biblioteki Śląskiej, przeciwnie – rola jej rosła jako głównej biblioteki naukowej wielkiego regionu, którego ośrodkiem była konurbacja górnośląska – regionu, w którym tętniło życie gospodarcze i społeczne, w którym powstawały i rozwijały się wyższe uczelnie oraz instytuty naukowe. Okazywało się też, że kierunek rozwoju Biblioteki, ustalony w poprzednim okresie – rozwoju jej jako biblioteki ogólnonaukowej z szczególnie rozwiniętymi działami nauk społecznych i ekonomicznych – odpowiada potrzebom nowej rzeczywistości i znajduje w nich swe potwierdzenie”⁴⁵.

Dzięki wysiłkowi zespołu pracowników już w maju 1945 roku otwarto czytelnię ogólną, w której pojawili się pierwsi czytelnicy. Pracy było dużo i wymagała ona nadzwyczajnych wysiłków. Kierujący czytelnią mgr Grzegorz Groebl pisał, że na apel dyrektora Rybickiego „każdy z nas podjął się poza swymi pracami bieżącymi opracować rzeczowo minimum 1000 książek na miesiąc, przy czym sam dyrektor wziął na swe barki normę jeszcze wyższą”⁴⁶.

Warunki pracy w otwartej, prowizorycznej czytelni były złe, ale nie od razu udało się je poprawić. Niemcy przerobili przedwojenne pomieszczenia i dla powiększenia czytelni trzeba było dokonać kolejnych przeróbek. 24 września 1945 roku otwarta została nowa czytelnia, dysponująca 28 miejscami, po 4 miejsca przy 7 stołach. Tu aż do 1957 roku udostępniano wszystkie zbiory, bo specjalistyczne czytelnie nie dysponowały odpowiednimi pomieszczeniami⁴⁷.

Wiele kłopotów sprawiały dyrektorowi Rybickiemu nieuregulowane sprawy prawno-organizacyjne. Do połowy 1945 roku Biblioteka podlegała Urzędowi Wojewódzkiemu, a następnie Ministerstwu Oświaty, które początkowo nie miało środków na jej finansowanie. Paweł Rybicki wspominał: „Wydatki Biblioteki (głównie skromne płace niewielkiego, liczącego ledwie około 20 osób personelu) były pokrywane z comiesięcznych dotacji przekazywanych przez Mini-

⁴⁵ P. Rybicki, *Garść wspomnień...*, s. 274.

⁴⁶ G. Groebl, *Habent sua fata bibliothecari* (Wspomnienia – bardzo osobiste 1945–1949). „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” 1970, nr 1/4, s. 61.

⁴⁷ H. Rechowicz, *Powojenne początki Śląskiej Biblioteki Publicznej*. „Książnica Śląska” t. 25: 1988–1994, s. 13.

sterstwo kierownictwu Biblioteki. Lecz któregoś miesiąca oznajmiono mi w Ministerstwie, że nie ma kredytów dotacji. Rozmowa była trochę dramatyczna..."⁴⁸.

W Ministerstwie Oświaty pojawił się pomysł przekształcenia Śląskiej Biblioteki Publicznej w bibliotekę okręgową, co oznaczało pozbawienie jej charakteru naukowego. Dyrektor Rybicki kategorycznie się temu przeciwstawił. 23 kwietnia 1947 roku wyjaśnił, że „Śląska Biblioteka Publiczna wykazuje w swym rozwoju kilka linii zasadniczych, które w konsekwentny sposób wytyczają zarazem dalsze jej drogi na przyszłość. Cechami tymi są:

- a) ogólny i specjalny charakter naukowy jej zbiorów,
- b) jej charakter ogólnopolski i płynące stąd jej znaczenie dla całego Śląska,
- c) jej ogólnopolskie znaczenie dla badań stosunków polsko-niemieckich i polsko-czeskich"⁴⁹.

Zdając sobie sprawę z narastających kłopotów lokalowych dyrektor Rybicki w sierpniu 1949 roku podjął starania o budowę gmachu dla Biblioteki i Wojewódzkiego Archiwum Państwowego⁵⁰. Pierwszym osiągnięciem było uzyskanie w czerwcu 1951 roku opinii Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, że budowa gmachu Biblioteki jest uzasadniona⁵¹.

Dr Paweł Rybicki przybył do Katowic nie tylko w celu kierowania Śląską Biblioteką Publiczną, ale także jako pełnomocnik ministra oświaty odpowiedzialny za kierowanie akcją zabezpieczenia zbiorów poniemieckich na obszarze województwa śląskiego⁵². Do tych ważnych zadań dr Rybicki włączył pracowników Biblioteki, zwłaszcza mgr. Franciszka Szymiczka.

Zasadnicze zadania akcji zostały zrealizowane do października 1945 roku, a zakres wykonanych prac przedstawia sprawozdanie Pawła Rybickiego z 22 października 1945 roku. Czytamy w nim m.in.: „Prace nad zabezpieczeniem księgozbiorów prowadzone przez Śląską Bibliotekę Publiczną i przeze mnie szły w następujących kierunkach:

- a) przejmowanie pod opiekę i zarząd bardziej wartościowych księgozbiorów poniemieckich w szczególności na terenie okręgu przemysłowego,
- b) zabezpieczenie wywiezionych przez Niemców na teren tutejszy księgozbiorów polskich,

⁴⁸ P. Rybicki, *Garść wspomnień...*, s. 273.

⁴⁹ ABŚl. VII-11/7.

⁵⁰ *Sprawozdanie z działalności Śląskiej Biblioteki Publicznej w 1949 roku.*

⁵¹ ABŚl. VII-7/11.

⁵² Uwierzytelniony odpis pełnomocnictwa, ABŚl. I-7.

c) rewindykacja części księgozbioru Biblioteki Śląskiej wywiezionego przez Niemców w głąb Śląska,

d) segregowanie i porządkowanie gromadzonych na tej drodze w księżnicach Śląskiej Biblioteki Publicznej zbiorów,

e) kontakt z innymi ośrodkami prowadzącymi znaczniejsze biblioteki na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego.

W akcji zabezpieczenia księgozbiorów ograniczałem się rozmyślnie tylko do takich zbiorów, które przedstawiały pewną wartość dla bibliotek naukowych – pozostawiając ewentualne zabezpieczenie księgozbiorów innego rodzaju działalności Kuratorium⁵³.

Ze względu na ciasnotę pomieszczeń Śląskiej Biblioteki Publicznej i trudności komunikacyjne oraz transportowe Rybicki nie rozszerzał działalności Biblioteki i zgadzał się na prowadzenie akcji zabezpieczenia innych księgozbiorów przez Zarządy Miejskie i Wydziały Kultury, np. w Gliwicach i Opolu, a szczególnie w Cieszynie.

Z powodu braku środków finansowych i transportowych akcja ograniczała się głównie do okręgu przemysłowego, poza który sięgano wówczas, gdy chodziło o zabezpieczenie szczególnie cennych zbiorów⁵⁴.

W akcji zabezpieczenia zbiorów niemieckich szczególne znaczenie posiadało przejęcie dawnej niemieckiej Biblioteki Krajowej w Bytomiu, w której zastano około 67 000 tomów, będących własnością teŹże biblioteki oraz około 40 000 zgromadzonych tam książek w latach okupacji⁵⁵.

Po zakończeniu akcji pod opieką Pawła Rybickiego zorganizowana została w Bytomiu Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych, która zaczęła działać od 1 lutego 1947 roku⁵⁶. W piśmie do Ministerstwa Oświaty 20 lutego tegoŹ roku Rybicki pisał: „Jako dyrektor Biblioteki będę starał się przysłaŹ bardziej systematyczną pracę zbiornicy – segregatorni tutejszej otoczyć najbardziej Źyczliwą opieką”⁵⁷.

Śląska Biblioteka Publiczna istniała oficjalnie do końca 1951 roku. W tym czasie pod kierownictwem Pawła Rybickiego ustabilizowała się i rozwinęła. Nie posiadamy dokładnych danych dotyczących tego całego okresu, nie zachowały się sprawozdania za lata 1950–1951.

⁵³ ABŚl. VII-11/4.

⁵⁴ TamŹe.

⁵⁵ Zabezpieczenie księgozbiorów na ziemiach odzyskanych Górnego i Opolskiego Śląska. „Zaranie Śląskie” 1946, z. 1–2, s. 74–75.

⁵⁶ F. Szymiczek, *Akcja zabezpieczenia bibliotek i księgozbiorów na Śląsku w świetle dokumentów i wspomnień własnych*. „Książnica Śląska” t. 20: 1975–1978, s. 39.

⁵⁷ ABŚl. I-5/9.

Ze zbiorczego sprawozdania za lata 1945–1952 dowiadujemy się, że w tym okresie księgozbiór Biblioteki powiększył się o 19 968 dzieł w 35 992 tomach. Znaczna liczba przybytków w tym czasie przypadała na dzieła z zakresu techniki i nauk lekarskich, co wiązało się z koniecznością służenia nowo utworzonym uczelniom Politechnice Śląskiej i Śląskiej Akademii Medycznej, które dopiero tworzyły swoje biblioteki⁵⁸.

W latach 1945–1950 wiele uwagi w pracy Biblioteki poświęcono rekonstrukcji zaginionych w czasie wojny katalogów, przy czym nie czyniono tego w sposób mechaniczny⁵⁹. W tym czasie ustabilizowała się liczba czytelników. W czytelni ogólnej w 1950 roku zanotowano 19 129 odwiedzin. 1 kwietnia 1947 roku uruchomiono wypożyczalnię, w której było w 1951 roku 6514 odwiedzin⁶⁰.

Z biegiem czasu Biblioteka rozszerzała zakres działalności. W 1949 roku urządzono pierwsze wystawy i pokazy nowych książek. W 1950 roku organizowano wycieczki młodzieży, którą zapoznawano z organizacją i zasobami Biblioteki oraz przygotowywano do korzystania ze zbiorów. W 1951 roku powołano Biuro Informacji i Porady, które służyło zarówno czytelnikom, jak i instytucjom⁶¹.

Pod naciskiem władz próbowano włączyć Bibliotekę w działalność polityczną. Jednak Rybicki wychodził z założenia, że w ramach istniejącej rzeczywistości politycznej należy służyć społeczeństwu. Jako dyrektor obowiązany był wypełniać zarządzenia, ale czynił to rozważnie, np. na polecenie zorganizowania współzawodnictwa ograniczył je do pracy nad księgozbiorem.

W 1951 roku Rybicki zobligowany został do zorganizowania „narady w sprawie usług Biblioteki dla świata pracy i nauki”. Odbyla się ona w Bytomiu 18 maja 1951 roku, a on sam wygłosił referat pt. *O społecznych funkcjach współczesnej biblioteki naukowej w Polsce Ludowej*⁶². Podobną naradę zorganizowała Biblioteka 29 stycznia 1952 roku, a dyrektor Rybicki przedstawił na niej plan usług Biblioteki dla innych instytucji⁶³.

Wyjście do całego śląskiego środowiska bibliotekarskiego zapoczątkował niedługo po powrocie do Katowic. Należał mianowicie do inicjatorów wznowienia działalności śląskiego koła Związku

⁵⁸ ABŚl. VII–11/31, Działalność Biblioteki Śląskiej w latach 1945–1952.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Rękopisy tabel sporządzonych przez G. Groebła w 1953 roku.

⁶¹ Działalność Biblioteki Śląskiej w latach 1945–1952...

⁶² ABŚl. VII–11/19, protokół z narady.

⁶³ Tamże.

Bibliotekarzy Polskich. 30 listopada 1945 roku zebrało się w Śląskiej Bibliotece Publicznej 21 bibliotekarzy, w tym część przedwojennych członków ZBP. Wybrano zarząd, na którego czele stanął Paweł Rybicki.

Ważnym zadaniem w pierwszych latach powojennej działalności koła było kompletowanie książek dla bibliotek na Opolszczyźnie. Było to tym łatwiejsze, że Rybicki kierował akcją zabezpieczenia zbiorów poniemieckich. Koło zasłużyło się w kształceniu bibliotekarzy i magazynierów. Tego typu kursy odbyły się w 1948 i 1950 roku w Śląskiej Bibliotece Publicznej⁶⁴.

1 listopada 1951 roku Śląska Biblioteka Publiczna, podobnie jak i inne, przeszła spod zarządu Ministerstwa Oświaty pod zarząd Ministerstwa Kultury i Sztuki. Minister tego resortu nadał Bibliotece nową nazwę: Biblioteka Śląska⁶⁵.

Dla Biblioteki w 1952 roku ważne były jeszcze dwa wydarzenia. Mianowicie na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 10 września Bibliotekę Śląską zaliczono do bibliotek naukowych⁶⁶. W ten sposób pozytywnie uwieńczone zostały starania dyrektora Rybickiego, o to by wzrósł prestiż Biblioteki, a jej pracownicy mogli uzyskać wyższe zarobki.

15 października 1952 roku minister kultury i sztuki nadał Bibliotece tymczasowy statut⁶⁷, przygotowany przy udziale dyrektora Rybickiego, który obowiązywał do wydania 24 września 1957 roku nowego⁶⁸.

Zadania Biblioteki pozostały te same. Statut przewidywał powołanie Rady Bibliotecznej, której zadaniem była „opieka nad rozwojem Biblioteki i staranie o zapewnienie jej należytych warunków działania”.

Paweł Rybicki kierował Biblioteką do końca 1956 roku. 1 grudnia tego roku przeszedł na bezpłatny urlop naukowy, a 31 sierpnia 1957 roku odszedł z Biblioteki.

Zawsze pociągała go praca naukowa, którą łączył z kierowaniem Biblioteką. Wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim i na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie był profesorem. Po latach wspominał, że przybywając po wojnie na Śląsk nie zamierzał dłużej kierować Biblioteką i kiedy uzyskał możliwość objęcia Katedry Socjologii i Demografii na Uniwersytecie Jagiellońskim, skorzystał z tego⁶⁹.

⁶⁴ W. Dziadkiewicz, *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich...*, s. 140–141.

⁶⁵ „Monitor Polski” 1952, nr A–11, poz. 120.

⁶⁶ „Dz. URP” 1952, nr 39, poz. 270.

⁶⁷ „Monitor Polski” 1952, nr A–97, poz. 1496.

⁶⁸ „Monitor Polski” 1957, nr 81, poz. 492.

⁶⁹ P. Rybicki, *Garść wspomnień...*, s. 277.

W czasie, kiedy dyrektorem był Paweł Rybicki księgozbiór Biblioteki wzrósł w 1957 roku do 312 966 woluminów. Powiększyła się także liczba pracowników, których w końcu 1957 roku było 83, w tym 49 bibliotecznych, 2 naukowych, 10 administracyjnych i 22 obsługi⁷⁰.

Aż do 1957 roku czynna była tylko czytelnia ogólna, dysponująca 25 miejscami. Dopiero w 1957 roku zdołano uruchomić Pracownię Śląską i Czytelnię Czasopism. W tym też roku wydano 3979 kart czytelniczych, w czytelni ogólnej zanotowano 20 598 odwiedzin, a czytelnicy skorzystali z 41 888 woluminów. W wypożyczalni odnotowano 15 928 odwiedzin a wypożyczono 14 519 książek⁷¹.

Kłopoty związane z trudnościami magazynowymi oraz niemożliwość poprawienia warunków pracy i uruchomienia nowych czytelni związane były z brakiem pomieszczeń. Główne starania dyrektora Rybickiego dotyczyły przejęcia przez Bibliotekę wszystkich pomieszczeń w budynku przy ul. Francuskiej 12, zajmowanych głównie przez związki zawodowe. W wywiadzie udzielonym „Trybunie Robotniczej” w listopadzie 1956 roku dyrektor Rybicki ubolewał: „Wszelkie interwencje z naszej strony niestety mijają bez echa”⁷².

Korzystając z tego, że nowym przewodniczącym Rady Bibliotecznej został I zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Katowicach płk Jerzy Ziętek, dyrektor Rybicki podniósł tę sprawę na posiedzeniu Rady 12 listopada 1956 roku. Powiedział m.in.: „Wszystkie dotychczasowe interwencje o zwrot przedwojennych lokali Biblioteki były bezcelowe, chociaż przed trzema laty Związki Zawodowe uzyskały nowo wzniesiony biurowiec [...]. Cały ten gmach został jednak przeznaczony dla biurokracji związkowej”. Rada podjęła uchwałę stwierdzającą, że cały gmach powinien na początku 1957 roku zostać przekazany Bibliotece.

Dyrektor Rybicki dbał o podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników, wspierał działalność naukową. Poważnym osiągnięciem było zainicjowane w 1956 roku wydawanie „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Śląskiej”. Organizowano pogadanki, odczyty i wystawy.

W ostatnich latach pobytu w Katowicach prof. Rybicki nie miał czasu na działalność w środowisku śląskim poza Biblioteką, ale wspierał zwłaszcza zaangażowanie swojego zastępcy, doc. dr. Jacka Koraszewskiego. Wypowiadał się za rozwojem humanistyki w województwie

⁷⁰ *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w 1957 roku.*

⁷¹ Tamże.

⁷² „Trybuna Robotnicza” 11–12 II 1956.

katowickim⁷³. Śluszność tego postulatu spopularyzowała śląska prasa. Ostatecznie latem 1957 roku związki zawodowe opuściły budynek przy ul. Francuskiej 12.

We wspomnieniach Paweł Rybicki pisał, że „najlepszym zamierzeniem stała na przeszkodzie niesłychana ciasnota pomieszczeń Biblioteki, która uniemożliwiła poszerzenie czytelni ogólnej i otwieranie tak potrzebnych czytelni specjalistycznych. Taki stan rzeczy – mimo wielokrotnego przedstawienia potrzeb lokalowych Biblioteki władzom wojewódzkim – utrzymał się po rok 1956 [...]. Dodajmy, że już wówczas – przy bardzo zawsze życzliwym dla Biblioteki stanowisku wojewody Jerzego Ziętka – były dyskutowane i opracowane plany budowy nowego gmachu Biblioteki – gmachu, który dopiero mogłby stanowić właściwą dla niego siedzibę”⁷⁴.

Na konferencji poświęconej zadaniom bibliotek naukowych w zakresie dokumentacji naukowo-technicznej i pomocy dla badań społeczno-humanistycznych, zorganizowanej przez Bibliotekę wspólnie z Wojewódzką Radą Czytelnictwa i Książki 28 maja 1956 roku, Rybicki w wygłoszonym referacie, dokonał charakterystyki życia kulturalnego w województwach katowickim i opolskim oraz omówił wpływające na ich rozwój czynniki ekonomiczne, demograficzne i socjologiczne. Po scharakteryzowaniu możliwości badawczych, jakie dawały zbiory Biblioteki Śląskiej powiedział: „Biblioteka Śląska nie może jednak sama zaspokoić potrzeb materiałowych i organizacyjnych nauki, dlatego konieczne jest utworzenie ośrodka badawczego, który by skupił, skoordynował i rozwinął prace naukowe, zwłaszcza w dziedzinie humanistyki. Wskazane jest bądź wznowienie działalności Instytutu Śląskiego, bądź powołanie Śląskiego Towarzystwa Naukowego z komisjami dla tych dziedzin, dla których istnieje baza badawcza na Śląsku”⁷⁵.

Postulaty te zyskiwały zwolenników. Zresztą prof. Paweł Rybicki był jednym z inicjatorów wznowienia działalności Instytutu Śląskiego. Pomimo urlopu naukowego i zajęć poza Katowicami włączył się do tworzenia Śląskiego Instytutu Naukowego i został pierwszym przewodniczącym jego Rady Naukowej. Choć później mieszkał i pracował w Krakowie, przewodniczył Komisji Socjograficznej Instytutu,

⁷³ ABŚl. VII-12/31.

⁷⁴ P. Rybicki, *Garść wspomnień...*, s. 275.

⁷⁵ „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R.1: 1956, nr 1-2, s. 41-42.

tworząc zręby badań socjologicznych w Katowicach. Był także redaktorem „Górnośląskich Studiów Socjologicznych”.

Po kilku latach rozluźnił się jego kontakt z Biblioteką i Katowicami. O pracy w Bibliotece zachował bardzo dobre wspomnienia, podobnie jak o zespole pracowników. Jako socjolog dostrzegał, że „Biblioteka miała swój klimat duchowy, który tworzył swoistą wartość dla pracujących w niej ludzi, który podtrzymywał ich oraz instytucję w trudnym okresie pierwszej połowy lat pięćdziesiątych. Być może, iż coś z tego klimatu promieniowało też na zewnątrz, że udzielał się on niektórym przynajmniej kręgom czytelników i użytkowników”⁷⁶.

Odejście Pawła Rybickiego z Biblioteki było dla pracowników bolesne. Dali temu wyraz w czasie zebrania zorganizowanego 23 grudnia 1957 roku. Długoletni współpracownik, jego zastępca i następca – doc. Jacek Koraszewski wyraził mu uznanie, szacunek i wdzięczność. Powiedział: „Jego wiedzy i doświadczeniu zawdzięcza Biblioteka swój rozwój i to, że stała się najpoważniejszą biblioteką naukową na Śląsku. Prof. Rybicki oprócz umiejętnego kierowania pracami Biblioteki umiał zgrupować i wyrobić zespół odpowiednich pracowników”⁷⁷.

Paweł Rybicki zmarł 15 sierpnia 1988 roku w Krakowie.

⁷⁶ P. Rybicki, *Garść wspomnień...*, s. 277.

⁷⁷ „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 2: 1957, nr 4, s. 215–216.



Regina Roguszcza

Cale zawodowe życie poświęciła pracy w Bibliotece Śląskiej, a ponieważ była osobą samotną, Biblioteka zajmowała w jej życiu wyjątkowe miejsce.

Urodziła się 7 maja 1914 roku w Westfalii, w miejscowości Watten-schein w powiecie Gelsenkirchen, jako córka Franciszka Roguszcza-ka i jego żony Marii, z domu Borowiak. Pochodzący z Poznańskiego ojciec był działaczem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (ZZP) i organizacji polonijnych. Wraz z rodziną w końcu 1918 roku prze-niósł się na Górny Śląsk. Tu kontynuował działalność w ZZP i Naro-dowej Partii Robotniczej (NPR). Uczestniczył w kampanii plebiscyto-wej, a następnie w okresie II Rzeczypospolitej był znanym działaczem Narodowej Partii Robotniczej, posłem do Sejmu Rzeczypospolitej i do Sejmu Śląskiego¹.

Regina Roguszcza ukończyła szkołę wydziałową w Katowicach. Maturę zdała w 1932 roku w tutejszym Miejskim Gimnazjum. Nie od razu zdecydowała się, jak ułożyć sobie dorosłe życie. Zapewne patrio-tyczna atmosfera rodzinnego domu skłoniła ją do podjęcia pracy w Śląskiej Bibliotece Publicznej, co nastąpiło 1 kwietnia 1935 roku. W Bibliotece pracowała do wybuchu drugiej wojny światowej, zdobywając doświadczenie i kwalifikacje w pracy bibliotecznej.

W czasie okupacji niemieckiej rodzina Roguszczałów była prześladowana i w styczniu 1941 roku została wysiedlona do Ge-neralnego Gubernatorstwa. Tam po kilku miesiącach zmarł Franci-szek Roguszcza. Regina od 1 marca 1941 roku pracowała w Krako-wie w charakterze urzędniczki w cegielni „Bonarka”, a następnie od

¹ Życiorys Franciszka Roguszcza. Zob.: *Śląski słownik biograficzny*, pod red. J. Kantyki i W. Zielińskiego, t. 3. Katowice 1981.

1 grudnia 1942 roku do 31 lipca 1944 roku w magazynie materiałów budowlanych.

W końcu lutego 1945 roku wraz z matką, którą utrzymywała, wróciła do Katowic, a już 1 marca zgłosiła się do pracy w Śląskiej Bibliotece Publicznej.

Należała do pierwszych powojennych pracowników Biblioteki i włożyła dużo pracy, aby przygotować ją do udostępniania zbiorów. Początkowy zakres jej zadań był bardzo szeroki i wykraczał poza obowiązki bibliotekarskie. O jej zaangażowaniu bardzo dobrze wypowiedzieli się kierownik Biblioteki Franciszek Szymiczek i dyrektor Paweł Rybicki.

Dyrektor Rybicki wnioskując 10 stycznia 1946 roku o mianowanie Reginy Roguszczał adiunktem bibliotecznym pisał o niej: „przed wojną nabyła gruntowne wykształcenie bibliotekarskie. Nie posiadając formalnie wykształcenia wyższego pełni funkcję asystentki bibliotecznej i jest siłą o charakterze i na poziomie bibliotekarsko-naukowym. Wyróżniała się ona już przed wojną pilnością i poziomem pracy, obecnie należy do najlepszych sił w Bibliotece. Muszę szczególnie podkreślić pilność i obowiązkowość w pracy ob. Roguszczałówny”.

Ze sprawozdań za lata 1945–1948 wynika, że Regina Roguszczał zajmowała się głównie katalogowaniem. Ale już w roku następnym wymieniona jako podreferendarz wykonywała zadania przy akcesji w Oddziale Księgozbiorów oraz w Oddziale Prac Katalogowych przy zapisywaniu nowych nabytków i wydawnictw ciągłych. Poza normalnymi zajęciami przygotowała referat na temat katalogowania alfabetycznego.

Chociaż Regina Roguszczał należała do najlepszych pracowników Biblioteki, brak wyższego wykształcenia stał się przeszkodą na drodze do awansu. Wcześniej wysłany w tej sprawie wniosek nie został uwzględniony, ale dyrektor Rybicki nie dawał za wygraną. Słał kolejne pisma, podkreślając jej kompetencje i samodzielność. Zwracał też uwagę na jej znajomość języków: francuskiego, angielskiego i niemieckiego oraz słabszą rosyjskiego. 5 listopada 1949 roku w kolejnym piśmie twierdził: „Obecnie od kilku lat pracuje w Biurze Katalogowym, w którym opracowuje trudniejsze pozycje bibliograficzne (wydawnictwa ciągle, wydawnictwa naukowe obcojęzyczne) i w którym jest przodującą siłą”.

Zaangażowanie w pracę i starania dyrektora Rybickiego doprowadziły wreszcie do formalnego uznania kompetencji bibliotekarskich Reginy Roguszczał. We wniosku o odznaczenie państwowe dyrektor Rybic-

ki podkreślił, że „dzięki uzdolnieniom i wytrwałej pracy mogła być zakwalifikowana do sił bibliotekarsko-naukowych”.

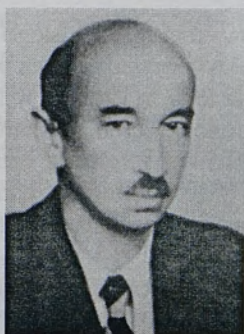
1 czerwca 1956 roku Regina Roguszcza objęła kierownictwo Sekcji Opracowania Podstawowego. Wkrótce potem dyrektor Rybicki skonstatował: „Ob. Roguszczaówna nie tylko nie ustępuje kwalifikacjami pomocniczym pracownikom naukowym Biblioteki, posiadającym wyższe wykształcenie, ale niektórych z nich zdolnością i umiejętnością pracy wyraźnie przewyższa”.

Bardzo dobre wyniki na stanowisku kierownika sekcji zadecydowały o kolejnym awansie. Kiedy mianowicie na podstawie nowego statutu (z 24 września 1957 roku) utworzony został Dział Opracowania Zbiorów, jego kierownikiem została starszy bibliotekarz Regina Roguszcza. Dział składał się z trzech sekcji: opracowania podstawowego, opracowania rzeczowego i sekcji katalogów. W 1973 roku doszła sekcja ewidencji zbiorów.

1 stycznia 1960 roku Regina Roguszcza otrzymała etat kustosza, kierując Działem Opracowania Zbiorów do momentu przejścia na emeryturę, co nastąpiło 31 maja 1974 roku. W związku z tym dyrektor Andrzej Szefer wystosował pismo, w którym złożył jej „wyrazy szczerego podziękowania i wdzięczności za ogromny wkład pracy w ugruntowanie wysokiego autorytetu Biblioteki Śląskiej w naszym środowisku i w kraju”. Podkreślił wielkie zaangażowanie zawodowe, wysokie kwalifikacje i pasję działania.

Na prośbę dyrektora Szefera nadal pracowała w Bibliotece, ale już na pół etatu. O zwolnienie z tego obciążenia poprosiła w połowie 1977 roku, ale po rozmowie z dyrektorem Szeferem zgodziła się zostać jeszcze przez rok. Jej zawodowy kontakt z Biblioteką zakończył się 1 czerwca 1978 roku.

W czasie pracy była często wyróżniana. Z okazji obchodów 50-lecia Biblioteki została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a wcześniej Medalem X-lecia PRL (1955) i Srebrnym Krzyżem Zasługi (1958).



Józef Mayer

Bibliotekarz – naukowiec i praktyk, należał do najbardziej zasłużonych pracowników Biblioteki Śląskiej. Nikt tak jak on nie potrafił wykorzystać zbiorów Biblioteki Śląskiej w badaniach bibliotecznoznawczych i bibliograficznych. Był wzorem dla innych. Sprawdził się także na stanowiskach kierowniczych.

Józef Mayer urodził się 12 lipca 1902 roku w Bieczu jako syn Jana i Zofii z Malinowskich. Ojciec był dyrektorem szkoły. Miał siostrę Marię. W latach 1912–1920 uczył się w gimnazjum w Gorlicach. Po zdaniu matury, z odznaczeniem w 1920 roku, podjął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie. Studia w zakresie filologii polskiej oraz filozofii i historii Polski, jako przedmiotów pobocznych, ukończył w 1925 roku.

Pracę zawodową rozpoczął 1 czerwca 1923 roku w Bibliotece Baworskich we Lwowie jako kontraktowy pomocnik biblioteczny. Pracował tam w niepełnym wymiarze czasu pracy do 31 grudnia 1927 roku. Od 1 stycznia 1925 roku łączył tę pracę z obowiązkami etatowego asystenta bibliotecznego w bibliotece Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie.

Pracując przygotował rozprawę doktorską na temat *Poetyka Dominika Magnuszewskiego*. Promotorem był prof. Wilhelm Bruchnański. Na jej podstawie 4 czerwca 1929 roku uzyskał stopień doktora filozofii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu im. Jana Kazimierza.

Wiele uwagi poświęcił nauce języków obcych. Biegłe znał francuski, niemiecki, włoski i łacinę, a słabo rosyjski i ukraiński. W 1930 roku studiował trzy miesiące język i literaturę włoską na Uniwersytecie we Florencji.

Charakteryzując lwowski okres dorosłego życia Józefa Mayera nie można się jednoznacznie wypowiedzieć, jak widział swoją przyszłość. Praca w charakterze bibliotekarza i zdanie w 1935 roku państwowego egzaminu bibliotekarskiego sugerują, że zamierzał poświęcić się tej służbie. Interesował się również historią literatury, co widać w wykazie publikacji z tego okresu. Równocześnie pisał teksty publicystyczne o tematyce kulturalno-oświatowej oraz reportaże z podróży po świecie.

Jego teksty z zakresu bibliotekarstwa ukazywały się zarówno w czasopiśmie fachowych, jak i w prasie codziennej, przyczyniając się do popularyzacji problematyki bibliotecznej. Zajmował się także publicystyką dotyczącą twórców i współczesnych dzieł literackich. Sporo też podróżował. I właśnie reportaże z podróży (po Polsce, Anglii, Bałkanach, Danii, Portugalii, Skandynawii, Włoszech i Maroku) dominują w jego przedwojennym dorobku pisarskim.

Irena Nitsche w *Bibliografii podmiotowo-przedmiotowej...*, nieuwzględniającej prasy codziennej, dla okresu obejmującego lata 1926–1939 wymieniła 25 pozycji¹. Na uwagę jednak zasługuje także publicystyka w gazetach.

Pierwsza publikacja prasowa Mayera ukazała się w 1928 roku², następna w 1929 roku³, kolejne w 1935 roku⁴, ale w 1936 roku było ich już 14, w tym 7 to reportaże z podróży⁵, pozostałe dotyczyły głównie literatury i bibliotekarstwa⁶. W 1937 roku dominowały reportaże z podróży⁷. W tym też roku ukazały się także 3 inne artykuły prasowe⁸.

Pomimo obciążenia pracą zawodową i działalnością naukową znajdował czas na pracę społeczną. Od 1925 roku był członkiem Towarzystwa Literackiego Lwowskiego i Związku Bibliotekarzy Polskich, pełniąc w latach 1934–1937 funkcję sekretarza koła. W latach 1927–1937 był także członkiem Towarzystwa Miłośników Książki we Lwowie.

Pracę we lwowskiej bibliotece uniwersyteckiej zakończył 30 października 1937 roku. Już 1 listopada 1937 roku rozpoczął pracę

¹ I. Nitsche, *Bibliografia podmiotowo-przedmiotowa profesora Józefa Mayera (wybór)*, w: *Śląskie Miscellanea. Literatura – folklor* t. 5, pod red. J. Malickiego i K. Heskier-Kwaśniewicz. Warszawa 1993, s. 11–12.

² „Gazeta Lwowska” 1928, nr 23.

³ „Słowo Polskie” Lwów 1929, nr 319.

⁴ „Kurier Lwowski” 1935, nr 325.

⁵ „Dziennik Polski” 1936, nr 75, 102, 150, 213, 226, 269 i 304.

⁶ „Dziennik Polski” 1936, nr 26, 65, 153, 164, 184, 290 i 332.

⁷ „Dziennik Polski” 1937, nr 3, 119, 174, 223, 232–233, 236, 246, 258, 264–265, 290–293, 295–296, 300.

⁸ „Dziennik Polski” 1937, nr 45, 124, 209.

w Śląskiej Bibliotece Publicznej im. Józefa Piłsudskiego w charakterze bibliotekarza. Przed wyjazdem ze Lwowa odznaczony został Brązowym Medalem Uniwersytetu im. Jana Kazimierza.

Z perspektywy wielu lat trudno wskazać przyczyny tak radykalnej decyzji. Nie wiemy więc jak doszło do przeprowadzki. Prawdopodobnie dyrektor Paweł Rybicki nakłonił Mayera do podjęcia pracy w katowickiej Bibliotece.

Po latach Rybicki napisał: „Nierówny był poziom umiejętności bibliotekarskich i w tym względzie trzeba było wiele modyfikować i uzupełniać. Toteż zdarzeniem dużej wagi było pozyskanie w 1937 roku dla Biblioteki młodego jeszcze wiekiem, lecz już wytrawnego bibliotekarza dr. Józefa Mayera, który przynosił z sobą umiejętność i doświadczenie, nabyte w ciągu kilkunastoletniej pracy w lwowskich bibliotekach naukowych. W jego ręce złożyłem opiekę nad ważnym działem opracowania zbiorów”⁹.

Przeniesienie do Katowic nie oznaczało zerwania kontaktów ze Lwowem, czego najlepszym dowodem jest bardziej obfita niż poprzednio publicystyka na łamach lwowskiego „Dziennika Polskiego”. W 1938 roku gazeta zamieściła 13 reportaży z podróży Józefa Mayera¹⁰. Natomiast zupełnie nową jakość reprezentują pozostałe artykuły (w sumie 10) zamieszczone na łamach tej gazety, bo były poświęcone problematyce śląskiej¹¹. Większość dotyczyła repertuaru Teatru Śląskiego. Jeden artykuł zamieścił Józef Mayer w warszawskim „Kurierze Porannym”¹². Zapewne większe zaangażowanie w pracę spowodowało, że w 1939 roku w „Dzienniku Polskim” ukazało się jedynie 5 artykułów Mayera, w tym 2 poświęcone sprawom śląskim¹³.

W Katowicach włączył się do pracy społecznej. Podjął działalność we wspomnianym już Związku Bibliotekarzy Polskich oraz w Towarzystwie Literackim im. A. Mickiewicza. Uczestniczył w dyskusjach tutejszej inteligencji. „Fantana” zamieściła jego wypowiedzi na temat śląskiej nagrody literackiej¹⁴.

W okresie zagrożenia agresją niemiecką aktywnie uczestniczył w przygotowaniu wartościowych zbiorów do ewakuacji. Jako

⁹ P. Rybicki, *Garść wspomnień*, w: *Biblioteka Śląska 1922–1972*, pod red. J. Kantyki. Katowice 1973, s. 271.

¹⁰ „Dziennik Polski” 1938, nr 9, 52, 64, 72, 100, 112, 119, 147, 188, 209, 270–272, 274–275, 281.

¹¹ „Dziennik Polski” 1938, nr 16, 23, 44, 57, 99, 174, 300, 307, 331–332, 357.

¹² „Kurier Poranny” 1938, nr 62.

¹³ „Dziennik Polski” 1939, nr 5, 13–14, 17–18, 96–98.

¹⁴ „Fantana” R. 2: 1939, nr 3–5.

doświadczony bibliotekarz miał duży wpływ na wybór najcenniejszych książek.

Zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stwarzałoby pozostanie na terenie okupowanym przez Niemców, opuścił Katowice i udał się do Lwowa. Nie pozostawił informacji na temat ewakuacji i miejsca pobytu we Lwowie. Z wypełnionych ankiet personalnych i życiorysów wiemy, że 1 grudnia 1939 roku rozpoczął pracę w bibliotece Instytutu Medycznego we Lwowie w charakterze bibliografa i pracował tam do 5 lipca 1941 roku. Od 1 listopada 1941 roku do 22 lipca 1944 roku był zatrudniony w bibliotece Politechniki Lwowskiej. Po wypędzeniu Niemców ze Lwowa przez armię radziecką od 1 sierpnia 1944 roku do 30 września 1945 roku ponownie pracował w bibliotece Instytutu Medycznego we Lwowie.

9 czerwca 1945 roku zawarł związek małżeński z dr Janiną Berger. Znali się z pracy w Śląskiej Bibliotece Publicznej, a być może spotkali się już wcześniej we Lwowie. Prawdopodobnie razem ewakuowali się do Lwowa. Również w czasie wojny pracowali wspólnie w bibliotece Instytutu Medycznego.

Po wyzwoleniu Polski myśleli o powrocie do Katowic, ale nie było to łatwe. Nawiązali kontakt z dyrektorem Rybickim, który podjął w tej sprawie starania. Zapoczątkował je list do Ministerstwa Oświaty z 1 czerwca 1945 roku dotyczący „wezwania Dr Józefa Mayera i Dr Janiny Bergerówny, b. urzędników Śląskiej Biblioteki Publicznej”.

Starania zostały uwieńczone sukcesem i oboje wrócili do Katowic. 2 października 1945 roku podjęli pracę w Bibliotece. O tym powrocie Rybicki pisał we wspomnieniach: „Powrót dwojga wytrwałych bibliotekarzy naukowych i równocześnie serdecznych przyjaciół pozwalał patrzeć z ufnością na dalsze kształtowanie warsztatu bibliotecznego. W osobie dr Mayera miałem najbliższego i nieocenionego współpracownika oraz zastępcę, któremu powierzałem opiekę nad całością spraw Biblioteki, w czasie krótkich wprawdzie, lecz częstych wyjazdów”¹⁵.

Oczekiwanie dyrektora Rybickiego związane z osobą dr Mayera od razu się potwierdziły. Już 10 stycznia 1946 roku pisał do Ministerstwa Oświaty: „Będąc pilnym i gorliwym urzędnikiem Dr Mayer jest równocześnie najwybitniej kwalifikowaną siłą naukowo-bibliotekarską w obecnym zespole pracowników Śląskiej Biblioteki Publicznej”.

Początkowo z powodu małej liczby pracowników dr Mayer zajmował się różnymi sprawami i czuwał nad pracą mniej doświadczonych kole-

¹⁵ P. Rybicki, *Garść wspomnień...*, s. 273.

gów. Konkretnego podziału czynności dokonano w 1947 roku i wówczas do obowiązków dr. Mayera należało „kierownictwo biura katalogowego z kontrolą i korektą opisów katalogowych, opracowanie materiału dla publiczności, nadzór nad Oddziałem Starodruków i Wypożyczalnią”¹⁶.

W sprawozdaniu Biblioteki za 1948 rok następująco sformułowano zadania dr. Mayera: „kierownictwo Oddziału prac katalogowych z korektą opisów katalogowych, opracowanie materiału do katalogu dla publiczności, nadzór nad Oddziałem agend publicznych i organizacja Działu zbiorów specjalnych”¹⁷.

Oprócz wymienionych już obowiązków dr. Mayer zastępował dyrektora Biblioteki. Z tego obowiązku został zwolniony dopiero w 1948 roku, po powrocie do pracy Jacka Koraszewskiego, który funkcję zastępcy dyrektora pełnił już przed wojną.

Dr Mayer nie ograniczał się do pracy zawodowej, udzielał się także społecznie. Wkrótce po powrocie do Katowic rozpoczął działalność w Śląsko-Dąbrowskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, w którym 15 listopada 1945 roku objął stanowisko kierownika Biura, a od 16 maja 1947 roku, do rozwiązania Towarzystwa, pełnił równocześnie funkcję zastępcy sekretarza generalnego. Również w listopadzie 1945 roku podjął pracę w kole Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Do 20 marca 1947 roku pełnił funkcję skarbnika, a następnie przez dwa lata przewodniczącego koła. W 1946 roku wstąpił do Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych, gdzie był zastępcą przewodniczącego koła. W latach 1947–1951 był członkiem Miejskiego Komitetu Bibliotecznego oraz zastępcą przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Bibliotecznego.

Wkrótce po ponownym zamieszkaniu w Katowicach podjął badania. Lwowski okres zamknął pisząc artykuł pt. *Kroniki Koła Lwowskiego Związku Bibliotekarzy Polskich do Kroniki 30-lecia Związku Bibliotekarzy Polskich*. Z kolei sprawy śląskie poruszył w artykule *Śląska Biblioteka Publiczna*.

Pierwsze lata powojenne zapoczątkowały nowy okres w życiu Józefa Mayera. Rozwój wydarzeń politycznych po wojnie spowodował, że urwał kontakt ze Lwowem. Umocniło to jego więź z Katowicami, a równocześnie przesądziło o ostatecznym związaniu się z Biblioteką Śląską, w której pracował do emerytury. Przestał pisać do prasy. Jego pierwsze powojenne znane artykuły prasowe pochodzą z 1953 i 1954 roku i związane są ze Śląskiem i pracą w Bibliotece

¹⁶ *Lata 1946 i 1947*. Archiwum Biblioteki Śląskiej (dalej: ABŚl.) VII–11/18.

¹⁷ Rok 1948. ABŚl. VII–11/18.

Śląskiej¹⁸. Również w następnych latach rzadko pisał do prasy i tylko na tematy związane ze Śląskiem i Biblioteką Śląską. Sytuacja polityczna zadecydowała, że musiał zrezygnować z wojażowania po świecie, a tym samym przestał pisać reportaże z podróży. Nadal jednak zajmował się historią literatury.

Intensywnie pracował w Bibliotece Śląskiej, poznając jej zasoby. Przede wszystkim interesował się zbiorami specjalnymi. Zabiegał o nadanie im szczególnej rangi. Był inicjatorem utworzenia Działu Zbiorów Specjalnych, aktywnie o to zabiegając. Skromnie, nie wspominając o swoich zasługach, po kilkunastu latach Józef Mayer pisał: „Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki Śląskiej powstał w 1947 roku, zrazu w formie wstępnego zarządzenia wewnętrznego Dyrekcji Biblioteki [...]. Fakt ten był następstwem bardzo intensywnego narastania po wojnie zbiorów rozmaitego rodzaju (również typu zbiorów specjalnych), wymagających ich odpowiedniego zróżnicowania i stworzenia agend właściwych dla różnych kategorii. Naturalna praktyka, oparta na przedwojennych niezrealizowanych wówczas możliwościach, wyprzedziła więc pod tym względem – jak często bywa – czasowo późniejsze, szczegółowe przepisy prawne i organizacyjne”¹⁹.

Dopiero w 1952 roku Tymczasowy Statut Biblioteki Śląskiej przewidywał w strukturze Biblioteki utworzenie Działu Zbiorów Specjalnych, co poprzedziły dyskusje z przedstawicielami Ministerstwa Kultury i Sztuki. W końcu o powstaniu tego działu zadecydowało niezłomne stanowisko dyrektora Pawła Rybickiego, którego wspierał Józef Mayer.

Do 1956 roku Mayer kierował Działem Opracowania Zbiorów. Zastępował dyrektora Biblioteki, który przebywał na urlopie naukowym. Obowiązki wicedyrektora objął po odejściu z Biblioteki Rybickiego, co nastąpiło 30 listopada 1956 roku. Wówczas został zastępcą dyrektora Koraszewskiego. Oficjalnie na to stanowisko został powołany po kilku miesiącach. Stało się to za sprawą prof. Rybickiego, który odchodząc z Biblioteki proponował na swoje miejsce doc. dr. Jacka Koraszewskiego, a na jego zastępcę doc. dr. Józefa Mayera.

Po latach prof. Rybicki napisał, że „pozostawiając Bibliotekę Śląską w rękach docenta Jacka Koraszewskiego i docenta Józefa Mayera oraz grona wypróbowanych i oddanych instytucji pracowników, mogłem być spokojny o dalsze jej losy”²⁰.

¹⁸ „Dziennik Zachodni” 1953, nr 117, 129, 237; Tamże 1954, nr 57, 81.

¹⁹ J. Mayer, *Dział Zbiorów Specjalnych*, w: *Biblioteka Śląska 1922–1972...*, s. 147.

²⁰ P. Rybicki, *Garść wspomnień...*, s. 278.

Rzeczywiście obaj następcy, a wcześniej bliscy współpracownicy Pawła Rybickiego, starali się kontynuować jego dzieło. Główny ciężar kierowania Biblioteką spoczął na barkach doc. Mayera. Dyrektor Koraszewski bowiem objął w 1957 roku także stanowisko dyrektora Śląskiego Instytutu Naukowego, a niedługo potem został posłem.

Nadmiar obowiązków administracyjnych nie był Józefowi Mayerowi na rękę, bo ograniczał jego zainteresowania i możliwości badawcze. Prawdopodobnie jednak nigdy nie zdecydowałby się na rezygnację ze stanowiska zastępcy dyrektora, gdyby nie poważna choroba żony Janiny.

Niemożliwość kierowania Działem Zbiorów Specjalnych przez dr Berger-Mayerową napawała go niepokojem o ten dział. Równocześnie dostrzegał nowe możliwości badawcze, jakie otwierało przed nim objęcie stanowiska kierownika tego działu. Zdecydował się więc na rezygnację z funkcji zastępcy dyrektora i w 1963 roku objął kierownictwo nad Działem Zbiorów Specjalnych.

Wcześniej, bo w 1955 roku wysoko oceniając jego osiągnięcia, Centralna Komisja Kwalifikacyjna dla Pracowników Nauki przyznała mu tytuł docenta, a w 1964 roku po pozytywnej opinii Rady Naukowej Biblioteki Narodowej został przez tę komisję mianowany samodzielnym pracownikiem naukowo-badawczym.

Kierowanie Działem Zbiorów Specjalnych umożliwiło Józefowi Mayerowi podjęcie nowych zadań badawczych, co zaowocowało ważnymi publikacjami. Jego dorobek jest szeroki, a dotyczy bibliotekoznawstwa, historii literatury i językoznawstwa.

Oczywiście pasje naukowe doc. Józefa Mayera dostrzeżono wcześniej. Już w 1923 roku mówił o nich prof. Juliusz Kleiner. Mogły się one ujawnić we Lwowie tylko w niewielkim zakresie. Urszula Gumuła pisze, że Józef Mayer rozpoczął swoje piśmarstwo jako komparatysta. Podkreśla jego pierwsze trafne spostrzeżenia oraz zwraca uwagę na odkrycie w księgozborze biblioteki klasztornej dominikanów w Żółkwi siedemnastowiecznego ekslibrisu drukarskiego, przypominając opinię Edwarda Chwalewika, że ten ekslibris jest „najwcześniejszym naszym znakiem książkowym związanym z nazwiskiem kobiety”²¹.

Praca w Śląskiej Bibliotece Publicznej stworzyła więc Józefowi Mayerowi znacznie większe możliwości badawcze, które w pełni uwidoczniły się w okresie powojennym.

²¹ U. Gumuła, *Prace naukowe profesora Józefa Mayera*. „Książnica Śląska” t. 25: 1988–1994, s. 110.

Niewątpliwie słabym punktem Katowic był brak akademickiego środowiska humanistycznego, dlatego Józef Mayer nawiązał współpracę ze środowiskiem wrocławskim. Zapewne nie bez znaczenia była wspólna lwowska tradycja uniwersytecka.

Józef Mayer, jego żona i kilku innych pracowników Biblioteki podjęli pracę w ramach Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Udział Mayera był w pracach Komisji najaktywniejszy, na co wskazuje lektura sprawozdań komisji, a także publikowane przez J. Mayera sprawozdania z udziału pracowników Biblioteki w pracach komisji, w których nie uwypukla swoich zasług, a jedynie relacjonuje swój udział, podobnie jak innych pracowników Biblioteki²². Przez kilka lat doc. Mayer pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komisji.

Wykorzystał także możliwości, jakie stworzyło powołanie w 1957 roku Śląskiego Instytutu Naukowego. Był jednym z członków założycieli Instytutu i jego Komisji Bibliograficznej, w której wyróżniał się aktywnością, a w latach 1960–1964 był jej przewodniczącym. Należał także przez pewien czas do Rady Naukowej Instytutu²³.

Józef Mayer był zwolennikiem udziału pracowników Biblioteki w pracach bibliograficznych, m.in. w tworzeniu Centralnego Katalogu Czasopism, Centralnego Katalogu Hutnictwa, Centralnego Katalogu Naukoznawstwa, Centralnego Katalogu Kartografii. Pracownicy Biblioteki w pierwszych latach Biblioteki Śląskiej uczestniczyli w przygotowaniu 12 katalogów centralnych. Doc. Mayer podkreślał „ważność tego rodzaju akcji”. Równocześnie ubolewał, że spotykano się „z lukami i zaniechaniem, przeważnie na skutek nie zapewnienia niezbędnych, trwałych i dostatecznych podstaw finansowych, które by pozwalały na ich stałe pro-

²² J. Mayer, *Udział pracowników Biblioteki Śląskiej w Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 1: 1956, nr 3, s. 53–55; Tenże, *Udział pracowników Biblioteki Śląskiej w Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego w latach 1957–1960*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 5: 1960, nr 3, s. 118–121; Tenże, *Udział pracowników Biblioteki Śląskiej w pracach Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego w latach 1961–1962*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 9: 1964, nr 4, s. 167–171; Tenże, *Nowi współpracownicy Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 11: 1966, nr 1/2, s. 42–43.

²³ Sprawozdania z działalności Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach w latach 1959–1965.

wadzenie i zapewniały współpracownikom odpowiednio wysokie w stosunku do koniecznej jakości tych robót ich wynagrodzenie"²⁴.

Należał do grona tych pracowników, którzy najaktywniej zabiegali o podjęcie w Bibliotece prac nad bibliografią retrospektywną i bieżącą Śląska. W 1955 roku podjął się jeszcze jednego zadania, mianowicie przystąpił do wydawania kwartalnika pod nazwą „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” kierując pracami kolegium redakcyjnego przez kilkanaście lat. Pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Śląskiej” ukazał się w 1956 roku w nakładzie 250 egzemplarzy. Zapowiedziano w nim: „Na treść Biuletynu będą się składać: krótkie wiadomości o życiu i pracach Biblioteki, notatki sprawozdawcze o ważnych wydawnictwach, zwięzła kronika życia bibliotecznego. Będziemy informować w Biuletynie o udziale Biblioteki Śląskiej w życiu naukowym i kulturalnym i o związkach jej z innymi miejscowymi i zamiejscowymi ośrodkami tego życia”²⁵. W nim też ukazało się wiele rozpraw naukowych i popularnonaukowych.

Irena Nitsche w *Bibliografii podmiotowo-przedmiotowej...* wymieniła 166 prac Józefa Mayera do 1990 roku²⁶. Natomiast Urszula Gumuła pisała: „Na dorobek Profesora Józefa Mayera składa się ponad dwieście pięćdziesiąt pozycji z bibliotekoznawstwa, historii literatury i językoznawstwa”²⁷.

Z okazji dziewięćdziesiątej rocznicy urodzin Józefa Mayera profesorowie Jan Malicki i Krystyna Heska-Kwaśniewicz napisali: „Profesor Mayer ma bowiem wyjątkowy dar odkrywania rarytasów bibliofilskich, cennych starodruków, unikatów wydawniczych. Swym odkryciom zwykle przypatruje się długo i uważnie. Jak wytrawny archeolog pieczołowicie bada każdą warstwę odnalezionego dzieła. Ze zmurszałych kart, wyblakłych liter wywodzi potem dociekliwie pasjonujące opowieści o starych dokumentach polskiego życia kulturalnego i społecznego”²⁸.

Poważnym osiągnięciem doc. Mayera było odnalezienie w zbiorach Biblioteki nieznanymi druków Mickiewiczowskich – *Modlitwy Pielgrzyma* i *Litanii Pielgrzymskiej*. Nieco później odnalazł pierwodruk wiersza Mickiewicza *Majtek*. Zresztą nie były to jedyne druki wierszy odkrytych przez niego.

²⁴ J. Mayer, *Udział Biblioteki Śląskiej w katalogach centralnych*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 2: 1957, nr 3, s. 134–140.

²⁵ „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 1: 1956, nr 1, s. 1.

²⁶ I. Nitsche, *Bibliografia podmiotowo-przedmiotowa...*, s. 11–28.

²⁷ U. Gumuła, *Prace naukowe profesora...*, s. 109.

²⁸ K. Heska-Kwaśniewicz, J. Malicki, *Zamiast ustępu*, w: *Śląskie Miscellanea...*, bp.

Urszula Gumuła pisała: „Jest też Prof. J. Mayer odkrywcą wielu tekstów staropolskich, wśród których na uwagę zasługują wydobyte z klocków Biblioteki Śląskiej trzy utwory literatury mieszczańskiej [...]. Dopełnienie zasobu tego rodzaju druków, zestawionego przed laty z wielką dokładnością przez Badeckiego o trzy ważne utwory, należy uznać za duży sukces Prof. Mayera. Dodajmy też, że w zakresie budzącej żywe zainteresowanie polskiej literatury mieszczańskiej, z której wiele dzieł się nie dochowało i wiele edycji zaginęło, każdy odnaleziony utwór ma wyjątkowe znaczenie”²⁹.

Z innych odkryć Józefa Mayera warto przypomnieć opracowany i wydany *Nieznany śląski słownik gwarowy z r. 1821*.

Był też zapalonym bibliofilem i działaczem Oddziału Śląskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki, staraniem którego wydał *Humor bibliofilski*. Znalazło się w nim omówienie 13. numeru fikcyjnego „Przewodnika Bibliograficznego” z 1925 roku i innych utworów bibliofilskich i kpiarskich. Pisał i publikował poważne artykuły poświęcone ludziom książki, a także biogramy.

Poza wymienionymi zainteresowaniami badawczymi zajmował się teatrem, operą i baletem. Pisał recenzje, wśród których na szczególną uwagę zasługują te poświęcone Teatrowi Śląskiemu.

Kierując Działem Zbiorów Specjalnych bardzo dobrze poznał jego zasoby, co znalazło wyraz we wnikliwym artykule opublikowanym z okazji 50-lecia Biblioteki³⁰. Jest to do dziś jedyne tak szczegółowe dzieło o zbiorach specjalnych Biblioteki.

Trudno dziś ustalić czy Józef Mayer, czy jego żona Janina, a może oboje doprowadzili do wyodrębnienia cimeliów. O tej kolekcji Józef Mayer pisał: „Grupuje ona rzeczy różnego rodzaju i wieku, przedstawiające szczególną wartość uczuciową dla nas, a więc na przykład pierwsze wydania dzieł Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, dawniejszych pisarzy śląskich, rzeczy rzadkie i oryginalne (między innymi miniaturowe wydania utworów Mickiewicza z 1898 roku, w formacie 4x3 cm). Dodatkowo w skład cimeliów wchodzi także zbiory, które należąc do Biblioteki odbiegają od wszystkich kategorii i nie mieszczą się w żadnej z nich, a więc na przykład Medal Mickiewiczowski przyznany Bibliotece w roku Mickiewiczowskim, odznaki, opaski, order, pieczęcie, plakaty, rzeźby, szarfy, żetony itp.”³¹

²⁹ U. Gumuła, *Prace naukowe profesora...*, s. 112.

³⁰ J. Mayer, *Dział Zbiorów Specjalnych...*, s. 138–168.

³¹ Tamże, s. 166.

Odchodząc na emeryturę pozostawił kolekcję cimeliów liczącą 46 pozycji. Kierując Działem Zbiorów Specjalnych zabiegał o stworzenie mu jak najlepszych warunków. Uważał, że w Dziale powinno pracować więcej osób i dlatego na początku 1972 roku zażądał przyznania dodatkowego etatu, na co się dyrektor Jan Kantyka nie zgodził. Nieporozumienie musiało być poważne, bo zakończyło się na zebraniu pracowników Działu z udziałem dyrektora.

Wiek emerytalny doc. Mayer osiągnął będąc w pełni sił witalnych i trudno mu się było pogodzić z myślą, że konieczne jest przejście na emeryturę, co miało nastąpić 31 października 1972 roku. Zapewne z goryczą przyjął formę zawiadomienia – suche pismo informujące o rozwiązaniu umowy o pracę podpisane przez wicedyrektora Pawła Bruskiego.

Dokonał podsumowania swojej pięćdziesięcioletniej pracy, w tym trzydziestopięcioletniej w Bibliotece Śląskiej, zestawiał swój dorobek i przesłał go w formie pisemnej dyrekcji Biblioteki: „Rozpatrując z pewną melancholią ów półwieczny okres czasu sądzę, że w tej sytuacji mogę ze swej strony przedstawić załączone rozliczenie z mej działalności zawodowej, naukowej i społecznej w ciągu 50 lat pracy, w dużej mierze związanej z Biblioteką Śląską – być może niedostatecznie znane”³².

Po kilkunastu dniach zdecydował się jednak poprosić o przedłużenie okresu zatrudnienia i 19 września 1972 roku napisał do Ministerstwa Kultury i Sztuki prośbę o dalsze zatrudnienie w Bibliotece od 1 listopada tegoż roku na stanowisku samodzielnego pracownika naukowo-badawczego. Prośbę uzasadnił dotychczasowym doświadczeniem i osiągnięciami, co udokumentował wykazem publikacji i innych osiągnięć, który wcześniej złożył w Bibliotece. Prośba wysłana za pośrednictwem dyrekcji Biblioteki nie została uwzględniona, a ministerstwo w piśmie do Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach wyjaśniło, że „sprawa przedłużenia czasu trwania stosunku służbowego z doc. dr Józefem Mayerem, pracownikiem Biblioteki Śląskiej, może być rozpatrywana po przedłożeniu odpowiedniego wniosku przez Radę Naukową oraz opinii Dyrektora Biblioteki, zgodnie z...”. Na tym korespondencja się urwała.

Rozwiązanie umowy o pracę nie oznaczało pozbawienia doc. Mayera wszelkich zajęć. Pozostała mu jeszcze praca ze studentami,

³² Zestawienie zawiera wykaz publikacji, tytuły 77 wygłoszonych referatów i 7 tytułów wystaw.

którą rozpoczął w 1957 roku na Wydziale Filologiczno-Historycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach, a kontynuował po powstaniu Uniwersytetu Śląskiego do 1975 roku w Katedrze Literatury Polskiej. Pod jego kierunkiem prace magisterskie napisało około 150 studentów. Pomagał także w pisaniu prac doktorskich oraz recenzował je³³.

Praca dydaktyczna dawała mu nie tylko dużo satysfakcji, ale przysparzała wielu kłopotów. Musiał zmagać się z biurokracją w Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego i w Ministerstwie Kultury, na co wskazuje zachowana obfita korespondencja.

Po zakończeniu także zajęć na Uniwersytecie Śląskim doc. Mayer nadal był czynny, choć jego zainteresowania bardziej skupiły się na bibliofilstwie. Irena Nitsche wymieniła w cytowanej bibliografii tytuły 31 prac opublikowanych w latach 1975–1990. Znalazły się tu pozycje będące kontynuacją wcześniejszych zainteresowań, biogramy ludzi książki oraz recenzje i szkice poświęcone dziełom operowym i teatralnym. Od czasu do czasu ukazywały się także jego artykuły w prasie³⁴.

Utrzymywał stały kontakt z Biblioteką i współpracownikami z Uniwersytetu Śląskiego. Staraniem profesorów Jana Malickiego i Krystyny Hełskiej-Kwaśniewicz z okazji 90-lecia doc. Mayera ukazał się specjalny tom *Śląskich Miscellaneów*, odbyło się także uroczyste spotkanie w Bibliotece Śląskiej³⁵.

Doc. Mayer był ceniony i szanowany nie tylko w środowisku katowickim. Znany historyk literatury staropolskiej prof. Jerzy Starnawski pisał z okazji jego 90-lecia w artykule *Józef Mayer – nestor „ludzi książki” w Polsce*: „Biblioteka Śląska była instytucją, której oddał w pyle bibliotecznym trud wielu dziesiątków lat, a na marginesie działalności bibliotekarza stworzył dzieło naukowe o trwałej wartości [...]. Owoce zrodzone w szarym pyle pracy bibliotecznej są duże i przepojone prawdziwym wdziękiem”³⁶.

³³ D. Musioł, *Profesora Józefa Mayera curriculum vitae*. „Książnica Śląska” t. 25..., s. 106.

³⁴ Np. Jan Kochanowski *we Wrocławiu*. „Słowo Polskie” 1980, nr 132; *Śląskie dziedzictwo Jana Kochanowskiego*. „Dziennik Zachodni” 1980, nr 142.

³⁵ J. Malicki, *Sprawozdanie z uroczystości w Bibliotece Śląskiej*. „Książnica Śląska” t. 25..., s. 101–103.

³⁶ J. Starnawski, *Józef Mayer – nestor „ludzi książki” w Polsce*. „Studia Bibliologiczne” 1993, t. 6, s. 7–16.

Niemal do końca życia odwiedzał ukochaną Bibliotekę. Zmarł 2 czerwca 1996 roku w Katowicach i tu został pochowany na cmentarzu przy ulicy Sienkiewicza. Mowę pożegnalną wygłosił prof. Jan Malicki.

Za zasługi był odznaczony m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką Zasłużonego Działacza Kultury.



Franciszek Szymiczek

Należy do kilkusobowego grona najbardziej zasłużonych pracowników Biblioteki Śląskiej, a na szczególne podkreślenie zasługuje jego rola i zaangażowanie w pierwszych tygodniach po wyzwoleniu. To właśnie Franciszek Szymiczek jako pierwszy przedwojenny pracownik stanął do pracy i kierował Biblioteką prawie półtora miesiąca. Szczególne zasługi posiada także w zabezpieczeniu zbiorów po-niemieckich, zwłaszcza tzw. Biblioteki Krajowej (Landesbibliothek) w Bytomiu.

Urodził się 16 lipca 1911 roku w Opolu, w rodzinie ślusarza kolejowego Józefa i jego żony Wiktorii, z domu Schneider. Miał braci: Józefa, Ryszarda i Karola. Wkrótce rodzice przenieśli się do Gliwic, gdzie w latach 1918–1923 uczęszczał do niemieckiej szkoły, podobnie jak inne dzieci górnosławskie. W wieku sześciu lat stracił matkę.

Już jako kilkuletni chłopiec znalazł się w kręgu osób zaangażowanych w działalność na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Jego ojciec był polskim patriotą. W swoim życiorysie napisał, że w czasie górnosławskiego plebiscytu uczestniczył w kolportowaniu polskich materiałów, a w czasie III powstania śląskiego był gońcem.

Po podziale Górnego Śląska jego rodzina przeniosła się z Gliwic do Katowic, gdzie w latach 1923–1931 uczęszczał do Państwowego Gimnazjum im. Mickiewicza, w którym w czerwcu 1931 roku zdał maturę.

W tym samym roku rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studiował historię oraz dodatkowo germanistykę i nauki o Polsce współczesnej. Kryzys gospodarczy spowodował, że rodzina Szymiczków nie wiodła się dobrze i studia Franciszka zmusiły ich do wielu wyrzeczeń. Nie mając pieniędzy na wynajęcie pokoju, dwa i pół roku dojeżdżał do Krakowa.

Już w 1930 roku rozpoczął działalność społeczną w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej i w 1937 roku został członkiem Zarządu Wojewódzkiego. W czasie studiów w Krakowie należał do Związku Akademików Górnoślązaków, a w latach 1937–1939 był sekretarzem Centralnego Związku Akademików Górnoślązaków. Od 1 września 1932 roku do 31 sierpnia 1938 roku był aktywnym członkiem Oddziałów Młodzieży Powstańczej.

W 1936 roku zakończył z wynikiem bardzo dobrym studia na Wydziale Filozoficznym i uzyskał dyplom magistra filozofii w zakresie historii. Praca magisterska nosiła tytuł *Walka o Śląsk Cieszyński 1914–1920*. Zdobyl także dodatkowe uprawnienia do nauczania języka niemieckiego. U Adama Bara w Bibliotece Jagiellońskiej odbył praktykę biblioteczną. Po latach wspominał, że z Biblioteką Sejmu Śląskiego zetknął się w 1934 roku, kiedy jako student zbierał w niej materiały do pracy magisterskiej¹.

Dwa miesiące po ukończeniu studiów podjął pracę. Od 1 września 1936 roku do 30 listopada 1937 roku był zatrudniony w Muzeum Śląskim w Katowicach jako kontraktowy adiunkt administracyjny. Obok wielu zajęć w Muzeum prowadził bibliotekę. 1 grudnia 1937 roku przeszedł do pracy w Śląskiej Bibliotece Publicznej w charakterze kontraktowego asystenta bibliotecznego.

Ze sprawozdań Biblioteki dowiadujemy się, że zajmował się wypożyczaniem książek, rewizją materiałów bibliotecznych i współpracował przy „Wykazie Literatury Bieżącej o Śląsku”. Tak przedstawił swoje obowiązki: „Początkowo byłem zatrudniony w dziale udostępniania zbiorów i akcesji druków zwartych, potem doręczano mi dalsze obowiązki, jak: zakupy książkowe, dozór nad sekretariatem oraz prowadzenie referatu budżetowego”².

W 1938 roku wstąpił do Związku Bibliotekarzy Polskich i na walnym zebraniu Koła powierzono mu funkcję sekretarza. Prezesem był dyrektor Śląskiej Biblioteki Publicznej dr Paweł Rybicki. Miało to konkretne znaczenie, bo jak pisze: „Dość rychło poznano się na moich «zdolnościach» sekretarskich i któregoś jesiennego dnia 1938 roku powołano mnie także na sekretarza Rady Bibliotecznej przy Bibliotece Śląskiej”³.

¹ F. Szymiczek, *Rok 1945 – pierwsze tygodnie i miesiące*, w: *Biblioteka Śląska 1922–1972*, red. J. Kantyka. Katowice 1973, s. 279.

² Tamże.

³ Potwierdzają to ostatnie protokoły z posiedzeń Rady Bibliotecznej.

Dyrektor Paweł Rybicki pisał w styczniu 1946 roku, że „Już przed wojną wykazywał i obecnie wykazuje rzetelne zamiłowanie do pracy bibliotekarskiej. Okres przedwojenny był dla niego w dziedzinie bibliotekarstwa okresem nabywania wprawy i zajmowania się czynnościami bibliotekarskimi”.

Już przed wojną nawiązał współpracę z Instytutem Śląskim i opublikował w ramach „Komunikatów” trzy zwięzłe prace poświęcone Śląskiemu Technicznemu Zakładom Naukowym i Liceum Muzycznemu w Katowicach oraz pierwszemu powstaniu śląskiemu⁴.

Pracę w Bibliotece przerwał wybuch wojny. W obliczu agresji niemieckiej, jak wspominał, uczestniczył w przygotowaniu najcenniejszych książek do ewakuacji. Pisał: „Dnia 2 września wszystko zostało ewakuowane w kierunku na wschód. Dyrektor Biblioteki i ja jako ostatni opuściliśmy gmach przy ul. Francuskiej 12 [...] umówiliśmy się z dyrektorem, że po kilku dniach spotykamy się znowu w Truskawcu, gdzie nam wyznaczono punkt zborny”⁵.

Do tego spotkania nie doszło, a poza domem przebywał dłużej, o czym tak wspominał w zyciorysie: „Powróciwszy po 5-tygodniowej tułaczce na Śląsk, nie dałem się wciągnąć do służby w przedwojennej placówce, będącej już pod zarządem niemieckim. Wszedłem natomiast w kręgi powstających wówczas organizacji konspiracyjnych, które w końcu zaprowadziły mnie do organizacji «Ku Wolności», z którą w 1942 r. wszedłem do Polskiego Związku Wolności, gdzie prowadziłem głównie pracę wywiadowczą. Moje konspiracyjne pseudonim brzmiał Braun”.

Zaraz po powrocie na Śląsk zawarł związek małżeński z Dorotą, z domu Mroncz, która urodziła mu 7 czerwca 1944 roku syna Wojciecha.

Nie chciał pracować w bibliotece, która stała się niemiecką placówką. Podjął pracę w szkole zawodowej w Chrzanowie, ale po trzech miesiącach został zwolniony. Groziło mu wysłanie na roboty przymusowe do Niemiec, jednak zdołał tego uniknąć. Przez kilka miesięcy pracował w fabryce „Bata” w Chełmku jako pomocnik księgowego. Potem chorował, a następnie pracował w różnych sklepach i fabryce „Fablok” w Chrzanowie. Podobnie jak innym Górnoszlązakom, groziła mu służba w Wehrmachcie, ale zdołał jej uniknąć.

⁴ F. Szymiczek, *Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach*. Komunikat Nr 21, Seria III, maj 1938; Tenże, *Liceum Muzyczne w Katowicach*. Komunikat Nr 49, Seria III, maj 1939; Tenże, *Pierwsze powstanie górnoszląskie*. Komunikat Nr 9, Seria IV, sierpień 1939.

⁵ F. Szymiczek, *Rok 1945...*, s. 280.

Z Biblioteką czuł się bardzo związany i w czasie okupacji trzy razy ją odwiedzał. Pierwszy raz bardzo ostrożnie, a dwa następne razy już z myślą, aby się zorientować, w jakim stanie będzie ją można przejąć po wojnie⁶.

Po wyzwoleniu Katowic Franciszek Szymiczek wrócił do pracy w Bibliotece jako pierwszy. 30 stycznia 1945 roku zapoznał się z jej stanem, a następnego dnia nawiązał kontakt z władzami. W złożonym 9 marca 1945 roku sprawozdaniu pisał: „W dniu 1 lutego 1945 roku otrzymałem od ówczesnego Naczelnika Wydziału Oświaty ob. inż. Gorzechowskiego polecenie zabezpieczenia i uporządkowania zbiorów Śląskiej Biblioteki Publicznej. Równocześnie z tą funkcją powierzono mi obowiązki gospodarza Domu Oświatowego przy ul. Francuskiej 12, w którym mieści się Śląska Biblioteka Publiczna. Do powierzonej mi pracy przystąpiłem w tym samym dniu. Z braku personelu zabezpieczono gmach Domu Oświatowego prowizorycznie, ale też z wielkim trudem od zewnątrz”⁷.

Dopiero po paru dniach dołączył drugi przedwojenny pracownik Feliks Dłubek. Tymczasem Biblioteka znajdowała się w opłakanym stanie. Jej gmach jako jeden z nielicznych w Katowicach został uszkodzony po tym, jak okupanci w jej pobliżu wysadzili most kolejowy.

W napisanym prawdopodobnie 6 lutego 1945 roku *Memoriale w sprawie Domu Oświatowego w Katowicach przy ulicy Francuskiej 12* Szymiczek tak przedstawił stan budynku: „Na skutek wyminowania pobliskiego mostu kolejowego przy ul. Francuskiej, Dom Oświatowy doznał znacznych uszkodzeń i to jak następuje:

- stłuczenie wszystkich szyb,
- częściowego uszkodzenia ram okiennych,
- częściowego uszkodzenia drzwi i ścian wewnętrznych,
- nieznacznego uszkodzenia rur wodociągowych w piwnicach i na poszczególnych piętrach, które mogłyby jednak pociągnąć za sobą nieprzyjemne skutki,
- nieznacznego uszkodzenia dachu, przez co grozi zalanie wodą urządzeniom fotograficznym.

Czego nie zrobiły z resztą miny, dokonała grabież, tak że cały gmach chwilowo przedstawia obraz nędzy i rozpaczy. Należy jeszcze wspomnieć, że składy znajdujące się w suterrenach uległy również kompletnemu zniszczeniu”.

⁶ Tamże.

⁷ Archiwum Biblioteki Śląskiej (dalej: ABŚl.), VII–11/4.

W memoriale postulował szybkie usunięcie wszystkich szkód, bo „taki gmach jest Śląskowi w chwili obecnej bardzo potrzebny”⁸.

Po kilku dniach władze przekazały funkcję gospodarza gmachu kierownikowi tworzonego Domu Kultury Związków Zawodowych, który postanowiono w tym gmachu zlokalizować. Odciążenie Franciszka Szymiczka od obowiązków pozwoliło mu skoncentrować się na problemach Biblioteki, którą nadal kierował. Warto wszakże wspomnieć, że decyzja o zlokalizowaniu w gmachu Biblioteki Domu Kultury Związków Zawodowych na wiele lat ograniczyła możliwości jej działania.

Śląską Biblioteką Publiczną mgr Franciszek Szymiczek kierował do 9 marca 1945 roku, kiedy to przekazał kierownictwo właśnie przybyłemu przedwojnemu dyrektorowi dr. Pawłowi Rybickiemu.

W napisanym w tym dniu *Sprawozdaniu z działalności Śląskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach za czasookres od 1 lutego 1945 do dnia dzisiejszego* czytamy m.in.: „Według z góry ustalonego planu zorganizowano kancelarię i uruchomiono dział egzemplarza obowiązkowego i czasopism. Wypożyczalni na razie nie można jeszcze uruchomić, gdyż pomieszczenie jej jest bardzo zniszczone, jak również wielkiemu zniszczeniu uległy dalsze ubikacje Biblioteki na I i II piętrze, umieszczone od strony kolei [...]. Ażeby jednak władzom państwowym oraz różnym ważnym instytucjom umożliwić korzystanie z księgozbiorów Biblioteki dla celów służbowych, uruchomiono prowizoryczną wypożyczalnię, która wydaje w pierwszym rzędzie dzienniki ustaw, dzienniki rozporządzeń ministerialnych, wydawnictwa statystyczne (o ile nam okupanci niemieccy jakie zostawili) itd. Co się tyczy stanu księgozbioru, należy stwierdzić, że Niemcy pozostawili go na ogół w całości. Brak niektórych dzieł, zwłaszcza cennych silesiaków, można już na pierwszy rzut oka stwierdzić, należy jednak przypuszczać, że książki te znajdują się z czasem w jednej z bibliotek na Śląsku Opolskim. Według obliczeń powierzchniowych liczy obecnie Biblioteka 100.000 skatalogowanych tomów, przeważnie polskich dzieł. Liczba dzieł nieskatalogowanych dochodzi również do cyfry kilkunastu tysięcy tomów. Prace nad odpowiednim selekcjonowaniem książek tych już rozpoczęto. Wielką przeszkodę w szybkim uruchomieniu Biblioteki stanowi obok ciasnych pomieszczeń brak inwentarzy oraz katalogów. O ile wyżej wymienione nie znajdują się, trzeba będzie założyć i nowy inwentarz i nowe katalogi”⁹.

⁸ ABŚl., VII-11/3. Warto podać, że memoriał miał następujące motto: „Śląsk potrzebuje żywy i silny ośrodek ruchu kulturalno-oświatowego i propagandowego”.

⁹ ABŚl., VII-11/4.

Po przekazaniu spraw związanych z kierowaniem Biblioteką Franciszek Szymiczek otrzymał od dyrektora Rybickiego nowe, bardzo odpowiedzialne zadanie, mianowicie zabezpieczanie zbiorów ponemieckich. Dr Paweł Rybicki bowiem na zlecenie ministra oświaty kierował tą akcją, ale będąc równocześnie kierownikiem Śląskiej Biblioteki Publicznej nie mógł się sam w tę pracę zaangażować i praktyczne zadania związane z zabezpieczeniem przekazał Franciszkowi Szymiczekowi. Paweł Rybicki pisał: „Akcją tą kierował z wielką energią dr Franciszek Szymiczek”¹⁰.

Najważniejszym zadaniem było zabezpieczenie niemieckiej biblioteki w Bytomiu. W notatce z 29 marca 1945 roku pisał: „Dnia 21 marca 1945 objąłem [...] bibliotekę niemiecką, tzw. Oberschlesische Landesbücherei w Bytomiu [...]. Stan biblioteki przedstawia się na razie źle [...]. Półki z książkami są poprzewracane, mnóstwo książek leżało na podłodze, cały szereg półek jest pustych, gdyż Niemcy wywieźli w ubiegłym roku w sierpniu co cenniejsze do Pransendorf koło Prudnika. Brak przede wszystkim silesiaków oraz starodruków polskich i niemieckich, których Biblioteka przed wojną bardzo wiele posiadała, co sam w roku 1938 mogłem być na miejscu stwierdzić. Odzyskanie tych dla nas tak cennych zbiorów będzie więc jednym z głównych zadań komisji rewindykacyjnej na Śląsku. Poza tym zastałem w magazynach Biblioteki część księgozbioru biblioteki zamkowej z Suchej, część księgozbioru z Kościelca pod Chrzanowem i Płazy, księgozbiór Alliance Francaise z Katowic i inne księgozbiory, których pochodzenie jest na razie nie wiadome. Urządzenia biurowe są zdemolowane, brak maszyn do pisania, brak materiałów biurowych i w ogóle brak w Bibliotece wielu innych urządzeń, które by sprzyjały spokojnej i przemyślanej pracy bibliotecznej. Katalogi są niekompletne i silnie zniszczone, brak ksiąg inwentarzowych, brak oświetlenia elektrycznego i wody. Kaloryfery i urządzenia sanitarne są zepsute i wymagają w okresie miesięcy letnich gruntownego remontu. Czytelnia ogólna i czytelnia czasopism są zdewastowane, w okresie deszczów grozi nam w tych pomieszczeniach w ogóle zalew, gdyż dachy szklane ponad tymi pomieszczeniami są na skutek działań wojennych rozbite”¹¹.

Znotatki dowiadujemy się, że do Bytomia dojeżdżał 2–3 razy w tygodniu „ażeby się przekonać o postępie pracy zaangażowanych rzemieślników

¹⁰ P. Rybicki, *Garść wspomnień o Bibliotece Śląskiej i Śląsku*, w: *Biblioteka Śląska...*, s. 274.

¹¹ Śląska Biblioteka Publiczna (notatka z 29 marca 1945), ABŚl., VII–11/4.

pracujących na najpilniejszych pracach remontowych i poprzez dokładną lustrację Biblioteki i stały z nią kontakt czuwać nad interesami polskiej kultury duchowej...”.

Prowadzona w szerokim zakresie akcja zabezpieczania zbiorów poniemieckich trwała do końca sierpnia 1945 roku. Objęła ona trzy grupy:

- 1) księgozbiory polskiego pochodzenia zabrane przez Niemców z ich pierwotnych siedzib,
- 2) księgozbiór Biblioteki Krajowej w Bytomiu,
- 3) zbiory poniemieckie i niemieckiego pochodzenia¹².

Według obliczeń Franciszka Szymiczka w Bibliotece Krajowej zabezpieczono dawne jej zbiory, przeważnie książki humanistyczne w języku niemieckim, liczące około 67 000 tomów i złożone w jej pomieszczeniach około 40 000 tomów książek zagrabionych przez Niemców i innych. Ogółem do października 1945 roku zabezpieczono około 159 000 książek¹³.

Przerwanie akcji nie oznaczało jej ostatecznego zakończenia. Biblioteka nadal zajmowała się zabezpieczaniem zbiorów poniemieckich, ale w mniejszym wymiarze. Zdaniem Franciszka Szymiczka w 1945 roku akcja byłaby przeprowadzona do końca, „wszystkie jednak zamiały i plany rozбивały się o chroniczny brak kredytów na ten cel potrzebnych oraz trudności w otrzymaniu dostatecznej ilości samochodów ciężarowych”¹⁴.

Pomimo wielkiego obciążenia pracą Franciszek Szymiczek, podobnie jak przed wojną, angażował się społecznie. Kiedy 30 września 1945 roku wznowiano działalność Koła Śląskiego Związku Bibliotekarzy Polskich, został wybrany w skład zarządu, w którym pełnił funkcję gospodarza¹⁵.

Po zakończeniu zasadniczej części akcji zabezpieczania zbiorów poniemieckich w końcu 1945 roku, jak wynika ze sprawozdania Biblioteki za lata 1946–1947, zakres jego obowiązków wyglądał

¹² Sprawozdanie z akcji zabezpieczenia biblioteki z 22 października 1945, ABŚl. – VII/11/3.

¹³ *Zabezpieczenie księgozbiorów na ziemiach odzyskanych Górnego i Opolskiego Śląska (Informacja oraz fragmenty artykułów Franciszka Szymiczka i Czesława Kozioła)*. „Zaranie Śląskie” 1946, z. 1–2, s. 74–75.

¹⁴ F. Szymiczek, *Akcja zabezpieczająca i rewindykacyjna na Śląsku*. „Bibliotekarz” 1945/1946, nr 5, s. 118.

¹⁵ S. Bożek, *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Okręg Śląski w Katowicach*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 1969, nr 1/2, s. 55. F. Szymiczek pisał, że powierzono mu funkcję zastępcy sekretarza, a wkrótce sekretarza. F. Szymiczek, *Rok 1945...*, s. 264.

następująco: „Kierownictwo Działu Administracyjno-Gospodarczego, referat inwestycji, nadzór nad zbiorami składnicy w Bytomiu, uzupełnianie księgozbioru z zasobów zbiorów zabezpieczonych; ponadto od marca 1947 kierownictwo Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych”¹⁶.

Te same zadania spoczywały na nim w 1948 roku. Dodano do nich jeszcze „zaopatrzenie Biblioteki w pomoce naukowe”¹⁷. Do 1951 roku zakres jego obowiązków niewiele się zmienił.

W końcu 1946 roku znów był poważnie zaangażowany w akcję zabezpieczania zbiorów poniemieckich. Zorganizował sześć transportów samochodowych, w których przewieziono resztę zabezpieczonych zbiorów do Bytomia i Katowic. Wówczas Śląska Biblioteka Publiczna zakończyła działalność na rzecz zabezpieczania zbiorów poniemieckich¹⁸.

Na tym jednak nie skończyła się praca Franciszka Szymiczka z poniemieckimi zbiorami. 1 lutego 1947 roku utworzona została Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych w Bytomiu, której został kierownikiem. Proponując go na to stanowisko dyrektor Rybicki podkreślił, że Szymiczek „z ramienia Biblioteki niejednokrotnie już przeprowadził akcję rewindykacji i zabezpieczenia księgozbiorów na miejscu oraz w terenie i wobec tego z pracą tą doskonale jest obznajomiony”¹⁹. Kierował Zbiornicą poza obowiązkami etatowymi, otrzymując wynagrodzenie ryczałtowe. Do zadań Zbiornicy należało: 1) poszukiwanie, a po znalezieniu przewiezienie materiałów bibliotecznych do Zbiornicy, 2) magazynowanie zbiorów, 3) segregacja, 4) przekazywanie odpowiednim użytkownikom²⁰.

Franciszek Szymiczek, który kierował Zbiornicą do 1955 roku, czyli do czasu jej likwidacji, podkreślił jej poważną rolę. Dzięki niej Śląska Biblioteka Publiczna „zdołała straty te [wojenne – H.R.] odrobić z nawiązką. Po wyzwoleniu wzbogaciła ona zasoby starodruków o ponad 20 tys. wol., a swoje zbiory map i atlasów [Biblioteka – H.R.] powiększyła w tak dużym stopniu, o jakim przed II wojną nawet nie można było marzyć”²¹.

¹⁶ *Lata 1946 i 1947 [Sprawozdanie Śląskiej Biblioteki Publicznej za lata 1945–1948]*, ABŚl. VII–11/18.

¹⁷ *1948 [Sprawozdanie Śląskiej Biblioteki Publicznej za lata 1945–1948]*, ABŚl. VII–11/18.

¹⁸ F. Szymiczek, *Śląska Biblioteka Publiczna po wojnie*. „Zaranie Śląskie” 1947, z. 1–2, s. 73.

¹⁹ ABŚl. I-5/9.

²⁰ Tamże.

²¹ F. Szymiczek, *Akcja zabezpieczenia bibliotek i księgozbiorów na Śląsku w świetle dokumentów i wspomnień własnych*. „Książnica Śląska” t. 20: 1975–1978, s. 32–39.

Zlikwidowaną Zbiornicę przejęła Biblioteka Narodowa i przekształciła ją w swój Dział Zbiorów Zabezpieczonych i Druków Zbędnych, którym dr Szymiczek kierował do 1963 roku²².

Godna podziwu jest wielka pracowitość Franciszka Szymiczka, który mimo tak wielu obowiązków intensywnie przygotowywał rozprawę doktorską. Już 7 marca 1949 roku otrzymał na Wydziale Filozoficznym, stopień doktora nauk humanistycznych. Promotorem jego pracy doktorskiej pt. *Górnośląskie towarzystwa akademickie we Wrocławiu 1863–1918* był prof. Henryk Barycz²³.

Przed uzyskaniem stopnia doktora, współpracując z Instytutem Śląskim w ramach „Komunikatów”, opublikował zwięzłe prace o dziejopisarstwie europejskiego Wschodu, zasobach archiwalnych dotyczących pogranicza czesko-niemieckiego, o powstańcach śląskich w świetle archiwaliów i o Związku Polaków w Niemczech.

W 1952 roku na mocy Tymczasowego Statutu Biblioteki Śląskiej została zmodyfikowana struktura organizacyjna Biblioteki i podział zadań. Dr Franciszek Szymiczek został kierownikiem Działu Bibliograficzno-Informacyjnego, obejmującego Pracownię Bibliograficzną i Biuro Informacji Bibliograficznych. Działem kierował do czasu odejścia z Biblioteki. Do zadań Działu należało: prowadzenie prac bibliograficznych w zakresie bibliografii bieżącej i retrospektywnej, udzielanie informacji bibliograficznych, rzeczowych i bibliotecznych, prace wydawnicze oraz współpraca z instytucjami naukowymi i kulturalnymi.

W celu podniesienia kwalifikacji od 21 września do 19 października 1953 roku ukończył w Bibliotece Narodowej Kurs dla Samodzielnych Pracowników Bibliograficznych. W ciągu 144 godzin na kursie uczestniczył w zajęciach teoretycznych i praktycznych. Były one poświęcone historii, teorii i metodyce bibliografii oraz organizacji służby bibliograficznej.

Początkowo Dział uczestniczył jedynie w przedsięwzięciach bibliograficznych innych instytucji, np. dostarczał informacje do Centralnego Katalogu Czasopism, Centralnego Katalogu Hutnictwa, Centralnego Katalogu Naukoznawstwa, Centralnego Katalogu Kartografii i innych.

W ostatnich miesiącach 1956 roku zapoczątkowano prace mające na celu stworzenie Centralnego Katalogu Silesiaków. Ważnym przedsięwzięciem było także sporządzenie ewidencji rękopisów

²² I. Antonów-Nitsche, *Franciszek Szymiczek – historyk i działacz śląski*. „Książnica Śląska” t. 25: 1988–1994, s. 123.

²³ Odpis dyplomu w aktach F.S. w Bibliotece. Praca doktorska została wydana przez Instytut Śląski w Opolu pod tytułem *Stowarzyszenia akademickie polskiej młodzieży górnośląskiej we Wrocławiu 1863–1918*. Wrocław 1963.

i publikacji poświęconych Józefowi Lompie, w związku z przypadającą w 1957 roku 160. rocznicą jego urodzin.

W 1954 roku podjęto prace nad bibliografią bieżącą Śląska oraz zaczęto gromadzić materiały do polskiej bibliografii retrospektywnej Śląska. Opracowano ją wspólnie z biblioteką Uniwersytetu we Wrocławiu. Zadaniem Biblioteki Śląskiej było gromadzenie materiałów z XIX i XX wieku. Zakres tych prac był ograniczony, ponieważ były one realizowane poza obowiązkami etatowymi, a więc zależały od wysokości środków finansowych przeznaczonych na ten cel.

Pod kierownictwem dr. Franciszka Szymiczka Dział podjął wysiłek wydawania bibliografii bieżącej Śląska. W sprawozdaniu Biblioteki za 1957 rok czytamy: „W roku 1957 na pierwsze miejsce wśród prac bibliograficznych wykonywanych przez Dział III wysunęła się bibliografia bieżąca”²⁴.

Z powodu braku doświadczenia i pieniędzy opóźniło się przygotowanie do druku pierwszego tomu bibliografii bieżącej Śląska, ale warto pamiętać, że całe przedsięwzięcie zostało podjęte, kiedy Działem Bibliograficzno-Informacyjnym kierował dr Franciszek Szymiczek.

Ponadto należał do grupy pracowników Biblioteki, którzy w 1953 roku podjęli współpracę z Komisją Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Pierwszym widocznym przejawem tej współpracy było wygłoszenie przez Szymiczka na pierwszej konferencji naukowej Komisji, w listopadzie 1953 roku, referatu na temat *Stan i potrzeby bibliografii śląskiej*²⁵.

W czasie drugiej konferencji naukowej Komisji, wraz z ośmioma innymi pracownikami Biblioteki, został przyjęty w poczet członków Komisji²⁶.

Aktywny był nie tylko na konferencjach, ale także na zebraniach Komisji, np. 21 kwietnia 1954 roku wygłosił referat na temat *Prasa polska w Bytomiu*, 26 czerwca tegoż roku „Poradnik Gospodarczy” zamieścił jego tekst²⁷.

²⁴ Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej za 1957 rok.

²⁵ Pierwsza konferencja naukowa Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Wrocław 20 i 21 XI 1953. Referaty i dyskusje. Wrocław 1956.

²⁶ Druga konferencja naukowa Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Wrocław 3–5 XI 1954. Referaty i dyskusje. Wrocław 1957.

²⁷ J. Mayer, *Udział pracowników Bibliotek Śląskiej w Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Towarzystwa Naukowego*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 1: 1956, nr 3.

Nie omawiając normalnej pracy Działu Bibliograficzno-Informacyjnego trzeba jednak wspomnieć, że w 1956 roku zaczął ukazywać się „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej”, za który jego Dział był odpowiedzialny.

Będąc doświadczonym bibliotekarzem dr Szymiczek uczestniczył w szkoleniu zawodowym. W latach 1955–1956 kierował szkoleniem pracowników zaawansowanych, a w innych latach wygłaszał referaty na szkoleniu.

Wysoko ceniąc osiągnięcia dr. Szymiczka dyrektor Rybicki wystąpił 15 czerwca 1954 roku do Ministerstwa Kultury i Sztuki z wnioskiem o mianowanie go samodzielnym pracownikiem naukowym. Wniosek nie został uwzględniony.

W czasie pracy w Bibliotece dr Szymiczek dał się poznać jako społecznik. O jego zaangażowaniu świadczy udział w zorganizowanej 18 maja 1951 roku w Bytomiu naradzie *W sprawie usług Biblioteki dla świata pracy i świata nauki*. Dr Szymiczek wygłosił wówczas referat na temat Śląskiej Biblioteki Publicznej. W protokole z narady tak napisał o swoim wystąpieniu: „Z kolei kustosz dr Szymiczek przedstawił Śląską Bibliotekę Publiczną w Katowicach i jej Oddział w Bytomiu w ich rozwoju historycznym ze szczególnym uwzględnieniem ich obecnych zadań i charakteru księgozbioru”.

Wkrótce potem, w styczniu 1952 roku, uczestniczył w przygotowaniu i przeprowadzeniu „narady wytwórczej Biblioteki Śląskiej i instytucji naukowych śląskiego zagłębia przemysłowego”²⁸. Na kolejnej tego typu naradzie, 18 czerwca 1952 roku w Bytomiu, złożył sprawozdanie z realizacji postanowień poprzedniej narady²⁹.

Aktywnie współdziałał ze związkami zawodowymi, organizując m.in. wycieczki pracowników do Ogrodzieńca, Pustyni Błędowskiej i innych miejsc.

Przez cały czas działał aktywnie w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, pełniąc różne funkcje w miejscowym zarządzie i będąc członkiem władz centralnych Stowarzyszenia. Działał społecznie w Polskim Związku Zachodnim, Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, a następnie w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim i Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym. Dużą aktywność przejawiał w Polskim Towarzystwie Historycznym. Był założycielem

²⁸ Protokół z narady 29 I 1952, ABŚl. VII–11/19.

²⁹ Działalność Biblioteki Śląskiej w latach 1945–1952, ABŚl.

katowickiego oddziału PTH, w którym pełnił funkcję sekretarza, a następnie prezesa.

Franciszek Szymiczek posiadał poważne osiągnięcia publicystyczne. Wśród wyliczonych przez Irenę Antonów-Nitsche 423 pozycji były rozprawy naukowe, artykuły naukowe i prasowe, zestawy bibliografii, referaty, biogramy, wywiady, recenzje. Tylko część z nich przypadła na okres pracy w Bibliotece³⁰. Wiele z publikowanych następnie prac powstało dzięki znajomości zasobów Biblioteki Śląskiej.

30 listopada 1957 roku dr Szymiczek zwrócił się do dyrektora Jacka Koraszewskiego z prośbą o zwolnienie z pracy w Bibliotece. Jeszcze kilka tygodni wcześniej nic na to nie wskazywało, bo starał się o prywatny wyjazd do RFN, na co uzyskał zgodę i kilka tygodni przebywał tam u rodziny. Prosząc o zwolnienie z pracy napisał, że chciałby „nareszcie przystąpić do twórczej pracy naukowej na polu nauk historycznych”. Dyrektor Koraszewski wyraził zgodę dziękując „za wkład do rozwoju Biblioteki”.

Rzeczywiście po opuszczeniu Biblioteki Śląskiej zajął się historią, bo przeszło dwa lata prowadził Biuro Historyczne Zarządu Wojewódzkiego ZBOWiD w Katowicach. Jednak w sierpniu 1960 roku wrócił do pracy bibliotecznej w charakterze kustosa w Bibliotece Głównej Śląskiej Akademii Medycznej. Jako jej dyrektor w latach 1961–1975 przeprowadził reorganizację, w 1964 roku przeniósł jej siedzibę do Katowic i nadzorował terenowe oddziały w Zabrze i Zabrzu Rokitnicy oraz Składnicę Akt. Jako starszy kustosz dyplomowany 1 września 1976 roku na własną prośbę przeszedł na emeryturę. W latach 1978–1986 pracował na pół etatu w Bibliotece Lekarskiej Wojewódzkiego Szpitala Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich³¹.

Zmarł 28 czerwca 1987 roku w Katowicach, gdzie został pochowany. Pozostawił żonę oraz córkę Izabelę, po mężu Foryszewską i syna Wojciecha.

³⁰ I. Antonów-Nitsche, *Franciszek Szymiczek...*

³¹ Tamże, s. 129.



Janina Berger-Mayerowa

Należała do tych nielicznych pracowników Biblioteki, którzy podjęli w niej pracę już jako doświadczeni i ukształtowani specjaliści. Była wybitnym fachowcem w zakresie zbiorów specjalnych, skromna i nierzucająca się w oczy, zyskała szacunek i uznanie.

Janina Berger-Mayerowa urodziła się 4 grudnia 1900 roku we Lwowie jako córka profesora gimnazjalnego Franciszka Bergera i Anieli, z domu Kuhn. W akcie urodzenia zapisano jej dwa imiona: Janina Kazimiera. Miała liczne rodzeństwo, mianowicie siostry: Rościslawę, Stanisławę, Jadwigę i Zdzisławę oraz braci: Gwidona i Tadeusza¹.

Szkołę powszechną i sześć klas gimnazjum ukończyła w zakładzie Zofii Strzałkowskiej we Lwowie, a dwie klasy przedmaturalne we lwowskim Gimnazjum imienia Juliusza Słowackiego i tam w 1919 roku zdała maturę.

W roku akademickim 1919/1920 rozpoczęła studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, na studium historii sztuki. Niestety, z przyczyn rodzinnych, prawdopodobnie na skutek pogorszenia się warunków bytowych, w 1923 roku musiała przerwać naukę i przez pięć lat pracowała jako nauczycielka prywatna. Wznowila studia w 1928 roku, które w 1932 roku uwieńczył dyplom doktora filozofii w zakresie hi-

¹ Podstawowe informacje biograficzne pochodzą z życiorysów napisanych przez J. Berger-Mayerową 28 grudnia 1952 roku i 30 maja 1954 roku, ankiety personalnej z 12 lipca 1951 roku i karty personalnej z 9 marca 1946 roku, które to dokumenty znajdują się w teczkę personalnej J.B.-M. w Archiwum Biblioteki Śląskiej. Por. także: *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*. Warszawa – Łódź 1986, s. 19–20.

storii społeczno-gospodarczej. Dyplom nosi datę 6 lipca 1932 roku. Promotorem pracy pod tytułem *Z dziejów książki gospodarczej w Polsce w wieku XVI (Studium o Anzelmie Gostomskim)* był prof. Franciszek Bujak. Praca ukazała się drukiem w 1934 roku².

Zapał do nauki skłonił Janinę Bergerównę do podjęcia starań o stypendium Funduszu Kultury Narodowej. Jako stypendystka tej fundacji pracowała od 1 listopada 1932 roku do 31 grudnia 1937 roku na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie w Instytucie Społeczno-Gospodarczym.

Dzięki pracowitości osiągnęła poważne wyniki badawcze, do których przede wszystkim zaliczyć należy publikację *Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach*³.

Wymieniona praca nie była jedynym dorobkiem Janiny Bergerówny. W latach 1931–1939 opublikowała na łamach lwowskich „Roczników Dziejów Społeczno-Gospodarczych” 19 recenzji różnych prac, w tym 7 w tomie 1 (1931), 8 w tomie 2 (1932–1933), 3 w tomie 3 (1934) i 1 w tomie 8 (1939).

W czasie pracy w Instytucie Społeczno-Gospodarczym oraz podczas dalszego pobytu we Lwowie zbierała materiały do dziejów społeczno-gospodarczych ziem ruskich. Niestety, zgromadzone materiały zaginęły w okresie zawieruchy wojennej.

Będąc osobą bardzo pracowitą nie rozpraszała się i nie prowadziła wówczas działalności politycznej ani społecznej. Jedynie od 1928 roku była członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego. W czerwcu 1935 roku została członkiem Sekcji Historii Społecznej i Gospodarczej Wydziału Filozoficzno-Historycznego Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Od 1 grudnia 1936 roku była członkiem przybranym tego Towarzystwa.

Po wyczerpaniu stypendium prawie pół roku pozostawała bez pracy. 20 czerwca 1938 roku została zatrudniona jako bibliotekarka kontraktowa w Bibliotece Miejskiej we Lwowie. Z warunków pracy nie była zadowolona i dlatego przeniosła się do Katowic. Trudno obecnie ustalić, jak do tego doszło, w każdym razie 1 listopada 1938 roku rozpoczęła pracę w Instytucie Śląskim jako pracownik naukowy. Wreszcie 1 kwietnia 1939 roku przeniosła się do Śląskiej Biblioteki Publicznej, gdzie jako asystent biblioteczny pracowała do wybuchu wojny w Dziale Czasopism i Egzemplarza Obowiązkowego.

² „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1934, s. 140.

³ J. Bergerówna, *Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach. (Działalność gospodarcza i społeczna Anny z Sapiebów Jabłonowskiej)*. Lwów 1936, s. 441.

Już wówczas dała się poznać jako nieprzeciętna pracownica. Dyrektor Paweł Rybicki tak ją ocenił: „W krótkim zresztą okresie pracy przed wojną w Śląskiej Bibliotece Publicznej miałem możliwość poznać ją równocześnie jako wybitnie uzdolnioną bibliotekarkę, którą cechuje rzadkie połączenie dwu cech: mianowicie dokładności i umiejętności szybkiej pracy”⁴.

Po przeniesieniu się do Katowic postanowiła kontynuować badania naukowe, ale zmieniła problematykę i zajęła się uwłaszczeniem chłopów śląskich. Wynik tych badań miał być opublikowany przez Komitet Wydawnictw Śląskich przy Akademii Umiejętności. 28 grudnia 1952 roku na ten temat napisała w życiorysie: „Pracę tę przerwała wojna; wobec uratowania części materiałów mam zamiar wrócić do niej”. Jednak ten pomysł nie został zrealizowany, ponieważ zajęła się inną problematyką i na kontynuowanie zaczętych przed wojną badań nie starczyło jej czasu.

Nie zachowały się informacje wyjaśniające przebieg ewakuacji do Lwowa. Ostatni raz w Bibliotece była 1 września 1939 roku⁵. Nie wiadomo także, kiedy dotarła do Lwowa i jakie były jej losy w pierwszych tygodniach pobytu w rodzinnym mieście. 15 grudnia 1939 roku rozpoczęła pracę w bibliotece Instytutu Medycznego we Lwowie. Doceniono jej kwalifikacje, bo kierowała pracą biblioteki. Bliższe informacje na temat pracy i warunków życia dr Bergerówny nie są znane. Wiadomo jedynie, że była członkiem związku zawodowego.

Zajęcie Lwowa przez Niemców skomplikowało jej życie. 5 listopada 1941 roku zakończyła pracę w bibliotece Instytutu Medycznego. Przyczyny nie ustalono. Jednak już 1 grudnia 1941 roku została zatrudniona w bibliotece Ossolineum (pod niemiecką okupacją Staatsbibliothek) i tam pracowała także po wypędzeniu Niemców ze Lwowa przez armię radziecką, aż do 30 września 1945 roku, kiedy to wyjechała do Katowic.

Nie ulega wątpliwości, że praca w bibliotece Ossolineum była dla dr Bergerówny bardzo korzystna. Miała kontakt z bogatym księgozbiorem naukowym i doświadczonymi bibliotekarzami, a więc znacznie podwyższyła swoje kwalifikacje bibliotekarskie. Z drugiej strony uzyskanie pracy w Ossolineum było uznaniem jej kompetencji, a do tych już wcześniej wymienionych dodać trzeba znajomość kilku języków, mianowicie biegle władała łaciną i niemieckim, słabiej francuskim, rosyjskim i ukraińskim.

⁴ Opinia zamieszczona w piśmie do Ministerstwa Oświaty z 10 I 1946 roku. Tamże.

⁵ Taką datę podała w ankiecie personalnej.

Tuż po wyzwoleniu w życiu dr Bergerówny miało miejsce bardzo ważne wydarzenie, mianowicie wyszła za mąż za doktora Józefa Mayera. Ceremonia ślubna odbyła się we Lwowie 6 czerwca 1945 roku.

W zachowanych dokumentach małżonkowie nie piszą, kiedy się poznali, czy miało to miejsce we Lwowie, czy w Katowicach. Nie ulega wątpliwości, że znali się z pracy w Śląskiej Bibliotece Publicznej i po wybuchu wojny prawdopodobnie razem uchodzili z Katowic do Lwowa.

Po zakończeniu działań wojennych dr Janina Berger-Mayerowa, podobnie jak i jej mąż, postanowiła wrócić do Katowic, ale nie było to proste. W każdym razie o swoim zamiarze powiadomili dyrektora Rybickiego, który podjął starania o umożliwienie im powrotu.

Wysyłając do Ministerstwa Oświaty wniosek o pomoc w umożliwieniu małżeństwu Mayerom powrotu do Katowic dyrektor Rybicki napisał: „Powrót dr Janiny Berger-Mayerowej na dawne stanowisko służbowe uważam za niezbędny dla Biblioteki”.

Wniosek został rozpatrzony pozytywnie, o czym dyrektora Rybickiego, pismem z 3 lipca 1945 roku, powiadomił główny pełnomocnik rządu do spraw ewakuacji. Na podstawie tej decyzji dr Janina Berger-Mayerowa otrzymała 24 września 1945 roku kartę ewakuacyjną.

Szybko załatwiła sprawy osobiste i już 2 października zgłosiła się do pracy, co potwierdza zachowane pismo z tą datą.

Dyrektor Rybicki był zadowolony z jej powrotu do Biblioteki, o czym pisał po latach: „Powrót dwójga wytrawnych bibliotekarzy naukowych i równocześnie serdecznych przyjaciół pozwalał patrzeć z ufnością na dalsze kształtowanie warsztatu bibliotecznego”⁶.

Natomiast dr Franciszek Szymiczek pisał: „Koleżanka dr Janina Berger-Mayerowa od razu zajęła się organizacją Działu Zbiorów Specjalnych”⁷.

Nie odpowiada to stanowi faktycznemu, bo początkowo, do czasu powołania odrębnej komórki organizacyjnej, dr Janina Berger-Mayerowa interesowała się tymi zbiorami raczej dodatkowo, natomiast jej podstawowe zadania były inne. W sprawozdaniu za lata 1945–1947 nazwano je następująco: „praca nad rekonstrukcją części katalogu systematycznego; referat współpracy z instytucjami kultu-

⁶ P. Rybicki, *Garść wspomnień o Bibliotece Śląskiej i Śląsku*, w: *Biblioteka Śląska 1922–1972*, pod red. J. Kantyki. Katowice 1973, s. 273.

⁷ F. Szymiczek, *Rok 1945 – pierwsze tygodnie i miesiące*, w: *Biblioteka Śląska...*, s. 284.

ralnymi i naukowymi". Podobny zapis znalazł się w sprawozdaniu za 1948 rok⁸.

Trzeba zaznaczyć, że w pierwszych latach po wojnie jeszcze w strukturze Biblioteki takiego działu nie było, a i zasób zbiorów specjalnych był stosunkowo skromny. Szybko jednak zaczął się powiększać dzięki przejmowanym przez Bibliotekę zbiorom poniemieckim.

Najpierw Dział Zbiorów Specjalnych powołano zarządzeniem wewnętrznym dyrektora Biblioteki w 1947 roku. Uczyniono to nieformalnie na podstawie statutu z 1936 roku, który przewidywał jedynie istnienie sekcji zbiorów specjalnych⁹. Dopiero tymczasowy statut Biblioteki Śląskiej, ustanowiony zarządzeniem ministra kultury i sztuki z 15 października 1952 roku wymienił w strukturze Biblioteki Dział Zbiorów Specjalnych¹⁰.

Od początku Działem tym kierowała dr Janina Berger-Mayerowa, która go zorganizowała. Jej zasługi z lat tworzenia i pierwszego okresu funkcjonowania podkreśla następująca opinia dyrektora Rybickiego, napisana 7 lipca 1953 roku: „Doktor Janina Berger-Mayerowa, kustosz Biblioteki Śląskiej, jest kierowniczką Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki, Działu, do którego założenia po wojnie walcie się przyczyniła. Mając odpowiednie przygotowanie naukowe i osiągnięcia w dziedzinie nauk historii gospodarczej i nauk pomocniczych historii, prowadzi założony przez siebie wymieniony poprzednio Dział z wielkim wkładem pracy i inicjatywy w naukowe opracowanie i udostępnianie cennych zbiorów specjalnych (starodruki, rękopisy, kartografia itd.) dla badań naukowych, szczególnie dla badań nad Śląskiem. Dr Mayerowa odznacza się gorliwością i ofiarnością tak w pracy zawodowej, jak i społecznej”¹¹.

Przy innej okazji po roku dyrektor Rybicki pisał m.in.: „Podkreślić należy, że dr J. Berger-Mayerowa pracuje zawsze b. ofiarnie, starając się równocześnie o popularyzację wiedzy o cennych zabytkach piśmiennictwa”.

Działem Zbiorów Specjalnych dr Janina Berger-Mayerowa kierowała do 1964 roku. W końcu 1963 roku Dział ten posiadał 24 255 starodruków i 963 rękopisy. Zbiory kartograficzne liczyły 4129 pozycji, grafika

⁸ *Lata 1946 i 1947 [Sprawozdania z działalności Biblioteki Śląskiej 1945–1948]*, Archiwum Biblioteki Śląskiej VII–11/18.

⁹ J. Mayer, *Dział Zbiorów Specjalnych*, w: *Biblioteka Śląska...*, s. 138–168.

¹⁰ „Monitor Polski” A 97, poz. 1496.

¹¹ Opinię podpisał także dr Franciszek Szymiczek jako referent spraw osobowych.

2879, druki muzyczne 1832, 327 mikrofilmów i 26 975 ulotek. W Dziale pracowało razem z kierowniczką 5 osób¹².

Warunki pracy były trudne. Ze względu na panującą w Bibliotece ciasnotę przekształcenie sekcji w dział nie pociągnęło za sobą zwiększenia powierzchni użytkowej. Jak czytamy w sprawozdaniu Biblioteki za 1957 rok Dział dysponował jedną salą na I piętrze, „która była zarazem magazynem pokażnej części starodruków”. Dopiero jesienią tego roku, dzięki pozyskaniu przez Bibliotekę pomieszczeń po Wojewódzkim Domu Kultury, przeniesiono Dział do dwóch dużych sal na parterze, z których jedna służyła jako magazyn starodruków i miejsce pracy dla dwóch osób. W drugiej sali magazynowano zbiory kartograficzne, graficzne i muzyczne, było to także miejsce pracy pozostałych dwóch pracowników¹³.

Biorąc pod uwagę fakt, że w wymienionych pomieszczeniach opracowywano zbiory, warunki pracy były uciążliwe. Do 1959 roku Dział nie dysponował własną czytelnią i jego zbiory były udostępniane w Czytelnii Ogólnej. Jednak w 1959 roku zdecydowano się na udostępnianie własnych zbiorów w prowizorycznej czytelnii, co znalazło wyraz w rozszerzeniu zadań Działu. W sprawozdaniu Biblioteki za 1959 rok po raz pierwszy do zadań Działu obok gromadzenia, opracowywania i konserwacji zbiorów dodano udostępnianie¹⁴.

Sytuacja Działu poprawiła się w 1961 roku, kiedy to przeniesiono go do trzech pokoi na drugim piętrze. Tutaj zmagazynowano część zbiorów. Czytelnia Zbiorów Specjalnych dysponowała 12 miejscami dla czytelników oraz 6 czytnikami. Dopiero teraz kierowniczka Działu uzyskała osobny gabinet do pracy¹⁵.

Zajmując się na co dzień zbiorami specjalnymi dr J. Berger-Mayerowa skoncentrowała się na badaniach bibliotekoznawczych. Razem z mężem należała do najaktywniejszych członków Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. W pracach Komisji brała udział od 1953 roku, a od następnego roku była jej członkiem.

Wykazywała dużą aktywność w czasie zebrań Komisji oraz organizowanych przez nią konferencji. Na drugiej konferencji dyskutowała na temat słownika bibliograficznego pracowników książki polskiej, na zebraniu 21 kwietnia 1954 roku wygłosiła referat pod tytułem *Stare druki w Bibliotece Śląskiej nie znane Estreicherowi*. 11 czerwca 1955

¹² Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w 1963 roku. Katowice 1964, s. 17.

¹³ Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w 1957 roku. Katowice 1958, s. 19.

¹⁴ Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w 1959 roku, s. 23.

¹⁵ J. Mayer, *Dział Zbiorów Specjalnych...*, s. 166.

roku referat poświęciła materiałom dotyczącym Hugona Kołłątaja w zbiorach Biblioteki, a 2 czerwca 1956 roku bibliotecze Szembeków. Bardzo aktywna była także w trzech następnych latach, mianowicie wygłosiła referaty: 27 czerwca 1957 roku *Broszury i druki ulotne ze zbiorów Szembeków*, 2 czerwca 1958 roku *Leleweliana w Bibliotece Śląskiej* i 30 maja 1959 roku *Nieznane listy Joachima Lelewela do Konstantego Zaleskiego (1831–1835), Wincentego Cyprysińskiego (1832) i Wincentego Tyszkiewicza (1846)*¹⁶.

Oceniając udział dr J. Berger-Mayerowej w pracach Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa sekretarz generalny Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego doc. dr Jan Trzynadłowski pisał: „Działalność naukowa dr Janiny Berger-Mayerowej w komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa WTN zasługuje na tym mocniejsze podkreślenie, iż wiąże się ona ściśle z badaniami nad polską przeszłością kultury na Śląsku oraz z zagadnieniami współczesnych metod naukowych związanych z problematyką wiedzy o książce”.

Badania starodruków w zbiorach specjalnych Biblioteki Śląskiej były popularyzowane przez Autorkę nie tylko na zebraniach Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego i publikowane w jego sprawozdaniach, ale także w „Biuletynie Informacyjnym Biblioteki Śląskiej”. Na szczególną uwagę zasługuje opublikowanie przez Bibliotekę dwóch serii starych druków nieznanych Estreicherowi¹⁷.

Wrocławskie Towarzystwo Naukowe nie było jedynym towarzystwem naukowym, do którego należała. W latach 1946–1950 była także członkiem Śląsko-Dąbrowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, czyli w całym okresie działania tego towarzystwa. Kiedy zaś w 1957 roku powstał Śląski Instytut Naukowy, została jego członkiem i wykazywała aktywność w pracach Komisji Bibliografii.

Po wojnie kontynuowała przedwojenną przynależność do Polskiego Towarzystwa Historycznego. W latach 1947–1950 pełniła funkcję sekretarza, a w latach 1951–1952 wiceprezesa katowickiego oddziału PTH,

¹⁶ J. Mayer, *Udział pracowników Biblioteki Śląskiej w Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 1: 1956, s. 53–55; Tenże, *Udział pracowników Biblioteki Śląskiej w Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego w latach 1957–1960*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 5: 1960, s. 116–122.

¹⁷ J. Berger-Mayerowa, *Nieznane Estreicherowi „Polonica” i „Silesiaca” w starodrukach Biblioteki Śląskiej*. Seria 1. Katowice 1961; Taż, *Nieznane Estreicherowi „Polonica” i „Silesiaca” w starodrukach Biblioteki Śląskiej*. Seria 2. Katowice 1968.

z ramienia którego uczestniczyła w VII Powołanym Zjeździe Towarzystwa we Wrocławiu.

Kontynuacją była także jej działalność w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy i Archiwistów, a po reorganizacji w 1953 roku w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. W latach 1947–1950 była członkiem Wojewódzkiego Komitetu Bibliotecznego, a także członkiem Komisji Normalizacji Państwowego Instytutu Książki.

Godną podkreślenia jest działalność społeczna dr Janiny Berger-Mayerowej. W latach 1946–1952 była członkiem Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych, a następnie Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki. W obu związkach kolejno pełniła funkcję przewodniczącej Komisji Rewizyjnej koła. Współpracując z Radą Zakładową kilkakrotnie organizowała Gwiazdki dla dzieci pracowników.

Duże zasługi miała w szkoleniu zawodowym pracowników, co było ważne, jeśli przypomnimy, że zdecydowana większość pracowników Biblioteki nie posiadała kwalifikacji i doświadczenia w pracy bibliotecznego. W latach 1957–1963 kierowała tym szkoleniem¹⁸.

Oceniając pracę społeczną Janiny Berger-Mayerowej Rada Zakładowa bardzo wyraźnie podkreśliła tę jej działalność, pisząc 22 marca 1965 roku: „Obok zajęć zawodowych kierownika Działu Zbiorów Specjalnych dr Mayerowa podjęła niełatwy obowiązek pracy szkoleniowej na terenie naszej Biblioteki, mającej na celu podnoszenie kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy. W tej działalności dr Mayerowa zużytkowała nie tylko swoje umiejętności organizatorskie, ale przede wszystkim służyła swoją rozległą wiedzą i doświadczeniem prowadząc w Bibliotece Śląskiej w latach 1957–1963 szkolenie wyższego stopnia, mające na celu zaznajomienie ogółu pracowników z wybranymi zagadnieniami bibliotekoznawstwa. Sama opracowała w tym okresie 15 referatów”.

Zanim zaczęła uczyć innych, sama także podnosiła kwalifikacje. Od 17 kwietnia do 24 maja 1950 roku ukończyła Pierwszy Ogólnopolski Kurs Rękopiśmiennictwa w Bibliotece Jagiellońskiej, którego kierownikiem był dyrektor tejże biblioteki prof. Aleksander Birkenmayer.

Wyteżoną pracę dr Janiny Berger-Mayerowej 27 lutego 1964 roku przerwała ciężka choroba, mianowicie wylew krwi do mózgu,

¹⁸ J. Berger-Mayerowa, *Szkolenie zawodowe w Bibliotece Śląskiej w latach 1957–1963*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 9: 1964, s. 172–179.

w wyniku którego nastąpił paraliż lewej strony ciała. Pomimo intensywnego leczenia stan zdrowia nie poprawił się na tyle, aby mogła powrócić do pracy i po kilku miesiącach poprosiła o zwolnienie z pracy, wyrażając chęć przejścia na emeryturę.

Wraz z oficjalnym pismem zawiadamiającym o zwolnieniu z pracy dyrektor Koraszewski przesłał zasłużonej bibliotekarce list, w którym napisał, że z podpisaniem zwolnienia z pracy zwlekał „do ostatniego terminu, mając głównie na uwadze wielkie zasługi, położone przez Panią w ciągu Jej wieloletniej służby około rozwoju Biblioteki Śląskiej”. I dalej pisał: „Była Pani wzorem wiernego i sumiennego bibliotekarza oraz przykładem dla młodszych pracowników, których Pani kształciła i którzy wiele zawdzięczają Jej głębokiej wiedzy biblioteczej. W osobie Pani odchodzi z Biblioteki przodujący bibliotekarz, na którego miejsce nie łatwo [!] będzie znaleźć godnego następcę”.

Omawiając dokładniej zasługi cenionej bibliotekarki dyrektor Koraszewski napisał m.in.: „Gabinet Zbiorów Specjalnych stał się warsztatem poważnych prac naukowych i dydaktycznych”¹⁹, a była to niewątpliwie przede wszystkim jej zasługa.

Już wcześniej w różny sposób dawano wyraz uznaniu kompetencji dr Janiny Berger-Mayerowej. Poświadczają to np. dyplomy, a także odznaczenia. Na wniosek dyrektora Jacka Koraszewskiego odznaczona została uchwałą Rady Państwa z 28 lutego 1955 roku Medalem 10-lecia Polski Ludowej, a uchwałą z 3 lipca 1958 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Emerytura dr Berger-Mayerowej była niska, tymczasem utrzymujący się zły stan zdrowia pociągał za sobą duże wydatki. W związku z tym dyrektor Koraszewski wystąpił o przyznanie jej renty specjalnej. Prezes Rady Ministrów przychylił się do wniosku i z dniem 1 maja 1966 roku przyznał dr Berger-Mayerowej rentę w wysokości 2000 zł.

Choroba nie pozwoliła jej na prowadzenie badań naukowych i na bezpośredni kontakt z Biblioteką, której działalnością ciągle się interesowała. Było to możliwe dzięki mężowi, który się nią opiekował, a równocześnie dalej pracował w Bibliotece, kierując Działem Zbiorów Specjalnych.

Dr Janina Berger-Mayerowa zmarła 24 maja 1971 roku w Katowicach i tu została pochowana.

¹⁹ J. Koraszewski, *Bene meriti*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 10: 1965, s. 166–174.

Wspominając ją Maria Czesława Janota napisała: „Dr Janina Berger-Mayerowa była w pierwszym rzędzie pełnym człowiekiem, praca naukowa nie przesłoniła Jej ludzi, wśród których żyła i działała, darzyła ich nie tylko wielką życzliwością, lecz zawsze starała się nieść im konkretną pomoc”²⁰.

²⁰ M.C. Janota, *Dr Janina Berger-Mayerowa*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 16: 1971, s. 148–150.



Grzegorz Groebl

Zamierzał być nauczycielem, ale jego starania o posadę w gimnazjum zakończyły się niepowodzeniem.

Grzegorz Maciej Groebl urodził się 25 lutego 1908 roku w Krakowie jako syn Hieronima, prywatnego urzędnika i Marii z Zaczyńskich. W rodzinnym mieście ukończył szkołę podstawową i gimnazjum klasyczne im. Jana Sobieskiego, w którym w 1928 roku zdał maturę. Następnie studiował filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w 1933 roku, po napisaniu pracy *Porównanie językowe dwóch pierwszych wydań „Dworzanina” Górnickiego z lat 1566 i 1639*¹ otrzymał tytuł magistra filologii.

Z konieczności 1 października 1933 roku zaczął pracować jako sekretarz Sądu Rozjemczego dla Bractwa Górniczego w Krakowie. Pensja była niska, więc dorabiał korepetycjami oraz jako korektor. W marcu 1935 roku Sąd Rozjemczy został zlikwidowany i Grzegorz Groebl musiał szukać nowego zajęcia. Nie znalazł go w Krakowie i dlatego 16 sierpnia 1935 roku podjął pracę w Związku Eksporterów w Katowicach. Pracował tam krótko, bo i ta instytucja została zlikwidowana w lutym 1936 roku. W następnym miesiącu zatrudniony został przy przygotowaniu *Słownika polskiego języka kulturalnego* pod redakcją prof. Tadeusza Lehra-Spławińskiego. W życiorysie pisał, że była to praca „żmudna i lichy płatna”, ale dawała mu zadowolenie. Pracy tej nie traktował jako stałej i od 1 lipca 1937 roku przeniósł się do Polskiego Radia w Katowicach. Jako referent oświatowy organizował i oceniał audycje słowne, z wyjątkiem słuchowisk. Do Katowic prze-

¹ Dokumentacja w teście osobowej G.G. w Bibliotece Śląskiej.

niósł się z żoną Janiną z Kamińskich, koleżanką ze studiów, poślubioną w 1935 roku. Już w Katowicach urodziła się ich pierwsza córka, Jadwiga.

2 września 1939 roku wraz z całą załogą katowickiej rozgłośni Polskiego Radia przeniesiony został do Baranowic. Pracował tam do 14 września, czyli do czasu zbombardowania rozgłośni.

Okres okupacji rodzina Groebłów spędziła w Krakowie, gdzie w 1943 roku urodziła się im druga córka, Halina. Tam ubiegał się o pracę nauczyciela języka polskiego, ale przeszkodziła mu w tym informacja, że był pracownikiem Polskiego Radia. Do marca 1943 roku pracował jako laborant w zakładzie fotograficznym Józefa Skrzyńkowskiego, a następnie w fabryce „Suchard” jako stróż nocny².

W pierwszych dniach lutego 1945 roku nowe władze wzywały, aby Polacy wracali do Katowic na zajmowane przed wojną stanowiska. G. Groebl postanowił także wrócić, podróż do Katowic zajęła mu 52 godziny. Zgłosił się do rozgłośni Polskiego Radia, ale nie przyjęto go do pracy. Dalsze godziny w Katowicach tak opisał po 25 latach: „Rozgoryczony zaszedłem – jak to miałem zwyczaj robić przed wojną – do Biblioteki Śląskiej, by jak zawsze wśród życzliwych książek znaleźć spokój, równowagę i zastanowić się nad tym, co dalej robić [...]. Do dziś wdzięczny jestem losowi, że w Bibliotece spotkałem kilka osób, z którymi zetknąłem się tu przed wojną i – śmiem przypuszczać – zaprzyjaźniłem; byli to przede wszystkim: Irena Strzodowa, Franciszek Szymiczek i Feliks Dłubek [...]. [Franciszek Szymiczek – H.R.] nie namyślając się wiele zadecydował: «Nie chcą cię w Radio, zostań u nas, roboty mamy dość, powyżej uszu». I tak zostałem bibliotekarzem we wspaniale zrujnowanej bibliotece»³.

Kierujący Biblioteką, w pierwszych tygodniach po wyzwoleniu, Franciszek Szymiczek wspominał: „Udało mi się zachęcić do pracy w Bibliotece kilku znanych mi przed wojną magistrów, przede wszystkim kolegów: Anielę Kowalczyk i Grzegorza Groebła, których współpraca w owych pierwszych dniach lutego była wprost nieoceniona”⁴.

Wówczas praca garstki pracowników polegała na usuwaniu szkód po skutkach wybuchu w dniach wyzwolenia. G. Groebl pisał: „myśmy pracowali w płaszczach, szalach, kapeluszach czy chustkach na głowach, no i w rękawiczkach. Te chroniły nasze ręce nie

² Tamże.

³ G. Groebl, *Habent sua fata bibliothecarii (Wspomnienia – bardzo osobiste)*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 15: 1970, s. 59–60.

⁴ F. Szymiczek, *Rok 1945 – pierwsze tygodnie i miesiące*, w: *Biblioteka Śląska 1922–1972*, pod red. J. Kantyki. Katowice 1973 s. 281.

tylko przed odmrożeniem, ale i przed okaleczeniem o kawałki szkła wmarznęte czy wdeptane w książki⁵.

Inne zadania, także niemające nic wspólnego z normalną pracą bibliotekarza, to udział w akcji zabezpieczenia księgozbiorów poniemieckich na terenach Opolszczyzny. I to była praca bardzo uciążliwa. Wspominał: „Książki zwoziliśmy ciężarówkami, warunki higieniczne były – powiedziawszy skromniej – raczej niekorzystne: zimno, mokro, jadło się co popadło, dość, że wyjazdy te przyplaciliśmy zdrowiem, a kol. Irena Strzodowa – życiem⁶.

Podstawowym jednak zadaniem Śląskiej Biblioteki Publicznej było udostępnianie książek i zaczęto to robić, gdy stało się to tylko możliwe. Początkowo wypożyczano książki jedynie urzędom, natomiast starano się jak najszybciej przygotować czytelnię. Grzegorz Groebl temu zadaniu poświęcał najwięcej uwagi i on właśnie powołany został do kierowania tymi pracami. Tak tę czytelnię wspominał: „Pierwsza, otwarta dnia 3 maja 1945 roku, czytelnia przedstawiała się bardzo ubogo. W małym pokoiku, przyległym do magazynu, a odciętym od właściwej czytelnii przez okupanta, ustawiliśmy 9 regałów z księgozbiorem podręcznym, 1 okrągły stół i dookoła niego aż (!) 5 krzeseł. To wszystko⁷.

Po dziesięciu miesiącach pracy dyrektor Paweł Rybicki pisał o nim: „Do pracy w Bibliotece ma dobre przygotowanie naukowe i właściwe podejście. Obecnie prowadzi Czytelnię ogólną i równocześnie przejmuje referat uzupełniania księgozbioru⁸.

Choć Grzegorzowi Groeblowi odpowiadała praca w Bibliotece, zastanawiał się w 1946 roku nad zmianą miejsca pracy, aby poprawić sobie warunki bytowe.

Z zachowanej dokumentacji wynika, że był niezadowolony z niskiej pensji, a zwłaszcza rozgoryczony odrzuceniem w Ministerstwie Oświaty wniosku dyrektora Rybickiego o przyznanie mu dodatku naukowego. Dlatego 31 maja 1946 roku złożył podanie do ministerstwa o zwolnienie z pracy, pisał w nim: „praca w Bibliotece, choć bardzo mojemu wykształceniu i zamiłowaniom odpowiadająca, nie daje mi absolutnie możliwości utrzymania rodziny”. Zaznaczył, że otrzymywane w Bibliotece wynagrodzenie nie wystarczy mu nawet na wykupienie obiadów dla niego, żony i dzieci.

⁵ G. Groebl, *Habent sua fata...*, s. 61.

⁶ Tamże, s. 65.

⁷ Tamże, s. 62.

⁸ Pismo dyrektora Pawła Rybickiego do Ministerstwa Oświaty z 10 I 1946. Teczka osobowa G.G. w Bibliotece Śląskiej.

6 czerwca 1946 roku dyrektor Rybicki przesłał pismo do ministerstwa, ale ubolewał, że Biblioteka straci tak dobrego pracownika⁹. 31 sierpnia tegoż roku zainteresowany skierował do ministerstwa kolejne pismo, w którym prosił o nienadawanie biegu poprzedniemu pismu, ponieważ uzyskanie pracy przez żonę poprawiło jego sytuację materialną. W piśmie czytamy: „praca w bibliotece szczególnie odpowiada moim zainteresowaniom i tylko beznadziejna sytuacja materialna zmusiła mnie swego czasu do szukania innej pracy”. Posyłając to pismo dyrektor Rybicki obszernie przedstawił kompetencje Groebła i optował nie tylko za uwzględnieniem jego prośby, ale także za przyznaniem mu dodatku naukowego.

Cała sprawa dobrze się zakończyła i 16 października 1946 roku minister oświaty przyznał mu dodatek naukowy od 1 września tegoż roku¹⁰.

W napisanych po 24 latach wspomnieniach Grzegorz Groebl wyjaśnił, jaka była bezpośrednia przyczyna prośby o zwolnienie z pracy i wycofanie się z tej rezygnacji. Otóż w katowickiej rozgłośni Polskiego Radia zmienił się dyrektor i Groebl otrzymał propozycję pracy. Pisał: „Wiedziałem, że natychmiast poprawią się moje warunki materialne, a były gorsze niż złe. Przecież moje dzieci w lecie chodziły boso, bo buty miały tylko na zimę. Nie mogłem jednak odejść z Biblioteki bez 3-miesięcznego wypowiedzenia”¹¹.

Przez trzy miesiące łączył pracę w Radiu i Bibliotece. W Radiu pracował od 8.00 do 14.00, a w Bibliotece od 14.00 do 20.00. Potem znów sytuacja się zmieniła i zrezygnowano z zatrudnienia go w Radiu. Choć zarobek w rozgłośni był piętnaście razy większy niż w Bibliotece, pisał po latach, że z rozwiązania sprawy był szczęśliwy.

Potem już niezależnie od sytuacji materialnej nie podejmował podobnych działań, choć wkrótce warunki materialne jego rodziny uległy pogorszeniu, bo w 1947 roku urodziła mu się trzecia córka, Krystyna. W 1948 roku zaproponowano mu stanowisko dyrektora technikum górniczego, ale odmówił¹².

W sprawozdaniu za 1947 rok znajdujemy następujące określenie zakresu jego obowiązków: „Kierownictwo Czytelni ogólnej i referat informacji bibliograficzno-bibliotecznej dla czytelników, referat uzupełniania księgozbioru i referat biblioteki podręcznej Czytel-

⁹ Pisma w teczce osobowej G.G. w Bibliotece Śląskiej.

¹⁰ Tamże

¹¹ G. Groebl, *Habent sua fata...*, s. 65.

¹² Tamże, s. 66.

ni". Ze sprawozdania za 1948 rok wynika, że ten zakres czynności G. Groebła nie uległ zmianie¹³.

W pierwszych trzech latach po wojnie aktywność Groebła poza pracą w Bibliotece była bardzo duża. W 1945 roku prowadził stały kącik językowy *Mówimy pięknie* w czasopiśmie „Nauka i Czyn”. W 1946 i 1947 roku zamieścił dwa artykuły o Śląsku w czasopiśmie „Zagroda Literacka”. W „Odrze” ukazywały się w 1946 roku jego recenzje.

Współpracując z rozgłośnią Polskiego Radia w Katowicach w latach 1945-1947, m.in. pod pseudonimem Piotr Jaguła, wygłosił cykl pogadanek *Piękno mowy śląskiej*, dwa odczyty na temat Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, odczyty *O bibliotece, bibliotekarstwie, książce itp.*, *Odwieczna polskość Śląska*, pięć odczytów o Śląsku, czternaście odczytów z dziedziny językoznawstwa oraz literatury i sztuki, a także szesnaście innych pogadanek popularnonaukowych dla młodzieży. Jego odczyty odbywały się także w Instytucie Śląskim. Poświęcił je bibliotekom naukowym.

Także w latach 1946-1947 prowadził wykłady z zakresu języka polskiego i gwary śląskiej oraz z historii literatury polskiej i językoznawstwa na 13 kursach zorganizowanych przez ORZZ dla kierowników świetlic¹⁴.

Rzuca się w oczy w sprawozdaniu Biblioteki z 1948 roku informacja o zaledwie dwóch odczytach oraz o sporadycznej współpracy korektorskiej z „Życiem Gospodarczym”¹⁵. Prawdopodobnie wiązało się to z większym jego zaangażowaniem w pracę w Bibliotece. Również w latach następnych koncentrował się jedynie na pracy w Bibliotece, a na zewnątrz podejmował tylko takie zadania, które wiązały się z jego pracą w Bibliotece.

Po powstaniu w 1957 roku Śląskiego Instytutu Naukowego był jego członkiem i przez parę lat wiceprzewodniczącym Komisji Bibliograficznej i sekretarzem redakcji „Zarania Śląskiego”. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych współpracował z Komisją Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego¹⁶.

Od 1 marca 1949 roku Groebl otrzymał szerszy zakres obowiązków, mianowicie kierował Działem Udostępniania. W Dziale tym pracowały

¹³ *Sprawozdanie Śląskiej Biblioteki Publicznej za lata 1945-1948*, Archiwum Biblioteki Śląskiej VII-11/3.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Na podstawie sprawozdań rocznych Biblioteki.

wówczas, oprócz kierownika, trzy osoby, a w jego skład wchodziła także Czytelnia Ogólna¹⁷.

Powierzenie mu Czytelni Ogólnej było przedsięwzięciem bardzo trafnym, na co wskazywały wyniki pracy i zadowolenie czytelników. W opinii przygotowanej 7 lipca 1953 roku dyrektor Rybicki i dr Szymiczek pisali, że G. Groebl ma właściwe podejście do czytelników, stosując nowe metody popularyzacji czytelnictwa i umiejętnie udziela im wskazówek¹⁸.

Jednak Groebl nie ograniczał się do jak najlepszego obsługiwanie czytelników i jak najlepszego funkcjonowania Czytelni Ogólnej. Już w 1952 roku dokonał wnikliwej analizy czytelnictwa w Czytelni Ogólnej, którą opublikował¹⁹. Należy żałować, że podobnych analiz nie prowadził w latach następnych.

Zgodnie z tymczasowym statutem, nadanym Bibliotece Śląskiej przez ministra kultury i sztuki 15 października 1952 roku, jednym z podstawowych działów był Dział Udostępniania Zbiorów z sekcjami: Czytelni i pracowni dla czytelników, Wypożyczalni, Wystaw i propagandy czytelnictwa. Zgodnie z nowym statutem z 24 września 1957 roku doszła do nich jeszcze Pracownia Śląska.

Zadania Działu były ogromne, a kierujący nim przez wiele lat Groebl tak je określił:

- „– zapisy czytelników i wystawianie kart czytelnicznych,
- udostępnianie zbiorów na terenie biblioteki w czytelni głównej, w której można korzystać ze wszystkich roczników czasopism (z wyjątkiem silesiaków),
- udostępnianie silesiaków-nowodruków w Pracowni Śląskiej,
- wypożyczanie książek na zewnątrz tak dla indywidualnych czytelników, jak i dla urzędów oraz organizacji,
- wypożyczanie międzybiblioteczne krajowe i zagraniczne,
- propagowanie biblioteki i czytelnictwa przez organizację wystaw, pokazów, wykładów, pogadanek, oprowadzanie po bibliotece wycieczek,
- informację bibliograficzną oraz udzielanie konsultacji w sprawach związanych z udostępnianiem zbiorów,

¹⁷ *Sprawozdanie z działalności Śląskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach za rok 1949.*

¹⁸ Teczka osobowa G.G. w Bibliotece Śląskiej.

¹⁹ G. Groebl, *Próba analizy czytelnictwa w czytelni ogólnej Biblioteki Śląskiej*. „Bibliotekarz” 1953, nr 3, s. 74–79; Tamże, nr 4, s. 108–114.

- administrację czytelnictwa z prowadzeniem ewidencji i statystyki,
- załatwianie pełnej korespondencji²⁰.

Był to ogrom obowiązków i nawet później, gdy niektóre z nich częściowo odpadły, wymagały zdolności kierowniczych, kompetencji i pracowitości. Warto nadmienić, że w 1957 roku w Dziale pracowało, łącznie z kierownikiem, 13 osób.

Wysokie kwalifikacje Grzegorza Groebła jako bibliotekarza zostały 20 maja 1966 roku potwierdzone przez Komisję Egzaminacyjną dla Bibliotekarzy Dyplomowanych przy Ministrze Szkolnictwa Wyższego, która po zapoznaniu się z jego dorobkiem naukowym, organizacyjnym i dydaktycznym uznała go za równorzędnym ze złożeniem egzaminu na stanowisko bibliotekarza dyplomowanego²¹. Na tej podstawie od 1 sierpnia 1966 roku pracował na stanowisku starszego kustosa.

Duże doświadczenie w pracy bibliotecznej zostało wykorzystane w kształceniu studentów. Od 1957 roku pracował jako wykładowca, a następnie starszy wykładowca bibliotekoznawstwa w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach, a od 1968 roku na Uniwersytecie Śląskim. Warto zaznaczyć, że pracę tę wykonywał bez uszczerbku dla Biblioteki, a przecież uzyskanie na nią zgody wymagało przezwyciężenia barier administracyjnych, na co wskazuje zachowana korespondencja.

W ciągu całej pracy w Bibliotece Groebła pasjonowała praca z czytelnikami. Warto przytoczyć jego dłuższy wywód na ten temat: „I chociaż w pierwszych latach po wojnie (aż po kwiecień 1951 roku) pełniłem obowiązki nie tylko kierownika Działu Udostępniania, ale i kierownika Akcesji, chociaż opracowywałem swoje tysiące książek rzeczowo, jeździłem na aukcje do Krakowa, pertraktowałem z księgarzami i prywatnymi właścicielami księgozbiorów – odpowiadała mi jednak najwięcej praca w czytelni, te dla wielu kolegów męczące czy nieciekawe dyżury, zwłaszcza popołudniowe. I tej mej namiętności – że tak ją nazwę – pozostanę już chyba do końca wierny. Nawet teraz, kiedy – przykro to powiedzieć – tak bardzo zmienili się czytelnicy na niekorzyść, że ci z lat 1945 i z roku 1970 to niebo i ziemia [...]. A mnie osobiście przez całe to ćwierćwiecze praca z czytelnikami przynosiła wyłącznie głębokie zadowolenie i jeszcze dziś, chociaż pod koniec mych wspomnień nieco na czytelników dzisiejszych, mocno nie zdyscyplinowanych, ponarzekalem, nie zmienilibym mej pracy na żadną inną”²².

²⁰ Tenże, *Udostępnianie zbiorów i propaganda czytelnictwa*, w: *Biblioteka Śląska...*, s. 212.

²¹ Teczka osobowa G.G. w Bibliotece Śląskiej.

²² G. Groebl, *Habent sua fata...*, s. 69–70.

Pasjonowanie się pracą z czytelnikami nie przeszkadzało mu zajmować się intensywnie innymi sprawami należącymi do jego obowiązków jako kierownika Działu Udostępniania Zbiorów. Organizował wykłady i odczyty, a także zapoznawał młodzież z zasobami Biblioteki w czasie organizowanych porannych wycieczek, które przetrwały do dziś.

Dużo czasu poświęcał przygotowywaniu wystaw oraz niemal comiesięcznym pokazom nowych nabytków. Zdaniem Groebła „wystaw i pokazów organizowano zbyt wiele – zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie, gdy szczególnie duże były zapal i poświęcenie pracowników. Wystawy te przygotowywano zawsze po godzinach pracy, nieraz w nocy, z myślą by jak najwięcej dać z siebie społeczeństwu”²³.

Ponadto Groebl był autorem lub współautorem kilkunastu wystaw, a przy wielu pomagał. Dzięki niemu też zachowały się bliższe informacje o kilku z nich, bo zamieścił o nich wzmianki w „Biuletynie Informacyjnym Biblioteki Śląskiej”²⁴.

Ostatni rok pracy tego zasłużonego bibliotekarza przebiegał w nieodobrej atmosferze. W lutym 1973 roku skończył 65 lat, a więc osiągnął wiek emerytalny. Uważał, że jako kustosz dyplomowany ma takie same prawa, jak samodzielny pracownik naukowo-badawczy, a więc może pracować do 70 lat. Pisemnych wyjaśnień dyrektora Biblioteki, Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego i Ministerstwa Kultury i Sztuki nie przyjmował do wiadomości, co potwierdza zachowana korespondencja. Dyrektorowi stawiał zarzuty, że nie chce uwzględnić jego racji. Pod koniec pracy otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski²⁵. Ostatecznie 1 sierpnia 1974 roku został przeniesiony na emeryturę. Z tej okazji otrzymał następujące pismo z podpisem wicedyrektora Bruskiego: „W związku z przejściem z dniem 1 sierpnia 1974 roku na dobrze zasłużoną emeryturę pragnę w imieniu Dyrekcji Biblioteki Śląskiej i Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki złożyć Panu serdeczne wyrazy podziękowania za długoletnią pracę dla dobra naszej Instytucji. Proszę przyjąć życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i długich lat życia. Z wyrazami szacunku i poważania”²⁶.

Nie ulega wątpliwości, że będąc na emeryturze Grzegorz Groebl mógłby jeszcze służyć swoją wiedzą i umiejętnościami mniej

²³ Tenże, *Udostępnianie zbiorów...*, s. 226.

²⁴ Informacje na ten temat w załączonej bibliografii prac G.G.

²⁵ Teczka osobowa G.G. w Bibliotece Śląskiej.

²⁶ Tamże.

doświadczonym pracownikom, ale rozżalony brakiem możliwości pracy w pełnym wymiarze, nie chciał podjąć pracy na część etatu.

Przejsie Groebła na emeryturę zbiegło się z obchodami 50-lecia Biblioteki. Zamanifestował w tych obchodach swój udział dwoma cytowanymi publikacjami, które stały się ważnymi przyczynkami do historii Biblioteki. W zbiorowej publikacji wydanej z okazji 50-lecia Biblioteki jego artykuł wyróżnia się bogatą zawartością i fachowością²⁷. Natomiast opublikowane wspomnienia, poza różnymi przytoczonymi w nich faktami, zawierają wiele osobistych odczuć tego wybitnie zasłużonego bibliotekarza²⁸.

Grzegorz Groebl zmarł 26 października 2006 roku. Pochowany został w Krakowie.

²⁷ G. Groebl, *Udostępnianie zbiorów...*



Aniela Kowalczykówna

Aniela Jadwiga Kowalczykówna urodziła się 20 października 1911 roku w Katowicach w patriotycznej rodzinie Kowalczyków – Tomasza i Pelagii, z domu Teske. Posiadała czwórkę rodzeństwa – brata Zbigniewa i siostry Halinę, Ludmiłę i Bogusławę¹.

Podobnie jak inne dzieci górnośląskie uczęszczała do szkoły niemieckiej i dopiero po ustanowieniu władzy polskiej w Katowicach i po uruchomieniu polskiego gimnazjum rozpoczęła w nim naukę². Maturę zdała w 1930 roku i podjęła studia w zakresie germanistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wymagane egzaminy zdała pomyślnie, a praca magisterska na temat *Welche Ereignisse aus dem Novemberaufstand werden von den deutschen Polendichtern für ihre Lieder verwertet* oceniona została dobrze. Dyplom magistra uzyskała 25 lutego 1938 roku³.

Po paru miesiącach wypoczynku 1 września 1938 roku podjęła pracę w Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Katowicach jako praktykantka. Pracowała tam do 30 czerwca 1939 roku.

Po wybuchu wojny początkowo nie pracowała i martwiła się o rodzinę, która zagrożona była prześladowaniami ze strony niemieckiego okupanta. Jej ojciec został uwięziony i osadzony w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Okupant przyznał Kowalczykównie III grupę Volkslisty do odwołania.

W obawie przed wysłaniem na roboty przymusowe do Niemiec od 1 lipca 1940 roku do 31 marca 1941 roku pracowała na roli u A. Win-

¹ Ankieta i życiorys A.K. w Bibliotece Śląskiej.

² Tamże.

³ Uwierzytelniona kserokopia dyplomu.

klera w Szerokiej. Następnie 15 maja 1941 roku podjęła pracę w firmie Eichnera w Katowicach, gdzie do wyzwolenia była zatrudniona jako maszynistka⁴.

Mgr Aniela Kowalczykówna należała do pierwszych po wojnie pracowników Biblioteki. Pracę rozpoczęła 3 marca 1945 roku⁵. W tym czasie nie było jeszcze podziału zadań między garstką pracowników. Wszyscy musieli się zajmować porządkowaniem pomieszczeń bibliotecznych i segregowaniem rozrzuconych po budynku zbiorów. Ze względu na pewne doświadczenie powierzono jej prace budżetowo-finansowe oraz porządkowanie zbiorów i kontrolę zachowanych katalogów.

W 1947 roku zakres prac Anieli Kowalczykówny określono w sprawozdaniu za ten rok następująco: „Referent budżetowo-finansowy, prace katalogowe (szczególnie katalogi dla Czytelni)”⁶. W 1948 roku ten zakres prac nie uległ zmianie⁷, natomiast w 1949 roku został rozszerzony. W Oddziale Administracyjnym prowadziła referat budżetowo-administracyjny i katalog Czytelni Ogólnej⁸. W życiorysie napisanym 14 listopada 1951 roku czytamy: „Przechodziłam kolejno wszystkie działy biblioteczne. Obecnie jestem zajęta w dziale czasopism i egzemplarza obowiązkowego”⁹.

Od początku pracy w Bibliotece wykazywała zainteresowania badawcze. W latach 1945–1947 „zbierała materiały do historii stowarzyszeń kobiecych na Śląsku”¹⁰. W sprawozdaniu za 1948 rok odnotowano: „Rozpoczęła pracę o historii stowarzyszeń kobiecych polskich na Śląsku. Jako współpracownik Komitetu Wiosny Ludów przy Instytucie Śląskim zebrała materiały do Wiosny Ludów na Śląsku do publikacji, mającej ukazać się nakładem Instytutu Zachodniego w Poznaniu”¹¹. Prawdopodobnie rozwiązanie Instytutu Śląskiego uniemożliwiło opublikowanie wyników badań.

Nie stroniła od pracy społecznej, pełniąc w latach 1947–1948 funkcję członka zarządu koła Związku Zawodowego Pracowników

⁴ Ankieta i życiorys A.K. w Bibliotece Śląskiej.

⁵ Archiwum Biblioteki Śląskiej (dalej: ABŚl.) VII–11/18.

⁶ ABŚl., *Sprawozdanie Biblioteki za 1947 rok*.

⁷ ABŚl., *Sprawozdanie Biblioteki za 1948 rok*.

⁸ ABŚl., *Sprawozdanie Biblioteki za 1949 rok*.

⁹ Teczka osobowa A.K.

¹⁰ ABŚl., *Sprawozdanie Biblioteki za 1947 rok*.

¹¹ ABŚl., *Sprawozdanie Biblioteki za 1948 rok*. W aktach A.K. zachowało się zaświadczenie dyrektora Instytutu Śląskiego dr. Romana Lutmana z 28 sierpnia 1946 roku potwierdzające, że A. Kowalczykówna opracowuje dla Instytutu temat *Polskie towarzystwa kobiece na Górnym Śląsku*.

Instytucji Społecznych przy Bibliotece. Przez następny rok była referentem kulturalno-oświatowym w kole związkowym. Działała także w kole Związku Bibliotekarzy i Archiwistów, pełniąc najpierw funkcję członka Komisji Rewizyjnej, a następnie zastępcy sekretarza¹².

Należała do przodujących pracowników Biblioteki. W 1950 roku otrzymała nagrodę pieniężną „w uznaniu wysoce sumiennej i umiejętnej pracy bibliotekarskiej”¹³. W końcu 1951 roku dyrektor Paweł Rybicki pisał o niej: „Pracując w tutejszej instytucji od 1945 roku przeszła przez wszystkie działy Biblioteki i gruntownie przyswoiła sobie znajomość i umiejętność pracy bibliotekarsko-naukowej. Obecnie Ob. Mgr Kowalczykówna prowadzi dwa ważne Referaty: egzemplarza obowiązkowego oraz czasopism, wywiązując się bardzo dobrze z powierzonych jej zadań”. Oceniając ją dodał, że jest „bardzo czynna społecznie” i „od dwóch lat ochotniczo prowadzi sekretariat Konferencji Referatowych Kształcenia Zawodowego przy Bibliotece Śląskiej”¹⁴.

Z biegiem lat stała się najlepszą w Bibliotece specjalistką od czasopism, co uwidoczniło się w czasie kilkuletniego kierowania Sekcją Czasopism i Egzemplarza Obowiązkowego w ramach Działu Księgozbiorów.

Nowy statut Biblioteki Śląskiej nadany przez ministra kultury i sztuki 24 września 1957 roku przewidywał w strukturze Biblioteki istnienie Działu Czasopism¹⁵. Było rzeczą naturalną powołanie na stanowisko kierownika tego Działu mgr Anieli Kowalczykówny. To ona przecież zajmowała się dotąd czasopismami i przygotowała zbiory czasopiśmienne do powołania Działu. Prócz Anieli Kowalczykówny do Działu przydzielono cztery osoby¹⁶.

Nowy Dział otrzymał do dyspozycji salę na parterze przeznaczoną na Czytelnię Czasopism oraz dwa pokoje, w których umieszczono agendy czasopiśmienne i egzemplarza obowiązkowego¹⁷.

W końcu 1957 roku stan czasopism zamykał się liczbą 29 195 tytułów. W pierwszym pełnym roku funkcjonowania Działu Czasopism, czyli 1958, wypłynęło ogółem 918 czasopism, w tym z prenumeraty krajowej 549, z prenumeraty zagranicznej 255, z egzemplarza obowiązkowego 83, z darów 20 i z wymiany 11¹⁸.

¹² Materiały. Teczka osobowa A.K.

¹³ Pismo dyrektora Pawła Rybickiego z 21 lipca 1950 roku. Tamże.

¹⁴ Opinia z 24 grudnia 1951 roku. Tamże.

¹⁵ „Monitor Polski” 1952, nr A-11, poz. 120.

¹⁶ *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w 1957 roku.*

¹⁷ Tamże.

¹⁸ *Sprawozdania z działalności Biblioteki Śląskiej w latach 1957 i 1958.*

Jak czytamy w sprawozdaniu Biblioteki za 1958 rok, zakres prac Działu był następujący: „gromadzenie, opracowanie i udostępnianie wydawnictw periodycznych i ciągłych, gromadzenie, ewidencjonowanie i sporządzanie opisów bibliograficznych egzemplarza obowiązkowego”. W roku tym skatalogowano 1975 tomów czasopism i wydawnictw ciągłych napływających na bieżąco, 319 tomów dawnych zasobów i 92 tytuły fragmentów czasopism. Przeprowadzono rewizję opisów katalogowych 3000 tomów czasopism przedwojennych. Na 1031 tomów, które napłynęły z egzemplarza obowiązkowego sporządzono 807 opisów bibliograficznych. Prócz tego w pierwszym, pełnym roku pracy przeprowadzono skontrum 2585 tomów czasopism z dawnych zasobów, przygotowano do oprawy 491 tomów oraz do zmikrofilmowania 201 tomów czasopism¹⁹.

W okresie kierowania Działem Czasopism przez A. Kowalczykównę w Czytelni Czasopism udostępniano tylko czasopisma bieżące.

Posiadając duże doświadczenie w pracy bibliotekarskiej A. Kowalczykówna postanowiła uzyskać formalne poświadczenie swoich kwalifikacji. Zabiegała o to w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego i 20 maja 1966 roku Komisja Egzaminacyjna dla Bibliotekarzy Dyplomowanych uznała jej dorobek za równorzędny ze złożeniem egzaminu na stanowisko bibliotekarza dyplomowanego. Po uzyskaniu odpowiedniego zaświadczenia dyrektor Jacek Koraszewski powołał A. Kowalczykównę 1 sierpnia 1966 roku na stanowisko starszego kustosa dyplomowanego²⁰.

Mgr A. Kowalczykówna nie ograniczała się do pracy w kierowanym przez siebie Dziale. Brała także udział w szkoleniu pracowników, opracowywała roczne sprawozdania z działalności Biblioteki Śląskiej za rok: 1961, 1967 i 1969. Wraz z Marią C. Janotą przygotowała i opublikowała bibliografię Biblioteki Śląskiej za lata 1960–1968 i uzupełnienia za poprzednie lata²¹.

W okresie przygotowań do obchodów 50-lecia Biblioteki włączyła się do zespołu autorskiego przygotowującego pracę zbio-

¹⁹ *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w 1958 roku.*

²⁰ Dokumenty w teczce osobowej A.K.

²¹ M.C. Janota, A. Kowalczyk, *Bibliografia Biblioteki Śląskiej 1960–1967 i uzupełnienia za lata 1953–1959*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 13: 1968, nr 1/4, s. 14–47; M.C. Janota, A. Kowalczyk, *Bibliografia Biblioteki Śląskiej 1968 i uzupełnienia za rok 1949*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 14: 1969, nr 3/4, s. 110–114.

rową poświęconą historii Biblioteki i napisała cenną pracę pt. *Zbiory czasopiśmienne*²². Jest to wartościowa charakterystyka czasopism zgromadzonych w Bibliotece Śląskiej do 1972 roku. Było to jakby podsumowanie pracy A. Kowalczykówny w Bibliotece Śląskiej.

W związku z uzyskaniem wieku emerytalnego Aniela Kowalczykówna przeszła na emeryturę 1 listopada 1971 roku. Dyrektor Jan Kantyka złożył jej „serdeczne podziękowania za długoletnią pracę w Bibliotece”²³.

Biorąc pod uwagę wysokie kwalifikacje Anieli Kowalczykówny zatrudniono ją na pół etatu. Przed upływem rocznej umowy o pracę w tym wymiarze wypowiedziała umowę 1 listopada 1972 roku, motywując to względami rodzinnymi²⁴.

²² A. Kowalczyk, *Zbiory czasopiśmienne*, w: *Biblioteka Śląska 1922–1972*, pod red. J. Kantyki. Katowice 1973, s. 106–118.

²³ Akta osobowe A.K. w Bibliotece Śląskiej.

²⁴ Tamże.

Helena Łapińska

Zaliczała się do najbardziej kompetentnych pracowników Biblioteki Śląskiej.

Helena Łapińska urodziła się 20 maja 1894 roku w Stanisławowie, w rodzinie inteligenckiej. Ojciec Ignacy Józef Bendetson-Bojarski był chemikiem, matka Ludwika (z domu Heyborn) nie pracowała. Ukończyła gimnazjum w Warszawie i liceum Neuchatel w Szwajcarii, a w Bawarii półroczny kurs językowy¹.

W życiorysie z 28 lipca 1946 roku pisała: „Od czasu ukończenia szkół zajmowałam się całe życie pracą bibliotecarską, oświatową i społeczną”. Swoją pracę społeczną tak scharakteryzowała: „W latach 1915/16 prowadziłam świetlicę dla ofiar wojny (założoną przeze mnie i mojego męża). W latach 1917/18 pracowałam w Kole Pracy Kobiet, od r. 1919 do wojny – w Kole Polek, mianowicie w czasie wojny polsko-rosyjskiej w bibliotekach i kuchniach dla żołnierzy, następnie w świetlicy dla bezrobotnych. Przez dłuższy czas pracowałam również w bibliotekach dla dzieci przy Warsz. Tow. Dobroczynności i przy Pol. Macierzy Szkolnej”².

Jako bibliotekarka pracowała w Bibliotece Publicznej w Warszawie i posiadała doświadczenie ze wszystkich działów, m.in. w pracy nad bibliografią i katalogiem dziesiętnym³. Jak się okazało przy ustalaniu ciągłości zatrudnienia, była to praca stała, ale honorowa i nieopłacalna. Potwierdzona została w okresie od 1921 do 1936 roku⁴.

¹ Dokumenty w teczce osobowej H.Ł. w Bibliotece Śląskiej.

² Tamże.

³ Tak podawała w życiorysach.

⁴ Wyjaśnienie – akta osobowe H.Ł.

Przez cały czas była na utrzymaniu męża, Henryka Łapińskiego, inżyniera. Po wybuchu II wojny światowej nie pracowała i jedynie dorywczo udzielała lekcji, a znała biegle języki: niemiecki, francuski i nieco słabiej angielski i rosyjski. Prowadziła działalność patriotyczną w Czerwonym Krzyżu i Patronacie nad więźniami. W czasie działań wojennych jej rodzina straciła cały dobytek, a obie córki Jadwiga i Maria, za działalność patriotyczną były więzione na Pawiaku, a następnie w obozie⁵.

Po wojnie, w lutym 1945 roku, wraz z mężem przeniosła się do Katowic i pracowała w Wojewódzkim Komitecie Pomocy Społecznej. Ciągnęło ją jednak do pracy bibliotecznej i 1 września 1946 roku rozpoczęła pracę w Śląskiej Bibliotece Publicznej. Szybko dała się poznać jako wzorowy pracownik. 17 grudnia tegoż roku, wnioskując do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek o mianowanie jej pracownikiem naukowym, dyrektor Paweł Rybicki pisał, że „wykazuje dużo inicjatywy, i samodzielność, a przede wszystkim znajomość zagadnień bibliotekarsko-naukowych”⁶.

Od 1947 roku Helena Łapińska zaliczana była w Śląskiej Bibliotece Publicznej do najbardziej kompetentnych pracowników. W sprawozdaniach za lata 1946–1948 pisano o zakresie jej pracy: „Katalogowanie alfabetyczne wybranych księgozbiorów; prace porządkowe w oddziale starodruków”⁷.

Choć była wysoko kwalifikowanym bibliotekarzem, nie posiadała formalnie potwierdzonych kwalifikacji, a dyrektorzy Paweł Rybicki i Jacek Koraszewski nieustannie zabiegali w Centralnym Zarządzie Bibliotek o zgodę na zatrudnienie jej w charakterze bibliotekarza. Niestety, aż do 30 września 1954 roku pracowała na kontrakcie jako podreferendarz, a następnie referendarz. Dopiero 1 października 1954 roku otrzymała angaż jako asystent bibliotekarza. Od 1 czerwca 1956 roku dostała etat bibliotekarza, a od 1 stycznia 1957 roku starszego bibliotekarza⁸.

Wysoko oceniana w pracy, od 1 czerwca 1956 roku była zastępcą kierownika Działu Udostępnień i kierownikiem Sekcji Czytelni. Stałe kierowała pracą 5–6 pracowników.

Nie ograniczała się do wypełniania obowiązków, ale uczestniczyła w niektórych pracach bibliograficznych. Reprezentowała Bibliotekę

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ *Lata 1946 i 1947, 1948.* Archiwum Biblioteki Śląskiej (dalej: ABŚl.).

⁸ Korespondencja w tej sprawie z Centralnym Zarządzeniem Bibliotek i kolejne angaże.

na zewnątrz. Szczególnie aktywna była w 1957 roku uczestnicząc w obchodach 40-lecia Biblioteki Publicznej w Łodzi i 50-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Warszawie. 24 października 1957 roku na konferencji w Warszawie przedstawiła referat *Księgozbiór podręczny Biblioteki Śląskiej i jego czytelnicy*⁹.

Przyzwyczajona od lat do pracy społecznej aktywnie działała w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich i Związku Zawodowym Pracowników Kultury, pełniąc w nim m.in. od kwietnia 1947 roku funkcję członka zarządu koła¹⁰, a w latach 1959–1961 funkcję członka Zarządu Głównego¹¹.

Owocną pracę Heleny Łapińskiej w Bibliotece Śląskiej przerwał ciężki wypadek, jakiemu uległa 13 listopada 1963 roku. Było to skomplikowane złamanie szyjki kości biodrowej. Po dłuższym pobycie w szpitalu i leczeniu w domu wróciła do pracy 25 kwietnia 1964 roku. Wkrótce wyjechała do sanatorium, mając nadzieję, że ta kuracja pozwoli jej na podjęcie w miarę normalnej pracy¹². Kiedy jednak stawiała się do pracy 30 czerwca tegoż roku, okazało się, że wykonywać może tylko niektóre zadania. Mgr Grzegorz Groebl, kierownik Działu Udostępniania Zbiorów, wyjaśnił dyrekcji 19 października 1964 roku, że ze względu na kłopoty z poruszaniem się Helena Łapińska nie może pełnić obowiązków zastępcy kierownika Działu i kierownika Czytelni, natomiast pełni dyżury w Czytelni. Pisał: „Okazuje w swej pracy maksimum dobrej i silnej woli, czym rekompensuje zupełnie zrozumiałe w swym stanie niedociągnięcia i konieczność oglądania się od czasu do czasu na pomoc kolegów. Zaś jeśli chodzi o obsadę dyżurów w godzinach popołudniowych, zawsze idzie jak najdalej na korzyść kolegów ustępstwa. Ta jej koleżeńskość, jak i ciężki stan fizyczny i poważny wiek powodują, że mimo swej zmniejszonej sprawności cieszy się życzliwością i sympatią kolegów”¹³.

Pomimo dobrej woli dyrekcji, bezpośredniego kierownika i współpracowników po dalszym pogorszeniu się stanu zdrowia 15 listopada 1964 roku poprosiła o zwolnienie, pisząc: „Z głębokim żalem zmuszona jestem z powodu złego stanu zdrowia rozstać się z Biblioteką, z którą oprócz 18-letniej pracy w moim umiłowanym

⁹ *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w 1957 roku.*

¹⁰ *Lata 1946 i 1947...*

¹¹ *Sprawozdania z działalności Biblioteki Śląskiej w latach 1957–1961.*

¹² Dokumentacja. Akta osobowe H.Ł.

¹³ Notatka Grzegorza Groebła. Tamże.

zawodzie łączą mnie wspomnienia o wielkiej życzliwości okazywanej mi zawsze przez Szanowną Dyрекcję oraz Koleżanki i Kolegów¹⁴.

Dyrektor Jacek Koraszewski wysoko cenił Helenę Łapińską i zamiast zdawkowego pisma o zwolnieniu, przygotowanego przez urzędnika, napisał ciepły, urzędowy list, w którym m.in. czytamy: „Równocześnie pragnę złożyć Obywatelce szczerze i serdeczne podziękowanie za Jej duży wkład pracy do rozwoju Biblioteki Śląskiej na przestrzeni ostatnich blisko 20 lat. Jest Pani wysoko ceniona zarówno przez Dyрекcję Biblioteki, jak i przez Koleżanki i Kolegów oraz użytkowników Biblioteki i to zarówno za swoją kompetencję i wiedzę, jako też za walory osobiste”¹⁵.

Szerzej na jej temat napisał w „Biuletynie Informacyjnym Biblioteki Śląskiej”: „Dobra znajomość języków obcych w słowie i piśmie (angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego), gruntowne przygotowanie do prac bibliotecznych, umiejętności pracy z czytelnikiem – uczyniły z Heleny Łapińskiej cenioną pracownicę biblioteczną, która od 1956 prowadziła sekcję czytelników i pracowni dla czytelników w centrali Biblioteki Śląskiej oraz była zastępcą kierownika Działu Udostępniania Zbiorów”¹⁶.

¹⁴ Pismo H.L. Tamże.

¹⁵ Kopia pisma oraz projekt pisma z odręcznym tekstem dyrektora Jacka Koraszewskiego. Tamże.

¹⁶ J. Koraszewski, *Bene meriti*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 10: 1965, nr 4, s. 174.



Janina Woźnicka

Jako bibliotekarka zasłużyła się w pracy dla dwóch instytucji – najpierw dla Biblioteki Śląskiej, gdzie zdobyła wysokie kwalifikacje, a następnie dla Uniwersytetu Śląskiego.

Janina Woźnicka urodziła się 21 czerwca 1918 roku w Łodzi jako córka Jana i Leokadii ze Skarbonkiewiczów. Ojciec był urzędnikiem. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczała do Gimnazjum Humanistycznego im. M. Konopnickiej we Włocławku, gdzie w 1935 roku zdała maturę¹.

Znalezienie pracy w miejscu zamieszkania, chociaż ukończyła kurs stenografii i pisanie na maszynie, okazało się niemożliwe, więc wyjechała do Katowic i tu 1 grudnia 1936 roku podjęła pracę jako maszynistka w firmie „Godula i Wirek Kopalnie S.A.” w Katowicach. Po zajęciu Katowic przez Niemców jako Polka została zwolniona z pracy i udała się do Łodzi, skąd została wysiedlona do Piotrkowa Trybunalskiego. Zawodowo nie pracowała, utrzymując się z robót na drutach².

Po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej w kwietniu 1945 roku wróciła do Katowic. 21 kwietnia tegoż roku podjęła pracę w Powiatowym Urzędzie Samochodowym w Bytomiu, a po jego likwidacji pracowała jako urzędniczka w Zarządzie Wojewódzkim Ligi Kobiet w Katowicach (1 VII 1946–1 VII 1947), w Biurze Sprzedaży Maszyn Elektrycznych w Katowicach (15 IX 1947–15 VI 1948) i Centrali Handlowej Ceramiki w Katowicach (1 XII 1948–28 II 1949)³. Częsta zmiana miejsca

¹ Akta osobowe J.W. w Bibliotece Śląskiej.

² Tamże.

³ Tamże.

pracy wiązała się ze studiami, które rozpoczęła jesienią 1946 roku w Wyższym Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach.

W styczniu 1949 roku poprosiła o przyjęcie do pracy w Śląskiej Bibliotece Publicznej. W złożonym w Bibliotece życiorysie napisała: „Pracę zmuszona jestem zmienić z powodu niemożności uczęszczania na wykłady, które odbywają się w godzinach popołudniowych”⁴.

Z tego wynika, że wówczas jeszcze nie myślała o pracy bibliotekarskiej. Zresztą w złożonym podaniu prosiła o zatrudnienie w charakterze pracownika administracyjnego. Dyrektor Paweł Rybicki, zwracając się do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek o zgodę na zatrudnienie J. Woźnickiej pisał, że przewidziana jest do pracy w referacie finansowo-budżetowym, dzięki temu wróć do pracy bibliotecznej osoby, które teraz zajmują się sprawami administracyjnymi⁵.

Po uzyskaniu zgody Janina Woźnicka zatrudniona została w Bibliotece od 1 marca 1949 roku w charakterze podreferendarza. Głównym jej zadaniem było prowadzenie prac rachunkowo-budżetowych⁶.

W 1950 roku uzyskała dyplom ukończenia wyższych studiów ekonomicznych na Wydziale Planowania Przemysłu Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach, w zakresie ekonomiki przemysłu chemicznego. Były to studia trzyletnie, tzw. pierwszego stopnia⁷.

W tym czasie absolwentów szkół wyższych obowiązywały przydziały prac, co groziło, że Janina Woźnicka dostanie obowiązkowe skierowanie do pracy w innej instytucji. Aby temu zapobiec, dyrektor Rybicki wystąpił z pismem uzasadniającym przydzielenie jej pracy w Bibliotece i tak się stało⁸.

Równocześnie Biblioteka postanowiła zmienić formę jej zatrudnienia z pracownika administracyjnego na bibliotecznego, co nastąpiło 1 kwietnia 1950 roku. Od tego dnia zatrudniona została na stanowisku asystenta bibliotecznego. Nie było to posunięcie formalne, lecz wyraz rzeczywistego zainteresowania się Janiny Woźnickiej pracą biblioteczną. W uzasadnieniu wniosku w tej sprawie dyrektor Rybicki 7 marca 1950 roku pisał, że J. Woźnicka „wyróżnia się dobrą orientacją, bystrością i zamięłowaniem do pracy w Bibliotece”⁹.

⁴ Pismo. Akta osobowe J.W. w Bibliotece Śląskiej.

⁵ Tamże.

⁶ Angaż. Akta osobowe J.W. w Bibliotece Śląskiej.

⁷ Odpis dyplomu. Tamże.

⁸ Pismo do WSE w Katowicach. Tamże.

⁹ Akta osobowe J.W. w Bibliotece Śląskiej.

I w rzeczywistości od początku pracy w Bibliotece zajmowała się częściowo sprawami bibliotecznymi, co potwierdza pismo dr. Franciszka Szymiczka, kierownika Zbiornicy w Bytomiu z 16 maja 1949 r.¹⁰.

Zmiana sposobu zatrudnienia z pracownika administracyjnego na asystenta bibliotecznego znalazła także wyraz w przydziale pracy, mianowicie od 1 kwietnia 1950 roku pracowała w Dziale Opracowania Zbiorów. Tutaj sprawdziła się, bo w 1952 roku otrzymała pierwszą nagrodę pieniężną, a w końcu tego roku podwyższono jej uposażenie. Argumentując wniosek w tej sprawie dyrektor Rybicki pisał: „Zna dobrze pracę wszystkich działów Biblioteki i ostatnio, oprócz normalnej pracy w Dziale opracowania księgozbioru, bierze również czynny udział w pracach organizacyjnych instytucji. Pracuje szybko i dokładnie, mając zawsze na celu dobro instytucji”¹¹.

Ta opinia się potwierdziła. 1 stycznia 1955 roku otrzymała angaż na stanowisko bibliotekarza, a 1 czerwca 1956 roku na stanowisko starszego bibliotekarza. Wysoko oceniona, od 1 stycznia 1958 roku przesunięta została do Działu Bibliograficzno-Informacyjnego, gdzie od 1 sierpnia 1962 roku objęła stanowisko kierownika Biura Informacji Bibliograficznych¹².

Wcześniej, po kilku latach pracy w Bibliotece, zastanawiała się nad przejściem do pracy bibliotecznej w innym mieście. W styczniu 1956 roku, pomijając drogę służbową, złożyła w Centralnym Zarządzie Bibliotek wniosek o przeniesienie do pracy w Gdańsku. Motywowała to względami zdrowotnymi i rodzinnymi. Dyrektor Jacek Koraszewski wyraził zgodę, ale się nie przeniosła, przy czym nie zachowały się dokumenty wyjaśniające, dlaczego tak się stało¹³.

Zaangażowana w pracę biblioteczną początkowo zlekceważyła uzupełnienie studiów. Kiedy się jednak przekonała, że potrzebny jest jej dyplom magistra, podjęła studia na Wydziale Przemysłu Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach i studiowała w latach 1954–1959. Dyplom magistra ekonomii otrzymała 25 lutego 1960 roku po przedstawieniu pracy na temat *Zagadnienia finansowe ubezpieczeń społecznych na tle ich rozwoju w Polsce*¹⁴.

¹⁰ Pismo dotyczyło wynagrodzenia za prace dodatkowe. Archiwum Biblioteki Śląskiej (dalej: ABŚl.) VII-14/22.

¹¹ Pismo do Ministerstwa Kultury i Sztuki z 16 XII 1952. Akta osobowe J.W. w Bibliotece Śląskiej.

¹² Kolejne angaże. Tamże.

¹³ Korespondencja. Tamże.

¹⁴ Pisma i odpis dyplomu. Tamże.

Zajmowała się także bibliografią. W celu uzyskania w tym zakresie odpowiednich kompetencji, w 1961 roku ukończyła korespondencyjny kurs bibliograficzny, prowadzony przez Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie.

Brała udział w pracach bibliograficznych, mianowicie w latach 1959–1962 nad zawartością czasopism śląskich, a w latach 1963–1964 nad bibliografią bieżącą Śląska. W latach 1959–1968 współpracowała przy wydawaniu *Bibliografii Śląska*. Należała do Komisji Bibliograficznej w Śląskim Instytucie Naukowym (1960–1963)¹⁵. Była współautorką opisów w *Bibliografii Śląska 1960*, cz. 1 i 2 i za rok 1964 oraz współautorką opisów i indeksu alfabetycznego za lata 1961–1963¹⁶. Największym jej osiągnięciem w zakresie bibliografii było opracowanie centralnego katalogu dzieł Józefa Lompy¹⁷.

W grudniu 1965 roku tak dyrekcja oceniała jej pracę: „Poza pracami związanymi z bieżącą akcją informacyjną Ob. Mgr Woźnicka zajmuje się redagowaniem «Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Śląskiej», opracowuje korektę pomocniczą dla celów informacji i bierze udział w pracach nad bibliografią bieżącą Śląska»¹⁸.

Doceniając jej wysokie kompetencje dyrekcja Biblioteki powierzyła Janinie Woźnickiej w latach 1966–1967 kierowanie praktykami studentów bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego. 1 września 1966 roku otrzymała awans na stanowisko starszego asystenta naukowo-badawczego¹⁹.

Zafascynowana bibliotekoznawstwem w 1961 roku zapisała się na seminarium doktoranckie prowadzone przez prof. dr. Antoniego Knota w Katedrze Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Pracę doktorską pisała na temat *Kalendarze śląskie od Wiosny Ludów do powstań śląskich*. Materiały potrzebne do pracy znajdowały się w Bibliotece Śląskiej. Przewód doktorski otworzyła w 1964 roku. Pracę napisała pracując w Bibliotece Śląskiej i korzystając w niej z różnych ułatwień. Obrona odbyła się w 1968 roku²⁰.

Pracując w Bibliotece Śląskiej wykazała się dużym zaangażowaniem społecznym. Już w 1949 roku została sekretarzem koła Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych. Przez trzy kadencje była przewodniczącą koła Związku Zawodowego Pracowników Kul-

¹⁵ Akta osobowe J.W. w Bibliotece Śląskiej.

¹⁶ Potwierdzają to wykazy współpracowników w kolejnych tomach *Bibliografii Śląska*.

¹⁷ J. Woźnicka (oprac.), *Józef Lompa. Katalog centralny*. Katowice – Kraków 1962.

¹⁸ Akta osobowe J.W. w Bibliotece Śląskiej.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Dokumentacja w aktach osobowych J.W. w Bibliotece Śląskiej.

tury i Sztuki, sekretarzem wojewódzkim Ligi Kobiet, przewodniczącą Komisji Kobiecej przy Zarządzie Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki. W Bibliotece założyła koło Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Od 1964 roku należała do PZPR²¹.

W połowie września 1967 roku mgr Woźnicka zwróciła się do dyirekcji Biblioteki z prośbą o zgodę na przeniesienie służbowe do Filii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katowicach.

Pisała: „Prośbę swą uzasadniam możliwością podjęcia pracy korzystniejszej pod względem finansowym i stwarzającej możliwości wykorzystania doświadczenia bibliotekarskiego w samodzielnym prowadzeniu biblioteki”²². Tej samej treści prośbę skierował kierownik Filii, prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr Kazimierz Popiołek. Prośba została uwzględniona i mgr Janina Woźnicka podjęła pracę w Filii od 16 października 1967 roku²³.

Najpierw zorganizowała bibliotekę Wydziału Prawa i kierowała nią do 1 października 1971 roku, później podjęła się zorganizowania biblioteki Instytutu Fizyki, którą kierowała do przejścia na emeryturę.

Dzięki doświadczeniu nabytemu w Bibliotece Śląskiej i opinii z Biblioteki w 1968 roku zdała egzamin na bibliotekarza dyplomowanego i na tej podstawie została powołana na stanowisko starszego kustosa dyplomowanego.

Zachowane dokumenty uniwersyteckie świadczą o wysokiej ocenie pracy dr Janiny Woźnickiej. Najlepszym tego dowodem był wniosek o powołanie jej w 1978 roku na stanowisko docenta kontraktowego w zakresie bibliotekoznawstwa²⁴.

²¹ Akta osobowe J.W. w Bibliotece Śląskiej. Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej za kolejne lata.

²² Pismo w aktach osobowych J.W. w Bibliotece Śląskiej.

²³ Tamże.

²⁴ Dokumenty z Uniwersytetu Śląskiego w aktach osobowych J.W.



Paweł Klemens Bruski

Na świat przyszedł 23 listopada 1910 roku w Czapicach, powiat Chojnice, w rodzinie Bruskich – Stefana i Marii, z domu Kozłowskiej. Ojciec Pawła Klemensa Bruskiego był nauczycielem.

Po podstawówce Paweł uczęszczał do Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy, w którym zdał maturę w 1929 roku i podjął studia w zakresie filologii francuskiej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego. W 1934 roku powołany został do odbycia obowiązkowej służby wojskowej, ale po trzech miesiącach zwolniono go ze względu na zły stan zdrowia. Po zdaniu wymaganych egzaminów i na podstawie pracy magisterskiej pod tytułem *Les idées politiques et sociales de Victor Hugo à travers ses romans* 6 maja 1936 roku otrzymał tytuł magistra.

Od 1 września 1936 roku pracował jako nauczyciel języka francuskiego w Prywatnym Gimnazjum i Liceum Żeńskim w Sandomierzu. Dwa lata później, 9 sierpnia 1938 roku, ożenił się z zamieszkałą w Welnowcu Martą Heleną Warzechą, magistrem farmacji. Nie przewidywał wówczas, że po kilku latach zwiąże się na stałe ze Śląskiem. Po ślubie nadal mieszkał i pracował w Sandomierzu.

Wybuch wojny i okupacja niemiecka przerwały jego pracę w gimnazjum. Aby uniknąć wywiezienia na roboty przymusowe do Niemiec, do kwietnia 1941 roku był fikcyjnie zarejestrowany w Tarnobrzegu jako pracownik majątku rolnego. W kwietniu tegoż roku podjął pracę w Zarządzie Wodnym w Sandomierzu jako pomocnicza siła biurowa. W 1943 roku rodzina Bruskich powiększyła się o syna Macieja.

Zagrożony aresztowaniem, w maju 1944 roku z żoną i dzieckiem, uciekł z Sandomierza i ukrywał się we wsi Jankowice w powiecie opatowskim.

W lecie 1944 roku Sandomierz został wyzwolony przez armię radziecką, co umożliwiło rodzinie Bruskich powrót do tego miasta. We wrześniu tegoż roku Bruski podjął pracę w miejscowym gimnazjum i liceum jako nauczyciel języka francuskiego i niemieckiego. Oba te języki znał biegle, a oprócz tego deklarował w ankietach personalnych słabą znajomość języków: włoskiego, hiszpańskiego, rosyjskiego i czeskiego.

Po zakończeniu wojny Bruscy postanowili przenieść się do Katowic. Wówczas Paweł zrezygnował z zawodu nauczyciela. W Katowicach od lipca 1945 roku pracował jako referent najpierw w Zjednoczeniu Przemysłu Kabli i Przewodów. W październiku 1947 roku przeniósł się do Wyższej Szkoły Ekonomicznej, gdzie do lutego 1949 roku był referentem administracyjnym, a następnie kierował biblioteką. Wiele wysiłku włożył w jej zorganizowanie¹.

1 kwietnia 1951 roku Paweł Bruski przeniósł się do Śląskiej Biblioteki Publicznej. W zachowanych życiorysach brak informacji, co go skłoniło do tego kroku. Ponieważ Biblioteka odczuwała brak wykwalifikowanych pracowników, otworzyły się przed nim duże możliwości. 3 grudnia 1953 roku dyrektor Paweł Rybicki pisał, że Paweł Bruski „prowadzi odpowiedzialny Referat uzupełniania zbiorów, wykazując w tym zakresie wiedzę fachową, inicjatywę i wielką staranność o racjonalny rozwój księgozbioru instytucji. Poza tym głównym Referatem prowadzi on również Referat dubletów i wymiany. Jest to bibliotekarz z zamiłowaniem, niezbyt szybki w pracy, ale bardzo rzetelny, sumienny i do zawodu swego naukowo przygotowany”².

Podobną opinię sformułowano po kilkunastu miesiącach, mianowicie 21 marca 1955 roku dr Franciszek Szymiczek powtórzył pozytywną ocenę, dodając, że „nie odznacza się pomysłowością, przy najmniej na szerszą skalę”³.

W obu opiniach podkreślano zaangażowanie społeczne Pawła Bruskiego. Był sekretarzem Rady Miejskowej Związku Zawodowego, członkiem komisji rewizyjnej koła Stowarzyszenia Bibliotekarzy Pol-

¹ Podstawą do przedstawienia życiorysu Pawła Bruskiego są dokumenty przechowywane w Bibliotece Śląskiej.

² Kopia pisma do ministra oświaty z 3 XII 1953 roku. Teczka osobowa P.B. w Bibliotece Śląskiej.

³ Kopia pisma z 21 III 1955 roku. Tamże.

skich, przewodniczącym koła TPPR. Należał także do Towarzystwa Archeologów i Numizmatyków.

Zdając sobie sprawę z braku kwalifikacji i doświadczenia Paweł Bruski uczestniczył w lutym 1951 roku w dwutygodniowej konferencji bibliotekarzy naukowych w Krynicy.

W marcu 1953 roku zaliczony został do rezerwy kadrowej Biblioteki. W następnych latach poczynił dalszy postęp w nabywaniu doświadczenia w pracy bibliotecznej i 1 stycznia 1956 roku objął stanowisko kierownika Działu Księgozbiorów. Był to największy Dział, składający się z następujących sekcji: uzupełniania zbiorów, czasopism i egzemplarza obowiązkowego, inwentaryzacji oraz konserwacji i pomieszczenia księgozbioru⁴.

Po rezygnacji doc. dr. Józefa Mayera 1 marca 1965 roku powołany został na stanowisko wicedyrektora Biblioteki, które pełnił do czasu przejścia na emeryturę, to jest do 1 marca 1976 roku⁵.

Jako wicedyrektor pozostawał w cieniu kolejnych dyrektorów. Był typem wykonawcy. Zajmował się sprawami administracyjnymi i bieżącymi. W czasie kilkumiesięcznej ciężkiej choroby dyrektora Jacka Koraszewskiego przejął jego obowiązki. Po śmierci Jacka Koraszewskiego, tj. od 27 marca 1969 roku do 1 września tegoż roku, pełnił obowiązki dyrektora.

Za zasługi w 1973 roku odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Nie prowadził badań naukowych i nie publikował, rzadko uczestniczył w doraźnych pracach bibliograficznych. Nie brał udziału w imprezach organizowanych poza Biblioteką, co przyczyniło się do tego, że nie był znany w środowisku śląskiej inteligencji.

Wicewojewoda Zdzisław Gorczyca zawiadamiając Pawła Bruskiego o przeniesieniu go na emeryturę od 1 marca 1976 roku podziękował mu za pracę, życzył dobrego zdrowia i wyraził przekonanie, że Paweł Bruski będzie utrzymywał więź z Biblioteką⁶.

⁴ *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w 1956 roku.*

⁵ Teczka osobowa P.B. w Bibliotece Śląskiej.

⁶ Pismo wicewojewody Z. Gorczycy do P.B. z 26 II 1976 roku. Tamże.

Zofia Frankowa

Na świat przyszła 25 marca 1910 roku w rodzinie inżyniera budowlanego Wiktora Filipczyńskiego i jego żony Lucyny z Bukowieckich. Najpierw chodziła do szkoły w Częstochowie, a w 1921 roku wstąpiła do Gimnazjum im. Emilii Plater w Sosnowcu, w którym w 1929 roku otrzymała świadectwo dojrzałości. Jednocześnie w latach 1923–1925 uczyła się w Gimnazjum Koedukacyjnym w Zakopanem¹.

Po zdaniu matury Zofia Frankowa rozpoczęła studia polonistyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale ich przed wojną nie ukończyła. Najpierw w roku akademickim 1932/1933 wzięła urlop dziekański i wówczas założyła Prywatną Szkołę Powszechną im. J. Kochanowskiego w Sosnowcu, którą prowadziła przez dwa lata. 14 sierpnia 1937 roku wyszła za mąż za Mariana Franka, pracownika Wspólnoty Interesów w Katowicach. W 1939 roku urodziła córkę Hannę. W latach 1942–1944 pracowała w tajnym nauczaniu w Rabsztynie, miejscowości znajdującej się w powiecie olkuskim².

Po wyzwoleniu, w marcu 1945 roku, podjęła pracę w Państwowym Liceum i Gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu jako nauczycielka języka polskiego. Była tam zatrudniona do końca roku szkolnego 1947/1948. Następnie kontynuowała studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, które zostały uwieńczone w 1951 roku dyplomem magistra³. W życiorysie pisała, że złożyła też na Uniwersyte-

¹ Akta osobowe Z.F. w Bibliotece Śląskiej.

² Dane z życiorysu i ankiety personalnej.

³ Kserokopia dyplomu. Akta osobowe Z.F. w Bibliotece Śląskiej.

cie Jagiellońskim pracę doktorską pod tytułem *Pierwiastek ludowy w twórczości Kasprowicza*, ale o dalszych losach tej pracy brak jakichkolwiek informacji.

Po uzyskaniu dyplomu 1 maja 1951 roku rozpoczęła pracę w Oddziale Instytutu Badań Literackich w Krakowie jako pracownik bibliograficzny. Z powodu braku etatu po dwóch miesiącach musiała ją przerwać⁴.

W Śląskiej Bibliotece Publicznej została zatrudniona 1 listopada 1951 roku w charakterze referendarza w Dziale Opracowań. Już na początku zrobiła dobre wrażenie, co znalazło wyraz w piśmie dyrektora Pawła Rybickiego do Ministerstwa Oświaty w sprawie zatrudnienia jej od 1 stycznia 1952 roku na etacie asystenta bibliotecznego. Wniosek został zaakceptowany. Później dość szybko awansowała do wyższych grup uposażenia, od stycznia 1953 roku oraz od stycznia 1954 roku⁵.

Wnikliwej analizy przydatności mgr Frankowej do pracy bibliotecznej dokonał w marcu 1955 roku dr Franciszek Szymiczek. Pisał, że jest pracownikiem pilnym i obowiązkowym, pomaga młodszym koleżankom, ma właściwy stosunek do czytelników. Jego zdaniem, choć bardzo lubiła prace bibliograficzne, brak jej było doświadczenia i pracowała niesystematycznie. W każdym razie zaliczona została do rezerwy kadrowej. W opinii podkreślono jej zaangażowanie społeczne, które przejawiało się w prowadzeniu szkolenia, zorganizowaniu kursu języka rosyjskiego i kierowaniu Sekcją Bibliograficzną Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Katowicach⁶.

Od 1 stycznia 1956 roku powołana została na stanowisko bibliotekarza, a od 1 czerwca tegoż roku na starszego bibliotekarza i kierownika Biura Informacji Bibliograficznej. Kolejny awans nastąpił 1 stycznia 1959 roku, gdy powierzono jej odpowiedzialną funkcję kierownika Działu Bibliograficzno-Informacyjnego⁷.

Kiedy obejmowała kierownictwo Działu do jej obowiązków należało: „prowadzenie prac bibliograficznych w zakresie bibliografii retrospektywnej i bieżącej, udzielanie informacji bibliograficznych i rzeczowych, prace wydawnicze, współpraca z instytucjami naukowymi i kulturalnymi”⁸.

⁴ Pismo krakowskiego Oddziału Instytutu Badań Literackich. Tamże.

⁵ Akta osobowe Z.F.

⁶ Opinia z 21 marca 1955 roku. Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w 1958 roku*, s. 5.

W następnym roku ten zakres czynności został następująco rozszerzony: „prowadzenie szkolenia specjalnego w zakresie bibliografii dla pracowników działu III i studentów bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego w okresie wakacyjnym, konsultacje w sprawach techniki bibliotecznej dla instytucji posiadających księgozbiory naukowe”⁹.

Na podkreślenie zasługuje zaangażowanie społeczne mgr Frankowej. W czasie walnego zebrania okręgowego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Katowicach 14 marca 1957 roku powierzono jej funkcję przewodniczącej Sekcji Bibliograficznej¹⁰.

Aktywnie działała także w Związku Zawodowym Pracowników Kultury. Kiedy na początku 1958 roku postanowiono zakończyć okres apatii w działalności Związku, jej powierzono obowiązki przewodniczącej tymczasowego Zarządu Okręgu.

Irena Łogusz, przewodnicząca wybrana na walnym zebraniu, pisała: „Przewodnicząca tymczasowego zarządu Okręgu mgr Zofia Frankowa wraz z całym prezydium poświęciła wiele czasu na przełamanie tego stanu rzeczy i śmiało można powiedzieć, że w krótkim okresie czasu od maja do października 1957 r. zdołała osiągnąć pozytywne rezultaty”¹¹.

Była także członkiem Śląskiego Instytutu Naukowego i sekretarzem jego Komisji Bibliograficznej, członkiem Sekcji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego i Polskiego Towarzystwa Historycznego¹².

Uczestniczyła w przedsięwzięciach i konferencjach naukowych. Ukończyła kurs bibliograficzny, prowadzony przez Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie. W 1960 roku rozpoczęła dodatkową pracę jako wykładowca bibliografii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach. W Bibliotece sprawowała opiekę nad wakacyjnymi praktykami studentów bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego¹³.

W czasie pracy w Bibliotece Śląskiej nabrała doświadczenia w pracach bibliograficznych. Uznana za osobę kompetentną, wybra-

⁹ *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w 1959 roku*, s. 17.

¹⁰ „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 1: 1956, nr 4, s. 139.

¹¹ I. Łogusz, *Współpraca pracowników Biblioteki Śląskiej ze Związkiem Zawodowym Pracowników Kultury*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 3: 1958, nr 1, s. 50.

¹² Informacje z rocznych sprawozdań z działalności Biblioteki Śląskiej w latach 1951–1962.

¹³ Tamże; Akta osobowe Z.F. w Bibliotece Śląskiej.

na została na kierownika zespołu, który miał przygotować do druku *Bibliografię Śląska*. Zespół stanowili pracownicy Działu Bibliograficzno-Informacyjnego Biblioteki Śląskiej. *Bibliografia Śląska* miała być kontynuacją „Wykazu Literatury Bieżącej o Śląsku”, kwartalnika wydawanego przez Śląską Bibliotekę Publiczną w latach 1935–1939. Ponieważ wydawcą finansującym to przedsięwzięcie był Śląski Instytut Naukowy, mgr Frankowa pełniła w Instytucie funkcję sekretarza Komisji Bibliograficznej¹⁴.

Pierwszy zeszyt *Bibliografii Śląska* za 1960 rok ukazał się w 1963 roku. Mgr Frankowa była jego redaktorem oraz autorem wstępu¹⁵. Odegrała pionierską rolę w publikacji, która w latach następnych zyskała wielkie znaczenie. Wydanie pierwszego zeszytu ujawniło różne niedociągnięcia, które wkrótce zostały usunięte. Mgr Frankowa w tych pracach już nie uczestniczyła, ponieważ przeniosła się do Warszawy¹⁶.

Powodem jej odejścia z Biblioteki Śląskiej było służbowe przeniesienie męża do Warszawy, gdzie objął stanowisko dyrektora Instytutu Pracy i Płac. Zofia Frankowa została zwolniona z Biblioteki 16 lipca 1962 roku, następnie kierowała Ośrodkiem Informacji w Instytucie Pracy i Płac.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Akta osobowe Z.F. w Bibliotece Śląskiej.

Halina Kowalczykowa

Była sumiennym bibliotekarzem, wzorem dla młodych pracowników.

Urodziła się 14 czerwca 1899 roku w Katowicach jako córka Wacława Szyperskiego, kierownika Banku Ludowego i Aleksandry, z domu Zachorskiej. Miała siostry Zofię i Jadwigę¹.

„Dom rodzinny pp. Szyperskich był w owych latach jedną ze znanych na Górnym Śląsku części polszczyzny. Spotykali się tu działacze-patrioci i w tej atmosferze wysokiego patriotyzmu wychowywała się córka Szyperskich Halina”².

Jak inne dzieci górnosłaskie uczęszczała do szkoły niemieckiej. Ukończyła 9-letnią szkołę wydziałową i 2-letnią szkołę handlową. Pracę zawodową rozpoczęła w 1917 roku i pracowała w paru firmach w Katowicach jako stenografistka i korespondentka do 1925 roku³.

Po zakończeniu I wojny światowej włączyła się w działalność patriotyczną. Była członkiem polskiego chóru „Ogniwo”, brała udział w akcji plebiscytowej na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Polski, angażowała się w czasie III powstania śląskiego.

Na patriotycznych zebraniach w domu rodziców poznała Jana Jakuba Kowalczyka, znanego działacza narodowego na Górnym Śląsku, późniejszego senatora. Wyszła za niego za mąż w 1924 roku i z nim miała dwoje dzieci: syna Stanisława urodzonego w 1924 roku i córkę

¹ Teczka osobowa H.K. w Bibliotece Śląskiej.

² G. Groebl, *Halina Kowalczykowa (14 VI 1899–19 VII 1971)*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 16: 1971, s. 151.

³ Teczka osobowa H.K. w Bibliotece Śląskiej.

Aleksandrę urodzoną w 1927 roku. Po wyjściu za mąż nie pracowała, zajmowała się rodziną⁴.

Jej bliscy prześladowani byli przez okupanta hitlerowskiego. Mąż zmarł 22 lipca 1941 roku⁵. Po jego śmierci Halina Kowalczykowa podjęła pracę w charakterze maszynistki.

Zaangażowana patriotycznie, po wyzwoleniu w 1945 roku, pracowała w instytucjach związanych z działalnością na rzecz polskości Górnego Śląska. Od 10 lipca 1945 roku do 31 maja 1949 roku była sekretarką w Instytucie Śląskim, a następnie, po likwidacji Instytutu, do 31 maja 1950 roku kierowała kancelarią Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku. Likwidacja Towarzystwa zmusiła ją do zmiany miejsca pracy. Do kwietnia 1952 roku była referentem sprawozdawczym w Towarzystwie Wiedzy Powszechnej w Katowicach. Reorganizacja w tej placówce spowodowała, że przeszła do pracy w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Spożywczego, gdzie była starszym referentem planowania⁶.

Praca ta nie odpowiadała jej i 1 czerwca 1954 roku, gdy nadarzyła się okazja, przeniosła się do Biblioteki Śląskiej, gdzie zatrudniona została w Dziale Opracowań w charakterze podreferendarza.

Bardzo szybko opanowała pracę bibliotekarską i stała się cennym pracownikiem. 1 czerwca 1956 roku otrzymała stanowisko bibliotekarza, a 1 sierpnia 1960 roku starszego bibliotekarza. Przez kilka lat kierowała Sekcją Wypożyczalni w Dziale Udostępniania Zbiorów, w której prócz niej pracowało pięć osób. Jej przełożony mgr Grzegorz Groebl pisał: „była nie tylko przodującą bibliotekarką, ale i wspinałą pod każdym względem koleżanką”⁷.

W pracy bibliotecznej przydatna była jej znajomość obcych języków, gdyż dobrze знаła język niemiecki, a słabo angielski, francuski i rosyjski. Zajmowała się szkoleniem młodych pracowników i studentów. Współpracowała ze Śląską Kartoteką Biograficzną.

Na emeryturę przeszła 31 października 1968 roku, ale nie zerwała kontaktu z Biblioteką. Dyrektor Jacek Koraszewski napisał do niej z tej okazji: „Była Pani wzorem wiernego i sumiennego bibliotekarza

⁴ G. Groebl, *Halina Kowalczykowa...*, s. 152; Teczka osobowa H.K. w Bibliotece Śląskiej.

⁵ *Śląski słownik biograficzny*, t. 2, pod red. J. Kantyki i W. Zielińskiego. Katowice 1979.

⁶ Teczka osobowa H.K. w Bibliotece Śląskiej.

⁷ G. Groebl, *Halina Kowalczykowa...*, s. 153.

oraz przykładem dla młodszych pracowników, których Pani kształciła i którzy wiele zawdzięczają Jej wiedzy biblioteczej. W osobie Pani odchodzi z Biblioteki przodujący bibliotekarz, na którego miejsce nie łatwo [!] będzie znaleźć tak doświadczonego następcę⁸.

Halina Kowalczykowa zmarła 19 lipca 1971 roku.

⁸ Teczka osobowa H.K. w Bibliotece Śląskiej.



Alojzy Targ

To jeden z czołowych przedstawicieli rodzimej inteligencji śląskiej, o którym Ludwik Brożek pisał: „należał do wybitniejszych przedstawicieli” Śląska Cieszyńskiego, a właściwie dodać można: całego Górnego Śląska.

Urodził się 14 maja 1905 roku w Łazach koło Grodźca na Śląsku Cieszyńskim, jak sam pisał, w rodzinie robotnika kolejowego¹ Jana i Katarzyny. Naukę szkolną rozpoczął w miejscowej szkole ludowej, gdzie przemożny wpływ na ukształtowanie jego postawy wywarł nauczyciel Anastazy Pacuła, zasłużony działacz patriotyczny. Prawdopodobnie pod jego wpływem, pod koniec I wojny światowej, podjął naukę w Gimnazjum im. Osuchowskiego w Cieszynie².

W 1925 roku, po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, podjął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w zakresie historii i dodatkowo nauki obywatelskiej. Wiązało się to z jego zainteresowaniami, co znalazło wyraz w działalności politycznej i społecznej.

Już w 1926 roku związał się z obozem narodowo-demokratycznym. Od 1926 roku należał w Krakowie do organizacji Młodzież Wszechpolska. Równocześnie od 1927 roku działał w Stowarzyszeniu Studentów Polaków ze Śląska Cieszyńskiego „Znicz” i był

¹ Tak podał w ankietach i życiorysach napisanych dla Biblioteki Śląskiej w 1954 roku. Również Władysław Zieliński napisał w biogramie A. Targa pochodzenie robotnicze. Patrz: *Śląski słownik biograficzny*, pod red. J. Kantyki i W. Zielińskiego, t. 2. Katowice 1979, s. 254. Natomiast Ludwik Brożek pisał, że pochodził z biednej rodziny chłopskiej, a ojciec nie mogąc utrzymać rodziny z drobnego gospodarstwa, pracował jako robotnik. Patrz: L. Brożek, *Alojzy Targ (1905–1973)*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 17: 1972, s. 144.

² L. Brożek, *Alojzy Targ...*, s. 144.

uważany za jednego z aktywniejszych działaczy, będąc w 1927 roku przewodniczącym sekcji krakowskiej. W związku z obchodzoną w 1929 roku rocznicą 35-lecia „Znicza” zredagował wydawnictwo jubileuszowe pod tytułem *Księga o Śląsku*, w którym zamieścił zarys historii „Znicza”³.

W tej publikacji, jak i całej działalności w „Zniczu”, opowiadał się za wydobywaniem z tradycji i kultury regionu pierwiastków zespalających Śląsk Cieszyński z narodem polskim. Ludwik Brożek uważał, że wydawnictwo *Księga o Śląsku* „było w naukowym i kulturalnym życiu Śląska wydarzeniem rozpoczynającym nowy okres zainteresowań tym regionem [Śląskiem Cieszyńskim – H.R.]”⁴. Natomiast Krystyna Heska-Kwaśniewicz widzi w nim przedstawiciela śląskiego regionalizmu i rzecznika likwidacji różnic między Górnym Śląskiem a Śląskiem Cieszyńskim⁵.

Absolutorium uzyskał w 1930 roku, natomiast dwa lata później, po zdaniu wymaganych egzaminów, 25 czerwca 1932 roku otrzymał uniwersytecki dyplom nauczyciela szkół średnich historii jako przedmiotu głównego i nauki obywatelskiej jako przedmiotu pomocniczego⁶.

1 września 1930 roku podjął pracę w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Chorzowie. Przez pewien czas pracował w Miejskim Gimnazjum Żeńskim w Katowicach. 1 sierpnia 1938 roku rozpoczął pracę w Państwowym Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnym w Lublińcu, ale już 26 października 1938 roku z pobudek patriotycznych zaczął uczyć w Państwowym Gimnazjum na Zaolziu. Krótko był także kierownikiem Szkoły Przodowników Oświatowych w Starej Wsi. Pracując w szkolnictwie był członkiem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych⁷.

Widząc niebezpieczeństwo zagrażające polskim ziemiom zachodnim ze strony Niemiec, w latach 1930–1937 był członkiem Polskiego Związku Zachodniego. W latach 1933–1938 należał na Śląsku do skrajnie prawicowego Ruchu Narodowo-Radykalnego i był członkiem Zarządu Głównego oraz jego komisji finansowej. Jako publicysta prezentował poglądy polskiego nacjonalizmu i imperializmu⁸. Był przyja-

³ *Księga o Śląsku. Wydana z okazji jubileuszu 35-lecia istnienia „Znicza”*, pod red. A. Targa. Cieszyn 1929.

⁴ L. Brożek, *Alojzy Targ...*, s. 144.

⁵ K. Heska-Kwaśniewicz, *Alojzy Targ (1905–1973)*. „Studia Śląskie”, seria nowa, 1974, t. 25, s. 288.

⁶ Odpis dyplomu. Akta osobowe A.T. w Bibliotece Śląskiej.

⁷ Tamże; *Śląski słownik biograficzny*, t. 2, s. 254.

⁸ Tamże, s. 254–255.

cielem i bliskim współpracownikiem Pawła Musioła, współpracował z wydawaną przez niego „Kuźnicą”, w której systematycznie ukazywały się jego artykuły: w 1936 roku 7, w 1937 roku 5, w 1938 roku 3 i w 1939 roku 2.

Po wybuchu wojny, zagrożony aresztowaniem, pracował jako robotnik w firmie budowlanej w Bielsku. Nadal współdziałając z Pawłem Musiołem należał do najbliższych jego współpracowników w Związku Walki Zbrojnej na Śląsku Cieszyńskim. W końcu 1940 roku, kiedy okupantowi udało się zdekonspirować tutejszy ZWZ, przeniósł się do Warszawy i tam przebywał do końca powstania⁹. Nadal działał konspiracyjnie pod pseudonimem „Marcin”¹⁰. Był jednym z inicjatorów podziemnego Śląskiego Biura Szkolnego z siedzibą w Warszawie. Uczył historii w tamtejszym dwuletnim pedagogium zachodnim. W latach 1942–1944 należał do organizacji „Ojczyzna”, skupiającej inteligencję pochodzącą z przedwojennych województw zachodnich. W 1934 roku powołany został na zastępcę delegata rządu londyńskiego na Śląsku¹¹.

W październiku 1944 roku w Krakowie został aresztowany. Początkowo osadzony w więzieniu Montelupich, następnie aż do wyzwolenia przebywał w obozach koncentracyjnych w Gross-Rosen, Dora, Osterode i Holstedt¹².

Podczas okupacji zainteresował się problematyką Opolszczyzny, przygotowując na ten temat ekspertyzy dla władz konspiracyjnych. Po powrocie w 1945 roku do kraju postanowił poświęcić się problematyce śląskiej i zachodniej. Już w 1946 roku wydał pracę *Śląsk w okresie okupacji* (Poznań 1946). O pracy tej W. Zieliński pisał, że odpowiada społecznemu zamówieniu, a „w formie stanowiła bardziej zapis publicystycznych wydarzeń i zjawisk zbyt bliskiej przeszłości, zbyt niejednokrotnie bolesnych spraw, aby mogły one być już wówczas przedmiotem monografii historycznej. Autor udokumentował przecież dostępnym w owym czasie materiałem wiele tez, które w latach następnych znalazły trwałe prawo obywatelstwa w historiografii polskiej”¹³.

⁹ L. Brożek, *Alojzy Targ...*, s. 145.

¹⁰ Z. Bednorz, *Szczepan czyli Rzecz o Józefie Ryszce*. Katowice 1960, s. 73–74.

¹¹ Akta osobowe A.T. w Bibliotece Śląskiej; *Śląski słownik biograficzny*, t. 2, s. 255; *Wspomnienia Ślązaków*. Wybór i opracowanie K. Popiołek. Katowice 1970, s. 332–335, 342.

¹² *Śląski słownik biograficzny*, t. 2, s. 255.

¹³ Tamże, s. 256.

W pierwszych miesiącach po powrocie do kraju nie miał stałego zajęcia. 15 grudnia 1945 roku podjął pracę w Zjednoczeniu Przemysłu Metali Nieżelaznych, gdzie pracował jako urzędnik do 30 czerwca 1947 roku¹⁴. Następnego dnia rozpoczął pracę w dyrekcji Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu jako kierownik działu.

8 września 1947 roku został aresztowany we Wrocławiu. W lipcu 1949 roku Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał go na 9 lat więzienia. W zyciorysie podawał, że „za przynależność do nielegalnej organizacji”, a w ankietach, że brał udział w pracy podziemnej i nie ujawnił się¹⁵. Prokuratura zarzucała mu działalność na rzecz obalenia legalnej władzy, kolportaż nielegalnych materiałów i współpracę z Adamem Doboszyńskim¹⁶.

A. Targ przebywał w więzieniach do maja 1954 roku, kiedy to został warunkowo zwolniony. W napisanym 20 grudnia 1954 roku zyciorysie podał, że zwrócono mu dowód osobisty i przywrócono prawa obywatelskie, dzięki temu mógł uczestniczyć w wyborach do Rad Narodowych¹⁷.

Dopiero po prawie sześciu latach sprawa oskarżeń i winy została ostatecznie załatwiona. Mianowicie 8 kwietnia 1960 roku Sąd Wojewódzki na miasto Warszawę, Wydział IV Karny, wydał prawomocny wyrok uniewinniający, postanawiając „oskarżonego Alojzego Targa od zarzuconych mu czynów aktem oskarżenia – uniewinnić, a kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa”¹⁸.

Znalazłszy się w 1954 roku na wolności postanowił znaleźć pracę odpowiadającą swoim zainteresowaniom. 16 lipca 1954 roku podpisał umowę o pracę w Bibliotece Śląskiej na stanowisku dietariusza. Pracę podjął następnego dnia, a umowa obowiązywała do 31 grudnia tegoż roku. Jeszcze w grudniu podpisano nową umowę o zatrudnieniu go na stanowisku bibliotekarza na czas nieokreślony¹⁹.

Z pisma wysłanego przez dyrektora Pawła Rybickiego do Centralnego Zarządu Bibliotek dowiadujemy się, że zatrudniony w Działach

¹⁴ Dane te pochodzą z jego akt osobowych, natomiast myli się K. Heska-Kwaśniewicz pisząc, że w tym czasie pracował w Zachodniej Agencji Prasowej w Katowicach. Patrz: K. Heska-Kwaśniewicz, *Alojzy Targ...*, s. 289. Podobny błąd popełnił Ludwik Brożek.

¹⁵ Akta osobowe A.T. w Bibliotece Śląskiej.

¹⁶ Uwierzytelniony odpis wyroku. Tamże.

¹⁷ Życiorys A.T. z 20 grudnia 1954 roku. Tamże.

¹⁸ Uwierzytelniony odpis wyroku. Tamże.

¹⁹ Umowy o pracę z 16 XII 1954 i 23 XII 1954 roku. Akta osobowe A.T. w Bibliotece Śląskiej.

Bibliograficzno-Naukowym i Księgozbiorów „wywiązywał się ku pełnemu zadowoleniu kierowników wymienionych działów”. Dyrektor Rybicki informował także, że przyjęcie A. Targa do pracy nastąpiło za zgodą Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz że „opiekę nad pracownikiem pełni kustosz dr F. Szymiczek, który też zgłosił wniosek o zaangażowanie Ob. Targa do służby w charakterze pracownika kontraktowego”²⁰.

Na podkreślenie zasługuje życzliwość wobec Alojzego Targa ze strony znających go sprzed wojny doc. Pawła Rybickiego, dra Franciszka Szymiczka, dra Jacka Koraszewskiego i mgra Grzegorza Grobela oraz innych pracowników Biblioteki. Przyjęcie do pracy w Bibliotece Alojzego Targa podyktowane było nie tylko, a może nawet nie tyle sympatią do niego, co chęcią właściwego obsadzenia kadrowego mającej powstać Pracowni Śląskiej. Alojzy Targ niewątpliwie był wymarzoną kandydatem na stanowisko kierownika tej przewidywanej pracowni.

Irena Antonów-Nitsche, długoletnia późniejsza kierowniczka tej pracowni, przygotowująca do tej pracy przez A. Targa, pisała: „W latach pięćdziesiątych wyłonił się problem utworzenia odrębnej czytelnicy silesiaków, w której byłaby zgromadzona i udostępniona cała literatura dotycząca zagadnień śląskich. Potrzebę utworzenia takiej placówki uzasadniono między innymi także na łamach prasy”²¹.

Powołanie Pracowni Śląskiej, a tym samym rozwinięcie badań śląskoznawczych, wysunął publicznie w maju 1952 roku Jacek Koraszewski, pisząc o powszechnie odczuwanej potrzebie „powołania do życia naukowego ośrodka badań humanistycznych poświęconych Śląskowi”. Jego zdaniem zamierzenia te należy oprzeć „o należycie zaopatrzoną i zorganizowaną pracownię śląską w Bibliotece”²². Postulat ten ponownie publicznie sformułował w końcu 1954 roku pisarz Wilhelm Szewczyk, kandydat na radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zdaniem Szewczyka, utworzenie tej pracowni, jak i gabinetu marksistowskiego, zależało wyłącznie od dyrekcji Biblioteki. Pisał: „Od Biblioteki oczekujemy inicjatywy w tym kierunku”²³.

W rzeczywistości dyrekcja Biblioteki nie miała możliwości wygospodarowania na ten cel odpowiednich pomieszczeń do czasu

²⁰ Pismo z 31 XII 1954 roku. Tamże.

²¹ I. Antonów-Nitsche, *Silesiaca*, w: *Biblioteka Śląska 1922-1972*, pod red. J. Kantyki. Katowice 1973, s. 194.

²² „Trybuna Robotnicza” 13 XII 1954.

²³ Tamże.

wyprowadzenia się z gmachu przy ul. Francuskiej 12 Wojewódzkiego Domu Kultury Związków Zawodowych. Ten fakt potwierdzono w czasie narady lutowej w 1955 roku, po wizytacji Biblioteki przez Komisję Ministerstwa Kultury i Sztuki²⁴. Również w obszernym wywiadzie udzielonym Annie Jurkiewicz na łamach „Trybuny Robotniczej” na początku lutego 1956 roku dyrektor Paweł Rybicki stwierdził, że w aktualnych warunkach lokalowych „nie ma mowy o otwarciu bardzo potrzebnych” i tu wymienił na drugim miejscu Pracownię Śląską²⁵.

Tak więc, kiedy Alojzy Targ podejmował stałą pracę w Bibliotece Śląskiej, nie było jeszcze komórki organizacyjnej, do której był przewidziany. Do czasu powołania Pracowni Śląskiej zapoznawał się ze zbiorem silesiaków, który liczył ponad 18 000 tomów.

Dopiero odzyskanie, w połowie 1957 roku, pomieszczeń po Wojewódzkim Domu Kultury stworzyło możliwości utworzenia Pracowni Śląskiej, która działała jako sekcja w Dziale Udostępniania Zbiorów. Jej organizatorem i kierownikiem został Alojzy Targ, któremu pomagał zasłużony badacz dziejów Śląska Ludwik Musioł. Otwarcie Pracowni nastąpiło 2 listopada 1957 roku²⁶.

Pracownię zlokalizowano w dwóch salach na drugim piętrze (nr 46 i 47). W salce nr 46 ustawiono regał z najczęściej udostępnianymi dziełami, biurko dla dyżurującego pracownika oraz urządzono czytelnię, z której mogło korzystać równocześnie 8 osób. W salce nr 47 znalazły się regały z pozostałymi podręcznymi zbiorami oraz będący w opracowaniu podręczny katalog²⁷. W 1960 roku liczbę miejsc w Pracowni zwiększono do 10. Dopiero w końcu 1961 roku Pracownia uzyskała pomieszczenia pozwalające na zwiększenie liczby miejsc do 14.

Księgozbiór Pracowni Śląskiej powstał przez wydzielenie silesiaków z księgozbioru druków nowych Biblioteki. W Dziale Zbiorów Specjalnych pozostały starodruki, rękopisy, muzykalia, grafika i kartografia, zaliczane do silesiaków. Poza zbiorem Pracowni pozostały także dublety oraz silesiaki w oddziale w Bytomiu.

Podręczny katalog Pracowni Śląskiej opracowany został systemem skróconym. Sporządzono go w dwóch egzemplarzach (jeden dla katalogu alfabetycznego, drugi dla topograficznego), które umieszczone były

²⁴ F. Szymiczek, *Biblioteka Śląska u progu nowego okresu działania*. „Dziennik Zachodni” 23 II 1955.

²⁵ „Trybuna Robotnicza” 11–12 II 1956.

²⁶ *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w 1957 roku*.

²⁷ I. Antonów-Nitsche, *Silesiaca...*, s. 194.

w Pracowni. Katalogi były uzupełniane na bieżąco, w miarę dopływu nowych dzieł. W katalogach podręcznych znalazły się tylko dzieła aktualnie dostępne w Pracowni, a więc nie uwzględniono w nich dubletów oraz dzieł znajdujących się w Dziale Zbiorów Specjalnych oraz w oddziale w Bytomiu²⁸.

Podejmując pracę w Bibliotece Śląskiej Alojzy Targ prowadził równocześnie badania naukowe. W napisanym 20 grudnia 1954 roku życiorysie znajduje się zdanie: „Nadmieniam jeszcze, że piszę również pracę naukową o Opolszczyźnie”²⁹.

Zdając sobie sprawę z potrzeby odnowy polskiego życia umysłowego, wykorzystał pojawiające się możliwości polityczne do wystąpienia przeciw wypaczeniom historii Śląska i zdecydowanie wypowiedział się za ich usunięciem. Temu był poświęcony jego artykuł *Jeszcze jeden produkt minionego okresu* wydrukowany w „Przemianach” na początku stycznia 1957 roku³⁰. Zamieszczając artykuł redakcja wezwała historyków do wypowiedzenia się na ten temat. Podejmując krytykę stanu nauki historycznej na temat Śląska na marginesie drugiego tomu *Studiów z dziejów Śląska*, Alojzy Targ z pasją pisał: „Niestety, nie wszystkie pozycje, jakie wyszły z tego ośrodka [wrocławskiego – H.R.], przyniosły pożytek nauce polskiej i sprawie polskiej na Śląsku. Niektórzy historycy wrocławscy (nie tylko zresztą wrocławscy) wyspecjalizowali się w działalności naukowej, która przyniosła więcej szkody niż pożytku”.

W dyskusji tylko prof. Seweryn Wysłouch podzielił jego pogląd, natomiast pozostali dyskutanci, związani z krytykowanym wydawnictwem i Zakładem Historii Śląska Instytutu Historii PAN we Wrocławiu, nie zgadzali się z zarzutami.

Alojzy Targ nie dał za wygraną i z jeszcze większą pasją wyraził swoją krytyczną ocenę w drugim artykule pod wymownym tytułem *Trzeba odkłamać*³¹. Odpierając zarzuty polemizował z ocenami badaczy marksistowskich, upomniął się o sprawiedliwą ocenę takich działaczy górnośląskich, jak Karol Miarka i Wojciech Korfanty, postulował rozwinięcie badań nad dziejami Górnego Śląska w XIX wieku oraz sporządzenie dokumentacji okresu górnośląskich powstań i plebiscytu.

²⁸ S. Popiel, *Pracownia Śląska Biblioteki Śląskiej*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 1964, nr 3, s. 120–122.

²⁹ Akta osobowe A.T. w Bibliotece Śląskiej.

³⁰ „Przemiany” nr 1 z 6 I 1957.

³¹ Tamże nr 26 z 30 VI 1957.

Wprawdzie krytyczne poglądy A. Targa zostały wówczas zminimalizowane przez związanych z władzą historyków, jednak odegrały ważną rolę w dalszych badaniach nad historią Górnego Śląska. Na podkreślenie zasługuje odwaga A. Targa, który przecież dopiero co wyszedł warunkowo na wolność.

W tym czasie dokończył pisanie pracy pod tytułem *Opolszczyzna pod rządami Lukaszka i Wagnera*³². Przedstawił w niej politykę germanizacyjną na Śląsku Opolskim, a jego poglądy odbiegały znacznie od wówczas uznawanych.

A. Targ zamierzał uzyskać na podstawie tej książki stopień doktora nauk humanistycznych, co ze względów formalnych okazało się trudne do realizacji. Mianowicie nie posiadał dyplomu magistra, a jedynie dyplom uniwersytecki upoważniający do nauczania historii w szkołach średnich. Starania o uzyskanie takiego dyplomu prowadził zarówno na Uniwersytecie Jagiellońskim, jak i w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego. Ostatecznie dyplom magistra otrzymał na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, przy czym zaznaczono, że studiował w latach 1925–1929 i w roku akademickim 1960/1961³³. Teraz już bez przeszkód przeprowadził przewód doktorski na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. W charakterze jego promotora wystąpił prof. Kazimierz Orzechowski. Stopień doktora nauk humanistycznych Rada Wydziału przyznała mu 11 października 1962 roku³⁴.

Pracując w Bibliotece Śląskiej podnosił także swoje kwalifikacje bibliotekarskie. Uwieńczeniem było uznanie 20 maja 1966 roku przez Komisję Egzaminacyjną dla Bibliotekarzy Dyplomowanych przy ministrze szkolnictwa wyższego, że jego dorobek naukowy, organizacyjny i dydaktyczny jest równorzędny ze złożeniem egzaminu na stanowisko bibliotekarza dyplomowanego³⁵. Na tej podstawie dyrektor Biblioteki Śląskiej doc. Jacek Koraszewski powołał go 1 sierpnia 1966 roku na stanowisko kustosa dyplomowanego³⁶.

Jako bibliotekarz i pracownik Biblioteki był wysoko oceniany, o czym świadczą wystawione opinie oraz przyznawane mu wyróżnienia i odznaczenia. Do wniosku z 18 marca 1964 roku

³² A. Targ, *Opolszczyzna pod rządami Lukaszka i Wagnera*. Katowice 1958.

³³ Korespondencja w tej sprawie i odpis dyplomu w aktach osobowych A.T. w Bibliotece Śląskiej.

³⁴ Odpis dyplomu i kopia obu dokumentów. Akta osobowe A.T. w Bibliotece Śląskiej.

³⁵ Kopia zaświadczenia. Tamże.

³⁶ Kopia pisma. Tamże.

o przyznanie A. Targowi odznaczenia wojewódzkiego dołączona jest robocza propozycja opinii, w której czytamy: „Prof. dra Alojzego Targa można by nazwać «żywą bibliografią z zagadnień śląskich», szczególnie w zakresie dziejów Śląska. Toteż jako kierownik Pracowni Śląskiej jest wprost człowiekiem niezastąpionym w pracy informacyjnej. Udziela informacji nie tylko studentom historii, historii literatury, ekonomii czy socjologii śląskiej, ale także piszącym prace doktorskie, opracowania naukowe dla prasy czy innych celów, służy również często informacją profesorom wyższych uczelni tak ze Śląska, jak i spoza Śląska”³⁷.

Z pracą A. Targa w Bibliotece Śląskiej i jego zaangażowaniem w odnowę historii Śląska wiąże się jego działalność na rzecz *Śląskiego słownika biograficznego*. Doc. Jacek Koraszewski, organizator Śląskiego Instytutu Naukowego, pisał w 1957 roku: „Prof. Alojzemu Targowi powierzono opracowanie założeń drugiego pomnikowego wydawnictwa, mianowicie Śląskiego Słownika Biograficznego, wychodząc z założenia, że dla poznania przeszłości Śląska należy opracować dużą liczbę życiorysów, które nie mogą znaleźć miejsca w dziele pierwszorzędnej wagi, jakim jest Polski Słownik Biograficzny”³⁸.

Alojzy Targ był inicjatorem utworzenia *Śląskiej Kartoteki Biograficznej* jako podstawy przyszłego opracowania i wydawania *Śląskiego słownika biograficznego*. Co prawda zdawał sobie sprawę, że nie jest to nic nowego, bo takie plany istniały już przed wojną, ale dopiero teraz można je zacząć realizować. Uważał, że *Śląska Kartoteka Biograficzna* to „jedno z najważniejszych zamierzeń na odcinku prac badawczych nad Śląskiem, jego przeszłością i teraźniejszością”³⁹.

Był autorem założeń programowych kartoteki, które na początku 1958 roku opublikował w „Zaraniu Śląskim”. Kartoteka miała objąć trzy grupy osób: „1) Polaków pochodzących ze Śląska bez względu na teren ich działalności, 2) Polaków pochodzących z innych ziem polskich mających zasługi dla Śląska, 3) Osoby niepolskiego pochodzenia działające na Śląsku”. W tym ostatnim wypadku A. Targ zastrzegł, że do słownika „wejdą najprawdopodobniej tylko te, które miały przychylny stosunek do sprawy polskiej”.

³⁷ Opinia sygnowana jest G/G, a więc można przypuszczać, że napisał ją Grzegorz Groebl. Tamże.

³⁸ J. Koraszewski, *Śląski Instytut Naukowy w Katowicach*. „Zaranie Śląskie” R. 20: 1957, z. 1–2, s. 29.

³⁹ A.T. [A. Targ], *Śląska Kartoteka Biograficzna*. „Zaranie Śląskie” R. 21: 1958, z. 1–2, s. 118.

Założono, że kartoteka obejmuje cały okres historyczny, ale szczególnie uwzględni: 1) lata przed I wojną światową, 2) powstania śląskie i plebiscyt, 3) okres międzywojenny, zwłaszcza działalność na Opolszczyźnie, 4) lata okupacji hitlerowskiej.

Autor programu wypowiedział się za współpracą z Instytutem Śląskim w Opolu oraz redakcją *Polskiego słownika biograficznego*⁴⁰. Założenia te A. Targ rozwinął wkrótce na łamach „Kwartalnika Opolskiego”. Pisał: „Podjęcie w niedalekiej przyszłości i zrealizowanie wydawnictwa Śląskiego Słownika Biograficznego uzasadniają w pierwszym rzędzie względy naukowe. Utrwalenie pamięci o osobach, przedstawiających szczególniejszą wartość dla historii narodu i dziejów jego kultury, pochodzących z regionu śląskiego albo związanych z tym regionem swoją działalnością stanowiłoby trwałą i bezcenny wkład do dorobku nauki i kultury ogólnonarodowej. Badania zaś naukowe, towarzyszące gromadzeniu materiałów do Śl.Śl.B. wydobędą na światło dzienne wiele nieznanych lub zapomnianych postaci i dostarczą nowego materiału do historii Śląska i do dziejów jego kultury. Będzie to mieć przede wszystkim zasadnicze znaczenie dla epoki nowej, a zwłaszcza dla okresu powstań śląskich, dziejów Opolszczyzny w latach 1922–1939 oraz okresu okupacji niemieckiej, wymagającej ściślejszej dokumentacji”⁴¹.

Wydanie słownika miało poprzez wydobywanie tysięcy polskich nazwisk oraz nazwisk polskiego pochodzenia ukazać „niezaprzeczalną polskość kraju i jego kultury”, przeciwdziałać skutkom germanizacyjnych działań na rzecz zacierania polskości Górnego Śląska i odpiaraniu aktualnych tendencji rewizjonizmu niemieckiego.

Omawiając zasady wydania słownika A. Targ widział dwie możliwości: 1) *Słownik encyklopedyczny* z kilkunastu notkami, 2) wydawnictwo wielotomowe na wzór *Polskiego słownika biograficznego*. Opowiedział się za drugim rozwiązaniem, które powinno zaspokoić naukowe i kulturalne potrzeby społeczeństwa.

Przed wszystkim, zdaniem A. Targa, należało uwzględnić zasłużonych działaczy z okresu powstań i plebiscytu, Opolszczyzny z lat międzywojennych i z lat okupacji. „Byli to ludzie po największej części nieuczeni, prości, ale reprezentujący niecodzienne wartości moralne i ideowe [...]. Przekazanie wiadomości o tych postaciach następnym pokoleniom jest obowiązkiem naszego pokolenia”.

⁴⁰ Tamże, s. 118–119.

⁴¹ A. Targ, *Śląski słownik biograficzny*. „Kwartalnik Opolski” R. 4: 1958, nr 3, s. 19.

Przewidując krytykę tej koncepcji, w związku ze wznowieniem wydawania *Polskiego słownika biograficznego*, A. Targ zwrócił uwagę, posługując się przykładem litery B, że w tym słowniku uwzględnione zostaną tylko najważniejsze postacie śląskie, bo nie można w wydawnictwie ogólnopolskim uprzywilejować jednego regionu. *Śląski słownik biograficzny* będzie więc uzupełnieniem *Polskiego słownika biograficznego*.

Zastanawiając się nad charakterem *Śląskiego słownika biograficznego* A. Targ opowiedział się za wersją słownika śląsko-polskiego. Odrzucił koncepcję słownika ogólnośląskiego, nie widząc możliwości umieszczenia obok życiorysów polskich patriotów życiorysów ich oprawców.

W „Kwartalniku Opolskim” sprecyzował kryteria doboru haseł w słowniku w stosunku do założeń wymienionych w „Zaraniu Śląskim”. Pozostawił te same grupy osób i w pierwszej nie dokonał żadnych zmian. W drugiej dopisał w nawiasie: „dla sprawy polskiej na Śląsku”. Natomiast wyraźnie sprecyzował trzecią grupę: „Osób niepolskiego pochodzenia, działających na Śląsku i wywierających wpływ na sprawy śląskie, których stosunek do sprawy polskiej był pozytywny, a co najmniej nie był szkodliwy”.

Poza kryteriami narodowymi Targ nie dopuszczał uwzględnienia żadnych innych, pisząc, że „Śląski Słownik Biograficzny musi być wolny od wszelkich tendencji politycznych i moralizatorskich”.

Za najpilniejsze zadanie w przygotowaniu *Śląskiego słownika biograficznego* widział stworzenie Śląskiej Kartoteki Biograficznej, która winna dzielić się na alfabetyczną i działową, przy czym ta druga powstałaby w wyniku selekcji kartoteki alfabetycznej. Kartoteka powinna być bogatsza niż słownik i służyć różnym przedsięwzięciom naukowym, dlatego też musi uwzględnić postacie niezależnie od ich pozytywnego, czy negatywnego stosunku do sprawy polskiej. W sumie wymienił 17 grup nazwisk, które winny być uwzględnione w kartotece. Wypowiedział się za współpracą Śląskiego Instytutu Naukowego przy gromadzeniu życiorysów do kartoteki i słownika z Instytutem Śląskim w Opolu i redakcją *Polskiego słownika biograficznego*⁴².

Przystępując do pracy nad organizowaniem Śląskiej Kartoteki Biograficznej Targ przyciągnął do współpracy wiele osób, przede wszystkim z Katowic, ale także z Opola. Nawiązał współpracę z redakcją *Polskiego słownika biograficznego*. Dzięki finansowaniu przedsięwzięcia

⁴² Tamże, s. 19–24.

przez Śląski Instytut Naukowy i częściowo przez Instytut Śląski w Opolu ambitne zamierzenia przyniosły dobre efekty. Krystyna Heska-Kwaśniewicz pisała o jego pracy: „A. Targ wciągnął w pracę szerokie grono ludzi, o efektach tych poczyniń najlepiej świadczy fakt, że w przeciągu dziesięciolecia zdołano zebrać około 2500 życiorysów dla kartoteki głównej oraz ponad 15 000 haseł w kartotece cząstkowych materiałów bibliograficznych”⁴³.

Zaangażowanie A. Targa było ogromne i tylko częściowo wynagradzane, mianowicie od 1 stycznia 1964 roku do 31 grudnia 1967 roku pracował na pół etatu jako adiunkt w Śląskim Instytucie Naukowym. Zwracając się do dyrektora Biblioteki Śląskiej, aby zatrudniono go w tym charakterze jako wicedyrektor Instytutu pisałem: „Dr A. Targ prowadzi Śląską Kartotekę Biograficzną od chwili jej powołania i w chwili obecnej jest osobą niezbędną do dalszego kontynuowania prac”⁴⁴.

Śląski słownik biograficzny doczekał się realizacji dopiero po śmierci A. Targa i w sumie w latach 1977–1981 ukazały się jego trzy tomy⁴⁵. Rzeczą dziwną jest, że w przedmowie nie zostało wymienione nazwisko Alojzego Targa, inicjatora i organizatora Śląskiej Kartoteki Biograficznej, człowieka, który położył podwaliny pod *Śląski słownik biograficzny*. Jedyną naoczną pamiątką po nim w słowniku są zamieszczone życiorysy, które wyszły spod jego pióra. Jest ich niestety mało! Każdy z tych życiorysów dotyczy osoby znaczącej w dziejach Śląska i mieści się w kategoriach przewidzianych w słowniku i w założeniach opracowanych przez A. Targa. Należy przy tym zaznaczyć, że założenia te zostały znacznie zmienione przez redaktorów. Przede wszystkim włączono dużą liczbę działaczy ruchu robotniczego, a teren zainteresowań został poszerzony o Zagłębie Dąbrowskie. Zresztą A. Targ, będąc realistą, nie sprzeciwiał się temu, ale w rozsądnych rozmiarach, czego nie spełniono.

Wydanie *Śląskiego słownika biograficznego* zostało wznowione w 1999 roku w Uniwersytecie Śląskim i w pierwszym tomie tego nowego wydawnictwa znalazło się kilka życiorysów napisanych przez Alojzego Targa⁴⁶.

⁴³ K. Heska-Kwaśniewicz, *Alojzy Targ...*, s. 293.

⁴⁴ Akta osobowe A.T. w Bibliotece Śląskiej; Pismo dyrektora K. Popiolka w sprawie rozwiązania umowy z 23 listopada 1967 roku. Tamże.

⁴⁵ *Śląski słownik biograficzny*, pod red. J. Kantyki i W. Zielińskiego, t. 1. Katowice, 1977, t. 2 Katowice 1979 i t. 3 Katowice 1981.

⁴⁶ *Śląski słownik biograficzny seria nowa*, pod red. M. Fazana i F. Serafina, t. 1. Katowice 1999.

Biogramy zasłużonych dla polskośći Ślązaków A. Targ publikował także w *Polskim słowniku biograficznym*, *Słowniku pracowników książki polskiej*, *Słowniku biograficznym działaczy polskiego ruchu robotniczego*, w „Kalendarzu Śląskim TRZZ” oraz popularyzował na łamach prasy katolickiej. Spod jego pióra wyszły także dwa obszerne studia biograficzne, mianowicie Bronisława Koraszewskie⁴⁷ i Pawła Musioła⁴⁸.

Oceniając zasługi A. Targa w zakresie biografistyki Władysław Zieliński pisał: „Pracy tej T. poświęcił się z całą pasją badawczą, słusznie upatrując w publikacji *Śląskiego Słownika Biograficznego*, mającego wieńczyć wieloletni wysiłek grupy pracowników i liczne go zespołu autorskiego, dokument patriotyzmu i niezłomnej walki o polskość mieszkańców naszego regionu”⁴⁹.

Natomiast zdaniem Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz A. Targ „Pragnął dzięki «Słownikowi» ukazać ludowość ruchu polskiego, przy czym patriotyzm działania widział jako wielką zaletę charakterów, które kształtowały się w trudnych i wrogich wszystkim co polskie warunkach”⁵⁰.

W działalności i publicystyce naukowej nie ograniczał się do biografistyki. Ukazało się wiele jego rozpraw i artykułów naukowych poświęconych walce narodowej na Górnym Śląsku, germanizacji Opolszczyzny, stosunkom śląsko-wielkopolskim, zagrożeniom ze strony rewizjonizmu niemieckiego. Był współautorem monografii miast górnośląskich: Zabrze, Świętochłowic i Mikołowa⁵¹.

„Poglądy” trafnie zaliczyły A. Targa do czołowych tutejszych historyków, uwzględniając go w cyklu *Śląsk w warsztatach historyków*. Zapytany, który okres w dziejach Śląska uważa za najbardziej interesujący dla historyka, odpowiedział, że okres od powstania styczniowego do I wojny światowej, „w pierwszym rzędzie dzieje organizacji polskich, dzieje ruchu polskiego na Górnym Śląsku, rozpatrywane na szerszym tle historii ziem zachodnich, a nawet historii ogólnopolskiej”⁵².

Krystyna Heska-Kwaśniewicz pisała: „A. Targ nie pozostawił po sobie żadnej wielkiej syntezy historycznej, większość jego spuścizny

⁴⁷ A. Targ, *Bronisław Koraszewski*. Opole 1965.

⁴⁸ „Studia Śląskie” seria nowa, 1974, t. 25.

⁴⁹ *Śląski słownik biograficzny*, t. 2, s. 256.

⁵⁰ K. Heska-Kwaśniewicz, *Alojzy Targ...*, s. 294.

⁵¹ L. Brożek, *Bibliografia ważniejszych prac Alojzego Targa (bez prasy codziennej)*. „Studia Śląskie” seria nowa, 1974, t. 25.

⁵² „Poglądy” nr 20, 15–31 X 1971.

naukowej ma charakter przyczynków lub uzupełnień. Wiąże się to z pewną cechą ogólniejszą jego pisarstwa – skłonnością do lapidarności i zwięzłości”⁵³.

Współpracował nie tylko ze Śląskim Instytutem Naukowym i Instytutem Śląskim w Opolu, ale także z Instytutem Zachodnim w Poznaniu, Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich i Radą Naukową Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Był członkiem związków zawodowych, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich⁵⁴.

Przez współpracowników był bardzo ceniony. Chętnie udzielał rad i pomocy, czego doświadczyłem. Nie uprzedzał się do nikogo, kto miał inne poglądy czy zdanie w danej sprawie, szczerze prezentował swoje opinie.

We wrześniu 1970 roku, już poważnie chory, przeszedł na emeryturę, ale nadal w miarę sił utrzymywał kontakt z Biblioteką Śląską i Śląską Kartoteką Biograficzną. Jak gdyby pożegnaniem z Biblioteką był jego artykuł poświęcony zbiorom Konstantego Prusa, który ukazał się w publikacji wydanej z okazji obchodów 50-lecia Biblioteki⁵⁵.

Zmarł 4 marca 1973 roku w Katowicach. Był dwukrotnie żonaty. Z małżeństwa z Kazimierą Warzechą miał troje dzieci: syna Andrzeja (ur. 1938) oraz córki Ewę (ur. 1945) i Katarzynę (ur. 1947), a z drugiego małżeństwa córkę Monikę (ur. 1958).

W uznaniu zasług został odznaczony Złotym Krzyżem z Mieczami, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego” oraz innymi⁵⁶.

⁵³ K. Heska-Kwaśniewicz, *Alofzy Targ...*, s. 300.

⁵⁴ Akta osobowe A.T. w Bibliotece Śląskiej; *Śląski słownik biograficzny*, t. 2, s. 256.

⁵⁵ A. Targ, *Zbiory Konstantego Prusa*, w: *Biblioteka Śląska...*, s. 34–40.

⁵⁶ Akta osobowe A.T. w Bibliotece Śląskiej.



Helena Materla

Posiadała spory autorytet i cieszyła się powszechnym uznaniem koleżanek i kolegów.

Helena Materla urodziła się 14 marca 1925 roku w Piotrowicach, obecnie dzielnicy Katowic, w rodzinie Piotra i Zofii, z domu Mrowiec. Ojciec posiadał własny zakład szewski i podobno uczestniczył w powstaniach śląskich. Miała pięcioro rodzeństwa. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczała w Katowicach do Gimnazjum Kupieckiego i do wybuchu wojny ukończyła dwie klasy. W okresie okupacji, aby uchronić córkę przed wywiezieniem na roboty do Niemiec, ojciec zarejestrował ją w swoim warsztacie jako pomoc szewską. Lata wojny wykorzystała na samodzielne kształcenie, dzięki czemu po wyzwoleniu szybko ukończyła kursy wieczorowe i w 1947 roku zdała maturę w Gimnazjum i Liceum dla dorosłych w Katowicach¹.

Języka angielskiego uczyła się na kursach w Katowicach, a po zdaniu matury postanowiła studiować anglistykę na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Studia ukończyła w styczniu 1952 roku uzyskując dyplom magistra filologii angielskiej oraz tzw. półmagisterium w zakresie filologii germańskiej².

1 kwietnia 1952 roku podjęła pracę w Zbiornicy Księgozbiorów Zaopieczonych na stanowisku sekretarza bibliotecznego, a uzyskując dobrą opinię, 1 września 1953 roku przesunięta została na stanowisko kontraktowego referendarza. Kierownik Zbiornicy dr Franciszek Szymiczek 27 października 1954 roku napisał: „w tym stosunkowo

¹ Akta osobowe H.M. w Bibliotece Śląskiej.

² Tamże.

krótkim czasie dała się poznać jako pracownik dobry, sumienny, obowiązkowy, zdyscyplinowany, o szerokim horyzoncie znajomości bibliotekarstwa, a przede wszystkim życia. Posiadając nieprzeciętny talent organizacyjny, kieruje pracami segregacyjnymi instytucji na miejscu i w terenie”³.

Choć z pracy w Zbiornicy była zadowolona, postanowiła rozwinąć swoje możliwości, co wiązała z przejściem do pracy w Bibliotece Śląskiej. Dr Franciszek Szymiczek poparł jej staranie, pisząc 27 kwietnia 1955 roku: „jest czołowym pracownikiem zespołu [...] jej pomysły racjonalizatorskie i nowatorskie w niemałym stopniu przyczyniły się do usprawnienia Zbiornicy”. Dodał, że była lubiana przez zespół⁴.

Pracę w Bibliotece Śląskiej podjęła 1 maja 1955 roku na stanowisku asystenta bibliotecznego. 1 czerwca 1956 roku uzyskała awans na bibliotekarza, 1 sierpnia 1958 roku na starszego bibliotekarza i 1 stycznia 1964 roku na kustosza⁵.

Szybko oceniono w Bibliotece jej kompetencje i możliwości. Już 1 stycznia 1957 roku powierzono jej obowiązki kierownika sekcji uzupełnienia zbiorów w Dziale Księgozbiorów⁶.

W tym czasie podjęła działalność społeczną i na walnym zebraniu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 14 marca 1957 roku została wybrana na sekretarza. Była także przez pewien czas przewodniczącą Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej⁷.

W 1959 roku na wniosek Stowarzyszenia uzyskała miesięczne stypendium w Anglii, którego celem było „zapoznanie się z organizacją bibliotek angielskich ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień uzupełnienia zbiorów i organizacji zakupów”. Obszerna korespondencja świadczy o poparciu dyrektora Jacka Koraszewskiego jej starań o pozwolenie na wyjazd.

W Anglii odwiedziła British Museum, British Library of Political and Economic Science i Westminster Reference Library, uczestniczyła także w zjeździe angielskich bibliotekarzy⁸.

Dążąc do podniesienia kwalifikacji prawdopodobnie w 1962 roku nawiązała kontakt z prof. dr. Karolem Głombikowskim z Katedry Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Z zachowanych zaświadczeń wiadomo, że na seminarium doktoranckie dojeżdżała

³ Pismo w aktach osobowych H.M.

⁴ Tamże.

⁵ Angaże w aktach osobowych H.M.

⁶ *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w 1957 roku.*

⁷ „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 1: 1956, nr 4, s. 139.

⁸ Akta osobowe H.M. w Bibliotece Śląskiej.

do Wrocławia do 1968 roku. W 1966 i 1968 roku podała następujący roboczy temat pracy doktorskiej *Czytelnictwo mieszczan krakowskich w XVIII wieku*⁹.

Przez parę lat opiekowała się praktykami studentów bibliotekoznawstwa Uniwersytetów Wrocławskiego i Warszawskiego.

1 marca 1965 roku dyrekcja powierzyła jej kierowanie Działem Księgozbiorów¹⁰. Dział ten posiadał sekcje: Uzupełnienia Zbiorów oraz Inwentaryzacji, Konserwacji i Pomieszczenia Zbiorów.

Dyrektor Koraszewski bardzo wysoko ją ocenił, pisząc 5 grudnia 1968 roku: „Na wszystkich powierzonych jej stanowiskach odznaczała się sumiennością, pracowitością i systematycznością. Pogłębiała ona nieustannie swą wiedzę fachową i odznaczała się dużym talentem organizatorskim. Na stanowisku kierownika działu wykazuje mgr Materla dobrą znajomość rynku wydawniczego oraz niezłą orientację w rynkach wydawniczych zagranicznych [...]. Mgr Materla dzięki rzetelnemu pełnieniu obowiązków, dzięki zmysłowi organizacyjnemu oraz dzięki umiejętnemu podejściu do ludzi zyskała sobie spory autorytet i powszechne uznanie wśród kolegów”¹¹.

W sierpniu 1972 roku zatwierdzony został nowy statut i ustalona nowa struktura Biblioteki. Na miejsce Działu Księgozbiorów powołany został Dział Gromadzenia Zbiorów z dwoma sekcjami: Uzupełniania Zbiorów i Egzemplarza Obowiązkowego. Działem tym Helena Materla kierowała do 31 sierpnia 1974 roku. Wtedy również zwolniono ją z funkcji przewodniczącej Komisji Zakupów. Przeniesiona została do Działu Udostępniania bez żadnej funkcji¹².

W pismach nie podano powodów zwolnienia. Jeszcze 15 grudnia 1972 roku dyrektor Andrzej Szefer wystawił Helenie Materli pozytywną opinię, wnioskując o przyznanie jej Srebrnego Krzyża Zasługi. Napisał wówczas, że jest ona „wybitnym znawcą problematyki bibliotekarskiej”¹³. Trudno dziś ustalić przyczynę zmiany stanowiska. Według paru osób, które wówczas w Bibliotece pracowały, złe stosunki między dyrektorem Andrzejem Szeferem a Heleną Materlą miały podłoże charakterologiczne. W zaistniałej sytuacji mgr Helena Materla postanowiła przenieść się do biblioteki Śląskiej Akademii Medycznej. Jej prośba została uwzględniona 30 września 1974 roku¹⁴.

⁹ *Sprawozdania z działalności Biblioteki Śląskiej w latach 1962, 1966 i 1968–1970.*

¹⁰ Akta osobowe H.M. w Bibliotece Śląskiej.

¹¹ Pismo w aktach osobowych H.M.

¹² Tamże.

¹³ Wniosek w aktach osobowych H.M.

¹⁴ Akta osobowe H.M. w Bibliotece Śląskiej.

W 1976 roku zorganizowała katowicki Oddział Głównej Biblioteki Lekarskiej, którym przez dwa lata kierowała. Wniosła także poważny wkład w tworzenie biblioteki prawniczej Filii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katowicach¹⁵.

Współpracowała ze Śląską Kartoteką Bibliograficzną. Odejście z Biblioteki Śląskiej było niewątpliwie dla Heleny Materli poważnym przeżyciem, bo czuła się z nią mocno związana. Brała przecież aktywny udział w przygotowaniach do obchodów pięćdziesięciolecia Biblioteki i do wydanej z tej okazji zbiorowej publikacji napisała jeden z najciekawszych artykułów, pod tytułem *Rozwój księgozbioru Biblioteki Śląskiej*¹⁶.

Artykuł ten przygotowała bardzo starannie. Już po odejściu z Biblioteki w „Biuletynie Informacyjnym Biblioteki Śląskiej” ukazał się jej artykuł dotyczący okupacyjnych losów Biblioteki Śląskiej¹⁷.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ *Biblioteka Śląska 1922–1972*, pod red. J. Kantyki. Katowice 1973, s. 84–105.

¹⁷ H. Materla, *Z dziejów Górnośląskiej Biblioteki Krajowej*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 17: 1972, s. 28–40.

Zofia Wróblewska

Zofia Wróblewska urodziła się 19 lutego 1907 roku we Lwowie w rodzinie inteligenckiej. Całą edukację szkolną odbywała we Lwowie. Tam ukończyła szkołę powszechną i średnią oraz Wydział Humanistyczny na Uniwersytecie, gdzie 21 czerwca 1931 roku uzyskała dyplom magistra filologii w zakresie historii. Pracę magisterską napisała na temat *Praca gospodarcza i poglądy społeczno-ekonomiczne Jana Łaskiego, arcybiskupa*. Zaraz potem podjęła pracę w Prywatnym Gimnazjum w Samborze w charakterze nauczycielki historii i geografii. W tej samej szkole, upaństwowionej przez władze radzieckie, uczyła do zajęcia Sambora przez Niemców. Wówczas powróciła do Lwowa i do zakończenia okupacji pracowała w artystycznej pracowni lalek. Po zajęciu miasta przez armię radziecką wróciła do zawodu nauczyciela i w roku szkolnym 1944/1945 uczyła w średniej szkole polskiej. Jesienią 1945 roku podjęła pracę bibliotekarki w bibliotece filii Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie. Z pracy w tej bibliotece została zwolniona oficjalnie z powodu kompresji etatów, natomiast w życiorysie podała, że nastąpiło to na skutek stalinowskich represji. Odtąd pracowała jedynie sezonowo, angażowana do konkretnych prac bibliotekarskich¹.

W końcu 1956 roku wyjechała ze Lwowa do Polski i osiedliła się w Gliwicach, gdzie 1 lutego 1957 roku podjęła pracę w bibliotece Politechniki Śląskiej. Praca ta nie dawała jej satysfakcji i postanowiła się przenieść do Biblioteki Śląskiej. W życiorysie napisanym 3 lipca 1957

¹ Życiorys i ankieta personalna oraz urzędowe zaświadczenia. Akta osobowe Z.W. w Bibliotece Śląskiej.

roku czytamy: „Ze względu na techniczny charakter tej biblioteki [Politechniki Śląskiej – H.R.], który nie pokrywa się z moimi zainteresowaniami, pragnę przenieść się do Biblioteki Śląskiej w Katowicach”.

Do pracy w Bibliotece Śląskiej przyjęta została 1 września 1957 roku na etat starszego bibliotekarza. Powierzono jej stanowisko kierownika sekcji rękopisów i starodruków w Dziale Zbiorów Specjalnych. W pracy przydatna była jej znajomość języków: niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego².

Początkowo musiała nie być zadowolona z pracy w Bibliotece, bo dwukrotnie złożyła podanie o zwolnienie z pracy, motywując swoją prośbę przyczynami osobistymi. Było to 24 września 1958 roku i 19 stycznia 1959 roku. W obu wypadkach dyrektor Biblioteki wyraził zgodę, ale prośby wycofała nie podając umotywowania³.

Potem czuła się już blisko związana z Biblioteką, o czym świadczą dobre opinie i napisane artykuły z problematyki związanej z zasobami Biblioteki. Opublikowała w „Biuletynie Informacyjnym Biblioteki Śląskiej” sześć artykułów, przy czym ostatni ukazał się, gdy była na emeryturze⁴.

Wyrazem uznania dla Zofii Wróblewskiej było przyznanie jej w styczniu 1966 roku etatu starszego asystenta naukowo-badawczego⁵.

Po osiągnięciu wieku emerytalnego 30 kwietnia 1969 roku została zwolniona z pracy i przeszła na emeryturę. Dyrekcja przyznała jej z tej okazji nagrodę i podziękowała „za wierną i sumienną pracę”. Od 1 czerwca do 31 grudnia 1969 roku była jeszcze zatrudniona w Bibliotece w niepełnym wymiarze godzin⁶.

² Dokumentacja. Tamże.

³ Tamże.

⁴ Były to następujące artykuły: *O pieśniach i poezji okolicznościowej w zbiorze Szembekowskich broszur i ulotek z XIX w.* „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 5: 1960, nr 3, s. 91–101; *Zespół druków ulotnych w Bibliotece Śląskiej. Druki ulotne administracji państwowej w Galicji w latach 1784–1829.* „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 6: 1961, nr 1/2, s. 37–43; *O zapomnianym wierszu Kazimierza Brodzińskiego.* „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 7: 1962, nr 1/2, s. 35–38; *Mens iudicat veritatem (Z dziejów cenzury książek).* „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 8: 1963, nr 3, s. 67–75; *Ignacy z Sielca Włostowski – obożny polski koryonny (Przyczynek do bibliografii polskiej).* „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 10: 1965, nr 4, s. 157–165; *Ulotki polityczne dotyczące Rzeczypospolitej Krakowskiej z lat 1836–1946 w Bibliotece Śląskiej.* „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 15: 1970, nr 1/4, s. 78–92.

⁵ Pismo. Akta osobowe Z.W. w Bibliotece Śląskiej.

⁶ Odpowiednie pisma. Tamże.



Teresa Służalek

Teresa Służalek urodziła się 14 września 1933 roku w Sosnowcu w rodzinie urzędniczej jako córka Kazimierza i Bronisławy z Anasiewiczów. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczała do miejscowego Gimnazjum i Liceum im. E. Plater, w którym świadectwo dojrzałości uzyskała w 1950 roku.

Nie od razu podjęła studia. Przez dwa lata pracowała w Stacji Ochrony Roślin. W latach 1952–1956 studiowała romanistykę na Wydziale Humanistycznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Po uzyskaniu w czerwcu 1956 roku dyplomu magistra filologii francuskiej przez kilka miesięcy nie pracowała. Dopiero na początku 1957 roku związała się z zawodem bibliotekarza, któremu już pozostała wierna. Mianowicie od 1 lutego 1957 roku do 31 grudnia 1961 roku pracowała w bibliotece Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach.

Po wciągnięciu się do pracy w bibliotece i zainteresowaniu się bibliografią postanowiła przenieść się do Biblioteki Śląskiej, gdzie wakowało miejsce bibliografa. Uczyniła to 1 stycznia 1962 roku i zaangażowana została do Działu Bibliograficzno-Informacyjnego¹.

Dążąc do podniesienia kwalifikacji zapisała się na korespondencyjny kurs bibliograficzny, zorganizowany przez Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie. Świadectwo ukończenia kursu otrzymała 5 czerwca 1964 roku².

W Dziale Bibliograficzno-Informacyjnym szybko zyskała uznanie jako wyróżniający się pracownik. Występując w listopadzie 1964 roku

¹ Dokumentacja w teście osobowej T.S. w Bibliotece Śląskiej.

² Zaświadczenie z ukończenia kursu.

z wnioskiem do dyrekcji Biblioteki o mianowanie Teresy Służalek na stanowisko kierownika Pracowni Bibliograficznej kierownik Działu Bibliograficzno-Informacyjnego mgr Edward Engelking pisał, że była wówczas osobą, „której mógłbym z całym zaufaniem powierzyć kierownictwo Działu w czasie mojej nieobecności”³.

Wniosek mgr. E. Engelkinga został uwzględniony i od 1 grudnia 1964 roku kierowała Pracownią Bibliograficzną. Innym dowodem uznania kompetencji Teresy Służalek było powierzenie jej w tymże roku obowiązków kierownika praktyk studenckich. Co roku pod jej opieką odbywali praktyki studenci Uniwersytetów: Jagiellońskiego, Warszawskiego i Śląskiego. Zachowała się opinia, że macierzyste uczelnie zadowolone były z przebiegu praktyk, w czasie których studenci pogłębiali wiadomości fachowe i praktyczne⁴.

Była bardzo pracowita, dlatego też postanowiła się doktoryzować, jednak po paru latach z zamiaru tego zrezygnowała, była bowiem zbyt zaangażowana w pracę zawodową, dydaktyczną i społeczną. Przez parę lat, w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, pracowała w niepełnym wymiarze godzin w Instytucie Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego, zyskując sobie bardzo dobrą opinię⁵. Aktywność społeczną przejawiała w Radzie Zakładowej i PZPR, w latach 1964–1974 piastując funkcję sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Wzorowa praca na stanowisku kierownika Pracowni Bibliograficznej zadecydowała o tym, że kiedy zwolniło się stanowisko kierownika Działu Bibliograficzno-Informacyjnego, to jej 1 marca 1970 roku powierzono obowiązki kierownika Działu. Po roku, po wykazaniu przydatności na tym stanowisku, otrzymała nominację⁶.

Kolejny awans nastąpił w 1976 roku. W charakterystyce napisanej 8 marca 1976 roku, w związku z wnioskiem o powierzenie jej stanowiska wicedyrektora Biblioteki do spraw bibliotecznych, dyrektor Andrzej Szefer podkreślił jej kompetencje zawodowe i zasługi w pracy społecznej. Pisał m.in.: „dała się poznać jako pracownik o dużych walorach osobistych i zawodowych [...]. W kontaktach z pracownikami jest wymagająca. Odznacza się życzliwością i koleżeńskością, przez co zyskała sobie wysoki autorytet i uznanie”⁷.

³ Pismo z 19 XI 1964 r. w teczce osobowej T.S. w Bibliotece Śląskiej.

⁴ Dokumentacja praktyk studenckich w Bibliotece Śląskiej.

⁵ Korespondencja w tej sprawie Biblioteki z Uniwersytetem Śląskim. W piśmie do rektora Uniwersytetu Śląskiego z 29 września 1979 roku dyrektor Andrzej Szefer wyraził zgodę na przejście T. Służalek do Uniwersytetu Śląskiego.

⁶ Dokumentacja w teczce osobowej T.S. w Bibliotece Śląskiej.

⁷ Tamże.

Wniosek dyrektora Szefera został przyjęty i 1 maja 1976 roku wicewojewoda katowicki powołał Teresę Służalek na stanowisko wicedyrektora Biblioteki do spraw bibliotecznych. Funkcję tę pełniła do 1 stycznia 1980 roku, kiedy to wicewojewoda przeniósł ją służbowo na stanowisko wicedyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach⁸. Pracowała tam do przejścia na emeryturę.

Teresa Służalek brała czynny udział w opracowaniu *Bibliografii Śląska*. Zaczęła od przygotowania indeksu przedmiotowego do drugiej części *Bibliografii* za 1960 rok. W tomie za 1961 rok figuruje jako współautorka opisów i indeksu przedmiotowego, a w tomach za lata 1962–1966 jako autorka lub współautorka indeksu przedmiotowego. W następnych latach jej rola znacznie wzrosła, mianowicie kierowała zespołem przygotowującym tomy za lata 1967–1973⁹.

Duże doświadczenie i kompetencje skłoniły Teresę Służalek i Danutę Musiołową do przygotowania i opublikowania oczekiwanego przez czytelników *Informatora dla czytelników*¹⁰. Po kilku latach obie autorki przygotowały i wydały drugie wydanie *Informatora dla czytelników*¹¹.

Aktywnie uczestniczyła w przygotowaniu obchodów pięćdziesięciolecia Biblioteki. Do wydanej z tej okazji pracy zbiorowej napisała artykuł *Z działalności naukowo-badawczej*. Omówiła w nim opracowanie bibliografii śląskiej, prowadzone prace bibliotekoznawcze, współpracę z placówkami naukowymi i przygotowywanie własnych katalogów centralnych¹².

Przyczyniła się także do spopularyzowania dorobku Biblioteki Śląskiej, publikując wraz z Danutą Musiołową dwa artykuły, jeden po polsku, a drugi w języku czeskim¹³.

Brała udział w propagowaniu czytelnictwa, gdyż była autorką scenariuszy następujących wystaw zorganizowanych przez Bibliotekę: „Prasa

⁸ Pisma wicewojewody w teczce osobowej T.S. w Bibliotece Śląskiej.

⁹ Na podstawie zapisów w kolejnych tomach *Bibliografii Śląska*.

¹⁰ D. Musiołowa, T. Służalek, *Informator dla czytelników*. Katowice 1973.

¹¹ D. Musiołowa, T. Służalek, *Informator dla czytelników*, wyd. 2 zmien. Katowice 1981.

¹² *Biblioteka Śląska 1922–1972*, pod red. J. Kantyki. Katowice 1973, s. 252–263.

¹³ D. Musiołowa, *Pół wieku w służbie kultury i nauki polskiej. Pięćdziesięciolecie Biblioteki Śląskiej w Katowicach*. „Przegląd Biblioteczny” R. 43: 1975, z. 1, s. 83–98; *Půl století ve službě české ředě a kultury (50 let Biblioteki Śląskiej w Katowicach)*. „Čtenar” R. 25: 1974, č. 9 Knihovnictví a bibliografie č. 5, s. 77–85.

województwa katowickiego w służbie społeczeństwa i socjalizmu" (1970), „Między VI a VII Zjazdem PZPR" (1975) oraz współautorką scenariuszy m.in. wystaw: „Zawsze wierni Ojczyźnie (Powstania śląskie w dokumentach i literaturze)" (1971), „Książka o Śląsku" (1974)¹¹.

Po odejściu z Biblioteki Śląskiej utrzymywała kontakt z niektórymi dawnymi współpracownikami.

¹¹ Na podstawie sprawozdań Biblioteki Śląskiej.



Jadwiga Sitko

Cechowała ją dokładność i sumienność w wypełnianiu obowiązków służbowych, nic więc dziwnego, że szybko awansowała.

Jadwiga Sitko urodziła się 17 czerwca 1940 roku w Szopienicach (obecnie dzielnica Katowic) jako córka Józefa i Walerii, z domu Czipionka. Ojciec był sztygarem górniczym¹.

Po ukończeniu miejscowej szkoły podstawowej uczęszczała w latach 1954–1958 do szopienickiego Liceum Ogólnokształcącego, w którym otrzymała świadectwo dojrzałości. Następnie w 1959 roku podjęła studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, uwieńczone w 1964 roku dyplomem magistra. Napisała pracę magisterską z językoznawstwa u prof. Witolda Taszyckiego na temat *Archaizacja językowa w tradycji dramatycznej „Zygmunta Augusta” Lucjana Rydla*².

Po studiach podjęła starania o przyjęcie do pracy w Bibliotece Śląskiej. Z powodu przedłużających się pertraktacji od 26 sierpnia 1964 roku pracowała w księgowości Wojskowego Przedsiębiorstwa Handlowego w Katowicach. Praca ta jej nie satysfakcjonowała i wreszcie po kolejnych zabiegach 1 marca 1965 roku przeniosła się do Biblioteki Śląskiej, gdzie została zatrudniona w charakterze bibliotekarza³.

Pracę zaczęła w Dziale Opracowania Zbiorów, ale już 23 marca 1965 roku przeniesiona została do Działu Bibliograficzno-Informacyjnego. Oceniając jej pracę w Dziale Opracowania Zbiorów, Regina

¹ Akta osobowe J.S. w Bibliotece Śląskiej.

² Odpis dyplomu. Tamże.

³ Korespondencja w tej sprawie. Tamże.

Roguszcza, kierowniczką tego Działu, tak napisała: „Spokojna, inteligentna, wykonywała chętnie każdą zleconą jej pracę. Wydajność w tym okresie była średnia, znajomość maszynopisania słaba, ale należy przypuszczać, że po wypracowaniu się będzie pracownikiem pożytecznym”⁴.

Przewidywania Reginy Roguszcza szybko się potwierdziły. Teresa Służalek, kierowniczką Działu Bibliograficzno-Informacyjnego, 20 maja 1965 roku pisała: „dała się poznać jako pracownik inteligentny, dokładny i sumienny [...] w niedługim czasie stanie się ona pełnowartościowym pracownikiem”⁵.

O wysokich kwalifikacjach Jadwigi Sitko świadczyły liczne nagrody, przy czym pierwszą otrzymała z okazji 1 maja 1966 roku. Wysoka ocena była także podstawą do przyznania jej od 1 sierpnia 1967 roku etatu asystenta naukowo-badawczego, a od 1 czerwca 1970 roku przeszeregowania na etat starszego asystenta naukowo-badawczego⁶.

Również kolejne opinie były bardzo dobre. Teresa Służalek pisała 4 marca 1970 roku, że Jadwiga Sitko „dała się poznać jako pracownik obowiązkowy i inteligentny zarówno w wykonywaniu prac bibliograficznych (opracowanie wydawnictw zwartych, indeksów alfabetycznych, korekty), jak i informacyjnych”⁷.

Prawie trzy lata później ta sama kierowniczką Jadwigi Sitko pisała: „należy do pracowników sumiennych o niespotykanym zdyscyplinowaniu (odpracowuje każde niezawinione nawet spóźnienie). Wykonuje skrupulatnie wszelkie pouczenia, nawet wykraczające poza jej normalne obowiązki. Dała się również poznać jako wzorowy informator, chętnie i sprawnie udzielający pomocy czytelnikom. Jest koleżeńska i lojalna w stosunku do koleżanek”⁸.

Pracując w Dziale Bibliograficzno-Informacyjnym Jadwiga Sitko uczestniczyła w pracach nad wydawaną *Bibliografią Śląską*. Była współautorką opisów zamieszczonych w tomach za lata 1962–1969 i współautorką indeksów alfabetycznych w tomach za lata 1962–1970⁹.

W Dziale Bibliograficzno-Informacyjnym pracowała do końca 1972 roku. 1 stycznia 1973 roku awansowała na stanowisko kierownika Sekcji Egzemplarza Obowiązkowego. W opinii kierownika Działu Groma-

⁴ Opinia z 27 IV 1965. Tamże.

⁵ Opinia. Tamże.

⁶ Dokumenty. Tamże.

⁷ Opinia. Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ *Bibliografia Śląska*, tomy za lata 1962–1970.

dzenia Zbiorów czytamy: „W ciągu roku wyprowadziła sekcję z impasu, nadrobiła zaległości z lat ubiegłych, zorganizowała bieżącą pracę w swojej sekcji. Dokonała tego pracowitością, zmysłem organizacyjnym, zamiłowaniem do porządku i stanowczością”¹⁰.

Dodatkowo pracowała w 1966 roku jako nauczycielka w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Mysłowicach. Brakuje informacji, jak długo to trwało. Wiadomo natomiast, że w 1969 roku otrzymała w Bibliotece zgodę na dodatkową pracę w roku szkolnym 1969/1970 w Zaocznym Technikum Budowlanym w Katowicach, a w 1976 roku na dodatkową pracę na Uniwersytecie Śląskim w roku akademickim 1976/1977¹¹.

W czasie pracy w Bibliotece Śląskiej współpracowała ze Śląską Kartoteką Biograficzną w Śląskim Instytucie Naukowym. Efektem tej współpracy i dalszych poszukiwań było opublikowanie w trzecim tomie *Śląskiego słownika biograficznego* biogramów Balbiny Balas i Haliny Stęślickiej-Kwiatkowskiej¹² oraz w pierwszym tomie nowej wersji *Śląskiego słownika biograficznego* biogramów Pelagii Kowalczykowej i Eufrozyny Weberowej¹³.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych uczęszczała na seminarium doktoranckie z języka polskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1970 roku podała, że przygotowuje pracę doktorską na temat *Język polski w rękopisie Księgi miejskiej Mysłowic*¹⁴.

O zaawansowaniu pisania pracy doktorskiej świadczył artykuł *Rodzaje spraw przedkładanych Radzie Miejskiej miasta Mysłowic w oparciu o jej protokoły na przestrzeni XVI–XVIII wieku*¹⁵.

Aktywnie uczestniczyła w przygotowaniach do obchodów pięćdziesięciolecia Biblioteki Śląskiej. W okolicznościowej pracy zbiorowej z tej okazji zamieściła *Zestawienie materiałów bibliograficznych dotyczących historii i działalności Biblioteki Śląskiej w Katowicach* oraz *Indeks nazw osobowych do zestawienia materiałów bibliograficznych*¹⁶.

¹⁰ Opinia z 31 XII 1973. Akta osobowe J.S. w Bibliotece Śląskiej.

¹¹ Dokumenty. Tamże.

¹² *Śląski słownik biograficzny*, pod red. J. Kantyki i W. Zielińskiego, t. 3. Katowice 1981.

¹³ *Śląski słownik biograficzny. Seria nowa*, pod red. M. Fazana i F. Serafina, t. 1. Katowice 1999.

¹⁴ *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w 1970 roku*.

¹⁵ „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 18: 1973, s. 150–160.

¹⁶ *Biblioteka Śląska 1922–1972*, pod red. J. Kantyki. Katowice 1973, s. 285–302.

Wraz z Teresą Bątkiewicz opracowała także *Indeks nazw osobowych* i *Indeks miejscowości*¹⁷.

Dość nieoczekiwanie 1 września 1976 roku poprosiła dyrekcję Biblioteki o przeniesienie służbowe do Śląskiego Instytutu Naukowego, na co uzyskała zgodę. W Instytucie pracowała od 1 listopada 1976 roku do 31 grudnia 1989 roku w Dziale Wydawniczym na stanowisku redaktora i starszego redaktora. W 1980 roku ukończyła kurs dla redaktorów merytorycznych prowadzony przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek. Likwidacja Śląskiego Instytutu Naukowego zmusiła Jadwigę Sitko do powrotu do zawodu bibliotekarza. Od 1 stycznia 1990 roku pracowała jako kustosz w bibliotece Akademii Medycznej w Katowicach. 16 stycznia 1992 roku powróciła do pracy w Bibliotece Śląskiej. Pracowała w Dziale Bibliograficznym na stanowisku starszego kustosza do czasu przejścia na emeryturę, co nastąpiło 1 lutego 1996 roku¹⁸.

¹⁷ Tamże, s. 315–327.

¹⁸ Dokumenty w aktach osobowych J.S. w Bibliotece Śląskiej.



Andrzej Szefer

Był jednym z najbardziej zasłużonych dyrektorów Biblioteki Śląskiej. Andrzej Szefer urodził się 1 listopada 1930 roku w Bitkowie, powiat stanisławowski, w rodzinie Andrzeja i Walerii, z domu Sadło. Ojciec był pracownikiem Ubezpieczalni Społecznej. W 1945 roku wraz z rodzicami osiedlił się w Katowicach, gdzie ojciec uzyskał pracę w Wydziale Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego. W 1945 roku rozpoczął naukę w Państwowym Liceum Pedagogicznym, w którym egzamin dojrzałości zdał w 1948 roku¹.

Absolwentów obowiązywały wówczas nakazy pracy. Zgodnie z takim nakazem 1 sierpnia 1949 roku podjął pracę w charakterze nauczyciela w Szkole nr 14 w Bytomiu. Marzył o studiach, które mógł rozpocząć uzyskując urlop bezpłatny na 4 lata. W 1953 roku podjął studia w zakresie historii na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, które ukończył w 1957 roku po napisaniu pracy pod kierunkiem prof. Henryka Batowskiego². Po uzyskaniu tytułu magistra został powołany, od 1 września 1957 roku, na stanowisko wicedyrektora Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Mysłowicach. Dał się tu poznać z jak najlepszej strony, został więc od 1 lutego 1961 roku zatrudniony w charakterze wizytatora szkół licealnych w Kuratorium Okręgu Szkolnego Katowickiego³.

¹ Dokumentacja rodzinna w posiadaniu żony Mirosławy.

² Tamże.

³ Dokumenty w teczce osobowej A.S. w Bibliotece Śląskiej.

Po studiach kontynuował współpracę z prof. Henrykiem Batowskim. Pod jego opieką rozpoczął przygotowanie rozprawy doktorskiej na temat *Mniejszość niemiecka w Polsce i Czechosłowacji w latach 1933–1938*⁴. Praca badawcza tak go wciągnęła, że postanowił się jej poświęcić. Z rekomendacji prof. Batowskiego, od 1 stycznia 1964 roku, rozpoczął pracę w Śląskim Instytucie Naukowym. Najpierw w charakterze asystenta naukowo-badawczego, a po uzyskaniu stopnia doktora nauk humanistycznych, co nastąpiło mocą uchwały Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego 17 grudnia 1965 roku⁵, w charakterze adiunkta.

W Śląskim Instytucie Naukowym wyróżniał się jako wzorowy pracownik i dobry organizator. 1 lutego 1966 roku powołany został przez Wydział Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk na stanowisko sekretarza naukowego tegoż Instytutu⁶.

Pracując na tym stanowisku nie zaniebyszał badań naukowych, które dotyczyły okresu II wojny światowej. Kierował pracownią dziejów okupacji hitlerowskiej na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Jego osiągnięcia zostały wysoko ocenione, bo uchwałą Sekretariatu Naukowego Polskiej Akademii Nauk z 9 grudnia 1969 roku powołany został 1 listopada tegoż roku na stanowisko samodzielnego pracownika naukowo-badawczego w Śląskim Instytucie Naukowym⁷.

Jako sekretarz naukowy wiele uwagi poświęcił koordynowaniu prac naukowo-badawczych w zakresie uprawianych w instytucie dyscyplin, dbał o wykonanie planowanych zadań naukowych, zajmował się utrzymywaniem i rozszerzaniem współpracy z placówkami naukowymi w kraju i za granicą. Szczególnie troszczył się o rozwój współpracy z Instytutem Śląskim w Opawie. Był organizatorem sesji i konferencji naukowych.

Nie rezygnując z badań nad zagadnieniami mniejszości narodowych w Polsce i Czechosłowacji zajął się problematyką polityki okupanta hitlerowskiego w rejencji katowickiej. Duże znaczenie dla rozwinięcia badań miał jego roczny pobyt w RFN na stypendium im. Aleksandra Humboldta⁸ (od 1 stycznia do 31 grudnia 1971 roku). Prowadził badania we współpracy z uniwersytetami w Bonn i Mainz.

⁴ Praca ta została wydana drukiem: A. Szefer, *Mniejszość niemiecka w Polsce i Czechosłowacji w latach 1933–1938*. Katowice – Kraków 1967.

⁵ Dyplom w posiadaniu żony Mirosławy.

⁶ Pismo Wydziału I PAN w tej sprawie w teczce osobowej A.S. w Bibliotece Śląskiej.

⁷ Pismo sekretarza naukowego PAN w tej sprawie w posiadaniu żony Mirosławy.

⁸ Dokumentacja w posiadaniu żony Mirosławy.

1 października 1972 roku został powołany na stanowisko dyrektora Biblioteki Śląskiej. Wprawdzie nie miał doświadczenia w pracy bibliotecznej, ale starał się szybko nadrobić braki. Bardzo pracowity, korzystał z rad i pomocy. Jako dyrektor był bardzo wymagający. Żądał od pracowników sumienności, ale niektórzy uważali, że w egzekwowaniu wykonania zadań był zbyt skrupulatny.

Do pracy w Bibliotece trafił w okresie trwających przygotowań do obchodów jej 50-lecia. Zintensyfikował te przygotowania i wprowadził do nich znaczne poprawki. Robił to wszystko, by przy okazji jubileuszu załatwić wiele spraw Biblioteki. Założenia obchodów w lutym 1973 roku zostały następująco sformułowane: „Pragniemy, aby rocznica 50-lecia Biblioteki Śląskiej stanowiła okazję do ukazania roli i dorobku tej placówki w życiu kulturalno-naukowym regionu śląskiego oraz wskazała jej dalsze perspektywy rozwojowe na tle żywo rozwijającego się katowickiego ośrodka naukowego”⁹.

Główne uroczystości 50-lecia Biblioteki odbyły się 24 maja 1973 roku. Otwarto wystawę obrazującą dorobek Biblioteki. Ekspozycja prezentowana była w 30 gablotach¹⁰, a podzielono ją na cztery działy: 1) status Biblioteki Śląskiej, 2) dzieje Biblioteki, jej bibliografia i wydawnictwa, 3) prasa o Bibliotece, 4) najcenniejsze zbiory Biblioteki.

W tym samym dniu odbyła się sesja naukowa poświęcona roli bibliotekarstwa w wielkoprzemysłowym środowisku robotniczym, zorganizowana przez Bibliotekę wspólnie ze Śląskim Instytutem Naukowym i Uniwersytetem Śląskim. Dyrektor Szefer wygłosił referat pt. *Pięćdziesiąt lat działalności Biblioteki Śląskiej w służbie regionu*¹¹.

Obchody znalazły szeroki oddźwięk w prasie, przy czym przede wszystkim stały się okazją do spopularyzowania jej zbiorów i dorobku. W magazynie sobotnio-niedzielnym „Trybuna Robotniczej” ukazał się wywiad Ireny Sławińskiej z dyrektorem Szeferem, który m.in. scharakteryzował zbiory Biblioteki i jej rolę w środowisku, podkreślając, że dzięki rozwojowi bibliotek Politechniki Śląskiej i Akademii Medycznej Biblioteka Śląska może się koncentrować przede wszystkim na zbiorach z zakresu nauk humanistycznych i społecznych oraz silesiakach. Zwrócił także uwagę na konieczność unowocześnienia Biblioteki¹².

⁹ Archiwum Biblioteki Śląskiej (dalej: ABŚl.) VII-11/101.

¹⁰ G. Groebl, *50 lat Biblioteki Śląskiej w służbie regionu* (Wystawa: 24 maja–9 czerwiec 1973). „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 18: 1973, s. 25–40.

¹¹ M. Kubista, *Pięćdziesięciolecie Biblioteki Śląskiej*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 17: 1972, s. 5–6; ABŚl. VII-11/101.

¹² „Trybuna Robotnicza” 2–3 VI 1973.

Obszerną rozmowę z dyrektorem Szeferem zamieścili także „Poglądy”¹³.

W obu wywiadach poruszono trudności lokalowe Biblioteki. W tym czasie dyrektor Szefer uważał, że budowa nowego gmachu Biblioteki jest kwestią przyszłości, natomiast należy się skupić na doraźnej poprawie jej trudnych warunków lokalowych.

Szczególnie wiele uwagi poświęcił przejęciu pomieszczeń zajmowanych przez filię Biblioteki Miejskiej w gmachu przy ul. Francuskiej 12. Istotną częścią obchodów miało być oddanie do użytku czytelników nowej Czytelni Głównej w sali widowiskowej, ale to było uzależnione od przerzucenia zmagazynowanych w niej książek do pomieszczeń po filii Biblioteki Miejskiej. Niestety, dyrektorka Biblioteki Miejskiej zwlekała, żądając przekazania jej przez władze miasta na potrzeby filii nowych, odpowiednich pomieszczeń.

Dla poparcia tych starań zaangażował dyrektor Szefer ówczesnego rektora Uniwersytetu Śląskiego prof. Henryka Rechowicza, pełniącego także funkcję przewodniczącego Rady Naukowej Biblioteki i Mirosława Wierzbickiego, wiceprzewodniczącego Prezydium WRN. W jednym z pism skierowanych do nich pisał, że mimo przyrzeczeń „nie zanoś się na to, aby przeniesienie tej filii nastąpiło szybko. Odnoszę wrażenie, że zastosowano tu «grę na zwłokę»”¹⁴. Ostatecznie starania wsparte przez przewodniczącego WRN Jerzego Ziętka zakończyły się powodzeniem. W wywiadzie dla „Trybuny Robotniczej” dyrektor Szefer powiedział: „Do dotychczasowej filii Biblioteki Miejskiej mieszczącej się w naszym gmachu na parterze od strony ul. Francuskiej przetransportowaliśmy 70 tys. książek, upchanych w sali widowiskowej Biblioteki. Po opróżnieniu sali będzie w niej można otworzyć nową czytelnię. To na jakiś czas polepszy sytuację, choć bardzo prowizorycznie”¹⁵.

Warto zaznaczyć, że oddanie nowej Czytelni Głównej do użytku czytelników dyrektor Szefer uważał za główny punkt programu obchodów 50-lecia Biblioteki, dlatego wcześniej zakupił dla niej wyposażenie, m.in. 100 nowych stołów i 140 nowych krzeseł, które czekały na korytarzach na przeniesienie do Czytelni.

Ostatecznie nowa Czytelnia Główna została otwarta na początku grudnia 1973 roku. O ile poprzednio Czytelnia Główna dysponowała 64 miejscami dla czytelników, to nowa posiadała ich 124.

Nie był to jedyny sukces Andrzeja Szefera w pierwszym roku pracy na stanowisku dyrektora Biblioteki. W tym samym roku, dzięki

¹⁴ Korespondencja w tej sprawie: ABŚl. VII-11/106.

¹⁵ „Trybuna Robotnicza” 2-3 VI 1973.

udostępnieniu Bibliotece przez Śląski Instytut Naukowy pokoi sąsiadujących z Działem Zbiorów Specjalnych, uruchomiono Czytelnię Mikrofilmów z 12 miejscami i powiększono Czytelnię Zbiorów Specjalnych do 12 miejsc¹⁶.

Po załatwieniu najważniejszych spraw, w drugiej połowie 1973 roku, wyjechał na sześć miesięcy do Bonn, aby zakończyć prowadzone tam wcześniej badania w ramach Fundacji Humboldta.

W 1980 roku przez dwa i pół miesiąca przebywał w RFN na stypendium Fundacji im. Friedricha Eberta, badając następujące problemy: genezę września 1939 roku, niemiecką emigrację polityczną po 1933 roku i działalność „Freies Deutschland” w latach II wojny światowej¹⁷.

Dotychczasowe osiągnięcia nie osłabiły starań dyrektora Szefera o dalszą poprawę warunków lokalowych. W 1976 roku pomieszczenia w budynku Biblioteki opuścił Śląski Instytut Naukowy. Po remoncie przeznaczono je dla Działu Zbiorów Śląskich oraz na nową Czytelnię Polityczną z 24 miejscami i Czytelnię Naukową z 12 miejscami. Poprawiono warunki lokalowe Działów: Zbiorów Specjalnych, Bibliograficzno-Informacyjnego i Opracowania Druków Nowych¹⁸.

Wszystko to tylko częściowo i na krótko zaspokoiło potrzeby Biblioteki. W każdym razie w wywiadzie dla „Dziennika Zachodniego” w lipcu 1978 roku z satysfakcją podał, że o ile w 1972 roku Biblioteka dysponowała w czytelniach 45 miejscami, to w 1978 roku liczba ta w Katowicach wzrosła do 245¹⁹.

Największy kłopot miała Biblioteka z magazynowaniem napływających nowych zbiorów, a przyrływ był wielki i wynosił bez zbiorów specjalnych np. w 1973 roku 36 430 woluminów, w 1976 roku 24 210 woluminów, w 1979 roku 24 887 woluminów²⁰. Nie było ich gdzie magazynować. Wyczerpały się możliwości składowania nie tylko w Katowicach, ale także w Oddziale w Bytomiu. W 1979 roku udało się uzyskać w budynku oddalonym od gmachu Biblioteki o 200 m pomieszczenia o powierzchni 211 m². Zagospodarowano je, choć pozostawiały wiele do życzenia. W 1980 roku w tych pomieszczeniach zgromadzono 27 000 woluminów i 65 000 jednostek dokumentów życia społecznego²¹.

¹⁶ *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w 1973 roku.*

¹⁷ Materiały w posiadaniu żony Mirosławy.

¹⁸ *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w 1976 roku.*

¹⁹ „Dziennik Zachodni” 14 VII 1978.

²⁰ *Sprawozdania z działalności Biblioteki Śląskiej w latach 1973–1979.*

²¹ *Sprawozdania z działalności Biblioteki Śląskiej w latach 1979 i 1980.*

Dyrektor Szefer wiedział, że jedynym długofalowym rozwiązaniem kłopotów lokalowych jest budowa nowego gmachu. Równocześnie zdawał sobie sprawę, że w ówczesnych realiach zbudowanie w Katowicach dwóch bibliotek naukowych – Biblioteki Śląskiej i Biblioteki Głównej Uniwersytetu Śląskiego jest niemożliwe.

W czasie, gdy obejmował stanowisko dyrektora i miały miejsce obchody jej 50-lecia, dyskusja na temat przyszłości Biblioteki Śląskiej ucichła. Andrzej Szefer, rekomendowany na stanowisko dyrektora przez rektora Uniwersytetu Śląskiego Henryka Rechowicza, zajmował podobne stanowisko i uważał, że budowa jest konieczna, a sprawy organizacyjne należy odłożyć na później. W wywiadzie zamieszczonym w „Poglądach” w 1978 roku powiedział: „Trzeba będzie zbudować nową bibliotekę: nieważne, kto z niej w większym stopniu będzie korzystał. Musi to być biblioteka dla wszystkich, na miarę potrzeb naszego regionu”²².

Parę miesięcy później, gdy już sześć lat był na stanowisku dyrektora, zapytany czego życzy swojej placówce, odpowiedział: „Nowego gmachu bibliotecznego, bez problemu miejsca dla czytelników i miejsca na składanie książek”²³.

Wkrótce potem odżyła sprawa budowy biblioteki naukowej w Katowicach. W 1979 roku powołano nawet Komitet Budowy Śląskiej Biblioteki Narodowej, którego doc. Szefer był wiceprzewodniczącym²⁴. Jego zadaniem było przygotowanie założeń i wstępnych projektów.

Praca Andrzeja Szefera na stanowisku dyrektora Biblioteki Śląskiej zyskiwała mu sympatyków. Środowisko inteligenckie ceniło jego zabiegi zmierzające do tego, by Biblioteka Śląska umacniała swoją rolę jako czołowa placówka humanistyczna i taką jej wizję ciągle przedstawiał. W czasie rozmowy zamieszczonej na łamach „Dziennika Zachodniego” w maju 1976 roku padły następujące wymowne słowa: „Biblioteka Śląska jest jedynym z prawdziwego zdarzenia warsztatem pracy badawczej humanisty na Śląsku”²⁵.

Po dwóch latach w tej samej gazecie stwierdził: „działalność badawczo-historyczna w Śląskim Instytucie Naukowym i Uniwersytecie Śląskim nie byłaby możliwa bez naszych zbiorów bibliotecznych; prace, które ukazują się tam, powstają w znacznym stopniu w opar-

²² „Trybuna Robotnicza” 23–24 IX 1978.

²³ „Poglądy” 1–14 IV 1978, s. 2–3.

²⁴ Brałem udział w posiedzeniu u I sekretarza KW PZPR Zdzisława Grudnia, na którym zapadła decyzja w tej sprawie. Przewodniczącym Komitetu Budowy został I sekretarz KM PZPR w Katowicach Józef Haensel.

²⁵ „Dziennik Zachodni” 6 V 1976.

ciu o nasz księgozbiór [...]. Jesteśmy komórką, gdzie spotykają się i kojarzą interesy różnorodnych placówek oświatowych wyższego rzędu z terenu Śląska i Zagłębia"²⁶.

Parę miesięcy później w innej gazecie znalazła się następująca jego wypowiedź: „Biblioteka Śląska jako placówka typu humanistycznego o statusie naukowym odgrywa w życiu naukowym i kulturalnym regionu i kraju poważną rolę”²⁷.

Również w następnym roku w udzielonych wywiadach uznał Bibliotekę za jedną z przodujących w Polsce²⁸, a w jednym z nich zadeklarował: „Pragniemy być godnym partnerem Uniwersytetu Śląskiego i Śląskiego Instytutu Naukowego w wielkim dziele humanistycznej edukacji społeczeństwa śląsko-dąbrowskiej aglomeracji”²⁹.

Dążąc do podniesienia rangi naukowej Biblioteki Śląskiej wprowadził do statutu zapis o Radzie Naukowej (wcześniej była Rada Biblioteczna). Rada Naukowa działała kilka lat, skupiając liczących się przedstawicieli nauki i bibliotekarstwa.

Doceniając usługowy charakter Biblioteki dyrektor Szefer pragnął, aby liczyła się także w działalności naukowej. Pisał: „Funkcje Biblioteki Śląskiej nie kończą się jednak na usługach. Inicjuje ona, prowadzi i publikuje prace z zakresu bibliografii i bibliotekoznawstwa, przy czym szczególną wagę zyskują tu sprawy śląskie”³⁰.

Niewątpliwie najpoważniejszym osiągnięciem w tym zakresie było wydawanie *Bibliografii Śląska*. Dzięki jego staraniom w zasadzie co roku ukazywał się kolejny rocznik *Bibliografii* i tak w 1973 roku za 1969 rok, w 1974 roku za 1970 rok, w 1975 roku za 1971 rok i tylko na rocznik 1972 trzeba było czekać dwa lata, a potem znowu kolejne tomy ukazywały się co roku do 1981 roku, kiedy to ukazał się rocznik 1976³¹.

Osobiście dyrektor Szefer kierował wydawaniem „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Śląskiej” jako przewodniczący Kolegium Redakcyjnego. To wtedy przestał być kwartalnikiem, a stał się rocznikiem, bo przecież i tak poprzednie numery przeważnie łączono. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” ukazywał się z niewielkim opóźnieniem, mianowicie nr 17 za 1972 rok w 1974 roku, nr 18 po roku, a kolejny, już ostatni numer w 1976 roku.

²⁶ „Dziennik Zachodni” 14 V 1978.

²⁷ „Trybuna Robotnicza” 9 XII 1978.

²⁸ „Wieczór” 12–13 V 1979.

²⁹ „Dziennik Zachodni” 5 XI 1979.

³⁰ „Dziennik Zachodni” 5 XI 1979.

³¹ *Bibliografię Śląska* wydawano wspólnie ze Śląskim Instytutem Naukowym w Państwowym Wydawnictwie Naukowym w Krakowie.

Na następny numer czekano długo, bo do 1980 roku. Zmieniono wówczas nazwę i formułę wydawnictwa. Pojawiła się „Książnica Śląska”, w której wyjaśniono, że będzie to wydawnictwo seryjne, nieperiodyczne.

Doc. Szefer pozostał przewodniczącym Kolegium Wydawniczego. Zachowano kolejność numeracji „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Śląskiej”. Układ zawartości wydawnictwa pod nową nazwą w zasadzie nie uległ zmianie. Przestano niestety publikować bibliografię Biblioteki Śląskiej.

Zachodzące od 1980 roku zmiany polityczne w kraju wywarły wpływ na sytuację w Bibliotece Śląskiej. Część pracowników przystąpiła do NSZZ „Solidarność”. Dyrektor Szefer był przeciwny wiecowaniu w godzinach pracy, co prowadziło do konfliktów. Pod jego adresem wysunięto nieuzasadnione zarzuty.

Rok 1981 przyniósł poważny zatarg między dyrektorem Szeferem a dyrektorem Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Hubertem Grajkiem, który po audycji telewizyjnej nadanej 12 kwietnia 1981 roku, w czasie której pokazano złe warunki przechowywania starodruków w Bibliotece Śląskiej, wysunął wobec dyrektora Szefera nieuzasadnione zarzuty. Zaczęło się od tego, że po emisji tego programu wiceminister kultury i sztuki J. Fajkowski zwrócił się do Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o wyjaśnienie zaniedbań i przyczyn rzekomego nieinformowania ministerstwa o trudnościach w zabezpieczeniu cennych zbiorów. W piśmie znalazło się następujące ostre sformułowanie: „Jednocześnie wyrażam ubolewanie z powodu dopuszczenia do karygodnych zaniedbań w wypełnianiu funkcji statutowych Biblioteki Śląskiej, które spowodowały niepowetowane straty dla kultury polskiej”³².

Dyrektor Wydziału Kultury zamiast wyjaśnić sprawę przyjął do wiadomości sformułowane przez wiceministra zarzuty wobec Biblioteki i zażądał od Szefera wyjaśnień. 14 maja 1981 roku dyrektor Szefer wysłał do Wydziału Kultury obszerne wyjaśnienie, podając konkretne przykłady alarmowania władz przez Bibliotekę o trudnościach lokalowych i to poczynawszy od 1949 roku. Zaznaczył także, że cenne zbiory Biblioteki w miarę możliwości są odpowiednio zabezpieczone, a podane przykłady w telewizji mogą być usunięte tylko pod warunkiem poprawy sytuacji lokalowej Biblioteki i lepszego jej wyposażenia.

³² ABŚl., materiały dotyczące konfliktu po audycji telewizyjnej z 12 IV 1981, bez sygnatury.

Dalsza korespondencja ujawniła, że dyrektor Grajek podtrzymał zarzut istniejących zaniedbań ze strony Biblioteki i osobiście dyrektora Szefera. Dyrektor Biblioteki został także obciążony brakiem pracowni konserwacji, choć o utworzenie jej zabiegał i leżało to poza jego kompetencjami³³.

W celu rozwiązania konfliktu dyrektor Szefer zażądał przysłania z Ministerstwa Kultury i Sztuki komisji, celem dokonania lustracji Biblioteki i oceny całokształtu jej działalności. Wydział Kultury i Sztuki przychylił się do tej propozycji i prosił o jak najszybsze przysłanie komisji.

Komisja ministerstwa w składzie: Mirosława Kocięcka, Jan Wołosz, Stanisław Kamiński i Jerzy Wierzkowski wizytowała Bibliotekę od 22 do 26 marca 1982 roku. Sformułowano cztery tematy wizytacji: 1) organizacja wewnętrzna Biblioteki oraz jej miejsce i rola wśród bibliotek w środowisku, 2) działalność programowa Biblioteki, 3) gromadzenie, zabezpieczenie i konserwacja zbiorów, 4) działalność informacyjna Biblioteki.

W ostatnim dniu dokonano podsumowania wizytacji. Jak wynika z zachowanych materiałów, komisja pozytywnie oceniła działalność Biblioteki i dyrektora Szefera. Równocześnie sformułowala wnioski mające na celu usprawnienie funkcjonowania Biblioteki³⁴.

Dyrektor Szefer nie realizował tych wniosków. Rozgoryczony postawą kierownika Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego zrezygnował ze stanowiska dyrektora Biblioteki Śląskiej i 15 kwietnia 1982 roku przeszedł do pracy w Śląskim Instytucie Naukowym na stanowisko sekretarza naukowego³⁵. Jego praca w Bibliotece była wysoko oceniana, mianowicie w styczniu 1981 roku Bibliotece Śląskiej przyznano nagrodę wojewódzką „za osiągnięcia naukowe i popularyzatorskie w dziedzinie czytelnictwa i upowszechniania książki”³⁶. Paradoxem było to, że w Śląskim Instytucie Naukowym przyszło mu pracować pod kierownictwem dr. Zdzisława Gorczycy, który jako wicewojewoda odpowiedzialny za kulturę i Wydział Kultury nie stanął w obronie Andrzeja Szefera. To właśnie dr Gorczyca, choć nie miał wymaganych kwalifikacji, został dyrektorem Śląskiego Instytutu Naukowego, a doc. Andrzeja Szefera, który posiadał odpowiednie kwalifikacje i kompetencje na stanowisko dyrektora, mianowano sekretarzem naukowym, czyli objął funkcję, którą pełnił już przed laty.

³³ Tamże.

³⁴ ABŚl. dokumenty dotyczące wizytacji, bez sygnatury.

³⁵ Dokumentacja w teczce osobowej A.S. w Bibliotece Śląskiej.

³⁶ Oryginał dyplomu w dyrekcji Biblioteki Śląskiej.

W czasie pracy w Śląskim Instytucie Naukowym i Bibliotece Śląskiej był bardzo aktywny społecznie. Przez kilka lat był przewodniczącym katowickiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, zastępcą sekretarza generalnego PTH i sekretarzem Komitetu Organizacyjnego Zjazdu PTH w Katowicach w 1979 roku. Aktywną działalność prowadził w Główniej i katowickiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, przyczyniając się do ustalenia listy hitlerowskich zbrodniarzy wojennych z terenu Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Był członkiem PZPR, a przez pewien czas członkiem Komitetu Miejskiego partii.

Za zasługi otrzymał następujące odznaczenia: Brązowy Krzyż Zasługi w 1953 roku, Złoty Krzyż Zasługi i Złotą Odznakę „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego” w 1968 roku, Złotą Odznakę ZNP w 1971 roku, Medal XXX-lecia w 1975 roku, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski w 1975 roku, odznaki Zasłużony Działacz i Zasłużony Działacz Frontu Jedności Narodu w 1976 roku, nagrodę wojewódzką w 1977 roku i Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski w 1982 roku³⁷.

Pracując w Śląskim Instytucie Naukowym Andrzej Szefer znacznie rozwinął prowadzone badania naukowe. 15 maja 1984 roku habilitował się na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego, a w 1988 roku otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego nauk humanistycznych.

Nie oceniając wyników jego działalności naukowej, warto przytoczyć niektóre opinie: „wybitny znawca problematyki polsko-niemieckiej i polsko-czeskiej wiążącej się z Górnym Śląskiem [...] wgłębił się w szczególności w lata trzydzieste i okres drugiej wojny światowej. Stał się znawcą przede wszystkim antypolskiej działalności tak rządu Rzeszy hitlerowskiej, jak jej tajnych ekspozytur w Polsce i przedwojennej Czechosłowacji”³⁸.

Prof. Batowski podkreślił także pracowitość Andrzeja Szefera. Potwierdzając to trzeba dodać, że był człowiekiem sumiennym, uczciwym, koleżeńskim, życzliwym, niekonijnkturalnym. Zawsze można było na niego liczyć, nawet w najtrudniejszych chwilach, czego osobiście doświadczyłem.

Od 1958 roku był żonaty z Mirosławą, z domu Koszczyk, z którą miał córkę urodzoną w 1960 roku.

Zmarł 3 października 1990 roku.

³⁷ Dokumentacja w posiadaniu żony Mirosławy.

³⁸ „Studia Historyczne” R. 34: 1991, z. 4, s. [667].



Mirosław Strzoda

Dyrektorem Biblioteki Śląskiej był w niełatwym okresie, a wypełnianie odpowiedzialnych obowiązków utrudniała mu rozwijająca się choroba i brak fachowego przygotowania, co nadrabiał sumiennością i uczciwością. Dobrze go znająca wicedyrektor Barbara Zajączkowska wspominała: „Był człowiekiem dobrym, skromnym i łagodnym, odznaczającym się niezwykle ważną na tym stanowisku umiejętnością rozładowywania konfliktów. Rozumiał problemy pracowników, nie tylko te zawodowe. Mimo zaawansowanej choroby nie poddawał się. Żył do końca sprawami Biblioteki”¹.

Mirosław Strzoda urodził się 3 lutego 1931 roku w Lipinach, obecnie dzielnica Świętochłowic, w rodzinie robotnika kolejowego, mającego za sobą uczestnictwo w patriotycznych wydarzeniach lat 1919–1921².

Od dzieciństwa mieszkał z rodzicami w Tarnowskich Górach, gdzie ukończył szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące, w którym zdał maturę.

Już w liceum działał aktywnie w szeregach Związku Młodzieży Polskiej. Tak był zaabsorbowany pracą społeczną, że zrezygnował ze studiów, poświęcając się działalności w organizacjach młodzieżowych. Pracował i pełnił odpowiedzialne funkcje w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, a następnie w Zarządzie Wojewódzkim Związku Młodzieży Wiejskiej. Wstąpił także do PZPR i pełnił różne funkcje społeczne, np. w 1954 roku wybrany został do Powiatowej Rady Narodowej w Tarnowskich Górach.

¹ „Książnica Śląska” t. 24: 1988–1993, s. 151.

² O uczestnictwie ojca w powstaniach śląskich i akcji plebiscytowej opowiadał M.S.

W 1958 roku przeniesiono go do pracy w aparacie PZPR, powierzając odpowiedzialne funkcje w Komitecie Powiatowym w Tarnowskich Górach oraz w Komitetach Miejskich w Bytomiu i Tychach³.

Po pewnym czasie zdał sobie sprawę, że trudno wywiązywać się z odpowiedzialnych zadań bez odpowiedniego przygotowania teoretycznego. Dlatego w 1964 roku rozpoczął zaoczne studia w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Warszawie. Po uzyskaniu tytułu magistra socjologii postanowił uczyć się dalej i w 1971 roku przyjęto go na studia doktoranckie w Wyższej Szkole Nauk Społecznych. W 1974 roku obronił pracę doktorską na temat *Aktywność zawodowa i społeczna hutników*, która później została opublikowana w Śląskim Instytucie Naukowym⁴.

Następnie powrócił do pracy w aparacie partyjnym, jednak przestała mu ona dawać zadowolenie. Władze postanowiły wyjść naprzeciw jego chęciom, zwłaszcza że mimo pracowitości przestał w pełni spełniać ich oczekiwania. 15 czerwca 1977 roku powołano dr. Mirosława Strzodę na stanowisko wicedyrektora Śląskiego Instytutu Naukowego, a w listopadzie 1979 roku powierzono mu kierownictwo Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach.

Nowymi obowiązkami zajął się bardzo rzetelnie. Starał się opanować specyfikę zawodu bibliotekarza. Wyniki kierowania Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną były obiecujące, kiedy więc po rezygnacji doc. Andrzeja Szefera ze stanowiska dyrektora Biblioteki Śląskiej powstała pustka Mirosława Strzodę przesunięto na to stanowisko, co nastąpiło 1 maja 1982 roku⁵. Choć przyszedł do pracy w Bibliotece Śląskiej w okresie stanu wojennego i to z piętnem byłego pracownika aparatu partyjnego, zdołał przełamać uprzedzenia najbliższych współpracowników i zyskał sobie ich zaufanie. Nie wahał się zajmować niepopularne stanowisko, kiedy to było w interesie Biblioteki.

Dyrektorem Biblioteki Śląskiej Mirosław Strzoda został w roku obchodów 60-lecia jej istnienia. Uroczystości były skromne, ale prasa popularyzowała jej osiągnięcia i ukazywała trudności. Dyrektor Strzoda udzielając wywiadu dziennikarzowi „Dziennika Zachodniego”⁶, wypowiedział się na temat roli, zadań i trudności lokalowych Biblioteki.

³ Dane biograficzne na podstawie akt w Bibliotece Śląskiej.

⁴ Dokumenty w posiadaniu żony.

⁵ Akta osobowe M.S. w Bibliotece Śląskiej.

⁶ „Dziennik Zachodni” z 17 XI 1982.

Najważniejszym problemem Biblioteki były powiększające się trudności magazynowe. W zasadzie wszystkie możliwości składowania zostały już wyczerpane, a co roku przybywały dziesiątki tysięcy nowych książek i czasopism.

W okresie poprzedzającym objęcie stanowiska dyrektora przez dr. M. Strzodę zapadła decyzja o przyznaniu Bibliotece zachodniej części Centrum Kształcenia Ideowo-Wychowawczego przy KW PZPR, nazwanego wkrótce Centrum Kultury. Po dokładnym zapoznaniu się z uzyskanymi pomieszczeniami okazało się, że nie nadają się one na cele magazynowe, nierealna okazała się także propozycja dobudowania magazynów.

W sprawozdaniu za 1982 rok, które już zatwierdził dyrektor Strzoda, czytamy: „koncepcja adaptacji gmachu przewidywała dobudowanie magazynu książek. Projekt ten, niestety, nie został przyjęty. W tej sytuacji Dyrekcja Biblioteki czyni starania o uzyskanie odpowiednich pomieszczeń na magazyny dla zasobów bibliotecznych. Otrzymanie dodatkowej powierzchni magazynowej pozwoli rozwiązać na określony czas tragiczną pod tym względem sytuację naszej placówki”⁷. Trudna sytuacja magazynowa Biblioteki pozostawała w centrum uwagi dyrektora Strzody. Znajdowało to wyraz w różnych staraniach o wyjście z impasu, a tragiczny stan uwypuklany był w corocznych sprawozdaniach.

W sprawozdaniu za 1983 rok czytamy: „Aktualna sytuacja magazynowa jest katastrofalna, wyczerpano bowiem wszystkie możliwości w tym zakresie w Katowicach i Bytomiu [...]. Już od dłuższego czasu placówka, gromadząc jedyny na terenie Śląska uniwersalny księgozbiór naukowy, układa obecnie książki na stosy z powodu braku jakiegokolwiek powierzchni magazynowej”⁸.

Starając się o uzyskanie dodatkowej powierzchni na zabezpieczenie bieżących potrzeb, dyrektor Strzoda zdawał sobie sprawę, że „Jedynym słusznym rozwiązaniem będzie budowa nowego gmachu bibliotecznego, całkowicie przystosowanego do zadań, jakie spoczywają na bibliotece o charakterze naukowym”⁹.

Przez kilka lat trwały nieustanne starania o budowę nowego gmachu. Władze lokalne i przyjeżdżający do Katowic przedstawiciele władz centralnych deklarowali zrozumienie potrzeb, ale nie szły za tym konkretne decyzje, a dodatkową trudność stwarzały starania o budowę Muzeum

⁷ *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w 1982 roku.*

⁸ *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w 1983 roku.*

⁹ Tamże.

Śląskiego. Dyrektor Strzoda zabiegał o pozyskanie jak największej liczby zwolenników przyznania pierwszeństwa budowie Biblioteki Śląskiej¹⁰.

Niewątpliwą poprawę zabezpieczenia najcenniejszych zbiorów, czyli tzw. Zbiorów Specjalnych, uzyskano dzięki przeniesieniu ich do Centrum Kultury. Oficjalna uroczystość otwarcia Oddziału Zbiorów Specjalnych w nowych pomieszczeniach odbyła się 15 lutego 1985 roku¹¹.

W rozesłanym 21 stycznia 1988 roku do władz dokumencie dyrektor Biblioteki alarmował: „Prowadzona akcja mająca na celu adaptowanie nowych pomieszczeń na magazyny doprowadziła do znacznego rozproszenia zbiorów [...]. Rozproszenie zbiorów wydłuża czas oczekiwania czytelnika na książki i stanowi duże utrudnienie w pracy”. W piśmie dyrektor Strzoda podkreślił, że „dopiero radykalne rozwiązanie problemów lokalowych wyznaczy nowe perspektywy w rozwoju placówki”¹².

Po różnych dyskusjach ostatecznie zdecydowano, że budowany będzie w pierwszej kolejności gmach Biblioteki Śląskiej, a w drugiej Muzeum Śląskiego, a stało się to w okresie, kiedy dyrektorem był dr Mirosław Strzoda. Warto zaznaczyć, że dyrektor Strzoda miał znaczne wpływy w Komitecie Wojewódzkim PZPR i Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

W październiku 1988 roku zapadła wstępna decyzja o lokalizacji gmachu Biblioteki przy ul. Damrota. Rozpisany także został konkurs na budowę¹³.

W lipcu 1989 roku pojawiły się informacje o ostatecznym zatwierdzeniu lokalizacji i o rozstrzygnięciu konkursu na budowę, który wygrał zespół w składzie: Marek Gierlotka, Jurand Jarecki i Stanisław Kwaśniewicz¹⁴.

Te ważne rozstrzygnięcia nie decydowały o podjęciu budowy. W dalszym ciągu wpływowe małżeństwo Szarańców (Lech – dyrektor Muzeum Śląskiego i Krystyna – przewodnicząca Komisji Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej) starało się o uzyskanie pierwszeństwa dla

¹⁰ Dokumentacja Biblioteki Śląskiej i informacje Ryszarda Grzywy, wicedyrektora Biblioteki.

¹¹ „Książnica Śląska” t. 23: 1985–1987, s. 5; „Dziennik Zachodni” z 16–17 II 1985; „Trybuna Robotnicza” z 16–17 II 1985.

¹² Akta Biblioteki Śląskiej, bez paginacji.

¹³ „Wieczór” z 26 X 1988; „Trybuna Robotnicza” z 11 XI 1988.

¹⁴ „Trybuna Robotnicza” z 6 VII 1989; Tamże, 14 VII 1989.

Muzeum Śląskiego. Przesądziła opinia społeczna, która preferowała Bibliotekę Śląską¹⁵.

Tymczasem w styczniu 1990 roku rozgorzał spór na temat wykorzystania budynku po KW PZPR. Grupa pracowników Biblioteki Śląskiej na czele z Barbarą Czyż, przewodniczącą okręgu KPN, domagała się przyznania tego budynku Bibliotece Śląskiej, choć nie nadawał się on na potrzeby Biblioteki i słusznie oddano go Uniwersytetowi Śląskiemu. Był to pogłos spotkania dyr. Mirosława Strzody, pani Barbary Czyż, doc. Jana Malickiego, dziekana Wydziału Filologicznego i dr. Stefana Zabierowskiego, przewodniczącego Wydziałowej „Solidarności”. Dyrektor Strzoda wykazał dużo stanowczości przeciwstawiając się demagogii grupy pracowników inspirowanych przez KPN. Jedna z gazet pisała z uznaniem o jego stanowisku: „Barbara Czyż zapowiada walkę do upadłego. Dyrektor Biblioteki Śląskiej Mirosław Strzoda podchodzi do sprawy bardziej spokojnie. Najpierw trzeba poczekać na ekspertyzę budowlaną, nie wiadomo bowiem, czy stropy wytrzymają obciążenie książkami”¹⁶.

Dyrektor Strzoda, z którym wówczas rozmawiałem na ten temat, uważał, że przyznanie Bibliotece budynku po KW PZPR nie rozwiązałoby kłopotów Biblioteki, a przekreśliłoby starania o budowę nowego gmachu.

W tym czasie dyrektor Strzoda był poważnie chory. Dawała o sobie znać coraz wyraźniej wyniszczająca organizm cukrzyca z powikłaniami. W kierowaniu Biblioteką w tym trudnym okresie wspierali go zastępcy: mgr Barbara Zajączkowska i mgr Ryszard Grzywa.

Z pełną aprobatą przyjął do wiadomości i poparł inicjatywę powołania Społecznego Komitetu Pomocy Bibliotece Śląskiej, na czele którego stanął doc. Jan Malicki, ale już nie doczekał jego powołania. Zmarł 30 kwietnia 1990 roku. Barbara Zajączkowska pisała: „Wiele czasu i energii poświęcił staraniom o polepszenie warunków bytowych Biblioteki Śląskiej. Przy każdej okazji publicznie domagał się poprawy dramatycznej sytuacji magazynowej księżnicy i budowy nowego gmachu, specjalnie przystosowanego do celów bibliotecznych. Efektem tych starań było podjęcie przez władze miasta decyzji o wyznaczeniu lokalizacji przyszłej siedziby Biblioteki”¹⁷.

¹⁵ Znalazło to wyraz na łamach śląskiej prasy.

¹⁶ „Wieczór” z 8 II 1990.

¹⁷ „Książnica Śląska” t. 24: 1988–1993, s. 151.



Barbara Zgryzek

Moja wypowiedź o Barbarze Zgryzek jest inna od beznamietnej, uogólnionej relacji o ludziach, którzy odeszli, opracowanej przez profesora Henryka Rechowicza. Wynika to bowiem z mojej wieloletniej znajomości i koleżeństwa z Barbarą, którą od początku darzyłem ogromnym szacunkiem. I to od czasów wspólnych studiów na śląskiej polonistyce, kilkuletniej pracy w Komisji Nauki Zrzeszenia Studentów Polskich przy Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego, wreszcie w zespole prof. Jana Zaremby, przewodniczącego Komisji Historycznoliterackiej Oddziału PAN w Katowicach. Po wielu latach spotkaliśmy się już w zupełnie innej sytuacji i w odmiennych rolach właśnie w Bibliotece Śląskiej. Być może jedynie te fakty stanowią usprawiedliwienie dla częstego przekraczania granic obiektywizmu poznawczego.

Barbara Zgryzek, z domu Ledwoń, urodziła się 29 października 1949 roku w Grabowie nad Prosną (ziemia kaliska). Jak wszystkie dzieci jej pokolenia uczęszczała najpierw do szkoły podstawowej w Rychtalu, potem do I Liceum Ogólnokształcącego im. Aleksandra Zawadzkiego w Dąbrowie Górniczej, które ukończyła w 1967 roku. Wtedy też zdawała na polonistykę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach, jednak z braku miejsc nie została przyjęta. Zdawaliśmy wszystkie części egzaminu razem, od pisemnego testu, poprzez deklamacje, które – jak później się dowiedziałem – były preselekcją do teatru studenckiego Mariana Mikuty, po egzaminy ustne. Ze wszystkich osób naszej grupy Barbara zdawała bodaj czy nie najlepiej, świadczą o tym Jej oceny. Ale rzeczywiście konkurencja na ten

jeden z dwóch kierunków humanistycznych była ogromna. Pamiętam te dwie listy przyjętych i nieprzyjętych z braku miejsc. I lży Basi.

Dopiero po latach dowiedziałem się, że podjęła pracę kasjerki w Spółdzielni Pracy „Surowce Mineralne” w Żąbkowicach Będzińskich. Rok później rozpoczęła studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego, powstałego w czerwcu 1968 roku, inaugurującego swoją działalność w pierwszych dniach października. Niemal od początku włączyła się w wir pracy studenckiej. Wybrała Komisję Nauki, której przewodniczyłem, by właśnie Jej przekazać tę funkcję. Po zaliczeniu ośmiu semestrów przerwała studia i jako stypendystka Wydziału Oświaty w Sosnowcu przez rok pracowała jako nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 5. Potem – w latach 1974–1975 – jako instruktor w Oddziale PTTK w Sosnowcu. W lutym 1976 roku wyszła za mąż za Mariana Zgryzka. Przypuszczam, iż ten fakt w dużej mierze zmienił życie Barbary. 23 marca 1976 roku złożyła podanie o pracę w Bibliotece Śląskiej, w którym napisała: „zamierzam poświęcić się bibliotekarstwu”. Tak też się stało. Od października 1976 roku reaktywowała się również na Wydziale Filologicznym, kontynuując rozprawę magisterską i uzyskując 10 listopada 1977 roku stopień magistra filologii polskiej. W latach 1979–1980 była słuchaczką Studium Podyplomowego Bibliotekarstwa i Informacji Naukowej z zakresu dawnej książki zorganizowanego przez Uniwersytet Wrocławski. To konsekwencja deklaracji złożonej w momencie przyjęcia do pracy.

Przeszła zresztą całą drogę awansu bibliotekarskiego, od stanowiska młodszego bibliotekarza po starszego kustosa i kierownika niezwykle ważnego działu. Rozpoczęła swoją pracę od Działu Czasopism. Jej opiekunka i kierowniczką – Krystyna Cibis tak charakteryzuje swoją nową podopieczną: „Jest pracownicą inteligentną i ambitną. W pracy wykazuje samodzielność. Jest zdyscyplinowana, dokładna i sumienna. Łatwo nawiązuje kontakt. Jest taktowna i grzeczna dla czytelników. Z nałożonych obowiązków wywiązuje się bez zastrzeżeń i chętnie udziela się w innych dodatkowych zajęciach” (29 grudnia 1976 roku).

Po roku pracy przeszła do Działu Zbiorów Specjalnych. I tutaj otrzymuje od swojej kierowniczkii – Danuty Musiołowej podobną opinię: „Przyjęta do Działu Zbiorów Specjalnych natychmiast wciągnęła się w trudne problemy opracowywania ulotek archiwalnych [...]. Swą pracę wykonuje szybko, dokładnie i na ogół samodzielnie. W rozwiązywaniu zawodowych problemów przejawia inicjatywę i pomysłowość” (19 grudnia 1977 roku).

Obydwie te opinie dobrze charakteryzują osobowość Barbary Zgryzek. Nie była osobą bojącą się zmagania z trudnościami. Przeciwnie. Trudności wyzwalały w niej energię i prowokowały do zmierzania się z nimi. Tak było na początku drogi zawodowej; tak też się stanie, gdy przyjdzie się nam zmagać z problemami retrokonwersji, w momencie budowania nowego gmachu śląskiej ksiąźnicy. Nic więc dziwnego, iż ówczesna dyrekcja zaproponowała Barbarze funkcję zastępcy kierownika Działu Zbiorów Specjalnych, którą pełniła – jak to wynika z Jej akt – od 9 grudnia 1978 roku po pierwsze dni lipca 1980 roku. Do Jej obowiązków należało opracowywanie – jak dotychczas – ulotek archiwalnych, pocztówek, zbiorów mikrofilmów, ale też rękopisów i cimeliów.

Wtedy bowiem dyrekcja powołuje Dział Zbiorów Mikrofilmowych, a kierownictwo powierza Barbarze Zgryzek. Tylko półtora roku będzie kierować tym działem. 29 stycznia 1982 roku wpływa do dyrekcji Biblioteki Śląskiej pismo o następującej treści: „Proszę uprzejmie o przeniesienie mnie ze stanowiska kierownika działu mikrofilmów do pracy w sekcji opracowania rzeczowego w dziale opracowania druków nowych. Powyższe uzasadniam znanymi mi trudnościami w bieżącym realizowaniu zadań tej sekcji oraz faktem, że dotychczasowa praca w dziale mikrofilmów nie daje mi należytej satysfakcji zawodowej, natomiast ewentualny nowy zakres moich czynności pozwoli mi systematycznie powiększyć moje umiejętności”.

Rzadko się zdarza, by pracownik tak uzasadniał prośbę o przeniesienie do innego działu. W tym zdaniu ujawnia się charakter Barbary, którą piętrzące się trudności jedynie mobilizowały, wręcz prowokowały do działań, do ich przełamywania. I dała tego dowody wielokrotnie, po ostatnie dni pobytu w Bibliotece. Nic więc dziwnego, że w opiniach pojawiać się będą takie słowa: „planowane działania wykonała z nadwyżką”, „pracuje szybko, dobrze i wydajnie” (to opinia Marii Żurawskiej z 1983 roku). Wtedy też na wniosek dyrektora Mirosława Strzody otrzymuje Złotą Odznakę Zasłużonego w Rozwoju Województwa Katowickiego.

Kolejnym wyzwaniem dla Barbary Zgryzek było opracowanie i skatalogowanie zakupionego przez Teatr Śląski w Katowicach niezwykle cennego archiwum fotograficznego Bronisława Stapińskiego, który przez dwadzieścia lat, od 1945 do 1965 roku, dokumentował działalność artystyczną teatru. Ten ważny dla dziejów Katowic zbiór Barbara opracowywała wspólnie z Joanną Zawiszą. Opinia o pracowitości, dokładności i solidności w wykonywaniu obowią-

ków zwróciły uwagę na jej osobę dyrektorki powstającego Muzeum Śląskiego w Katowicach. Dyrektor tej instytucji, dr Lech Szaraniec, zwrócił się bowiem do dyrektora Mirosława Strzody o wyrażenie zgody na przejście Barbary do Muzeum. Dyrektor Biblioteki Śląskiej – na szczęście – odmówił. Zapewne po rozmowie z Barbarą.

W latach 1989–1991 przebywała na dwuletnim bezpłatnym urlopie. Wraz z mężem bowiem wyjechała do Moskwy. Musiał to być dla Niej wyjazd znaczący, skoro po powrocie często w rozmowach do niego wracała. Nowy etap pracy rozpoczyna 1 sierpnia 1991 roku, w momencie niezwykle ważnym. W czasie, gdy zaczyna się okres budowy nowego gmachu Biblioteki Śląskiej. Kiedy, w nowych warunkach społeczno-gospodarczych, to właśnie Biblioteka staje się inwestorem odpowiedzialnym za terminową realizację całego przedsięwzięcia (ówczesna norma dla budowy instytucji kultury to dwadzieścia lat. My przyjęliśmy – siedem). Zastępstwo inwestycyjne powierzono Architektonicznemu Atelier Realizacyjnemu ARAR, którym zarządzał triumwirat: mgr inż. arch. Jurand Jarecki, mgr inż. arch. Stanisław Kwaśniewicz i mgr inż. arch. Marek Gierlotka. Realizatorem-wykonawcą zaś zostało Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „Śląsk”, kierowane przez mgr inż. Jarosława Żelazowskiego. Nie wiem, czy gdziekolwiek jakakolwiek instytucja kulturalna w naszym kraju znalazła się przed Biblioteką Śląską w takiej sytuacji, by odpowiadać finansowo, organizacyjnie i logistycznie za tak skomplikowane przedsięwzięcie, w czasach gdy nowe zasady ekonomiczne decydowały o losie budowy, a subtelne hamletyzowanie, deliberowanie, roztrząsanie nie miało sensu, w momencie, gdy wprowadzany podatek VAT równoważny był kosztom budowy dachu. Mówiliśmy wówczas premierowi Włodzimierzowi Cimoszewiczowi, iż „VAT zjadł dach”.

Barbarze Zgryzek w tym ogromnym dziele budowy przypadła rola szczególna. Bo to właśnie na kierowany przez nią Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów spadła wielka odpowiedzialność za dotrzymanie terminu otwarcia. Pamiętam trwającą wiele godzin dyskusję nad wyborem programu komputerowego z udziałem całej dyrektorki, Barbary, jej męża i powołanych przez nas rzeczoznawców. Pamiętam też spory o tworzenie bazy danych, elektronicznych katalogów i innych dokumentów. I absurdalną – z dzisiejszego punktu widzenia i naszych doświadczeń – propozycję wysłania (sic!) naszych katalogów do Singapuru (!) poprzez brytyjską firmę, która zapewniała nas o szybkiej i precyzyjnej retrokonwersji. Oczywiście do tego

nie doszło. Barbara Zgryzek wraz z całym zespołem podjęła się retrokonwersji kart katalogowych. Zysk (nie tylko finansowy) dla Biblioteki był ogromny. Pracownicy byli już wprawieni, termin siedmioletni został zachowany. Nic więc dziwnego, że w momencie otwarcia nowego gmachu Biblioteki Śląskiej premier Jerzy Buzek odznaczył ją Złotym Krzyżem Zasługi, a Minister Kultury i Sztuki uhonorował dyplomem.

A jeśli zespół Biblioteki Śląskiej w listopadzie 1998 roku otrzymał tytuł „Lidera Informatyki” przyznawany przez redakcję czasopisma „Computerworld”, to wielki udział w tym sukcesie miały poczynania Barbary Zgryzek.

Kolejnym wyzwaniem było zorganizowanie (powołanego 1 sierpnia 2004 roku) Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, w którym znalazły się sekcje: gromadzenia, opracowania, inwentaryzacji ciągłej i selekcji. Praca ta pochłonęła ją całkowicie. I jeszcze publikacje: *Druki polskie z oficyny Kornów i Zygmunta Schlettera we Wrocławiu w zbiorach Biblioteki Śląskiej* (Katowice 2003) i następne, razem z Joanną Pracką: *Judaika w zbiorach Biblioteki Śląskiej. Bibliografia* (Katowice 1994, wyd. 2 – Katowice 2000 i jako dokument elektroniczny), *Księgozbiór Kazimierza Smogorzewskiego w zbiorach Biblioteki Śląskiej. Katalog. T. 1 i 2* (Katowice 2002), wreszcie *Wydawnictwa niezależne 1976–1989 w zbiorach Biblioteki Śląskiej* (Katowice 1994, wyd. 2 popr. i uzup. Katowice 1996). Każdy z przygotowanych katalogów budził szacunek dla trudu autorek, ale też i pod względem warsztatowym stawał się wzorcem, na którym opierają się ich następcy. Pokazuje też bogactwo naszych zasobów.

Zmarła 19 września 2005 roku. Pochowana została na cmentarzu w Dąbrowie Górniczej – Żąbkowicach.

Barbara Zgryzek wyróżniała się wśród pracowników Biblioteki Śląskiej zarówno kulturą osobistą, niebywałym spokojem i nigdy nieznikającym uśmiechem. Nawet wówczas, gdy dochodziło do rozmów trudnych, dramatycznych, wymagających kroków stanowczych i zdecydowanych. Z drugiej zaś strony w pamięci dyrekcji pozostał nie jako tytan pracy. Nie bała się podejmowania zadań o wymiarze prekursorskim dla polskiego bibliotekarstwa, jak w wypadku retrokonwersji, od której wszak zależał los całego przedsięwzięcia, jakim była budowa nowego gmachu Biblioteki Śląskiej, w latach 1991–1998, szczególnie zaś opracowanie koncepcji, założeń metodycznych, jak też przygotowanie całego personelu bibliotecznego, dla którego in-

formatyzacja była jedynie kategorią abstrakcyjną. Jeśli udało się nam nadać nowe oblicze Bibliotece, to w ogromnej mierze jest to zasługa mgr Barbary Zgryzek.

Jan Malicki



Biblioteka Śląska w Katowicach
ID: 0030001510584



II 1227008



Biblioteka Śląska
w Katowicach

ISBN 978-83-60209-75-2